

**Studia
Politicae
Universitatis
Silesiensis**

Tom 19

Pamięci Profesora Andrzeja Chodubskiego

Studia Politicae Universitatis Silesiensis

Tom 19

pod redakcją

Jana Iwanka, Pawła Grzywny i Roberta Radka

Recenzenci / Reviewers

Andrzej Antoszewski, Zbigniew Kadłubek, Wojciech Kaute, Paulina Matera, Jerzy Mizgalski, Adam Zamojski

Kolegium Redakcyjne / Editorial Board

Jan Iwanek (przewodniczący / Editor in-chief), Marek Barański, Marian Gierula, Mariusz Kolczyński, Mieczysław Stolarczyk, Sylwester Wróbel (członkowie Kolegium / Members of Editorial Board)
Paweł Grzywna (sekretarz / Editorial Assistant), Robert Radek (sekretarz / Editorial Assistant)

Redaktorzy tematyczni / Editorial Body

Tomasz Kubin – międzynarodowe stosunki polityczne / International Political Relations; Małgorzata Domagała – systemy polityczne / Political Systems; Tomasz Iwanek – bezpieczeństwo międzynarodowe i narodowe / National and International Security; Zbigniew Kantyka – teoria polityki, myśl polityczna / Theory of Politics, Political Thought
Sebastian Kubas – partie i systemy partyjne / Political Parties and Party Systems; Magdalena Ślawska – język w mediach i w komunikacji / Language in Media and Communication; Mirosława Wielopolska-Szymura – komunikowanie masowe, media i systemy medialne / Mass Media; Communication and Media Systems;
Natalia Stepien-Lampa – polityka społeczna / Social Policy; Matylda Sęk-Iwanek – nauki o kulturze, komunikowanie międzykulturowe / Cultural Studies, Intercultural Communication

Rada Programowa „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” / Scientific Advisory Board of “Studia Politicae Universitatis Silesiensis”

Luis Aguiar de Luque (University Carlos III, Madrid, Spain); Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski); Roman Bäcker (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu); Ladislav Cabada (Metropolitan University Prague, Czech Republic); Roman Chytilík (Masaryk University in Brno, Czech Republic); Bogusława Dobek-Ostrowska (Uniwersytet Wrocławski); Guillermo Escobar Roca (University Alcalá, Spain); Ján Koper (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Aleksandr Koroczenskij (Belgorod State University, Russia); Branislav Kováčik (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Barbara Krauz-Mozer (Uniwersytet Jagielloński); Fulco Lanchester (University La Sapienza, Rome, Italy); Maria Marczewska-Rytko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie); Tomasz Mielczarek (Uniwersytet w Kielcach); Andrzej Podraza (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Viktor Sidorov (Saint Petersburg State University, School of Journalism and Mass Communication, Russia); Idefonso Soriano López (University Complutense de Madrid, Spain); Stanisław Sulowski (Uniwersytet Warszawski); Alicja Stępień-Kuczyńska (Uniwersytet Łódzki); Jaroslav Ušiak (Matej Bel University in Banská Bystrica, Slovakia); Milan Vošta (University of Economics Prague, Czech Republic); Tadeusz Wallas (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu); Klaus Ziemer (Fachbereich III, Politikwissenschaft, Universität Trier, Germany); Ryszard Zięba (Uniwersytet Warszawski)

Adres redakcji / Address for Correspondence

„Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice, e-mail: studiapoliticae@us.edu.pl; Internet: www.studiapoliticae.us.edu.pl

Dla Autorów / For Authors

Każdy tekst nadesłany do redakcji powinien spełniać wymogi formalne określone na stronie www.studiapoliticae.us.edu.pl. Teksty należy wysyłać na adres e-mail: studiapoliticae@us.edu.pl w formacie (.doc, .docx, .rtf, .odt). / Each text sent to the Editorial Office should be in accordance with current technical requirements available on webpage: www.studiapoliticae.us.edu.pl. Papers should be sent to studiapoliticae@us.edu.pl by e-mail attachment in the following format (.doc, .docx, .rtf, .odt).

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej / The publication is also available in the Internet version:

Central and Eastern European Online Library
www.cceol.com
University of Silesia Press – Open Journal System
www.journals.us.edu.pl

Spis treści

Wspomnienie o Profesorze Andrzeju Chodubskim (<i>Jan Iwanek</i>)	9
--	---

Teoria polityki i myśl polityczna

Zbigniew Kantyka: Między teorią a praktyką — podejście fronetyczne we współczesnej politologii	15
Tomasz Słupik: Narodziny demokracji w Grecji klasycznej w czasach reform Klejstenesa i Peryklesa	35
Agnieszka Turoń-Kowalska: „Człowiek” w postnowożytnym świecie. Koncepcja humanizmu w myśli Tomasa Manna	69
Agata Kałabunowska: Niemiecki ruch identytarystów — próba klasyfikacji ideologicznej	99

Systemy polityczne

Jan Iwanek: Spanish government as lawmaker	121
Adrianna Siostrzonek-Sergiel: Wolność religii a wymóg obywatelstwa polskiego członków wyznaniowej gminy żydowskiej	137
Dawid Słupik: Ustawy zasadnicze Wenezueli, Boliwii i Ekwadoru jako element rewolucji boliwariańskiej w Ameryce Łacińskiej	149

Stosunki międzynarodowe

Katarzyna Czornik: Bahrain as area of Saudi-Iranian rivalry in the second decade of XXI century	177
--	-----

Polityka społeczna

Natalia Stępień-Lampa: The main changes in the school system in the years 1998—2016 and their political context	207
--	-----

Komunikowanie społeczne i polityczne

Dariusz Krawczyk: Oczekiwania pracodawców wobec dziennikarzy na podstawie analizy ofert rekrutacyjnych	225
Rafał Klepka: Rywalizacja o fotel prezydencki: obraz głównych kandydatów w kampanii wyborczej 2015 roku w „Wiadomościach” TVP1	243
Matylda Sęk-Iwanek: Obrazy wojny w powieści graficznej	265

Table of Contents

Memory of Professor Andrzej Chodubski (*Jan Iwanek*) 9

Theory of Politics and Political Thought

Zbigniew Kantyka: Between theory and practice — the phronetic approach in contemporary political science 15

Tomasz Słupik: The birth of democracy in classical Greece in the days of the reforms of Klejstenes and Pericles 35

Agnieszka Turoń-Kowalska: A »human being« in the postmodern world. The concept of humanism in the thought of Thomas Mann 69

Agata Kałabunowska: The Identitarians in Germany — an attempt at an ideological classification 99

Political Systems

Jan Iwanek: Spanish government as lawmaker 121

Adrianna Siostrzonek-Sergiel: Freedom of religion and the requirement of Polish citizenship to members of the Jewish community 137

Dawid Słupik: The fundamental laws of Venezuela, Bolivia and Ecuador as an element of Bolivarian Revolution in Latin America 149

International Relations

Katarzyna Czornik: Bahrain as area of Saudi-Iranian rivalry in the second decade of XXI century 177

Social Politics

Natalia Stępień-Lampa: The main changes in the school system in the years 1998—2016 and their political context	207
--	-----

Social and Political Communication

Dariusz Krawczyk: Employers expectations towards journalists — based on the analysis of recruitment offers	225
Rafał Klepka: The game of presidency: the image of the main candidates in the election campaign 2015 in “Wiadomości” TVP1	243
Matylda Sęk-Iwanek: War pictures in novel	265



Profesor Andrzej Chodubski

Profesor zw. dr hab. Andrzej Chodubski 1952—2017

W lipcu 2017 roku pożegnaliśmy Człowieka wielkiego serca, przyjaciela, wybitnego uczonego **śp. Profesora Andrzej Chodubskiego**. Zmarł w pełni sił twórczych i choć chorował od kilku lat, Jego aktywność jako nauczyciela akademickiego i uczonego w niczym nie była mniejsza. Nie tylko powszechnie znany, obecny na prawie wszystkich konferencjach naukowych, ale przede wszystkim lubiany. Lubiany i ceniony, gdyż miał w sobie dar dzielenia się z każdym swoją niespożytą energią i nieograniczoną życzliwością. Wobec siebie stawiał wymagania najwyższe, wobec innych okazywał serdeczną pomoc. Zawsze witał się i żegnał się uśmiechem, uściskami i dobrym słowem. Trudno zliczyć tych, którzy tak wiele Mu zawdzięczają.

Andrzej Chodubski ukończył studia historyczne w Uniwersytecie Gdańskim, a wkrótce potem studia podyplomowe w dziedzinie nauk politycznych. W latach 1979—1981 przebywał na studiach doktoranckich w Uniwersytecie Azerbejdżańskim, w Baku, i tam też obronił rozprawę doktorską poświęconą przemianom kulturowym w Azerbejdżanie (1981 r.). Po pięciu latach uzyskał stopień doktora habilitowanego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego na podstawie pracy poświęconej aktywności kulturalnej Polaków w Azerbejdżanie, w XIX i na początku XX wieku. Tytuł profesora uzyskał w 1996 roku. Cały okres swojej pracy zawodowej związał z Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zainteresowania badawcze były wszechstronne: metodologia nauk o polityce, teoria polityki, badania polonijne, osadnictwo Ormian na ziemiach polskich, historia ludności polskiej na Pomorzu, stosunki polsko-białoruskie, polsko-ukraińskie i polsko-niemieckie, by wymienić tylko najważniejsze obszary. Był badaczem niezwykle płodnym. Opublikował prawie 1300 prac naukowych, w tym monografii książkowych, redakcji prac zbiorowych, artykułów i studiów. W naszym czasopiśmie, w numerze 17 z 2016 roku znajdujemy Jego niezwykle aktualny w dobie obecnej tekst *Autorytaryzm w przestrzeni współczesnego życia politycznego*.

Zrecenzował kilkaset książek. Prowadził seminaria doktoranckie i dyplomowe. Wypromował kilkudziesięciu doktorów, a także był autorem wielu recenzji profesorskich, habilitacyjnych i doktorskich.

Profesor Andrzej Chodubski był członkiem redakcji 16 czasopism naukowych. Pełnił funkcje m.in. redaktora naczelnego czasopism „Cywilizacja i Polityka” oraz „Tożsamość Kulturowa”, a także funkcję zastępcy redaktora naczelnego czasopisma „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, jak również przewodniczącego Rady Naukowej „Meandry Współczesnej Polityki”. Działal w różnych organizacjach i instytucjach naukowych, m.in. jako wiceprzewodniczący Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz ekspert Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Państwowej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, Państwowej Komisji Matur w Warszawie, a także przewodniczący licznych edycji Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, a także wielu innych. Za swoją działalność naukową i społeczną otrzymał rozliczne nagrody i wyróżnienia, m.in.: Nagrodę Naukową im. Ireny i Franciszka Skowyrów (KUL — 2007 r.), Nagrodę Naukową im. Franciszka Ryszki (Uniwersytet Warszawski — 2009 r.), medal za rozsławianie imienia Polski „Serce dla Serc”. Przyznano Mu także wyróżnienie za redakcję opracowań naukowych: „Tożsamość kulturowa” w Konkursie Wydawnictw Literatury Pomorskiej „Costerina 2010”, medal Ambasady Republiki Azerbejdżanu (2012 r.), wyróżnienie — dedykacja książkowa (Tbilisi — 2013 r.). Jego dorobek był doceniany również w Uniwersytecie Jagiellońskim (2013 r.), a w 2013 r. został uhonorowany medalem „Za Zasługi w Umacnianiu Stosunków Azerbejdżańsko-Polskich”.

To krótkie wspomnienie nawet w niewielkim stopniu nie oddaje tego, co Profesor Andrzej Chodubski uczynił i czego dokonał w bardzo intensywnym i bogatym życiu akademickim. Bez Niego polska politologia znaczyłaby o wiele mniej. Wszyscy jesteśmy Jego dłużnikami.

Po swym aktywnym, bogatym życiu
odpoczywaj w pokoju, Drogi Przyjacielu.

Jan Iwanek

Teoria polityki i myśl polityczna

Między teorią a praktyką — Podejście fronetyczne we współczesnej politologii

Between theory and practice —
the phronetic approach in contemporary political science

Zbigniew Kantyka*

Abstrakt

Zjawisko odizolowania wiedzy naukowej od problemów realnego życia, zwłaszcza w naukach społecznych, jest czymś co skłania do pytania o sens badań i poszukiwań naukowych. Zarówno ‘czysta’ akademickość i abstrakcyjność, jak i wąski pragmatyzm nastawiony na techniczne sposoby zdobywania i sprawowania władzy, negatywnie wpływają na poszukiwanie prawdy. W obu wariantach konsekwencją jest oderwanie się od realnych problemów społecznych, brak zainteresowania rozwojem realnych mechanizmów demokracji i związanych z nią podstawowych ideałów: wolności, równości i sprawiedliwości. Dominacja badań zorientowanych na teorię (*theory-driven research*) lub metodologię (*method-driven research*) nad badaniami nastawionymi na rozwiązywanie rzeczywistych problemów (*problem-*

Abstract

The disconnect between scientific knowledge and real-life issues, especially in social sciences, encourages one to reflect on the question of purposefulness of research and scientific investigation. Both “pure” academicism and abstract thinking, as well as narrow pragmatism oriented towards technical ways of gaining and exercising power, adversely affect the endeavour to unveil the truth. In both of the aforesaid scenarios the major ramification is detachment from real social issues, being uninterested in actual workings of democracy and basic ideals associated with it, such as: freedom, equality, and justice. The dominance of theory-driven or method-driven research over problem-driven research causes that scientific social research is too detached from the real world.

* Zakład Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (zbik@world.pl)

-driven research) powoduje, że naukowe badania społeczne są zbyt oderwane od realnego świata.

Słowa kluczowe: podejście fronetyczne, badania zorientowane na teorię, badania zorientowane na metodologię, rzeczywiste rozwiązywanie problemów

Key words: phronetic approach, theory-driven research, method-driven research, problem-driven research

Wstęp

Dynamiczny rozwój badań społecznych w minionym stuleciu stworzył podstawy nowoczesnych dyscyplin naukowych, których przedstawiciele są zainteresowani poszukiwaniem prawdy o poszczególnych sferach życia społecznego. Jednocześnie dawały się słyszeć rozbrzmiewające co pewien czas mniej lub bardziej intensywnie głosy niezadowolenia ze stanu relacji między wiedzą naukową a praktyką społeczną. Trudno zakwestionować pogląd, iż w tym zakresie niewiele się zmienia — wyniki badań pozostają, jak dawniej, w separacji od zasadniczych problemów związanych z kondycją współczesnych społeczeństw, nie wpływając w znaczący sposób na poprawę ich funkcjonowania. Zasadne wydaje się też podejrzenie, że nie jest to chwilowy kryzys, lecz kierunek wynikający być może z błędnego paradygmatu — niewłaściwego zdefiniowania istoty badań społecznych. Jest to widoczne we wszystkich naukach społecznych, szczególnie jednak w nauce o polityce, z którą wiązano spore nadzieje, a której wpływ na rzeczywiste życie polityczne był i pozostaje znikomy.

Zjawisko alienacji wiedzy naukowej przejawia się w formie dwóch tendencji: z jednej strony, w jej akademickości i abstrakcyjności, z drugiej natomiast — w wąskim pragmatyzmie i nastawieniu na techniczne sposoby zdobywania i sprawowania władzy. W obu wariantach prowadzi to do oderwania od realnych problemów społecznych, braku zainteresowania rozwojem realnych mechanizmów demokracji i związanych z nią podstawowych ideałów: wolności, równości i sprawiedliwości. Dominacja badań zorientowanych na teorię (*theory-driven research*) lub metodologię (*method-driven research*) nad badaniami nastawionymi na rozwiązywanie rzeczywistych problemów (*problem-driven research*) powoduje, że „naukowe badania społeczne są zbyt oderwane od realnego świata”¹.

Stopniowo rośnie w środowiskach badaczy świadomość tego, iż są to symptomy pogłębiającego się kryzysu. Dlatego widoczna jest coraz wyraźniej w ostatnich latach w różnych dyscyplinach naukowych skłonność do ściślejsze-

¹ S. SCHRAM, B. FLYVBJERG, T. LANDMAN: *Political Political Science: A Phronetic Approach*. “New Political Science” 2013, Vol. 35, No 3, s. 359.

go włączania wiedzy naukowej w realne życie społeczne. Skłonność ta przybrała formę takich nurtów, jak socjologia publiczna, antropologia publiczna, ekonomia postautystyczna (*post-autistic economics*), etnografia współpracująca (*collaborative ethnography*) czy politologiczny Ruch Pierestrojki (*Perestroika Movement*)². Ich twórców oraz zwolenników łączy ostra polemika z dominującą tendencją do pojmowania badań społecznych jako działań rutynowych, akademickich, nacechowanych dużą dozą metodologicznej ortodoksji i teoretycznego konserwatyzmu, które zamykają drogę do otwartego stawiania pytań dotyczących jakościowej zmiany w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw i poszukiwania na nie odpowiedzi.

Świadomość tych negatywnych zjawisk nie jest czymś całkowicie nowym. Na początku XXI wieku pojawiła się jednak ważna próba diagnozy, analizy i zmiany tej sytuacji, określana jako — choć termin ten jeszcze nie jest powszechnie znany i stosowany — „podejście fronetyczne” (*phronetic approach*) w naukach społecznych. Mój tekst jest poświęcony zwięźlejszej prezentacji podstawowych założeń metodologicznych i teoretycznych tej koncepcji oraz związanych z nią kontrowersji, ze szczególnym uwzględnieniem nauki o polityce.

Współczesną dyskusję na ten temat zainicjowała praca Benta Flyvbjerga *Making Social Science Matter. Why Social Inquiry Fails and How It Can Succeed Again*³ z 2001 roku, w której, odwołując się do istniejącej tradycji, zaproponował on własną formułę fronetycznej nauki społecznej i zdefiniował jej założeń-

² Zob. m.in.: *Public Sociology: Fifteen Eminent Sociologists Debate Politics and the Profession in the Twenty-first Century*. Eds. D. CLAWSON et al. Berkeley—Los Angeles—London 2007; *Handbook of Public Sociology*. Ed. V. JEFFRIES. Lanham 2009; M. HULAS: *Public Sociology jako nowa subdyscyplina naukowa według Michaela Burawoya*. „Roczniki Nauk Społecznych” 2011, T. 3 (39), s. 29—67; R. BOROFSKY: *Public Anthropology. Where To? What Next?*. „Anthropology News” 2000, Vol. 41, Issue 5, s. 9—10; C. BESTEMAN: *Three Reflections on Public Anthropology*. „Anthropology Today” 2013, Vol. 29, No 6, s. 3—6; M. BROCKI: *Public anthropology — politycznie zaangażowana praktyka?* In: IDEM: *Antropologia społeczna i kulturowa w przestrzeni publicznej. Problemy, dylematy, kontrowersje*. Kraków 2013, s. 79—87; *The Crisis in Economics. The Post-autistic Economics Movement: The First 600 Days*. Ed. E. FULLBROOK. London 2003; *Real World Economics: A Post-Autistic Economics Reader*. Ed. E. FULLBROOK. London—New York 2007; Z. KANTYKA: *Geneza, założenia programowe i działalność Ruchu Pierestrojki w amerykańskiej nauce o polityce*. „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, Vol. 47, s. 98—116; L.E. LASSITER: *The Chicago Guide to Collaborative Ethnography*. Chicago—London 2005; IDEM: *Etnografia współpracująca i antropologia publiczna*. W: *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Red. H. ČERVINKOVÁ, B.D. GOŁĘBNIAK. Wrocław 2010, s. 449—487; S. SCHRAM: *Return to Politics: Perestroika and Postparadigmatic Political Science*. „Political Theory” 2003, Vol. 31, No 6, s. 835—851; *Perestroika! The Raucous Rebellion in Political Science*. Ed. K.R. MONROE. New Haven—London 2005.

³ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter. Why Social Inquiry Fails and How It Can Succeed Again*. Cambridge—New York 2001. W momencie jej publikacji autor był profesorem Wydziału Rozwoju i Planowania Uniwersytetu Aalborg (Dania), aktualnie pracuje w Saïd Business School Uniwersytetu Oxford.

nia metodologiczne, podstawy teoretyczne, funkcje i cele. Książka miała wiele recenzji i wywołała ożywioną polemikę. Jednym z efektów pierwszej fazy wymiany poglądów na temat zgłoszonych przez autora postulatów i pewną formą podsumowania stał się zbiór tekstów pod redakcją Sanforda Schrama i Briana Caterino *Making Political Science Matter. Debating Knowledge, Research and Method*⁴ opublikowany w 2006 roku. Dalsze sprecyzowanie założeń orientacji fronetycznej, a także konkretne przykłady zastosowania tego podejścia w praktycznych empirycznych badaniach społecznych zawarte zostały w opracowaniu pod redakcją Benta Flyvbjerga, Todda Landmana i Sanforda Schrama *Real Social Science. Applied Phronesis*⁵ wydanej w 2012 roku. Najnowszym echem tej dyskusji jest praca Caterino *The Practical Import of Political Inquiry*⁶.

Oprócz tych zwartych publikacji ukazało się również — na łamach czasopism naukowych z różnych dyscyplin społecznych i przyrodniczych — wiele artykułów, recenzji i polemik, które stanowią integralną część dyskusji zainicjowanej przez Flyvbjerga.

Geneza

Phronesis (gr. φρόνησις) to termin wywodzący się ze starożytnej Grecji, oznaczający mądrość praktyczną (roztropność), czyli zdolność wyboru właściwych celów postępowania oraz środków umożliwiających ich osiągnięcie. Posługiwali się tym określeniem m.in. Demokryt, Heraklit oraz Sokrates i jego uczniowie, chcąc podkreślić nierozzerwalność wiedzy i działania praktycznego. Idei tej poświęcił szczególnie wiele miejsca w swych rozważaniach Arystoteles, który sformułował i rozwinął koncepcję poznania fronetycznego. Uważał on *phronesis* za cnotę i odróżniał ją zarówno od abstrakcyjnej wiedzy teoretycznej, jak i od umiejętności czysto technicznych, nie widząc tym samym — przeciwnie niż Platon — możliwości zastosowania w życiu społecznym technologicznej koncepcji etyki inspirowanej ideałem wiedzy matematycznej⁷. Specyfikę tego typu

⁴ *Making Political Science Matter. Debating Knowledge, Research and Method*. Eds. S. SCHRAM, B. CATERINO. New York—London 2006.

⁵ *Real Social Science: Applied Phronesis*. Eds. B. FLYVBJERG, T. LANDMAN, S. SCHRAM. Cambridge—New York 2012.

⁶ B. CATERINO: *The Practical Import of Political Inquiry*. New York 2016.

⁷ O. EIKELAND: *The Ways of Aristotle: Aristotelian Phrónêsis, Aristotelian Philosophy of Dialogue and Action Research*. Bern 2008; R. DOTTORI: *The Concept of Phronesis by Aristotle and the Beginning of Hermeneutic Philosophy*. "Etica & Politica/Ethics & Politics" 2009, Vol. 11 (1), s. 301—310; M. WESOLY: „Phronesis” — roztropność jako racjonalność praktyczna według Arystotelesa. W: *Filozofia a sfera publiczna*. Red. P. ORLIK, K. PRZYBYSZEWSKI. Poznań 2012, s. 229—251.

postępowania poznawczego zdefiniował on w *Etyce Nikomachejskiej*, pisząc: „[...] rozsądek, czyli mądrość praktyczna, dotyczy spraw ludzkich i tych, nad którymi można się namyślać; mówimy bowiem, że rzeczą człowieka rozsądnego jest przede wszystkim dobry namysł, a nikt nie namyśla się nad tym, co nie może być inaczej lub co nie ma żadnego celu; celem zaś jest dobro, które ma być osiągnięte przez działanie. Dobrze zaś w bezwzględny tego słowa znaczeniu namyśla się ten, kto zgodnie z wynikami swego rozumowania umie zmierzać do największego dla człowieka dobra, które może być osiągnięte przez działanie”⁸.

Poglądy Arystotelesa stały się ważnym źródłem inspiracji dla Hansa-Georga Gadamera, dając podstawę koncepcji hermeneutyki filozoficznej. W ramach tego podejścia za oczywistą i konieczną uznana została różnica między naukową wiedzą przyrodniczą i społeczną. Refleksja nad człowiekiem jako istotą społeczną musi zawierać znaczną dozę subiektywizmu, związana jest bowiem nierozzerwalnie z kontekstem historycznym i kulturowym. Wiedza hermeneutyczna musi opierać się na interpretacji i rozumieniu. Specyficzną jej cechą stanowi także wymiar praktyczny, ograniczający możliwość stosowania rygorów naukowości, na których opierają się nauki przyrodnicze⁹. Wartość poznania fronetycznego podkreślali również: Hannah Arendt, Paul Ricoeur, Jurgen Habermas, Alasdair MacIntyre.

W badaniach polityki próbę urzeczywistnienia idei bezpośredniego wykorzystania wiedzy naukowej w praktyce politycznej podjęli przedstawiciele politologicznej szkoły chicagowskiej (Charles Merriam, Harold Lasswell). Amerykański progresywizm bezpośrednio opierał się na pomysłe skutecznego zastosowania osiągnięć nauki o polityce w procesie doskonalenia demokracji¹⁰. Pod wpływem rewolucji behawioralnej, jej scjentyistycznego skrzydła, nastąpił jednak w połowie XX wieku ostry zwrot w stronę programu emulacji nauk przyrodniczych i pozytywizmu logicznego. Przyniosło to w konsekwencji zaostrożenie kryteriów oceny stosowanych metod i założeń teoretycznych, a co za tym idzie, uznanie za nienaukowe m.in. studiów przypadków czy metod porównawczych jako niespełniających standardów obiektywizmu, uniwersalizmu i dekontekstualizacji. Kryzysowi nadziei na unaukowanie demokracji towarzyszyło stopniowe odrywanie się badań od życia społecznego i utrwalanie dystansu między nauką a polityką. Jednym z czynników wzmacniających tę tendencję

⁸ ARYSTOTELES: *Etyka Nikomachejska*. Księga VI. 7. Przeł., oprac. i wstępem poprzedziła D. GROMSKA. Warszawa 1956, s. 218.

⁹ G. SOFFER: *Hans-Georg Gadamer: Phronetic Understanding and Learned Ignorance*. In: *Phenomenological Approaches to Moral Philosophy. A Handbook*. Eds. J.J. DRUMMOND, L. EMBREE. Dordrecht—Norwell 2002, s. 162—163; P. DYBEL: *Pytanie o człowieka w hermeneutyce Gadamera*. „Analiza i Egzystencja” 2012, nr 19, s. 40—41.

¹⁰ Zob. Z. KANTYKA: *Teoretyczna i metodologiczna koncepcja szkoły chicagowskiej w nauce o polityce*. W: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 12. Red. J. IWANEK, R. GLAJCAR. Katowice 2014, s. 13—26.

był lęk przed ideologizacją nauki, będący następstwem negatywnych doświadczeń związanych z praktyką systemów totalitarnych. Tym samym wskazanie Maxa Webera, by politologia była służebnicą polityki, nie zyskało sensu, który miał on na myśli, a naukowa wiedza nie wspiera społecznego postępu, lecz co najwyżej dostarcza technicznych narzędzi wykorzystywanych w motywowanej partykularnymi celami bieżącej rywalizacji ideologicznej.

Behawioralizm zaowocował zwrotem w stronę naturalizmu, formalizacją badań, wąskim empiryzmem. By uniknąć spekulatywności w naukach społecznych, odrzucono normatywizm oraz wszelkie wartościowanie, a to *de facto* doprowadziło do ich dehumanizacji¹¹. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pojawiła się jednak świadomość, że nie tędy droga, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w działaniach politologów skupionych w Caucus for a New Political Science, frakcji powstałej w ramach American Political Science Association, i nadejściu opartej na większej tolerancji teoretycznej i pluralizmie metodologicznym epoki postbehawioralnej¹². Początek XXI wieku ożywił ponownie dawne spory. W obrębie nauki o polityce dyskusję wznowili zwolennicy Ruchu Pierestrojki, którego powstanie zbiegło się z ogłoszeniem koncepcji fronetycznej nauki społecznej przez Flyvbjerga. Jego propozycja uzyskała wyraźne wsparcie ze strony uczestników Ruchu, odrzucających — podobnie jak w podejściu fronetycznym — drogę rozwoju politologii według neopozytywistycznego schematu polegającego na naśladowaniu nauk przyrodniczych¹³.

Założenia

Według Flyvbjerga, „*phronesis* wykracza zarówno poza analityczne naukowe poznanie (*episteme*), jak i poza wiedzę techniczną i *know-how* (*techne*). [...] Oznacza nieustanne zaangażowanie w praktykę społeczną, pokazując, że błędem są próby ograniczania wiedzy społecznej i teorii do *episteme* lub *techne* oraz pojmowanie ich w tych kategoriach”¹⁴. Odróżnienie *episteme* od *phronesis* jest stosunkowo proste, ponieważ ta pierwsza ma głęboko abstrakcyjny charakter i nie wiąże się bezpośrednio z praktyką. Zdecydowanie trudniej wskazać

¹¹ Trafnie zdiagnozował to Peter L. Berger w opublikowanej w 1963 roku pracy *Invitation to Sociology. A Humanistic Perspective*. Zob. P.L. BERGER: *Zaproszenie do socjologii*. Przeł. J. STAWIŃSKI. Warszawa 1999, s. 155—157.

¹² Zob. C.W. BARROW: *The Intellectual Origins of New Political Science*. “New Political Science” 2008, Vol. 30, Issue 2, s. 215—244.

¹³ Zob. D. YANOW: *In the House of ‘Science’, There Are Many Rooms. Perestroika and the ‘Science Studies’ Turn*. In: *Perestroika! The Raucous Rebellion...*, s. 201—202.

¹⁴ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 2.

odmienność i granicę między *phronesis* i *techne*, w obu przypadkach mamy bowiem do czynienia z wiedzą stosowaną (por. tab. 1). Zachodzi jednak istotna różnica. *Techne* stanowi skoncentrowanie na tym, jak coś wytworzyć lub co zrobić, by osiągnąć określony efekt, natomiast przedmiotem *phronesis* jest osąd moralny — dokonanie właściwego wyboru poprzez zrozumienie jego konsekwencji¹⁵. Jak przekonywał Arystoteles: „Rozsądek nie może być ani wiedzą naukową, ani sztuką: wiedzą naukową dlatego nie, że to, co może być działające, może też wypaść inaczej; sztuką zaś dlatego nie, że działanie i tworzenie to dwie rzeczy różnego rodzaju. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko to, że jest on trwałą dyspozycją do działania opartego na trafnym rozważeniu tego, co dla człowieka jest dobre lub złe. Cel bowiem tworzenia leży poza tworzeniem, przy działaniu zaś jest inaczej: bo tu samo powodzenie w działaniu jest celem”¹⁶.

Tabela 1

Cnoty intelektualne w poznaniu naukowym

ORIENTACJA NA:		EPISTEME	TECHNE	PHRONESIS
		prawdę	tworzenie	działanie
PODSTAWA		ogólna racjonalność analityczna	instrumentalna racjonalność praktyczna	praktyczna racjonalność oparta na wartościach
CECHY	zależność od kontekstu	nie	tak	tak
	zmienność	nie	tak	tak
	uniwersalność	tak	nie	nie
	pragmatyczność	nie	tak	tak

Źródło: B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 57.

Phronesis ma stanowić antidotum na działania poznawcze i wynikające z nich czyny oparte na rozumności oderwanej od etyki, uzasadnione jedynie racjonalnością techniczną. Dla Arystotelesa roztropność to konieczna podstawa wiedzy o polityce, której podstawą nie może być *episteme*¹⁷. Podstawowe znaczenie *phronesis* polega na równoważeniu racjonalności instrumentalnej poprzez racjonalność opartą na wartościach, co stanowi gwarancję pomyślnego rozwoju społecznego w dłuższym przedziale czasu. Otwierając dyskusję, Flyvbjerg wyraźnie podkreślił, że celem jego propozycji jest „pomoc w przywróceniu naukom społecznym klasycznej roli praktycznej, intelektualnej aktywności,

¹⁵ Por. P. SPICKER: *Generalisation and Phronesis: Rethinking the Methodology of Social Policy*. „Journal of Social Policy” 2011, Vol. 40 (1), s. 9.

¹⁶ ARYSTOTELES: *Etyka Nikomachejska*. Księga VI. 5..., s. 213.

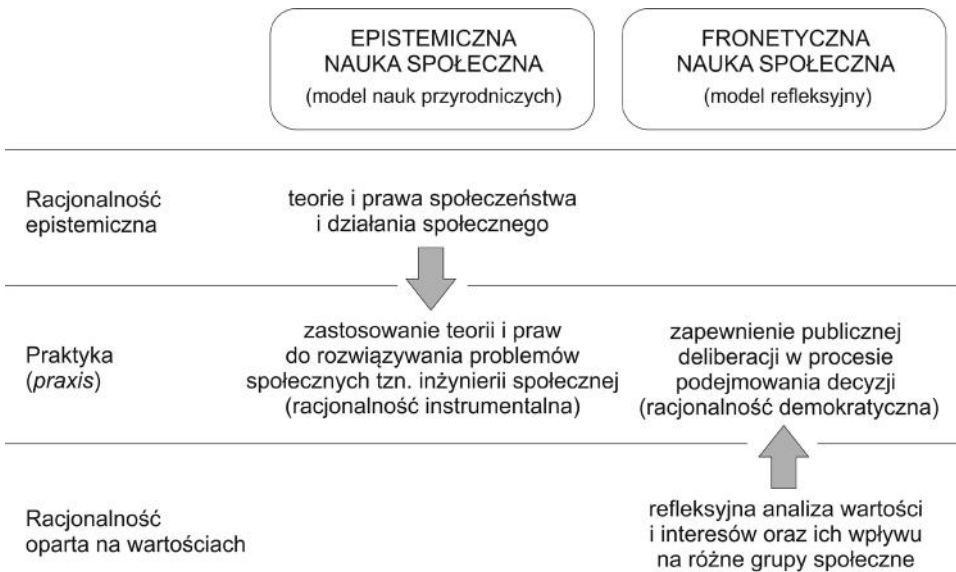
¹⁷ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 59. Zob. także: J. HABERMAS: *Klasyfikacja nauka o polityce a filozofia społeczna*. W: IDEM: *Teoria i praktyka. Wybór pism*. Warszawa 1983, s. 66—110.

której celem jest wyjaśnianie problemów, zagrożeń i możliwości, z którymi muszą mierzyć się ludzie i społeczeństwa, oraz wpływanie na społeczną i polityczną *praxis*¹⁸.

Punktem wyjścia dla współczesnych badań fronetycznych są, według Flyvbjerga, cztery podstawowe pytania dotyczące racjonalnych wartości społecznych i politycznych¹⁹ (por. schem.1): 1. Dokąd zmierzamy? 2. Kto zyskuje, a kto traci i na podstawie jakich mechanizmów władzy? 3. Czy jest to rozwój w pożądanym kierunku? 4. Co, jeśli w ogóle coś, powinniśmy z tym zrobić?

Schemat 1

Dwa modele uprawiania nauk społecznych



Źródło: B. FLYVBJERG: *Social Science That Matters*. "Foresight Europe" October 2005—March 2006, No 2, s. 39.

Nauki społeczne będą uznawane za gorsze/słabsze w zestawieniu z naukami przyrodniczymi tak długo, jak długo podstawą oceny ich znaczenia i wartości pozostawać będą kryteria czysto epistemiczne. Ten sposób myślenia i wyznaczania granic naukowości jest błędny. Oba typy poznania naukowego mają bowiem swoje mocne i słabe strony — tam, gdzie nauki społeczne są najsilniejsze, nauki przyrodnicze są najsłabsze (i odwrotnie). Naukowa wiedza o społeczeń-

¹⁸ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 4.

¹⁹ B. FLYVBJERG: *A Perestroikan Straw Man Answers Back*. *David Laitin and Phronetic Political Science*. "Politics & Society" 2004, Vol. 32, No. 3, s. 406. Zob. także: IDEM: *Making Social Science Matter...*, s. 60—61.

stwie nie oferuje siły wyjaśniania i przewidywania gwarantowanej przez nauki przyrodnicze, jej potencjał jest jednak zdecydowanie większy w zakresie refleksyjnej analizy i dyskusji na temat wartości i interesów. A to właśnie jest konieczną przesłanką racjonalnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego w każdym społeczeństwie i powinno stanowić podstawowe zadanie nauk społecznych²⁰.

Zdaniem Sarah J. Tracy, podejście fronetyczne „sugeruje, że dane jakościowe powinny być systematycznie gromadzone, organizowane, interpretowane, analizowane i przekazywane w ten sposób, by rozwiązać problemy istniejące w rzeczywistym świecie. Naukowcy rozpoczynają proces badawczy od identyfikacji konkretnej sprawy, kwestii lub dylematu, a następnie przystępują do systematycznej interpretacji danych w celu umożliwienia naświetlenia zagadnienia i/lub otwarcia drogi do ewentualnych społecznych transformacji”²¹.

Zwolennicy podejścia fronetycznego w nauce o polityce, akcentując konieczność zorientowania badań na rozwiązywanie problemów praktycznych, mocno podkreślają swój sceptyczny stosunek do opartej na analizach eksperckich inżynierii społecznej. Szczególnie negatywnie oceniają realizowane według tego schematu działania w makroskali, oparte na woluntarystycznych decyzjach odwołujących się do abstrakcyjnych modeli i czysto technicznych racjonalizacji, które — jak pokazują liczne historyczne doświadczenia — bardzo często powodowały masowe społeczne cierpienia²².

Z perspektywy podejścia fronetycznego nie chodzi o bezpośrednie wcielenie w życie perfekcyjnej uniwersalnej wiedzy „fachowej”, lecz o rozwiązywanie realnych problemów definiowanych w sferze publicznej poprzez zbiorową deliberację. Wiąże się z tym jednoznacznie negatywne nastawienie do przekonania, że ten uznawany za oczywisty w odniesieniu do świata pozaspołecznego sposób wykorzystywania wiedzy naukowej może sprawdzić się w sytuacji rozwiązywania problemów społecznych i politycznych. Tak statyczne i schematyczne rozumienie istoty wiedzy naukowej oraz sposobu jej łączenia z praktyką nigdy nie będzie w stanie sprostać wyzwaniom wynikającym z rodzących się dynamicznie w świecie społecznym nowych zagadnień i problemów.

Błędem było i jest dążenie w badaniach świata społecznego do odtwarzania wzorca naukowości zaczerpniętego z badań nad przyrodą. Należy uznać za oczywiste, że słabością nauk społecznych jest to, co stanowi siłę nauk przyrodniczych — zdolność do budowy ogólnych teorii o dużej sile wyjaśniania i przewidywania. Jednak właśnie dzięki *phronesis* wiedza społeczna może być mocna w refleksyjnej analizie i dyskusji na temat wartości i interesów, co jest

²⁰ B. FLYVBJERG: *A Perestroika Straw Man Answers Back...*

²¹ S.J. TRACY: *Qualitative Research Methods. Collecting Evidence, Crafting Analysis, Communicating Impact*. Chichester 2013, s. 4.

²² B. FLYVBJERG, T. LANDMAN, S. SCHRAM: *Important Next Steps in Phronetic Social Science*. In: *Real Social Science: ...*, s. 286.

warunkiem sprawnego funkcjonowania każdego rozwiniętego politycznie, gospodarczo i kulturalnie społeczeństwa²³.

Zgłaszany przez zwolenników podejścia fronetycznego postulat upolitycznienia nauki o polityce²⁴ brzmi nieco kontrowersyjnie. Kryje się za nim jednak przede wszystkim przekonanie o konieczności nadania jej praktycznego wymiaru, zorientowania badań i wynikających z nich działań na modelowanie realnego życia społecznego.

Zmiany powinny dotyczyć również edukacji. Konieczne jest uwzględnienie w formule studiów politologicznych problemów wyrastających z podstawowych kwestii filozoficznych i etycznych, które powinny stanowić centralny punkt odniesienia. Ich absolwenci muszą być przygotowani do konfrontacji z podstawowymi kwestiami społecznymi, a nie wyłącznie do wykonywania roli technicznych ekspertów, których praca nie wnosi zbyt wiele w przebudowę społecznego świata. Wymaga to zerwania z dominującym powszechnie kultem „twardej” nauki, zamykającym drogę do stawiania na pierwszym planie zabarwionych aksjologicznie pytań podstawowych²⁵.

Zadaniem przedstawicieli nauk społecznych jest krytyczne badanie struktury relacji władzy i dominacji, a tym samym przyczynianie się do formułowania racjonalnych sądów i optymalizacji wyborów społecznych. Nie jest ich celem odkrywanie zasad rządzących społeczeństwem jako całością, lecz aktywne wspomaganie społeczeństwa w zakresie dylematów wynikających z jego różnorodności i istniejących sprzeczności. Ich ustalenia powinny być związane z działalnością praktyczną i dostarczać wiedzy niezbędnej w sytuacjach życia codziennego²⁶.

Wśród elementów charakteryzujących fronetyczny model badań i wiedzy społecznej wyróżnić można kilka cech podstawowych, które najczęściej — obok centralnej kategorii *phronesis* — są przywoływane przez twórców i zwolenników nowego podejścia, z reguły w opozycji do dominującego scjentyistycznego paradygmatu.

Refleksyjność — rozumiana nie tylko jako *reflectivity*, lecz przede wszystkim jako *reflexivity*. A zatem nie chodzi wyłącznie o namysł, lecz o specyfikę kontaktu z przedmiotem poznania. Nie można utożsamiać procesu ba-

²³ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 3.

²⁴ S. SCHRAM, B. FLYVBJERG, T. LANDMAN: *Political Political Science...*, s. 359.

²⁵ G.J. KASZA: *Unearthing the Roots of Hard Science. A Program for Graduate Students*. In: *Making Political Science Matter...*, s. 222—233. Stwierdził on krytycznie i ironicznie: „Nasza dyscyplina nie jest zainteresowana tym, by polityka była lepsza, lecz tworzeniem wielkich, eleganckich teorii wyjaśniających dlaczego polityka jest taką, jaką jest. [...] Nie jest dla nas problemem do rozwiązania fakt, że przywódcy polityczni podejmują głupie decyzje. Dążymy jedynie do opracowania teorii wyjaśniającej, na czym polega mechanizm sprawiający, że oni stale to robią”.

²⁶ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 134—135.

dania fragmentów świata społecznego z zabiegami obserwacyjnymi i eksperymentalnymi przyrodników. Nawet jeśli metody, w najprostszych wariantach, są podobne, kontekst epistemologiczny bywa całkowicie odmienny. Flyvbjerg, nawiązując do rozważań Anthony Giddensa, za trwałą i znaczący element badań społecznych uznał zwrotne samoodniesienie podmiotu badającego do badanego przedmiotu, które modyfikuje kierunek badań, ich przebieg i końcowe rezultaty²⁷.

Kontekstualizm — wiedza musi wyłaniać się z praktyki społecznej, a to oznacza konieczność „rezygnacji z pychy i roszczeń do powszechnej zdekontekstualizowanej racjonalności, opartej na kryterium abstrakcyjnej fałszywej precyzji”²⁸.

Pluralizm — postulat dopuszczalności wielu sposobów naukowego badania rzeczywistości społecznej, także tych, które nie mieszczą się w rygorystycznym paradygmacie pozytywistycznym. Nie można zamykać drogi do poszukiwań opartych na modelu interpretatywnym, co oznacza konieczność przełamania w nauce o polityce ostrego wewnętrznego podziału, ugruntowanego w drugiej połowie XX wieku²⁹. Postbehawioralny „pusty pluralizm”, przejawiający się w istnieniu w politologii wielu odseparowanych od siebie szkół i nurtów o różnych tradycjach, powinien zostać zastąpiony krytycznym pluralizmem, umożliwiającym współpracę i wymianę doświadczeń³⁰.

Zaangażowanie — wartości ekspertyz nie należy mierzyć wyłącznie poprzez kryteria epistemologiczne, lecz również, a może nawet przede wszystkim, poprzez ocenę nastawienia ich autorów do podejmowanych zagadnień i rozwiązywanych kwestii. W sytuacji napięcia między oczekiwaniami rządzących a dobrem społecznym rozstrzygające powinny być rozwiązania spełniające kryterium zgodności z wartościami i praktykami demokracji. Przyjęcie takiej perspektywy prowadzi do wniosku, że istotnym elementem pracy badacza społecznego powinna być postawa, którą można określić jako demokratyczne zaangażowanie³¹. Nie ma możliwości jednostronnego racjonalnego społecznie rozstrzygnięcia problemu wyłącznie na podstawie uniwersalnej wiedzy technicznej. Rzetelnie zgromadzone dane i ich analiza muszą być zestawione z konkretną

²⁷ Ibidem, s. 32—33. Por. A. GIDDENS: *The Consequences of Modernity*. Stanford 1990; P. BOURDIEU: *Invitation to a Reflexive Sociology*. Chicago 1992.

²⁸ S. SCHRAM: *Phronetic Social Science: An Idea Whose Time Has Come*. In: *Real Social Science: Applied Phronesis...*, s. 17.

²⁹ S. SCHRAM, B. FLYVBJERG, T. LANDMAN: *Political Science: A Phronetic Approach...*, s. 365—368. Zob. także: *Interpretation and Method: Empirical Research Methods and the Interpretative Turn*. Eds. D. YANOW, P. SCHWARTZ-SHEA. Armonk 2006.

³⁰ Zob. J.S. DRYZEK: *A Pox on Perestroika, A Hex on Hegemony: Toward a Critical Political Science*. In: *Perestroika! The Raucous Rebellion...*, s. 513—519.

³¹ Por. Z.P. MAJDIK, W.M. KEITH: *Expertise as Argument: Authority, Democracy and Problem-Solving*. „Argumentation” 2011, Vol. 25, s. 381—382. Zob. także: Ch. MOUFFE: *The Return of the Political*. London—New York 1993, s. 13—15.

sytuacją, co często oznacza aktywny udział w rozwiązywaniu konfliktów i sprzeczności społecznych³².

Niezależność — odrzucenie pozytywistycznej zasady neutralizmu aksjologicznego i akceptacja idei nauki zaangażowanej nie oznacza przyjęcia postawy ideologicznej, czyli podporządkowania swoich badań i analiz zainteresowanym realizacją grupowych celów podmiotom politycznej rywalizacji. Wręcz przeciwnie — idea *phronesis* wymaga od naukowca społecznego, zwłaszcza politologa, utrzymywania kontrolowanego dystansu w stosunku do bieżącej gry politycznej. Oznacza to, jak wskazywał już Charles Wright Mills, rezygnację z miłej i wygodnej roli „doradcy króla” na rzecz postawy wolnej od ograniczających możliwości głoszenia prawdy zależności³³.

Otwartość — przedstawiciele nauk społecznych muszą być zdolni nie tylko do podejmowania zagadnień dostrzegalnych w ramach już istniejących struktur, ale i posiadać umiejętność wyobrażenia sobie i akceptacji przyszłej jakościowej zmiany. Właśnie to może być warunkiem przełamania ograniczeń blokujących skuteczne rozwiązanie bieżących problemów. Zmiana orientacji współczesnej nauki o polityce, odejście od klasycznego wzorca praktycznej wiedzy w stronę modelu „wiedzy nastawionej na pragmatyczne opanowanie techniki władzy i organizacji społeczeństwa”³⁴, zamyka ją na to, co nowe, uniemożliwiając dynamiczne rozumienie racjonalności społecznej.

Lokalność — uznanie za działanie nieefektywne koncepcji poszukiwania i rozwijania w naukach społecznych teorii ogólnych, oderwanych od konkretnych warunków historycznych, kulturowych, geograficznych. Osiągnięcie takiego celu, mimo znacznego postępu w technikach gromadzenia i przetwarzania danych, jest nierealne. Natomiast schematyczne próby odnoszenia powstających teorii do wszystkich społeczeństw mogą nieść z sobą poważne konsekwencje ideologiczne, jak na przykład w amerykańskich politologicznych badaniach nad kulturą polityczną z lat sześćdziesiątych XX wieku.

Praktyczność — poszukiwanie prawdy jest podstawą działań poznawczych w każdej nauce. Podejście fronetyczne zawiera jednak wyraźne oczekiwanie wobec naukowców i wobec wyników prowadzonych przez nich badań rzeczywistej użyteczności, mierzonej wkładem w diagnozowanie oraz rozwiązywanie problemów ograniczających możliwości rozwoju społeczeństw.

Wspólnotowość — mimo koncentracji na kwestiach lokalnych, czasem jednostkowych, aktywność poznawcza oparta na *phronesis* zawiera przekonanie o wartości współpracy, kooperacji z innymi. Badania w ramach podejścia frone-

³² Por. B. FLYVBJERG, T. LANDMAN, S. SCHRAM: *Tension Points in Real Social Science: A Response*. „British Journal of Sociology” 2013, Vol. 64, No 4, s. 758—762.

³³ C.W. MILLS: *O polityce*. W: IDEM: *Wyobrażenia socjologiczne*. Przeł. M. BUCHOLC. Red. J. MUCHA. Warszawa 2007, s. 281—288.

³⁴ Określenie J. Habermasa. Zob. J. HABERMAS: *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna...*, s. 83.

tycznego, sprzyjając rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych, integrują, łączą i wzmacniają stabilność wspólnoty. Mogą spełniać takie funkcje jedynie jako element zbiorowego namysłu nad problemami konkretnej społeczności.

Dialog — Flyvbjerg wskazał kilka ważnych korzyści wynikających z prowadzenia badań w warunkach dialogu z otoczeniem społecznym³⁵. Transparentność zapewnia zwrotną informację weryfikującą istotność i sens podejmowanych kwestii. Upublicznienie sprzyja również docieraniu z informacją o wynikach do grup najbardziej zainteresowanych, które na ogół odcięte są od specjalistycznych publikacji naukowych. Dialog społeczny generuje zainteresowanie efektem podejmowanych badań zarówno wśród sympatyków, jak i antagonistów. Pełni również funkcję kontroli zewnętrznej — podnosi motywację i wpływa na rzetelność w gromadzeniu danych oraz ich interpretowaniu.

Rozumienie — celem prowadzenia badań społecznych jest nie tylko wyjaśnienie, jak w naukach przyrodniczych, ale i zrozumienie zjawisk (zdarzeń). Odrzucić zatem trzeba zaproponowaną przez Augusta Comte'a ideę tworzenia socjologii jako „fizyki społeczeństwa” na rzecz alternatywnej opcji Weberowskiej — projektu „socjologii rozumiejącej”, w której zadanie *erklären* zastąpione zostaje przez *verstehen*. Jak pisał Max Weber, „nauki społeczne traktują o przebiegu procesów duchowych, których empatyczne ‘rozumienie’ stanowi, naturalnie, zadanie całkiem innego rodzaju, niż to, które się w ogóle da lub też chce rozwiązać za pomocą formuł ścisłej wiedzy przyrodniczej”³⁶.

Wychowanie — nauka nie może służyć praktyce z zewnątrz jako wiedza tajemna dostępna nielicznym wtajemniczonym, działającym na zasadzie ekspertów do wynajęcia. Powinna być częścią relacji społecznych, fragmentem sfery publicznej. Oznacza to konieczność jej integracji z życiem społecznym. Nie jest to możliwe w sytuacji alienacji większości. Wymaga wzrostu świadomości, kompetencji, aktywności — upodmiotowienia obywateli, których udział jest warunkiem zidentyfikowania rzeczywistych problemów do rozwiązania. „Nadając sens praktyce, poszukując możliwości wprowadzenia zmian [...], fronetyczna nauka społeczna może pomóc ludziom włączyć do bieżącej walki politycznej kwestię relacji między wiedzą a władzą, a tym samym przyczynić się do zmiany sytuacji na bardziej akceptowalną i satysfakcjonującą”³⁷.

Przywrócenie siły i blasku naukom społecznym, zdaniem Flyvbjerga, będzie niemożliwe bez spełnienia trzech warunków: 1) rezygnacji z bezowocnego dążenia do naśladowania nauk przyrodniczych nastawionego na budowę teorii ogólnej umożliwiającej uniwersalne wyjaśnianie i przewidywanie; 2) podjęcia

³⁵ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 157—158.

³⁶ M. WEBER: *‘Obiektywność’ poznania w naukach społecznych*. W: *Problemy socjologii wiedzy*. Wybór: A. CHMIELECKI i in. Przeł. A. CHMIELECKI, S. CZERNIAK, J. NIŻNIK. Warszawa 1985, s. 66.

³⁷ S. SCHRAM: *Phronetic Social Science: An Idea Whose Time Has Come*. In: *Real Social Science: Applied Phronesis...*, s. 17.

problemów rzeczywiście istotnych dla lokalnych i globalnych społeczności, w których żyjemy; 3) stworzenia skutecznych mechanizmów przekazywania wyników badań współobywatelom. „Jeśli to zrobimy, możemy z powodzeniem przekształcić nauki społeczne stające się coraz bardziej jałową działalnością akademicką podejmowaną głównie dla własnych korzyści i w rosnącej izolacji od społeczeństwa, [...] w aktywność wykonywaną w sferze publicznej i dla społeczeństwa, czasami w celu wyjaśniania, czasami w formie interwencji lub otwarcia nowych perspektyw, zawsze jednak pełniącą rolę oczu i uszu w drodze do zrozumienia teraźniejszości i namysłu nad przyszłością. Możemy, mówiąc w skrócie, stworzyć nauki społeczne, które coś znaczą”³⁸.

Kontrowersje i perspektywy

Głos przeciwników podejścia fronetycznego jest stosunkowo słaby. Wynika to zapewne z faktu, że choć wzmacnia się ono i rozwija, pozyskując nowych zwolenników, to jednak pozostaje wciąż na marginesie dominującego paradygmatu zorientowanego na dążenie do uprawiania w badaniach świata społecznego „twardej” nauki wszędzie tam, gdzie tylko jest to możliwe. Poza tym, mimo radykalnych propozycji, jest to orientacja, w której akceptuje się formułę post-behawioralnego pluralizmu teoretycznego i metodologicznego, niezmierzająca do monopolu i narzucania własnych rozwiązań swoim przeciwnikom. Zwolennicy podejścia fronetycznego na ogół nie identyfikują się bezkrytycznie wyłącznie z metodami jakościowymi, deklarując, iż w ramach nurtu mogą znaleźć swoje miejsce także badacze preferujący ujęcie ilościowe, nawet zwolennicy teorii gier i modelowania³⁹. Na razie jest to raczej deklaracja bez pokrycia. Chociaż wydaje się, że w istocie wszędzie tam, gdzie nie ma zasadniczego konfliktu, nie jest to wykluczone. Trudno jednak na przykład pogodzić z tym podejściem badania ilościowe „dużej skali”, ponieważ zwykle wpisują się one w poszukiwania nastawione na budowę teorii ogólnej, co zwolennicy *phronesis* w badaniach społeczeństwa uznają za wysiłek jałowy.

Jednym z najważniejszych argumentów wysuwanych przez przeciwników podejścia fronetycznego jest zarzut, że tworzona w ten sposób wiedza zawiera elementy relatywizmu i subiektywizmu, co wynika z nadmiernego rozluźnie-

³⁸ B. FLYVBJERG: *Making Social Science Matter...*, s. 166.

³⁹ E.W. GIMBEL: *The Golden Mean and the Golden Hammer: “Phronesis” and Method in Contemporary Political Science*. “Polity” 2014, Vol. 46, No 2, s. 282. Zob. także: R. TAAGEPERA: *Making Social Sciences More Scientific: The Need for Predictive Models*. New York 2008.

nia rygorów naukowej rzetelności i dopuszczenia swobodnego wartościowania. Istotnym zagrożeniem jest również postulowanie ściślejszej identyfikacji badacza z problemami tych, których bada. Odpowiadając krytykom, Flyvbjerg zwraca jednak uwagę na to, że jego propozycja nie zawiera postulatu rezygnacji z konwencjonalnych, tradycyjnych kryteriów oceny wartości badań, wręcz przeciwnie — ich rezultaty „mogą i powinny być potwierdzone, poprawione lub odrzucone zgodnie najbardziej rygorystycznymi standardami nauk społecznych, a także testowane poprzez konfrontację z innymi interpretacjami”⁴⁰.

Często podnoszoną kwestią jest również zagrożenie ideologizacją wiedzy naukowej, szczególnie ostro widoczne w badaniach rzeczywistości politycznej. Łatwo można bowiem zauważyć, że pytania o model funkcjonowania społeczeństwa, kierunki jego rozwoju, wzorce wartości i celów, stanowią element dyskursu, w którym pojawiają się sprzeczności i kontrowersje o wymiarze aksjologicznym, a wiele z nich jest nierozstrzygalnych na poziomie czysto technicznej racjonalności. Jednak, z punktu widzenia zwolenników zmiany, bierność i neutralizm, typowe dla aktualnej kondycji nauk społecznych, nie są rozwiązaniem problemu. W rzeczywistości bowiem oznaczają akceptację tego, co jest, kosztem tego, co mogłoby być lub być powinno. Jedynie poprzez wcielenie w życie modelu fronetycznego powstaje szansa przezwyciężenia tradycyjnego konfliktu między nauką a polityką, sygnalizowanego między innymi przez Millsa, a sprowadzającego się do dylematu badacza: Komu służyć — niekompetentnemu społeczeństwu czy zideologizowanemu państwu?⁴¹ Warunkiem powodzenia jest synchronizacja działań poznawczych z aktualnymi i przyszłymi potrzebami rozwijających się społeczeństw.

Trwale i schematyczne koncentrowanie się głównego nurtu nauki o polityce na badaniu „jawnych sił” (*light power*) polityki, a więc wyłącznie na podstawie takich kategorii, jak państwo, partie, społeczeństwo obywatelskie, uniemożliwia stawianie pytań niekonwencjonalnych i rozwiązywanie nowych problemów. Poza zakresem badań pozostają „siły niejawne” (*dark power*), mechanizmy blokujące postęp i rozwój, związane między innymi z procesami komercjalizacji i technicyzacji, które coraz głębiej przenikają codzienne życie. W konwencjonalnej politologii, opartej na *episteme* i *techne*, nie ma przestrzeni do stawiania pytań o to, co jest pożądane i co należy zrobić, by to osiągnąć⁴².

Podejście fronetyczne stanowi odzwierciedlenie tendencji do przewartościowania sposobu rozumienia „naukowości” w badaniach społecznych. Stało się ono, ze względu na zakres i powagę założeń, na których się opiera, naj-

⁴⁰ S. CLEGG, B. FLYVBJERG, M. HAUGAARD: *Reflections on Phronetic Social Science: A Dialogue Between Stewart Clegg, Bent Flyvbjerg and Mark Haugaard*. “Journal of Political Power” 2014, Vol. 7, No 2, s. 283.

⁴¹ Zob. C.W. MILLS: *O polityce...*, s. 298—300.

⁴² T.W. LUKE: *Finding New Mainstreams. Perestroika, Phronesis and Political Science in the United States*. In: *Making Political Science Matter...*, s. 267.

poważniejszym antypozytywistycznym nurtem metodologicznym i teoretycznym w naukach społecznych. Dalsze losy tego projektu są oczywiście trudne do przewidzenia, choć można dostrzec, że podejście fronetyczne wpisuje się doskonale w rosnące zainteresowanie powrotem do interpretatywizmu i badań jakościowych⁴³.

Jednym z istniejących zagrożeń jest ryzyko nadmiernego zawężenia propozycji Flyvbjerga, polegające na wzmacnianiu konfrontacji z innymi podejściami i metodami, nawet tymi, które mają podobne założenia i nastawione są na tożsame cele, takimi jak: studia feministyczne (*feminist studies*), badania w działaniu (*action research*), analiza narracji (*narrative analysis*), badania kolaboratywne (*collaborative research*) czy podejście iteracyjne (*iterative approach*). Można tego uniknąć jedynie przez zachowanie szerokiej formuły, w której ramach podejście fronetyczne w naukach społecznych stanowiłoby interdyscyplinarną płaszczyznę spotkania badaczy o różnych identyfikacjach teoretycznych i metodologicznych, lecz nastawionych na podobny kierunek działania i w zbliżony sposób postrzegających rolę nauk społecznych. W tym kontekście trafna — i zgodna z główną ideą *phronesis* — wydaje się propozycja Michele'a Lancione'a innej interpretacji określenia *real social science*⁴⁴ — nie wyłącznie w opozycji do innych podejść traktowanych jako nierzeczywiste/nieprawdziwe w sensie ich zdolności do odkrywania prawdy, lecz z akcentem na istotę podejścia fronetycznego, czyli jego etyczno-moralny sens. W ten sposób nowa orientacja metodologiczna i teoretyczna przyjęłaby formułę *truthful social science*, realizującej prawdziwość rozumianą jako uczciwość, wiarygodność i rzetelność, mierzone skalą faktycznego zainteresowania rozwiązywaniem realnych problemów społecznych.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

ARYSTOTELES: *Etyka Nikomachejska*. Przeł., oprac. i wstępem poprzedziła D. GROMSKA. Warszawa 1956.

BERGER P.L.: *Invitation to Sociology. A Humanistic Perspective*. New York 1963. Wyd. polskie: IDEM: *Zaproszenie do socjologii*. Przeł. J. STAWIŃSKI. Warszawa 1999.

⁴³ Ważne świadectwo tej tendencji stanowi, dynamicznie rozwijający się od pierwszej edycji w 1994 roku, obszerny podręcznik *The SAGE Handbook of Qualitative Research* prezentujący szeroką panoramę współczesnych poszukiwań zorientowanych krytycznie wobec dominującego naturalistycznego wzorca badań społecznych. Zob. *Metody badań jakościowych*. Red. N.K. DENZIN, Y.S. LINCOLN. Warszawa 2009 (polska edycja wydania trzeciego).

⁴⁴ Zob. M. LANCIONE: *Truthful Social Science or: How We Learned to Stop Worrying and Love the Bomb*. "Journal of Political Power" 2013, Vol. 6, No 1, s. 153—154.

- BOURDIEU P.: *Invitation to a Reflexive Sociology*. Chicago 1992.
- BROCKI M.: „Public anthropology” — politycznie zaangażowana praktyka? W: IDEM: *Antropologia społeczna i kulturowa w przestrzeni publicznej. Problemy, dylematy, kontrowersje*. Kraków 2013.
- CATERINO B.: *The Practical Import of Political Inquiry*. New York 2016.
- The Crisis in Economics. The Post-autistic Economics Movement: the First 600 Days*. Ed. E. FULLBROOK. London 2003.
- EIKELAND O.: *The Ways of Aristotle: Aristotelian Phronêsis, Aristotelian Philosophy of Dialogue and Action Research*. Bern 2008.
- FLYVBJERG B.: *Making Social Science Matter. Why Social Inquiry Fails and How It Can Succeed Again*. Cambridge—New York 2001.
- GIDDENS A.: *The Consequences of Modernity*. Stanford 1990.
- HABERMAS J.: *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*. W: IDEM: *Teoria i praktyka. Wybór pism*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ, Z. KRASNODĘBSKI. Warszawa 1983, s. 66—110.
- Handbook of Public Sociology*. Ed. V. JEFFRIES. Lanham 2009.
- Interpretation and Method: Empirical Research Methods and the Interpretative Turn*. Eds. D. YANOW, P. SCHWARTZ-SHEA. Armonk 2006.
- KANTYKA Z.: *Teoretyczna i metodologiczna koncepcja szkoły chicagowskiej w nauce o polityce*. W: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 12. Red. J. IWANEK, R. GLAJCAR. Katowice 2014.
- KASZA G.J.: *Unearthing the Roots of Hard Science. A Program for Graduate Students*. In: *Making Political Science Matter. Debating Knowledge, Research and Method*. Eds. S. SCHRAM, B. CATERINO. New York—London 2006.
- LASSITER L.E.: *The Chicago Guide to Collaborative Ethnography*. Chicago—London 2005.
- LASSITER L.E.: *Etnografia współpracująca i antropologia publiczna*. W: *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Red. H. ČERVINKOVÁ, B.D. GOŁĘBNIAK. Wrocław 2010.
- Making Political Science Matter. Debating Knowledge, Research and Method*. Eds. S. SCHRAM, B. CATERINO. New York—London 2006.
- Metody badań jakościowych*. Red. N.K. DENZIN, Y.S. LINCOLN. Warszawa 2009 (polska edycja wydania trzeciego).
- MILLS C.W.: *O polityce*. W: IDEM: *Wyobrażenia socjologiczne*. Przeł. M. BUCHOLC. Warszawa 2007
- MOUFFE Ch.: *The Return of the Political*. London—New York 1993.
- Perestroika! The Raucous Rebellion in Political Science*. Ed. K.R. MONROE. New Haven—London 2005.
- Public Sociology: Fifteen Eminent Sociologists Debate Politics and the Profession in the Twenty-first Century*. Eds. D. CLAWSON et al. Berkeley—Los Angeles—London 2007.
- Real Social Science: Applied Phronesis*. Eds. B. FLYVBJERG, T. LANDMAN, S. SCHRAM. Cambridge—New York 2012.
- Real World Economics: A Post-Autistic Economics Reader*. Ed. E. FULLBROOK. London—New York 2007.

- SOFFER G.: *Hans-Georg Gadamer: Phronetic Understanding and Learned Ignorance*. In: *Phenomenological Approaches to Moral Philosophy. A Handbook*. Eds J.J. DRUMMOND, L. EMBREE. Dordrecht—Norwell 2002.
- TAAGEPERA R.: *Making Social Sciences More Scientific: The Need for Predictive Models*. New York 2008.
- TRACY S.J.: *Qualitative Research Methods. Collecting Evidence, Crafting Analysis, Communicating Impact*. Chichester 2013.
- WEBER M.: *'Obiektywność' poznania w naukach społecznych*. W: *Problemy socjologii wiedzy*. Wybór: A. CHMIELECKI i inni. Przeł. A. CHMIELECKI, S. CZERNIAK, J. NIŻNIK. Warszawa 1985.
- WESOLY M.: *„Phronesis” — roztropność jako racjonalność praktyczna według Arystotelesa*. W: *Filozofia a sfera publiczna*. Red. P. ORLIK, K. PRZYBYSZEWSKI. Poznań 2012.
- YANOW D.: *In the House of 'Science', There are Many Rooms. Perestroika and the 'Science Studies' Turn*. In: *Perestroika! The Raucous Rebellion in Political Science*. Ed. K.R. MONROE. New Haven—London 2005.

Artykuły w czasopismach naukowych

- BARROW C.W.: *The Intellectual Origins of New Political Science*. “New Political Science” 2008, Vol. 30, Issue 2.
- BESTEMAN C.: *Three Reflections on Public Anthropology*. “Anthropology Today” 2013, Vol. 29, No 6.
- BOROFKY R.: *Public Anthropology. Where To? What Next?* “Anthropology News” 2000, Vol. 41, Issue 5.
- CLEGG S., FLYVBJERG B., HAUGAARD M.: *Reflections on Phronetic Social Science: A Dialogue Between Stewart Clegg, Bent Flyvbjerg and Mark Haugaard*. “Journal of Political Power” 2014, Vol. 7, No 2.
- DOTTORI R.: *The Concept of Phronesis by Aristotle and the Beginning of Hermeneutic Philosophy*. “Etica & Politica/Ethics & Politics” 2009, Vol. 11 (1).
- DYBEL P.: *Pytanie o człowieka w hermeneutyce Gadamera*. „Analiza i Egzystencja” 2012, nr 19.
- FLYVBJERG B.: *A Perestroikan Straw Man Answers Back. David Laitin and Phronetic Political Science*. “Politics & Society” 2004, Vol. 32, No 3.
- FLYVBJERG B., LANDMAN T., SCHRAM S.: *Tension Points in Real Social Science: A Response*. “British Journal of Sociology” 2013, Vol. 64, No 4.
- GIMBEL E.W.: *The Golden Mean and the Golden Hammer: “Phronesis” and Method in Contemporary Political Science*. “Polity” 2014, Vol. 46, No 2.
- HULAS M.: *„Public Sociology” jako nowa subdyscyplina naukowa według Michaela Burawoya*. „Roczniki Nauk Społecznych” 2011, T. 3 (39).
- KANTYKA Z.: *Geneza, założenia programowe i działalność Ruchu Pierestrojki w amerykańskiej nauce o polityce*. „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, Vol. 47, s. 98—116.
- LANCIONE M.: *Truthful Social Science or: How We Learned to Stop Worrying and Love the Bomb*. “Journal of Political Power” 2013, Vol. 6, No 1.
- MAJDIK Z.P., KEITH W.M.: *Expertise as Argument: Authority, Democracy and Problem-Solving*. “Argumentation” 2011, Vol. 25.

- SCHRAM S.: *Return to Politics: Perestroika and Postparadigmatic Political Science*. "Political Theory" 2003, Vol. 31, No 6.
- SCHRAM S., FLYVBJERG B., LANDMAN T.: *Political Political Science: A Phronetic Approach*. "New Political Science" 2013, Vol. 35, No 3.
- SPICKER P.: *Generalisation and Phronesis: Rethinking the Methodology of Social Policy*. "Journal of Social Policy" 2011, Vol. 40 (1).

Zbigniew Kantyka, dr, politolog, nauczyciel akademicki w Zakładzie Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor licznych publikacji z zakresu teorii polityki, historii myśli politycznej i metodologii badań politologicznych.

Narodziny demokracji w Grecji klasycznej w czasach reform Klejstenesa i Peryklesa

The birth of democracy in classical Greece
in the days of the reforms of Kleistenes and Pericles

Tomasz Słupik*

Abstrakt

Autor artykułu koncentruje się na fundamentalnym problemie, z jakim historycy idei zmagają się od przynajmniej stu lat — tzn. jakie przyczyny sprawiły, że w Grecji, a konkretnie w Atenach, narodziła się demokracja. Oczywiście autor nie ma ambicji odpowiedzieć wyczerpująco na tak sformułowane pytanie. Jest to tylko wprowadzenie do dyskusji. Skromna próba zmierzenia się z problemem, którym filozofowie polityki interesują się od ponad dwóch tysięcy lat.

Słowa kluczowe: polityka, demokracja, *polis*, Perykles, Klejstenes.

Abstract

Author of this article concentrates on fundamental problem, the historians have been trying to cope with for many years. That means: what caused that democracy had been born in Greece, specifically in Athens. Of course the author has no ambitions to answer exhaustively all these questions. This is only introduction to discussion. The humble attempt to face the problem, the philosophy has been facing for over 2500 years.

Key words: politics, democracy, *polis*, Perykles, Kleistenes.

* Zakład Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (tomasz.slupik@us.edu.pl)

Demokracja klasyczna — Ateny

Narodziny demokracji w Atenach są niezwykle ciekawym fenomenem politycznym. Grecy urzeczywistniając ustrój demokratyczny, byli autorami bezprecedensowego eksperymentu politycznego. Można powiedzieć, że nie wiedzieli nic o możliwościach, jakie daje demokracja, zanim sami nie zaczęli jej urzeczywistniać. Mimo że realizacja tego projektu miała charakter ewolucyjny, to sam pomysł i jego wcielenie w życie bez wątpienia były rewolucyjne. Zwykle jakaś wspólnota w długim okresie musi rozwijać świadomość pewnych roszczeń dotyczących władzy, nim zacznie w niej uczestniczyć lub sięgnie po nią samą. Na uwagę zasługuje fakt, że uczestnictwo i sprawowanie władzy miały charakter totalny, a to znaczy, że wszyscy do tego uprawnieni¹ decydowali o losach politycznych danej wspólnoty, co wymagało zarówno stworzenia nowego typu zaangażowania, jak i nowej tożsamości. Żeby jednak tę wolę polityczną wyartykułować, należało stworzyć odpowiednie instytucje, które dałyby ramy całkiem nowej jakości współdziałania w polityce. Wymagało to wykreowania zupełnie nowego systemu pojęć czy wręcz nowej racjonalności różniącej się radykalnie od tego, z czym w swoim doświadczeniu politycznym mieli do czynienia do tej pory².

W szerszym kontekście kulturowym niezwykle interesująco zjawisko to opisał Bruno Snell: „Aby w rozwoju wczesnej epoki greckiej kultury podążać za procesem, który doprowadził do powstania europejskiego myślenia, musimy »początek« myśli u Greków rozumieć radykalnie: Grecy nie tylko za pomocą już istniejących sposobów myślenia posiadli nowe przedmioty (jak choćby naukę i filozofię) i rozbudowali stare metody (np. logiczne dowodzenie); to dopiero oni stworzyli to, co nazywamy myśleniem: odkryli ludzkiego ducha jako czynny poszukujący, badawczy umysł; u podstaw zaś legło nowe pojmowanie człowieka. Ten proces odkrycia ducha, możemy obserwować naocznie w historii greckiej poezji i filozofii, począwszy od Homera; epos, liryka, dramat, próby racjonalnego uchwycenia natury i ludzkich spraw to etapy tej drogi”³.

Stworzonym przez Greków modelem była demokracja bezpośrednia, która w najlepszy możliwy sposób ukierunkowywała ludzkie zaangażowanie, tworząc zupełnie nową tożsamość społeczną. Jednak nadal brakuje odpowiedzi na podstawowe pytanie: Jak do tego doszło? Co sprawiło, że wymyślono ten konkretny model masowego uczestnictwa w polityce, a nie model oparty na jedy-

¹ Mężczyźni odpowiednio majątni posiadający obywatelstwo Aten. Z polityki wyłączeni byli: niewolnicy, kobiety, metojkowie i dzieci.

² Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków*. Przeł. M.A. CICHOCKI. Warszawa 2012, s. 63—64.

³ B. SNELL: *Odkrycie ducha. Studia o greckich korzeniach europejskiego myślenia*. Przeł. A. ONYSIMOW. Warszawa 2009, s. 5—6.

nowładztwie czy rządach elity, na przykład arystokracji? W swojej monumentalnej pracy na wskazany temat Christian Meier pisze: „Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, a mając świadomość bardzo wątych źródeł, możemy tutaj jedynie nakreślić obraz prahistorii demokracji, opisując rozwój tendencji ku izonomii jako warunku wstępnego wykształcenia się demokracji. Chodzi więc o proces, w którym rzesze obywateli wywalczyły dla siebie udział w polityce w konflikcie z panującą arystokracją. Ten postulat izonomii został zrealizowany w Atenach pod koniec VI wieku przed Chrystusem za sprawą reform Klejstenesa, w innych obszarach ten proces miał miejsce może nawet wcześniej⁴. Zatem w pewnej mierze skazani jesteśmy na formułowanie dość wątych hipotez, choć zachowane źródła pozwalają na wychwycenie kilku głównych tendencji, jak chociażby usankcjonowana prawnie przez Klejstenesa dążność do izonomii (równości) czy konflikt z arystokracją o możliwość udziału w polityce. Kluczowe pojęcie izonomii wymaga wyjaśnienia poprzez ukazanie historycznego procesu, w którego ramach mogło się ono pojawić. Chodzi tutaj o analizę warunków społecznych, które stanowiły grunt, na jakim mogła pojawić się demokracja. Jest to specyficznie rozumiany proces transformacji społeczeństwa zarówno w wymiarze myślenia, jak i pewnej praktyki politycznej. Bez wątpienia proces ten miał długotrwały charakter — owocował najróżniejszymi zmianami w wielu obszarach greckiego życia, by w końcu doprowadzić do opisywanej „izonomii”.

Jednak starając się wyjaśnić ów fenomen, natrafiamy na wiele znaków zapytania. Przyglądając się licznym *polis* obszaru egejskiego, obserwujemy ciekawe zjawisko, a mianowicie niezwykle silny polityczny instynkt ówczesnych Greków do bycia razem w ramach *polis*. Takie spostrzeżenie nie posuwa nas ani o krok dalej w naszych rozważaniach, gdyż w dalszym ciągu nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie o przyczynę tego zjawiska. „Nawet jeśli faktycznie na początku — konstatuje Meier — a więc około 800 roku przed Chrystusem, funkcjonowało szczególne rozumienie *polis* jako związku przypominającego więzy rodzinne, to i tak powstaje pytanie, czy było ono tak silne, by mogło samo z siebie determinować powstanie demokracji, czy raczej takie rozumienie *polis* wynikało z owych szczególnych konstelacji zdarzeń oraz z późniejszego przebiegu historii. W każdym razie nie da się wykluczyć, że najbardziej zagadkowe i wymagające wyjaśnienia nie jest to, co istniało pierwotnie, ale to, że zachowały się tego właśnie takie, a nie inne cechy⁵. Zatem zamiast pytać o przyczynę, której nie da się jednoznacznie określić, warto się skupić na samym procesie i jego najistotniejszych cechach. Na pewno musimy zaznaczyć, że w owym czasie mieliśmy do czynienia z kształtowaniem się specyficznej formy kultury, która w pewnym momencie przekształciła się z monarchicznej czy arystokratycznej w demokratyczną.

⁴ Ibidem, s. 64.

⁵ Ibidem, s. 65.

Proces ten ma jednak zagadkowy charakter. Musimy bowiem zadać sobie pytanie: Jak to się stało, że mniej więcej 1000 lat przed narodzinami Chrystusa lud, który ukształtował się w basenie Morza Egejskiego, z różnych wspólnot tubylczych oraz napływowych, podbojów wojen, wędrówek ludów, wreszcie swoistej integracji tych wszystkich elementów po upadku dawnych, pierwotnych kultur, nie posiadał żadnych specyficznych cech predysponujących go do „izonomii”?

Aby w pewnym stopniu wyjaśnić tę zagadkę, warto skupić się na przemianach, jakie miały miejsce w VIII wieku p.n.e w basenie Morza Egejskiego. Wtedy bowiem Grecy znaleźli się w fazie silnych zmian, które zaowocowały głębokim kryzysem, z którego wyłonił się nowy porządek, którego paradoksalnym efektem była najpierw izonomia potem demokracja. Na uwagę zasługuje przebieg ówczesnych zdarzeń oraz wyzwania, przed jakimi stanęli główni aktorzy tego historycznego spektaklu — pozbawieni świadomości celu do którego zmierzają, mimo to znaleźli się jednak na wyboistej drodze do „izonomii”.

Istotnym elementem tego zjawiska na pewno było przekształcanie się społeczeństwa agrarnego w społeczeństwo handlowe, miejskie. Spore znaczenie miał wyspiarski charakter Grecji, co determinowało szczególną skłonność do żeglowania po morzach, a co za tym idzie — powszechność posiadania floty. Niewielka odległość między wyspami oraz brak połączeń lądowych sprzyjały rozwojowi żeglugi. Te czynniki sprawiły, że Grecy zaczęli przekraczać granice obszaru egejskiego, zwłaszcza na wschodzie, dzięki czemu nawiązali kontakt z innymi kulturami. Greckie osadnictwo obejmowało swym zasięgiem Cypr. Stworzyło to specyficzne warunki do handlu i wymiany z innymi kulturami, szczególnie tymi położonymi w Azji Mniejszej. Trzeba dodać, że żadna ze wschodnich potęg aż do VI wieku p.n.e. nie interesowała się bezpośrednio obszarem Grecji. Ta sytuacja sprawiła, że Grecy nie zabiegali o koncentrację władzy ani tworzenie struktur mocarstwowych w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Jednak budowa morskiego potencjału, rozwijający się handel i osiągnięte z tego tytułu korzyści doprowadziły do niezwykle ciekawego zjawiska — mobilności dużych grup społecznych. Jednym ze skutków była grecka kolonizacja obszarów Morza Śródziemnego i Azji Mniejszej. Powstawanie nowych kolonii powodowało spore ruchy ludności na tym terenie oraz powstanie nowych grup społecznych, takich jak: kupcy, żołnierze, rzemieślnicy. Był to też znakomity sposób na rozwiązanie problemu przeludnienia Półwyspu Attyckiego. Decydujące w okresie poprzedzającym ukształtowanie się „izonomii” było to, że handel, piractwo oraz kolonizacja stały się udziałem szerokich rzesz ludzi. Powodowało to powstanie wielu *polis*, a także wielu jednostek, grup społecznych, klanów również nie arystokratów, a związane z tym zdobycze: bogactwo i prestiż — stawały się udziałem wielu różnych osób, nie tylko nielicznych monarchów lub oligarchów zdolnych zmonopolizować wszelkie korzyści⁶.

⁶ Ibidem, s. 74—75.

Skutkowało to przede wszystkim brakiem silnej skoncentrowanej władzy, gdyż ruchliwe, mobilne wspólnoty *polis* nie uznawały zwierzchnictwa królów lub szybko pozbawiały ich wpływów i władzy. Struktura ta charakteryzowała się słabą politycznie władzą centralną, przede wszystkim zaś słabą władzą królewską. Swoboda możliwości działania, wolność w podejmowaniu decyzji w wielu obszarach życia, szerokie horyzonty, wiedza zdobyta w wyniku wcześniej wymienionych doświadczeń były w ówczesnej Grecji udziałem stosunkowo wielu osób. Dynamika opisywanych przemian owocująca rosnącym zróżnicowaniem społecznym, bogatym wachlarzem nowych możliwości działania, doprowadziła do powstania nowego typu świadomości politycznej opartej na modelu władzy rozproszonej. Miało to fundamentalne znaczenie dla wyłaniającego się porządku politycznego. Stanowiło istotne odciążenie dla polityki. Energia ludzka została bowiem skierowana na zewnątrz. Ogromna jej część znalazła swoje ujście poza *polis*. Wiele niepolitycznych wartości zdobyło uznanie (sport, handel, żegluga), co wpłynęło na ukształtowanie się swoiście rozumianej ogólnogreckiej przestrzeni publicznej, w której ramach polityczne osiągnięcia nie stanowiły istotnego punktu odniesienia przez dość długi czas.

Opisywany okres wiąże się ze wzrostem znaczenia klas średnich i niższych, co prowadziło wprost do konfliktu z arystokracją. Możliwości, które pojawiły się wraz z rozwojem handlu i kolonizacji, sprawiały, że niearystokraci angażowali się w liczne, aczkolwiek ryzykowne przedsięwzięcia, które niejednokrotnie kończyły się bankructwem. Taki stan rzeczy skutkowało wzrostem długów, wyprzedają majątków, a w efekcie degradacją ekonomiczną i społeczną licznych grup społecznych. Wywołany tymi procesami ferment społeczny powodował destabilizację polityczną poszczególnych *polis*. Arystokracja częstokroć wykorzystując zaistniałą sytuację, wprowadzała rządy tyranów, co powodowało jeszcze większe napięcia. Nie doprowadziło to jednak do koncentracji władzy — cechy charakterystycznej dla ówczesnych greckich *polis*. Możemy to zjawisko bezsprzecznie uznać za jedną z przyczyn dążenia do „izonomii”, która w późniejszym okresie legła u podstaw demokracji. „Ciągłość politycznego rozwoju — jak pisze David Held — pierwszych miast-państw przerwało pojawienie się tyranów (ok. 650—510 p.n.e.) — autokratów wyrażających interesy możnych świeżej daty, którzy doszli do swych fortun przez własność ziemską, handel lub produkcję. Ład klanowo-plemienny ustąpił miejsca reżimom o bardziej tyrańskim charakterze, stale jednak narażonym na załamanie w wyniku zmian w przymierzach i koalicjach”⁷.

Innym niezwykle ciekawym fenomenem było powstanie — jak to nazywa Meier — „społecznej historii myśli politycznej”⁸, na której gruncie pierwszy raz w dziejach człowieka próbowano w sposób systematyczny i zarazem teore-

⁷ D. HELD: *Modele demokracji*. Przeł. W. NOWICKI. Kraków 2010, s. 13—14.

⁸ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności...*, s. 85.

tyczny stworzyć podstawy i uporządkować wiedzę na temat polityki i rządzących nią reguł. Była to między innymi reakcja wyrażająca się w emancypacji klas niższych i średnich, które zaczęły artykułować sprzeciw wobec monopolistycznej pozycji arystokracji w sferze politycznej. W praktyce oznaczało to intelektualne przepracowanie zasad rządzących światem polityki oraz wymianę doświadczeń pomiędzy poszczególnymi *polis*. Te wysiłki były jednocześnie próbami znalezienia *panaceum* na targający ówczesnymi państwami-miastami kryzys polityczny. Umysłowy ferment, jaki miał miejsce, nie tylko sprzyjał wymianie doświadczeń, ale i prowadził do konceptualizacji nowych rozwiązań istniejącego stanu rzeczy oraz do stworzenia reguł leżących u podstaw dopiero co powstających nowych instytucji. Na początku wiedza o polityce miała charakter rozproszony (ujawniała się w licznych państwach-miastach), choć z czasem większego znaczenia zaczął nabierać ważny nie tylko z perspektywy kultu ośrodek w Delfach, odgrywający coraz istotniejszą pod tym względem rolę w całej Grecji. „Wyrocznia delficka — konstatuje Meier — najwyraźniej zyskała wśród podobnych ośrodków szczególną pozycję (bądź po prostu umocniła posiadaną już renomę), chociaż proces kolonizacji sprzyjał powstawaniu wielu innych wyroczni. Udzielanie rad sprzyjało temu, aby koloniści w różnej formie wyrażali swą wdzięczność. Potwierdzono, że w Delfach składane były przede wszystkim liczne, drogocenne dary, przynoszone przez poselstwa poszczególnych kolonii. Ważniejsze zdaje się jednak, iż tą drogą Delfy mogły pozyskiwać bezcenne informacje, które pozwalały na ciągłe aktualizowanie wiedzy, doskonalenie doradztwa, przewidywanie nowych zagrożeń dla kolonizatorów, modyfikowanie proponowanych rozwiązań oraz środków. Tak więc Delfy nie tylko udzielały mrocznych, zaszyfrowanych przepowiedni, ale także gromadziły wiedzę, która pozwalała prowadzić swoistą »politykę« o bardzo praktycznych konsekwencjach w obszarze całego greckiego świata”⁹.

Ośrodek ten pełnił oczywiście funkcje doradcze, ale ze względu na poszerzający się krąg osób chcących otrzymać radę lub skorzystać ze zgromadzonej przez dziesięciolecia wiedzy, jego rola zdecydowanie rosła. Można nieco żartobliwie powiedzieć, iż w Delfach ukształtował się „ośrodek akademicki” specjalizujący się w systematyzowaniu wiedzy o polityce i doradztwie w tym zakresie. Biorąc pod uwagę rozległość ówczesnego świata greckiego, który był rozproszony od Hiszpanii po Azję Mniejszą i od Afryki po północne brzegi Morza Czarnego, zaistniała niejako naturalna konieczność powstania ośrodka, który udzielałby rad czy rozstrzygał spory zarówno wewnątrz *polis*, jak i w relacjach pomiędzy nimi. Oczywiście, należy zwrócić uwagę na swoistą ewolucję Delf od miejsca kultu i roli wyroczni do miejsca, w którym z czasem zaczęto wypracowywać sformalizowane reguły prawne czy wręcz powoływać instytucje rozjemcy lub mediatora do rozstrzygania sporów, których znaczenie (a prze-

⁹ Ibidem, s. 88—89.

de wszystkim neutralność w rozstrzyganiu konfliktów) było powszechnie akceptowane w całej ówczesnej Grecji. Jak konstatuje Jean-Pierre Vernant w swej klasycznej już książce *Mit i religia w Grecji starożytnej*: „Mówiąc, że polityka jest przesiąknięta elementem religijnym, przyznajemy zarazem, że sama religia jest związana z polityką. Wszelki urząd ma charakter święty, ale też i kapłaństwo zawsze ma aspekt władzy publicznej. Z jednej strony bogowie są bogami *polis* i sama *polis* nie jest możliwa bez swoich bóstw, z drugiej zaś to zgromadzenie ludowe decyduje o ekonomii *hiera*, czyli o rozporządzaniu świętymi przedmiotami, o sprawach boskich, tak samo jak o ludzkich. Ono ustala kalendarze religijne, ustanawia święte prawa, decyduje o organizacji świąt, o podziale sanktuariów, o ofiarach, jakie należy spełnić, o nowych bogach, których trzeba przyjąć, i o należnych im honorach. Ponieważ nie ma *polis* bez bogów, państwu bogowie potrzebują z kolei *polis*, które by ich rozpoznały, przyjęły i uczyniły swoimi. W pewnym sensie muszą oni, jak napisał Marcel Detienne, zostać obywatelami, by stać się w pełni bogami”¹⁰

Coraz bardziej komplikujący się świat polityki wymuszał poszukiwanie coraz bardziej wyrafinowanych recept na skomplikowane sprawy polityczne, gospodarcze, społeczne i religijne, co prowadziło do wzrostu znaczenia politycznych mędrców zajmujących się „profesjonalnie” refleksją polityczną. Ta specyficzna „samowiedza” wypracowana przez Greków w Delfach oraz innych ośrodkach sprawiała, że z jednej strony rosło zapotrzebowanie na pogłębiony namysł nad światem polityki, z drugiej — powodowało to, coraz większe zainteresowanie polityką jako taką, zarówno w jej ujęciu teoretycznym, jak i praktycznym. Dzięki wzajemnemu oddziaływaniu społeczeństwa i wiedzy zaczął wyłaniać się zupełnie nowy porządek w społeczeństwie greckim, który otwierał nowe perspektywy, kreował nieznane dotąd formy politycznej partycypacji, oferował zupełnie różne od dotychczasowych reguły rozstrzygania politycznych sporów. Z całym przekonaniem można powiedzieć, że to właśnie wtedy powstały realne szanse na zerwanie z różnymi formami politycznego uzależnienia. Co więcej, interesy władzy, które przejawiały się w różnych formach jej arbitralności, spotykały się z postulatami jej ograniczenia. Arystokracja, która niejako z natury rzeczy miała skłonność do monopolizowania swojej pozycji politycznej, musiała częściowo zrezygnować ze swoich aspiracji na korzyść klas niższych. To tworzyło zupełnie nową jakość w relacjach politycznych i jednocześnie skutkowało wypracowaniem wspólnego interesu (wolnego od partykularnych roszczeń poszczególnych grup), coraz silniej do głosu zaczęła dochodzić reguła oparta na tym, co ogólne. W tym kontekście zaczynają się kształtować zręby delfickiej nauki o granicach ludzkiego świata, o ludzkich możliwościach, o ograniczeniach człowieczej natury. Dzięki temu człowiek rozpoznaje swoją naturę, poznaje jej

¹⁰ J.-P. VERNANT: *Mit i religia w Grecji starożytnej*. Przeł. K. ŚRODA. Warszawa 1998, s. 14—15.

słabe strony, ale również coraz lepiej zaczyna rozumieć własną autonomiczność wchodzącą w relacje z tym, co społeczne, co pozwala znaleźć skuteczną receptę na liczne kryzysy dotykające co jakiś czas poszczególnych *polis*.

Z tych wzajemnych interakcji najpierw nieśmiało, choć z czasem z coraz większą intensywnością, zaczął wyłaniać się projekt politycznego porządku, w którym chodziło o zrównoważenie interesów biednych i bogatych, wpływowych i zwykłych ludzi. Myśliciele polityczni (jeszcze przed pojawieniem się dojrzałych koncepcji Platona i Arystotelesa) zaczęli poszukiwać stabilnego porządku opartego na sprawiedliwości. Oczywiście u podstaw tego nowego stylu myślenia i działania leżała kwestia podziału bogactwa i własności w społeczeństwie — w szczególności własności ziemi. Wypracowana z czasem ochrona prawna klas niższych wraz z bardziej sprawiedliwym podziałem dóbr pozostawała w interesie klas wyższych (w tym arystokracji), gdyż łagodziło to napięcia społeczne, zapobiegając wybuchom buntu, który najczęściej prowadził do destabilizacji społecznej i politycznej. Warto dodać, że około roku 600 i później pojawiły się propozycje nadania praw politycznych coraz szerszym kręgom obywateli. Robili to w Atenach zarówno Solon, jak i Klejstenes. „Optymizm Solona w tym względzie — słusznie zauważa Meier — opierał się na rozpoznaniu licznych zasad immanentnych dla życia społecznego oraz na tym, że to, co jemu współcześni przypisywali boskiej karze, on postrzegał jako skutek ziemskiego działania. Ale właśnie z tego powodu uważał, że to, co niekorzystne, można po prostu odwrócić. Spotykały się w tych poglądach zarówno wiara w sprawiedliwość, jak i świadomość tkwiących w człowieku możliwości działania oraz rozumienia. Eunomia, o której mówi Solon, miała swoje źródło w tym, co dane. Samowola arystokratów, powtarzające się praktyki wyzysku, bieda ludności wiejskiej, wszystkie te zjawiska, które prowadziły do rozpacz i buntu, nie mogły być uznane same w sobie za normalne. Inaczej nie można było upatrywać w przyszłości urzeczywistnienia słusznego porządku rzeczy. Chodziło więc o przywrócenie porządku. Ideał należało urzeczywistnić w istniejącym świecie, gdyż nie był on przez aktualne relacje usankcjonowany. Musiał być więc możliwy do zrealizowania, skoro istniał w zamyśle bogów”¹¹.

Świadczy to o niezwyklej przenikliwości ówczesnych myślicieli i prawodawców. Zdawali oni sobie bowiem sprawę z tego, że oprócz różnic ekonomicznych niezwykle istotną rolę odgrywają różnice polityczne. Z kolei nadanie praw politycznych szerszej grupie obywateli da im nie tylko prestiż i godność w wymiarze partycypacji czy sprawowania urzędów, ale również poczucie sprawstwa w kwestiach politycznych, które w dłuższym przedziale czasu wpłynie na poprawę ich pozycji społecznej w obszarze ekonomii. I nie chodzi tu tylko o osobisty sukces i płynące z tego tytułu dla pojedynczego obywatela korzyści, ale o możliwość zbiorowego decydowania za pomocą narzędzi politycznych

¹¹ Ibidem, s. 96.

o sprawach własności, a co za tym idzie — o ekonomicznych uwarunkowaniach ludzkiego bytowania w społeczeństwie.

Zrozumienie przez greckich myślicieli, a później społeczeństwo, zależności pomiędzy polityką a ekonomią oraz spojrzenie na sprawy *polis* z perspektywy makro pozwoliło wypracować, najpierw w teorii, później w praktyce, rozwiązania służące dobru całej wspólnoty, a nie tylko jej częściom. Jest to okres przewartościowywania dotychczasowych norm skoncentrowanych na etyce zwróconej w stronę *polis*, jednak opartej na nowych wartościach. Mądrość i sprawiedliwość stawały się tutaj głównymi cnotami, co oczywiście odpowiadało oczekiwaniom zwykłych ludzi wobec prawa. Włączanie coraz szerszych mas społecznych do polityki nie było tylko sprytnym zabiegiem ze strony możnych i bogatych w celu uniknięcia buntu. Tworzyło ono nową sytuację, w której ramach coraz większą rolę zaczęła odgrywać nowa polityczna tożsamość obywateli, będących coraz bardziej świadomymi jednostkami rozumiejącymi istnienie obywatelskiego interesu całej wspólnoty. Stawali się dzięki temu zdolni do przyjmowania postaw solidarności opartej na dopiero co ustanowionej równości. Stosunkowo abstrakcyjny charakter tych interesów, charakter, na którym opierała się solidarność w ramach *polis*, wskazuje na wyjątkowo nowatorski charakter tego sposobu myślenia. Skierowanie się wielu mieszkańców ku polityce tworzyło nieznaną wcześniej przestrzeń, w której mogli się oni poczuć jako obywatele, którzy identyfikowali się z miejscem, formułując oczekiwania zarówno wobec siebie, jak i wobec właśnie powołanych do życia instytucji. Polityka stawała się zupełnie pionierskim obszarem, który miał publiczne znaczenie, był oparty na pewnych wartościach, w którym występowały grupowe i indywidualne interesy, buzowały ambicje. W tej nowej przestrzeni obywatele na podstawie wypracowanych reguł mogli się swobodnie poruszać. Powstająca publiczna sfera obywatelskości wytwarzała zupełnie nowy model identyfikacji, przynależności do miejsca, gdzie wcześniej dominowały jednak osobiste stosunki między wrogiem a przyjacielem czy więzy krwi.

Reformy Klejstenesa

Zasadniczym problemem, przed jakim stanęli obywatele Attyki pod koniec VI wieku p.n.e., było wypracowanie nowego modelu uczestnictwa w polityce, który wyrażał się w sytuacji, w jakiej ich wola zajęłaby stałe miejsce w centrum życia *polis*. Inaczej mówiąc: Jak w sposób trwały urzeczywistnić obywatelską obecność? Wtedy to właśnie dochodzą do głosu niższe warstwy społeczne domagające się szerszego udziału w podejmowaniu decyzji politycznych w ówczesnych państwach-miastach. Do realizacji tych idei dochodziło w wielu

miejscach poza Atenami, jednak właśnie to miasto ze względu na terytorialną rozległość i dużą liczbę ludności zasługuje w niniejszej analizie na szczególną uwagę. W tym celu ówczesni Grecy musieli zmienić nie tylko istniejące dotychczas instytucje, ale również wypracować nowy rodzaj świadomości politycznej, nowe formy partycypacji obywatelskiej, wreszcie stworzyć solidarność społeczną, która przewyższałaby istniejące do tej pory partykularyzmy. Należy podkreślić, że dotąd postrzegali oni siebie jako różnych, a w wyłaniającym się nowym systemie politycznym na pierwszy plan wysuwano pojęcie równości z przysługującymi równymi prawami uczestnictwa w życiu politycznym, jednak z abstrahowaniem od praktycznych możliwości realizacji tej zasady. „Demokrację ateńską cechowało — jak trafnie zauważa Held — powszechne przywiązanie do zasady cnót obywatelskich: oddanie sprawom republikańskiej polis oraz podporządkowanie życia prywatnego kwestiom politycznym i wspólnemu dobru [...]. Jednostki mogły realizować się w pełni i stawać się znakomitymi obywatelami tylko w obrębie polis i poprzez nią — etyka i polityka w życiu tej wspólnoty politycznej łączyły się bowiem z sobą. Obywatel miał tu prawa i obowiązki, jednak prawa te nie były prawami prywatnej jednostki, a obowiązków nie narzucało państwo przywiązane do systemu ochrony prywatnych celów jednostek”¹². Dlatego aby stworzyć polityczną tożsamość, a wraz z nią rzeczywistość obywatelską, koniecznością stało się powołanie do życia nowych instytucji. Podstawowym zadaniem w ramach opisywanego procesu było przede wszystkim poszerzenie obszaru swobodnego dysponowania politycznym porządkiem. Prowadziło to po raz pierwszy w historii do autonomizacji sfery publicznej i swoistego „uniezależnienia” się jej od tego, co „społeczne” czy „ekonomiczne”. Nowy ustrój dawał całej warstwie społecznej szczególnie silną pozycję w obrębie całości, jednak z zasady rola i pozycja jednostki były zgodnie z zasadami nowego systemu ograniczone. Grecy w przeciwieństwie do nowoczesnego modelu demokracji kładli nacisk na zbiorowe obowiązki, a nie prywatne, jednostkowe uprawnienia.

Warto zatem wyjaśnić, na czym polegała reforma Klejstenesa. „Wszystko, co wiemy — pisze Meier — przemawia za tym, że samo pojęcie oraz wyobrażenie demokracji nie było jeszcze znane Klejstenesowi, ani jego współczesnym. Dzisiaj skłonni jesteśmy raczej zestawiać powstały wówczas ustrój z pojęciem izonomii. W każdym razie nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że intencją Klejstenesa było przeprowadzenie zasadniczej i głębokiej zmiany, i że jej urzeczywistnienie przyniosło faktyczny, regularny współdziałanie rzesz obywateli w polityce, a tym samym przyczyniło się do powstania demokracji”¹³.

Zmiany, które wprowadził Klejstenes, opierały się na dwóch filarach: reformie fyli oraz powołaniu Rady Pięciuset. Klejstenes wprowadził modyfikacje do

¹² D. HELD: *Modele demokracji...*, s. 17.

¹³ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności...*, s. 112.

istniejącej już struktury i zastąpił 4 dotychczasowe fyle nowymi 10. Te z kolei dzieliły się na mniejsze jednostki, tzw. demy, których było około 139. W obrębie każdego regionu pogrupował demy w 10 obwodów, trytii, przy czym z reguły kierował się kryterium sąsiedztwa i geograficznej jedności. W ten sposób otrzymał 30 okręgów, z których stworzył potem 10 fyli, losowo łącząc po 3 okręgi, po jednym z każdego regionu, w 1 fylę. Każda fyla miała swojego herosa, wskazanego przez wyrocznię delficką¹⁴.

Tyle szczegółów technicznych. Istotniejszy wydaje się cel tej operacji. Otóż jego istota jest dość oczywista. Każda fyla miała reprezentować przekrój różnych regionów. Każdy region z kolei miał być reprezentowany w każdej fyli. I odwrotnie — żadna fyla nie mogła reprezentować lokalnych interesów, stanowiła przede wszystkim 1/10 wszystkich obywateli, którzy jako całość wspólnoty powinni być sobie możliwie jak najbardziej podobni. To zatem, co najbardziej powinno łączyć członków poszczególnych fyli, to był prosty fakt, że są obywatelami. Reforma fyli miała przede wszystkim przewycięzać lokalne partykularyzmy, ponieważ główną jednostką organizacyjną były demy, sztucznie zaś stworzone fyle obejmowały różne części wspólnoty. Chodziło tu o interes i cele wspólnoty rozumianej jako całość, a nie o zaspokajanie roszczeń poszczególnych części. Drugą ważną funkcją reformy fyli był sposób delegacji reprezentantów do Rady Pięciuset. Otóż każda fyla delegowała w jej poczet 50 swoich przedstawicieli. Cel, jaki chciał osiągnąć ateński reformator, był skoncentrowany na przewyciężeniu lub bardzo istotnym osłabieniu lokalnych zależności, opartych na związkach kultu i jednocześnie na zamkniętych lokalnych sferach dominacji arystokratycznych rodów. To, co się stało w Atenach w wyniku reformy Klejstenesa, nie było jakimś realnym przesunięciem obywateli czy zmuszeniem ich do zmiany miejsca, lecz tylko nowym ich podziałem. Doprowadziło to w pewnym zakresie do ograniczenia, w niektórych demach zaś do zmniejszenia czy nawet zaniku, wpływów arystokracji, ale gwoli jasności obrazu należy dodać, że w innych miejscach to stare układy w znakomity i niezwykle skuteczny sposób zaadaptowały zmiany do swoich potrzeb. Na podstawie dość pobieżnej analizy skutków opisywanej reformy można dojść do wniosku, że zmiana miała prowadzić do zrównoważenia pozycji i znaczenia arystokracji i wzmocnienia pozycji klas niższych. Taka interpretacja wydaje się jednak niewystarczająca i nazbyt powierzchowna.

Zmiany zainicjowane przez Klejstenesa w głębszym znaczeniu miały służyć pobudzeniu politycznej aktywności obywateli i stworzeniu nowego wymiaru ich uczestnictwa w sferze publicznej. Sens tego głębszego rozumienia kryje się w sposobie wyłaniania i pracy Rady Pięciuset. „Związał [Klejstenes] radę — jak trafnie zauważa Meier — ze wspólnotą obywateli w ten sposób, że z jednej strony ustalił dość wysoką liczbę jej członków, z drugiej zaś bezpośrednio po-

¹⁴ Ibidem, s. 125.

łączył jej skład z reformą fyli. W radzie zasiadało 50 przedstawicieli z każdej fyli. Prawdopodobnie już wtedy byli oni wybierani przez demy proporcjonalnie do ich wielkości. Jeden członek rady przypadał maksymalnie na 60 dorosłych, męskich obywateli. A to znaczy, że nawet wioski średniej wielkości wysyłały do Aten 3, 4 członków rady. Być może Klejstenes wprowadził także różne formy losowania oraz inne rozwiązania, aby zapewnić stałą rotację członków rady. Tak więc poprzez radę cała wspólnota obywateli Attyki mogła być w idealnym sensie obecna politycznie w Atenach i mieć wpływ na rządy. Z kolei polityczna wola kształtująca się w mieście miała przełożenie na każdą lokalną wspólnotę. Rada mogła więc pełnić rolę miejsca wymiany poglądów i ocen, sprawować funkcję pośredniczącą między różnymi częściami obywatelskiej wspólnoty. Ten system pośredniej obecności obywateli byłby prawie perfekcyjny, gdyby nie pewna szczególna cecha funkcjonowania rady, przekazana nam nieco później, ale być może wprowadzona jeszcze przez samego Klejstenesa: mianowicie członkowie rady z różnych fyli naprzemiennie jedną dziesiątą roku musieli spędzać w Prytanejonie. Uciążliwości podróży oraz stosunkowo niewielka liczba tych, którzy mogli pełnić funkcję członka rady, każe przypuszczać, że reguła ta pojawiła się już za Klejstenesa. Dzięki niej nowy podział fyli — mianowicie taki, że każda reprezentowała zaledwie jedną dziesiątą obywateli — uzyskiwał nowe znaczenie. Za sprawą rozpowszechnionej między obywatelami solidarności prytania mogła przedstawiać się jako bardzo reprezentatywny mechanizm administracji¹⁵. Cytat ten ilustruje, że reforma Rady była środkiem do osiągnięcia dużo istotniejszego celu, który nie stanowił tylko zmiany dotychczasowej struktury społecznej. Chodziło bowiem o jak najskuteczniejsze zagwarantowanie możliwości kształtowania się i wyrażania politycznej woli ludu. Wskazuje na to fakt, że organizacja obywatelskiej wspólnoty została oparta na systemie demów, a w związku z tym status obywatela zdefiniowany został według ściśle demokratycznej zasady. Na tym poziomie bowiem mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której relacje pomiędzy obywatelami były przejrzyste i opierały się na zaufaniu. W zakresie obowiązywania tak ustanowionej reguły każdy mógł występować na równi z każdym, a przemożny dotychczas wpływ arystokracji był zrównoważony przez większość wszystkich pozostałych, a więc nie-arystokratów. Mimo że w obrębie demów funkcjonowały chociażby relacje rodzinne czy sąsiedzkie, równolegle tworzyły się nowe rodzaje więzi oparte na systemie wzajemnej solidarności z obywatelami. Taki stan rzeczy okazał się szczególnie korzystny, gdyż wiele ważnych funkcji demokratycznej całości można było zaprojektować — wychodząc od systemu demów i reprezentujących je urzędników. Ograniczony, jak dotąd, egzystencjalny związek łączący wieś i całe miasto stał się fragmentem większej całości. Poszczególni obywatele byli dzięki temu w mniejszym stopniu od siebie odizolowani politycznie, a co za tym

¹⁵ Ibidem, s. 154—155.

idzie — podporządkowani arystokracji. Mogli razem, na równi, rozwiązywać swoje lokalne problemy. Zatem środowisko, w którym żyli i kształtowali swój status, stało się podstawą ich politycznej egzystencji. Scharakteryzowany w ten sposób kompleks relacji można opisać za pomocą amerykańskiej nowoczesnej reguły *roots of grass*, co miało niezwykle istotne, praktyczne znaczenie dla zwykłego obywatela ówczesnej Attyki (w tym konkretnym przypadku — Aten).

Również Robert A. Dahl w swojej książce zwraca uwagę na tendencję, która wyraża się w dążeniu do równości: „Rozważmy następującą możliwość: przypuśćmy, że pewni ludzie utworzą dobrze zorganizowaną grupę i zaczną przeciwstawiać — »my« »oni«, nasze i cudze, nasi ludzie, ich ludzie, nasze plemię i ich plemię. Dodatkowo założmy, że owa grupa — czy powiedzmy: plemię — jest w zasadzie niezależna od kontroli z zewnątrz, zatem członkowie plemienia w mniejszym lub większym stopniu mogą działać bez wpływu obcych. Wreszcie, założmy, że spora liczba członków grupy, najprawdopodobniej starszyzna plemienia, uznaje się za podobnie i dobrze przygotowaną do uczestniczenia w rządzeniu grupę. W takich warunkach, jestem przekonany, mogą powstać tendencje demokratyczne. Tendencja ku demokratycznemu uczestnictwu powstaje z tego, co można określić jako logika równości”¹⁶.

Tak więc widzimy, że „logika równości” stanowi fundament demokracji. Wracając jednak do reform Klejstenesa, można je scharakteryzować na pierwszym planie w opisywanym uprzednio duchu. Patrząc jednak bardziej szczegółowo, warto dodać, że analizując ówczesną sytuację ateńskiego społeczeństwa, powinniśmy wyciągnąć wniosek, że Klejstenesowi wcale nie chodziło o zbyt radykalną negację czy wręcz zniszczenie istniejącego porządku¹⁷. Jego głównym celem było osiągnięcie nowej jakości, dodatkowego efektu. Jeżeli bowiem istniejąca już przecież powstała spontanicznie społeczna solidarność miała uzyskać trwalsze podstawy, należało doprowadzić do przemieszania obywateli, ale nie z zamiarem niszczenia dotychczasowej struktury wpływów i społecznych relacji. Efektem opisywanej reformy było rozdzielenie obszarów, których obywatele byli związani przez wspólne formy kultu, pomiędzy różne tryty, nie znaczy to przecież wcale, że w ten sposób zostały zniszczone istniejące dotąd wzajemne powiązania. Klejstenes, by tego dokonać, musiałby oddzielić od siebie wysokim murem poszczególne części. Jedyne, co mógł zrobić, to osłabić siłę dotychczasowych rozwiązań, zrelatywizować je, dla przeciwwagi tworząc nowe, konkurencyjne stosunki. W każdym razie dokonał tego zabiegu z pełną świadomością celu, jaki chce osiągnąć, a mianowicie by powstająca sieć nowych powiązań stawała się jeszcze gęstsza. Nawet bowiem „uświęcone dotąd relacje” musiały funkcjonować od tej pory z uwzględnieniem istnienia nowych reguł, przede wszystkim zaś — że klasa średnia ma stać się samodzielną, zyskując większe wpływy.

¹⁶ R.A. DAHL: *O demokracji*. Przeł. M. KRÓL. Kraków 2000, s. 15.

¹⁷ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności...*, s. 160—161.

Dlatego też na reformę Klejstenesa należy spojrzeć w sposób bardziej szczegółowy, żeby nie powiedzieć — drobiazgowy. Istotne bowiem są jej konkretne skutki dla społeczeństwa ówczesnych Aten. Celem jej wprowadzenia zaś było spowodowanie sytuacji, w której obywatele Attyki staliby się względem siebie bardziej samodzielni, by mieli wobec siebie więcej zaufania, wreszcie by zyskali więcej wpływu na władzę. Sens tej zmiany da się uchwycić w podstawowym zamiarze zapewnienia obywatelom politycznej obecności w Atenach. Jest to absolutnie pierwszorzędne z punktu widzenia konkretnych skutków reformy, mechanizmów kształtowania woli politycznej czy wreszcie nowych relacji władzy. Tylko w ten sposób można było skoncentrować władzę wszystkich w jednym miejscu, trwale powiązać najdalej ulokowane terytorialne segmenty wspólnoty obywateli z centralnym miejscem władzy i poddać je centralnie definiowanym impulsom. Tylko w takim bowiem sensie można było, w dłuższej perspektywie i w możliwie trwały sposób, zapewnić obywatelom udział w polityce, zagwarantować im kontrolę nad przebiegiem wydarzeń we wspólnocie. Jak trafnie zauważa Meier: „Wszelkie zmiany w kompetencjach organów ustrojowych miały znaczenie tylko w kontekście tych zmian społecznych. Najpierw musiało się zmienić społeczeństwo, dopiero potem ustrój. Jednak owo przedsięwzięcie, by zapewnić rzeszom obywateli udział w polityce, dotyczyło całkiem innej problematyki, niż miało to miejsce w przypadku rewolucji w naszej nowszej historii. Przede wszystkim nie mogło tutaj raczej chodzić o świadome zaprojektowanie nowych kompetencji. Wciąż zbyt małe były intelektualne możliwości ku temu. Przeważało przekonanie, że i tak większość spraw prowadzić będą pełniący wcześniej swoje urzędy przedstawiciele wyższych klas o znaczącym cenzusie społecznym oraz areopag. Dlatego początkowo Rada Pięciuset pełniła raczej funkcję opozycji i zabierała głos w tych przypadkach, które dotyczyły bezpośrednio interesów i praw całej wspólnoty obywateli — zwłaszcza gdy w grę wchodziły decyzje zgromadzenia ludowego. Tak więc od tego, jak często zbierała się rada i jakie miała realne poparcie, a nie od jej kompetencji, zależała faktyczna pozycja obywateli we wzajemnej politycznej grze między ustrojowymi organami polis. Chodziło bowiem o wspólnotę obywateli — zgromadzenie ludowe i rada miały tutaj znaczenie, o ile jako organy polis mogły służyć obywatelom”¹⁸.

Tak więc widzimy, że zaprojektowany przez Klejstenesa ustrój był wynikiem społecznych i politycznych modyfikacji. W przeciwieństwie do współczesnego rozumienia porządku konstytucyjnego organy nie miały ściśle określonych kompetencji. Nadrzędne zasady opierały się na politycznej partycypacji i służeniu interesom wspólnoty obywateli rozumianej jako całość. Grecy wraz z Klejstenesem odkryli, że istotą modelu demokratycznego jest udział jak największych rzesz ludzi z jednej strony, z drugiej zaś spostrzeżenie, że podczas

¹⁸ Ibidem, s. 162—163.

podejmowania politycznych decyzji należy brać pod uwagę interes wszystkich obywateli, a nie tylko tych uprzywilejowanych. Odkrycie tego nowego *arche* porządku demokratycznego odcisnęło swoje niezatarte piętno nie tylko na jej modelu klasycznym, ale również znalazło odzwierciedlenie w jej nowoczesnym rozumieniu.

Warto przyjrzeć się również opisywanej wcześniej tendencji wyrażającej się w dążeniu do równości. Prowadziło to do uzyskania nowego statusu politycznego w ramach nowej definicji obywatelstwa. Na pewno wiązało się to ze sporym awansem szerokich rzesz społeczeństwa, które uzyskały zupełnie nową pozycję polityczną w państwie. Uczestnictwo w polityce nie było już tylko zarezerwowane dla wyższych klas społecznych, ale stało się udziałem prawie całej klasy średniej, poszerzając zdecydowaną dotychczasową bazę społeczną. W wymiarze praktycznym tego zjawiska ludzie ci musieli teraz, w swoim myśleniu, planach i działaniu, zacząć uwzględniać fakt, że są zobowiązani temu udziałowi poświęcać względnie dużo swojego czasu. Oprócz wypełniania dotychczasowych obowiązków, związanych ze sferą życia rodzinnego, relacjami sąsiedzkimi i więzami przyjaźni, stosunkami gospodarczymi czy działalnością we wspólnotach kultu, od ludzi tych oczekiwano bezpośredniego poświęcenia się relacjom politycznym (na nowo zaprojektowanym) w granicach *polis*. Ich nowa rola społeczna odbiegała zasadniczo od tego, co robili do tej pory jako mieszkańcy wsi lub miasta, arystokraci, rzemieślnicy czy chłopci. W sposób wyjątkowy została uwypuklona cecha, która sprawiła, że w jej perspektywie wszyscy stawali się równi. Nie chodziło tutaj bowiem o żadną formę społecznej równości, wyłącznie i z całym naciskiem fakt ten należy pokreślić, szło raczej o równość czysto polityczną, w wąskim rozumieniu — obywatelską, urzeczywistniającą się w przestrzeni *polis*. Tak jak pozycja obywateli zaczęła być pojmowana na nowo na gruncie *polis*, tak sama *polis* zaczęła być na nowo definiowana w związku z nowym rozumieniem pojęcia obywatelstwa. Z tego z kolei płynie wniosek, że ówczesna władza musiała się niejako dostosować do nowych reguł postrzeganych przez obywateli w zupełnie nowy sposób. Pragnęli oni bowiem porządku i prawa, a nie zwycięstw w walkach pomiędzy arystokratycznymi frakcjami, narzucania pozostałym swoich wielkich osobistych ambicji związanych z panowaniem czy polityki kierującej się podziałem na wrogów i przyjaciół. Cechą charakterystyczną bowiem czasów wcześniejszych była zażarta rywalizacja frakcji, które nie dzieliły się według kryterium przynależności do konkretnej grupy społecznej. Czasami podział ten przebiegał wewnątrz danych grup społecznych. Charakterystyczne dla czasów przeddemokratycznych było również zjawisko silnych osobowości odciskających swoje indywidualne piętno na kształcie polityki. Jednocześnie warto dodać, iż brakowało warunków do wykształcenia się organizacji na wzór nowoczesnych partii politycznych. Dlatego też nowe reguły wprowadzone przez szerokie masy obywateli urzeczywistniły się poprzez izonomię i demokrację.

Wtedy okazało się, że w wielu przypadkach *polis* uzyskała stabilność dzięki niższym klasom społecznym, między innymi chłopom¹⁹.

W tym znaczeniu ustanowienie izonomii stało się podstawowym warunkiem i zarazem środkiem do tworzenia prawa. Także w tym sensie ustanowienie pierwszych demokracji nie polegało na tym, że równość i wolność zainstalowano w istniejącym już porządku (jak to ma miejsce współcześnie), lecz że równość z jednej strony, a prawo i porządek — z drugiej musiały zostać dopiero stworzone. Ta właściwość wynika niejako organicznie z wcześniejszej historii oraz rozproszenia władzy (cechy charakterystycznej dla ówczesnej Grecji). Tutaj widzimy tę zasadniczą różnicę pomiędzy greckimi wspólnotami a nowoczesnym państwem. W zarysowanym uprzednio kontekście należy interpretować i rozumieć motywy reform Klejstenesa — jako ujednoczenie wspólnoty obywateli. Tyle tylko, że wbrew rozpowszechnionym opiniom owo ujednoczenie nie miało przezwyciężyć determinowanych geograficznie przeciwieństw czy różnic. Celem raczej było doprowadzenie do wyłonienia się trwałego, politycznego interesu wspólnoty, wykreowania jasno artykułowanej woli politycznej opartej na możliwie szerokiej rzeszy obywateli. Klejstenes tych reguł wprost nie stworzył, lecz wprowadził warunki umożliwiające trwałość szerokiej solidarności, która pojawiła się w tym szczególnym momencie pomiędzy obywatelami. Dzięki nowo powstałej sytuacji stworzone przez nie fyle mogły wypracować swoją jedność, którą należało już tylko na nowo urzeczywistniać i umacniać. „Na wielu polach — jak to syntetycznie ujmuje Meier — Klejstenes doprowadził do zasadniczych zmian: stworzył nowe instytucje ustrojowe, przekształcił bazę politycznego myślenia i działania, czyniąc centralne elementy porządku politycznego przedmiotem decyzji ludu. W końcu zmienił strukturę przynależności, wpływając na ukształtowanie się nowej formy politycznej tożsamości. To, że wszystko to mogło stać się w tak krótkim czasie, wynikało z kształtujących się od dawna uwarunkowań, które można było teraz urzeczywistnić i zinstytucjonalizować”²⁰. Innymi słowy, w wyniku wcześniejszych procesów historycznych i społecznych zaistniały dogodne warunki do wprowadzenia wielu zmian, które utorały drogę nowego rozumienia miejsca człowieka w polityce. Miejsce to określone było przez jego udział w procesie kreowania polityki, a w dalszej kolejności — prawa. To nowe rozumienie fenomenu politycznego opartego na dwóch filarach: równości politycznej i zbiorowej zasadzie podejmowania decyzji politycznych stworzyło dogodne warunki do wyłonienia się nowej politycznej formy, jaką była demokracja.

¹⁹ Ibidem, s. 167.

²⁰ Ibidem, s. 168.

Czasy Peryklesa

W celu przybliżenia i scharakteryzowania demokracji ateńskiej w czasach Peryklesa, warto sięgnąć do klasycznej już książki Johna Kenyona Davies'a *Demokracja w Grecji klasycznej*. O ateńskim przywódcy pisze on tak: „Tukidydes niewiele mówi jednak o tym, w jaki sposób Perykles zdobył swą pozycję. Uczciwość niewątpliwie miała pewne znaczenie, podobnie jak wcześniej dla Efiltesa, ale po to by dowiedzieć się więcej o »demagogicznych« technikach Peryklesa, musimy sięgnąć po jego żywot pióra Plutarcha. Jest to jedna z najbardziej błyskotliwych rekonstrukcji postaci autorstwa tego pisarza. Dowiadujemy się z niej o całkowitym oddaniu Peryklesa sprawom polityki, o jego »olimpijskim« stylu przemawiania. Widzimy, jak przeznaczają nadwyżkę daniny na Partenon i cały program budów publicznych, jak ostrożnie kieruje wojskami i polityką zagraniczną. Poznajemy jego program kolonizacji i dowiadujemy się, jak w pewnym przypadku rozsądnie posłużył się przekupstwem”²¹. Zatem ten krótki portret wybitnego polityka ateńskiego pokazuje człowieka nietuzinkowego, znakomitego mówcę (kiedy potrzeba nawet demagoga), jednak cechą, która charakteryzowała jego poczynania, była ostrożność. Możemy powiedzieć, że rządy Peryklesa przypadły na czas utrwalania się demokracji w Atenach (zasadą podstawową była reguła większości), jednak samego Peryklesa określano jako najznajmniejszego obywatela i jego przywództwo miało wielkie znaczenie w tamtym okresie.

Obie te reguły nie wykluczają się, choć na pierwszy rzut oka tak to może wyglądać. Konstatacje o „rządach większości” i indywidualnym przywództwie Peryklesa nie są sprzeczne, gdyż pierwsza odnosi się do teorii, druga zaś — do praktyki. Przywództwo bowiem, które sprawował ów wybitny mąż stanu, w znacznym stopniu współgrało z prawem głosu dla ludu. Zasadała się to na regule, że przewodzi ten, który zapewnił ludowi udział w głosowaniach, kto prawo to usprawnił i utrwalił. Prawo to w sposób świadomy zostało ukształtowane tak, by skupiało się na najważniejszych kwestiach politycznych. Jeszcze raz warto podkreślić, że w sprawach publicznych Perykles postępował z wielką rozwagą, ostrożnością i roztropnością, co było cechą charakterystyczną jego sposobu sprawowania władzy. Skoro jego siła wyrastała z urzeczywistnienia demokratycznych zasad, to warunkiem jej trwałości musiała być taka właśnie taktyka polityczna, która dawała w miarę nieskrępowane możliwości działania demokratycznym instytucjom. „Polityczny kierunek działań Peryklesa — jak pisze Meier — mógł pokrywać się z interesami rzeszy obywateli, a przede wszystkim z oczekiwaniami, by potęga i wielkość Aten stale rosły. Ale współgrał także

²¹ J.K. DAVIES: *Demokracja w Grecji klasycznej*. Przeł. G. MUSZYŃSKI. Warszawa 2003, s. 126.

z tymi interesami, które niekoniecznie przeciętni obywatele musieli rozumieć tak, jak Perykles to czynił. Tutaj pojawiało się pole do konfliktów, podczas rozstrzygania których władza pierwszego obywatela mogła utwierdzić swój autorytet. Trudno uniknąć pewnych przypuszczeń w tym kontekście, że być może zapewnienie powszechnego udziału obywateli w głosowaniach, dopuszczenie zwykłych obywateli do pełnienia urzędów — w owym czasie bardzo rozbudowanych — i do uczestnictwa w radzie oraz sądzie ludowym, że wszystko to tak naprawdę miało po prostu zapewnić poczucie, iż to zwykli ludzie tworzą politykę, aby Perykles mógł łatwiej rządzić z dystansu. Jeśli założyć istnienie dominujących, silnych osobowości, to demokracja tworzyła wyjątkowo dogodne warunki do pojawienia się przywództwa²². Zatem swoista dialektyka pomiędzy rządami większości i przywództwem jednego człowieka charakteryzowała ten właśnie okres w ewolucji ateńskiej demokracji.

Warto zatem przyjrzeć się bliżej konkretnym mechanizmom kształtującym ówczesny model polityczny. Demokracja attycka VI wieku p.n.e. polegała w znacznym stopniu na szczególnej strukturze przynależności, co stanowiło o jej unikatowym charakterze. To od tej właśnie struktury w dużej mierze zależały: ówczesna samoświadomość, wola oraz potrzeby obywateli. Trzeba również bliżej przyjrzeć się sposobowi funkcjonowania tego konkretnego modelu demokracji pod kątem tego, jak dalece powszechny udział obywateli w polityce pozwalał im w rzeczywistości realizować własne interesy. Do analizy tego zjawiska kluczowe wydaje się pojęcie tożsamości politycznej (wspomniane przeze mnie już wcześniej). Przede wszystkim należy położyć nacisk na jej zbiorowy wymiar, obok bowiem indywidualnego również z takim w polityce mamy do czynienia. Tożsamość zbiorowa tworzy w domenie tego, co społeczne, rodzaj rdzenia (fundamentu), który sprawia, że dane społeczeństwo chce być sobie wierne w pewnych zasadniczych kwestiach. Działanie jej stanowi samoistny proces, w którego ramach pewne postawy, oczekiwania, oceny i wartości są stale powtarzane, krystalizują się w trwałą postać w formie przewidywania określonych oczekiwań, by w efekcie stać się całkowicie niezależne od istnienia konkretnych przyczyn, które miały istotny wpływ na ich powstanie. W ten sposób przebiega bowiem proces instytucjonalizacji swobodnego centrum siły, wyrażającego poza zwykłą sumę wszystkich poglądów oraz osobistych zobowiązań, tworząc *universum* na nowo je określające.

„Jesteśmy jednym narodem — powiada Perykles w mowie pogrzebowej — który jednostkę nieinteresującą się życiem państwa uważa nie za bierną, ale za nieużyteczną. W ten sposób zostaje nazwana wyjątkowa cecha Aten, wyróżniająca je na tle epoki. Ale jednocześnie słowa Peryklesa jasno pokazują, jak silna była w mieście owa presja, by zapewnić pełne uczestnictwo wszystkich

²² Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków...*, s. 292.

w polityce”²³. Można wywnioskować z tego cytatu, że tożsamość danej społeczności wyrasta z konkretnej rzeczywistości. Czerpie swoją moc ze zbiorowego uczestnictwa w pewnych ważnych historycznych wydarzeniach, jak również ze zbiorowego przeżywania czy pamięci pewnych faktów, istotnych dla procesu konstituowania się wspólnoty. To właśnie w Atenach od czasów wojen perskich mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie takie procesy w sposób dość intensywny mogły zachodzić. W omawianym kontekście istotnym warunkiem jest zróżnicowanie form przynależności. W ostatecznym rozrachunku jednostki wykonują zobowiązania nie tylko wobec całości, ale także w ramach najróżniejszych mniejszych środowisk, jak na przykład: dom, rodzina, sąsiedztwo, a szerzej we wspólnocie kultu (rzecz niezwykle ważna dla Greków), w ramach wspólnoty opinii odpowiednio do osiąganego w procesie produkcji pozycji lub przez przynależność do określonego politycznego stronnictwa. Ten swoisty „pluralizm” ról społecznych tworzy przyjazne środowisko do powstania zbiorowej politycznej tożsamości. Tożsamość Ateńczyków (na co zwraca uwagę Perykles w „Mowie pogrzebowej”) charakteryzowała się tym, że polityczna, a ściślej mówiąc, obywatelska przynależność, uważana była za jedyną godną uwagi. Wszelkie relacje domowe czy też sąsiedzkie traktowane były jako drugorzędne. Tak działo się bez wątpienia od czasów reform Klejstenesa, kiedy instytucjonalizacji uległa nowa forma obywatelskiej solidarności. Jedną wtedy grupą tych, którzy określali się jako obywatele, była stosunkowo nieliczna. Proces ten przyspieszył w czasach reform Efiatesa i właśnie Peryklesa. Były one jednak w znacznym stopniu upolitycznione, religia bowiem stanowiła zasadniczą kwestię w *polis*. Również niższe jednostki społeczne, w które zorganizowani byli obywatele, tworzyły wspólnoty kultu, jednak w przeważającej mierze stanowiły one części *polis*. Dotyczy to zwłaszcza ustanowionego przez Klejstenesa podziału na fyle. Funkcjonowały one bowiem przede wszystkim w służbie całości *polis*. To właśnie w ich ramach rodzić się miały ścisłe związki solidarności umożliwiające bezpośrednią realizację bycia obywatelem. Wspólne działanie nie mogło więc tworzyć żadnych innych form solidarności niż tylko te polityczne. Dla większości obywateli (z wyjątkiem arystokracji) polityczna tożsamość nie miała żadnej realnej alternatywnej wersji ani konkurencji. Stąd właśnie brał się całkowicie polityczny charakter społecznej tożsamości *polis*. W przypadku Aten miał on charakter, nie ulega to najmniejszej wątpliwości, *stricte* polityczny. Podobnie demokrację ateńską charakteryzuje D. Held: „Demokrację ateńską cechowało powszechne przywiązanie do zasady cnót obywatelskich: oddanie sprawom republikańskiej *polis* oraz podporządkowanie życia prywatnego kwestiom publicznym i wspólnemu dobru. Sfera publiczna i prywatna spletały się ze sobą, aczkolwiek, jak zauważył Perykles, życie prywatne korzystało z tolerancji, niezbędnej, by ludzie mogli »zajmować się tym, co im sprawia przyjemność«. W każdym razie,

²³ Ibidem, s. 293.

ateńscy demokraci skłonni byli sądzić, że „cnota jednostki jest tożsama z cnotą obywatela”²⁴. Jednostki mogły realizować się w pełni i stawać znakomitymi obywatelami tylko w obrębie *polis* i poprzez nią — etyka i polityka w życiu tej wspólnoty politycznej łączyły się bowiem z sobą. Obywatel miał tu prawa i obowiązki, jednak prawa te nie były prawami prywatnej jednostki, a obowiązków nie narzucało państwo przywiązane do systemu ochrony prywatnych celów jednostek. Prawa i obowiązki obywatela były raczej zakotwiczone w charakterze jego samego, a nie państwa — wynikały z jego funkcjonowania jako obywatela, były więc prawami względnie obowiązkami „publicznymi”²⁵.

Wracając jednak do kwestii tożsamości politycznej, która jest pojęciem kluczowym dla zrozumienia fenomenu politycznego Aten, nie warto jej zbyt idealizować. Dlatego też kiedy mówimy o tożsamości politycznej Ateńczyków, to nie mamy na myśli czegoś wyjątkowo szlachetnego, wzorcowego, altruistycznego, czegoś, co pochodzi z homeryckich eposów, ze świątyń czy religijnych misteriów, czegoś, co jest dalekie od zwykłej, prozaicznej codzienności i ludzkiej krzątaniny. Jest zupełnie przeciwnie. Należy zaznaczyć, że w czasach archaicznych życie wiązało się z trudnymi, surowymi warunkami, a więc było skoncentrowane na żmudnych codziennych zabiegach, zaspokajających podstawowe ludzkie potrzeby. Wyjątkowość z kolei opisywanej sytuacji polegała na tym, że dzięki niezwykłym warunkom już we wczesnym stadium historii zdecydowana większość obywateli uzyskała możliwość, a zarazem szansę, aby swoje codzienne sprawy rozpatrywać w obszarze polityczności. Grecy byli w stanie skutecznie przezwyciężyć kryzys epoki archaicznej dopiero wówczas, gdy zdołali całą problematykę życia we wspólnocie (bycia razem) ująć w ramy polityczności. Fakt ten jest bezsporny. Nie ulega również wątpliwości, że jako obywatele Grecy postępowali bardzo ludzko (czy wręcz arcyłudzko), tak jak to zdarza się czynić ludziom w granicach istniejących instytucji i praw oraz odpowiednio do możliwości w tych instytucjach zawartych. Tak więc tożsamość tylko w pewnej części była skutkiem obowiązujących „wartości”. W pozostałym zakresie wynikała ze społecznych i politycznych działań oraz towarzyszącej tym poczynaniom refleksji. Aby pokazać właściwy wymiar zjawiska, trzeba zaznaczyć, że tożsamość polityczna była szczególnie istotna dla określonych warstw społecznych. Mamy tutaj jednak do czynienia nie z większością członków omawianej wspólnoty, ale dość liczną jej częścią. Można zaryzykować stwierdzenie, że być może większość nie interesowała się polityką albo czyniła to tylko w niewielkim stopniu. Niemniej jednak wszyscy ci, którzy się angażowali, byli na tyle liczni, że tworzyli znaczącą siłę, która mogła kształtować całość²⁶.

²⁴ D. HELD: *Modele demokracji...*, s. 17.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków...*, s. 296—297.

Opisywana przestrzeń, która określa kategorię tożsamości politycznej, jest bez wątpienia zdumiewająca. Należy bowiem zadać sobie pytanie: Jak doszło do tego, że stosunkowo duża grupa obywateli była gotowa przeznaczyć swój czas, swoje siły, zaangażować indywidualną kreatywność na rzecz polityki? Przy czym mieli świadomość, że w logice demokracji będą jednymi z wielu, a więc nie towarzyszył im zamiar wyróżnienia się, wybitcia w stosunku do pozostałych. Można wprawdzie zaryzykować hipotezę, iż osobiste zaangażowanie podyktowane było zainteresowaniem sprawami bezpieczeństwa czy inspirowane arystokratycznym kryterium wysokiej oceny dla publicznego zaangażowania. Nie bez znaczenia również był czynnik materialny. Otrzymywane diety za pełnienie publicznych funkcji zabezpieczały możliwość swobodnego uczestniczenia w polityce. Polityka również stwarzała cały wachlarz innych możliwości — otwierała drogę do sukcesów oraz zdobyczy, stwarzała na przykład możliwości nabywania nowych ziem. Przynosiła również prestiżowe korzyści nawet przeciętnemu Ateńczykowi w postaci przeżyć, była źródłem dumy płynącej z wielkości, piękna i sławy własnego miasta, dawała poczucie bycia w centrum wydarzeń. Najwięksi spośród Ateńczyków, tacy jak Solon czy Perykles, zyskiwali nieśmiertelność. Skalę tego zjawiska pokazuje fakt, że zadziwiająco licznie Ateńczycy potrafili zaniedbywać swoje domowe interesy, angażując się jako obywatele w sprawy publiczne. Z bardzo konkretnych powodów doświadczenie to musiało być dla wielu niezwykle intensywne i pouczające. Dawało im poczucie spełnienia i realizacji, nadawało ich życiu elementarny sens. Polityka miała „magnetyczną” siłę przyciągania, a zaangażowanie w sprawy publiczne nadawało ludzkiej egzystencji głębszy wymiar. „Wiązało się to — jak pisze Meier — bezpośrednio z tym, że dla Greków mężczyźni stanowili polis. Wspólnota była zakorzeniona właśnie w nich, a nie w jakiejś szczególnie wyróżnionej państwowości. Oni ją tworzyli. Dlatego wychowanie ku ideałom obywatelskości (między sobą oraz dla przyszłych pokoleń) zajmowało centralne miejsce i było nastawione przede wszystkim na bezpośredni, konkretny wymiar współistnienia. Nie bez powodu każda polityczna teoria przypisywała potem każdej formie ustroju odpowiedni, szczególny typ człowieka oraz jego cnoty. Wychowanie stanowiło podstawową siłę kształtującą, zwłaszcza w przypadku demokracji”²⁷.

Warto jeszcze raz przypomnieć cele reformy Klejstenesa. Chodziło o stworzenie abstrakcyjnie ujętej wspólnoty politycznej, gdzie pojedyncze interesy poszczególnych jednostek czy grup mogły zostać przekształcone w jeden ogólny, wspólny interes (to, co partykularne, zamieniało się w to, co uniwersalne). Solidarność, która wykształciła się w wyniku tego procesu, mogła prowadzić do umocnienia się poczucia sprawiedliwości i porządku, nie miała najmniejszych szans powstać na podstawie różnorodnych cząstkowych interesów, dlatego musiała odwoływać się do „wyższej instancji”, czyli do interesu ogólnego, oby-

²⁷ Ibidem, s. 299.

watelskiego, pośredniczącego. Na tym opierała się siła tego systemu. Ludzie, którzy realizowali się do tej pory w rolach sąsiadów, rzemieślników, chłopów, zyskiwali nowy wymiar uczestnictwa, a mianowicie bycie obywatelem. Tworzyli w ten sposób zupełnie nową przestrzeń, w której ramach mogli się spotykać, komunikować, działać, wyrażać swoje oczekiwania, być razem. Oczywiście nie pomniejszało to znaczenia rodziny, pracy, własności czy religii. W przypadku nie-specjalistów polityczność musi się z konieczności dzielić miejscem z wieloma innymi kwestiami, które angażują umysł, czas, siły i pomysłowość jednostki. W tym sensie wydawać by się mogło, że polityczność odgrywać będzie bardziej pośrednią rolę. Jednak w tym konkretnym przypadku ta pośrednia rola stała się dla relatywnie sporej liczby mieszkańców *polis* podstawową, przynajmniej jeśli chodzi o ich życie poza domem. Można powiedzieć więcej, że urosła do rangi jedynej roli godnej uwagi i szacunku.

W związku z tym, co przedstawiono, godność bycia obywatelem zajmowała centralne miejsce jako najbardziej pożądana, charakteryzująca się największą miarodajnością. Taki sposób zaangażowania obywateli wymuszał nie tylko poświęcanie czasu dla spraw publicznych, ale powodował, że pod wpływem nowego rodzaju aktywności mieszkańcy zmieniali się, w zupełnie nowy sposób rozumiejąc swoje role społeczne i polityczne. Nie było bowiem innego sposobu realizacji greckiej formy życia wspólnotowego. Nakładanie się na siebie tego, co społeczne, z tym, co polityczne, musiało prowadzić do konfliktu czy nawet zerwania łączności między porządkiem politycznym i społecznym. Społeczeństwo ze wszystkimi charakterystycznymi dla siebie formami nierówności pozostawało w swej osnowie niezmienione. Obok jednak powstawał, znajdując wyraz w nowych politycznych instytucjach, zupełnie nowy obszar, w którym ludzie postrzegali siebie jako równych. Naturalnie jeszcze przez długi czas nierówności społeczne musiały oddziaływać na stosunki polityczne. Jednak stopniowo ich znaczenie ulegało osłabieniu. Z biegiem lat przedstawiciele średniej klasy, a później również klas niższych, poprzez obywatelskie zaangażowanie zaczęli odgrywać w polityce coraz większą rolę, stworzyli własne reguły, by na końcu tego procesu móc podporządkować sobie arystokrację. Musiało za tym stać niezwykle silne przeświadczenie o własnej grupowej przynależności, zupełnie nowa świadomość wspólnoty stanowiąca spoiwo dla szerokich rzesz obywateli. Jako wspólnota, ci zwykli, wydawać by się mogło, ludzie stawali się silni tak, że osobista przewaga arystokratów przestawała mieć dla nich znaczenie²⁸.

Jak widać na podstawie tego fragmentu, świadomość politycznej równości odgrywała u Greków istotną rolę. Oczywiście była to równość tylko w sferze publicznej, w pozostałych obszarach ludzkiej aktywności mieliśmy do czynienia z przejawami, czasami wręcz skrajnymi, nierówności. Ponadto aktywność polityczna była niezwykle wysoko ceniona, właściwie znajdowała się na szczycie

²⁸ Ibidem, s. 301.

wartości uznawanych przez ówczesne społeczeństwa. Arystokratyczny system wartości bowiem nadal działał. *Demos* (lud) w wielu konkretnych sytuacjach potrafił skutecznie przeciwstawić arystokratycznym praktykom polityczne normy, jednakże nie stworzył żadnej całościowej koncepcji etycznej. W zasadzie można powiedzieć, że obowiązywały te same normy etyczne wypracowane przez arystokrację. Modyfikacja polegała na dopasowaniu ich do nowych obywatelskich wzorców. *Demos* ateński nie sformułował żadnego całościowego alternatywnego rozwiązania wobec świata wyobrażeń i wartości stworzonych przez arystokrację. Wypełniając sobą całą przestrzeń publiczną, lud przejął i w niewielkim stopniu dopasował do swoich potrzeb arystokratyczne ideały. Bycie obywatelem (w Atenach, szerzej: w całej ówczesnej Grecji) stało się czymś godnym najwyższego szacunku, powodem do dumy, w przeciwieństwie do kołtuństwa, z którym często się można było spotkać w kręgu domowym czy najbliższym otoczeniu. „W późniejszym czasie, szczególnie w demokracji wioślarzy — konstatuje Meier — w »państwie szewców«, jak nazywano demokrację ateńską, obywatel był po prostu obywatelem, a nie szewcem. Na tym przykładzie widać głęboki sens podziału między domem a polis. Hannah Arendt pisała o granicy (między polis a oikos), którą ludzie muszą codziennie przekraczać: »Opuszczenie gospodarstwa, pierwotnie w celu podjęcia jakiegoś śmiałego przedsięwzięcia, a później po prostu dla poświęcenia swego życia sprawom miasta, wymagało odwagi«. Tutaj istniał obszar wolności. Obszar konieczności był natomiast pozbawiony szczególnej wartości. Był on, jak wskazuje samo pojęcie konieczności, niestety konieczny do życia. Należało troszczyć się o sprawy domowe, jak podkreśla — zapewne wobec coraz większego lekceważenia tych obowiązków — Perykles u Tukidydesa”²⁹.

Tak więc widać, że sprawy *oikos* — swoiste „królestwo konieczności” na greckiej skali wartości — stały o wiele niżej niż sprawy *polis*, gdzie rozciągało się polityczne „królestwo wolności”. Rzeczywistość jednak była nieubłagana i praca stanowiła jej bardzo istotny element. Lekceważący stosunek do pracy mógł pojawić się u klas wyższych, szczególnie arystokracji, która stanowiła mniejszość ówczesnego społeczeństwa. Praca nie była jednak powodem do dumy. Cały ten świat codziennego trudu i znoju nie był specjalnie afirmowany, a tym bardziej nie znajdował żadnego odzwierciedlenia w sferze publicznej. Należy przypuszczać, że najemni pracownicy, których wzrost znaczenia oraz pozycji wynika ze szczególnej funkcji, jaką politycznie oraz militarnie pełnili dla dobra całej wspólnoty, zachowywali się niezwykle wstrzemięźliwie. Tę niedogodność kompensowali sobie dumą, jaką odczuwali dzięki byciu obywatelami. Ten dość rygorystyczny podział na świat pracy (domu) i świat polityki był bez wątpienia jednym z bardziej charakterystycznych rysów ówczesnej identyfikacji politycznej, co z kolei składało się na treść politycznej tożsamości. Ateny bowiem, w V wieku p.n.e., realizowały fenomen politycznej tożsamości w największym

²⁹ Ibidem, s. 302—303.

możliwym zakresie. Większość obywateli zaangażowała się w najróżniejsze formy obywatelskiej działalności (nie należy zapominać o działalności wojskowej). Sytuacja ta była możliwa w przeważającej mierze dzięki temu, że główna część działań gospodarczych była wykonywana przez metojsków i niewolników. Analizowane pojęcie politycznej tożsamości znakomicie oddaje miejsce, gdzie usankcjonowany prawem i obyczajami status obywatela zajmował poczesne miejsce w całej strukturze przynależności w tamtym czasie. Wydaje się oczywistym fakt, że tożsamość nie była zjawiskiem, które w sposób dystynktywny można przeciwstawić wszystkim interesom, oczekiwaniom, potrzebom czy troskom ludzi ujmowanych jako określona struktura społeczna.

Jednak tożsamość cechująca się niezwyklej spoistością wewnętrzną i siłą w kształtowaniu ówczesnych postaw wykazywała niezwyklej trwałość i odporność na indywidualne roszczenia, społeczne czy ekonomiczne interesy, a nawet wyrastała ponad nie i potrafiła nadać im własną, odpowiednią rangę. Tak więc mocnym, niekwestionowanym wnioskiem, jaki można wyciągnąć z przedstawionych rozważań, jest konstatacja, że polityka stanowiła swoisty sposób, styl życia, a nawet bycia. Sfera polityczna miała charakter pierwotny wobec innych rodzajów aktywności, które częstokroć mogły pełnić funkcję instrumentalną wobec niej. Ten rodzaj aktywności politycznej zdecydowanie różnił ówczesne społeczeństwa od tego, jak rozumiemy polityczne powinności dzisiaj. Przede wszystkim greckie rozumienie polityczności opierało się na zasadzie immanentnego zaangażowania w politykę, współcześnie raczej określamy tę sferę ludzkiej działalności jako coś „zewnętrznego”. Ówczesny sposób bycia w polityce determinowała zupełnie inna struktura interesów, w rzeczywistości bowiem, w której polityczna przynależność traktowana była jako nadrzędna, sprawy ekonomiczne, cała sfera gospodarcza — schodziły na dalszy plan, były usytuowane w innym kontekście. „Widać to bardzo wyraźnie — pisze Meier — na przykładzie demokracji w czasach Peryklesa, gdzie podstawowe materialne potrzeby obywateli ateńskich wcale nie wiążą się koniecznie i bezpośrednio ze sferą gospodarowania (a więc domostwa)”³⁰. Można powiedzieć, że obywatele w sposób niezwyklej wyostrzony postrzegali siebie właśnie jako obywateli, co w konsekwencji prowadziło do (niezrozumiałej ze współczesnej perspektywy) sytuacji, w której obywatele po prostu nie występowali w polityce jako różne grupy interesów. Ta zasadnicza cecha determinowała zarówno treść, jak i formę ówczesnej polityki. Skoncentrowana ona bowiem była na specyficznym rozumianym poczuciu obywatelskości (na tym, co obchodziło obywateli wyłącznie jako obywateli), na trosce o miasto jako pewną samowystarczalną całość, na relacjach w wymiarze politycznym, w końcu na stosunkach pomiędzy różnymi *polis*. Z tego „korzenia” wyrastała polityka zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna. Ta determinanta wpływała również na liczne w tamtym czasie konflikty czy wojny.

³⁰ Ibidem, s. 305.

Na tej podstawie kształtowały się główne pojęcia demokracji: wolność oraz równość — ujęte w dość rygorystycznie traktowany polityczny kontekst. W większości przypadków równość oznaczała tylko równość praw politycznych — choć warto dodać, że w ówczesnym czasie owo „tylko” w praktyce oznaczało bardzo wiele. Z kolei wolność rozumiana była jako wolność ludzi równych. Podstawowe bowiem kryterium wypełniające treść tego pojęcia stanowiło polityczne zaangażowanie. Nie istniało przecież państwo, w nowożytnym rozumieniu, które mogło zapewnić wolność poprzez sieć rozbudowanych instytucji i gwarancje prawne. Wolność „życia w zgodzie z własną wolą” w tym przypadku wykraczała daleko poza w ten sposób definiowane nowożytne struktury i sięgała bezpośrednio podstaw tak ujmowanego społecznego bytu. „Instytucje demokratyczne — konstatuje Meier — były dopasowane do tak rozumianej, w pełni tożsamej z *polis*, obywatelskości. W takim ustroju centralnym organem musiało być zgromadzenie ludowe. Zbierało się ono możliwie często i w krótkich odstępach czasu. Decydowało o możliwie wielu sprawach. Oczywiście niektóre kwestie musiały być wcześniej przedyskutowane. Kontrola egzekutywy również znajdowała się w ręku możliwie wielu obywateli, choć na pewno nie wszystkich. Do pełnienia tej funkcji przeznaczona została — stosunkowo liczna — Rada Pięciuset. Aby jednak nie mogła ona przyznać sobie zbyt wielu uprawnień i by nie została zmonopolizowana przez najbogatszych i najbardziej wytrawnych obywateli (którzy w ten sposób zyskaliby przewagę nad pozostałymi), jej członków wybierano losowo przynajmniej od połowy V wieku. Diety umożliwiały każdemu obywatelowi uczestnictwo w radzie, przy czym zgodnie z zasadą nie można było pełnić tej funkcji więcej niż dwa razy w życiu. Co roku odnawiano skład rady. To znaczy, że za życia jednego pokolenia członkami rady było ok. 7,5 tysiąca obywateli, co stanowi jedną czwartą lub jedną piątą wszystkich obywateli. Rada była więc po prostu czymś w rodzaju komisji wspólnoty o dowolnym składzie osobowym. Pewna grupa członków rady, tzw. prytanowie, musiała być obecna na placu przez cały czas. Ludzie ci musieli tam nawet spać”³¹.

Z tej krótkiej charakterystyki wynika, jak wyjątkowa była rzeczywista obecność obywateli w przestrzeni publicznej. Bardzo wiele urzędów kreowano na podstawie losowania. Każdy urząd obowiązywała konsekwentnie stosowana reguła składania szczegółowych sprawozdań. Występowały oczywiście urzędy obsadzone drogą wyboru. Głosowanie dotyczyło przede wszystkim tych urzędów, których sprawowanie wymagało pewnych unikatowych zdolności, na przykład wiedzy wojskowej lub znacznych zasobów finansowych³². Naturalnie tego typu władza znajdowała się w rękach o wiele mniej licznej grupy obywateli, którzy wyspecjalizowali się w określonych sprawach politycznych. Jednocześnie funk-

³¹ Ibidem, s. 306—307.

³² J.K. DAVIES: *Demokracja w Grecji klasycznej...*, s. 133.

cjonowało wiele pomniejszych urzędów wybieranych drogą losowania. Były one wielokrotnie sprawowane przez te same osoby. Kompetencje tych urzędów niejednokrotnie się pokrywały. Stanowiły one przede wszystkim znakomity sposób aktywnego, faktycznego uczestnictwa obywateli w życiu publicznym. Ciągła rotacja sprawujących urzędy była tak duża, że można powiedzieć o istnieniu permanentnej cyrkulacji rządzonych i rządzących³³.

Zasada większości stosowana w głosowaniach oznacza aktywne uczestnictwo i kontrolę władzy przez lud. Jest to uzasadnienie mocno osadzone w koncepcji wspólnoty politycznej rozumianej jako całość, stanowiące bez wątpienia najważniejszą praktyczną konsekwencję będącą pochodną poglądu, iż władza lub panowanie lokuje obywateli w centrum. W tak zaprojektowanym demokratycznym porządku obywatele mają równy udział i działają na swoją rzecz (są kreatorami i zarazem strażnikami własnych interesów). Takie uściślenie rozumienia władzy pozwala z wielką precyzją odróżnić władanie oparte na równości i nieograniczonym dostępie do władzy od modelu zasadzającego się na logice interesu własnego i zaspokajaniu partykularnych korzyści. Tylko ten pierwszy model władzy możemy uznać w greckim sensie za ściśle polityczny. Warto się na pewno zastanowić, jak tego typu demokracje funkcjonowały w praktyce? Jak w realnym życiu politycznym działała władza? Jak była kształtowana wola polityczna? Wreszcie: Jak wyglądał udział najbiedniejszych obywateli w polityce? Czy organizacja demokratycznego porządku gwarantowała faktycznie decydującą rolę ludowi i czy stwarzała możliwości przebicia się ze swymi interesami i poglądami? „Jedni na pewno można stwierdzić — zauważa Meier — dzięki powszechnemu losowaniu urzędów (ale także dzięki regułom, którym podlegały urzędy wybieralne), corocznej wymianie wszystkich członków rady oraz za sprawą centralnej pozycji zajmowanej przez obradujące często zgromadzenia można było doprowadzić do sytuacji, w której możliwie wielu obywateli uczestniczyło w pełnieniu najważniejszych politycznych funkcji i w podejmowaniu decyzji. Trudno powiedzieć, co indywidualnie decydowało o dostępie do określonych urzędów. Można jednak chyba przyjąć, że najczęstszą drogą prowadzącą obywatela do owych ośrodków decyzyjnych była jego zdolność do przekonywania innych poprzez zabieranie głosu w publicznych wystąpieniach lub sporach. Decydował więc przede wszystkim osobisty autorytet oraz retoryka. Nie pozostawiało to zbyt wiele miejsca do tworzenia się arystokratycznych frakcji oraz charakterystycznych dla nich mechanizmów kumulowania władzy. Nie znaczy to, że całkowicie takie możliwości likwidowało. Oczywiście jest, że politycy pochodzący z arystokracji musieli się wzajemnie wspierać, a prominentne jednostki tworzyły wokół siebie krąg przyjaciół i zauszników, zawiązywały wzajemne sojusze”³⁴.

³³ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków...*, s. 308.

³⁴ *Ibidem*, s. 309—310.

Na początku drogi do demokracji, jak i we wczesnej fazie jej rozwoju, wciąż silnie działały arystokratyczne normy oraz sposoby definiowania politycznych celów. Jednak realny wpływ arystokracji na politykę ulegał systematycznemu osłabieniu. Przyglądając się uważnie sytuacji, można wyciągnąć wniosek, iż tradycyjne stronnictwa skupione wokół arystokratów traciły na znaczeniu, skoro obywatele stopniowo uwalniali się od dawnych, archaicznych zależności. Grupa polityków bowiem, odpowiednio zmobilizowana i wykazująca się sporą determinacją, mogła w jakiejś konkretnej sprawie wpłynąć na skład Zgromadzenia Ludowego czy Rady Pięciuset, a poprzez to na ich ostateczną decyzję. Było to przejawem natury kształtowania się politycznych stronnictw w czasach antycznych, ściśle powiązanych z określoną sprawą. Dlatego praktyka polityczna nie była kreowana przez polityczne stronnictwa (ze swej natury zmienne i nietrwałe). W związku z tym ich wpływ na główny nurt spraw publicznych był w dużej mierze ograniczony. Kolejnym ważnym czynnikiem kształtującym ówczesną praktykę polityczną był ostracyzm. Karę opuszczenia *polis* często wymierzano właśnie politykom, którzy zbyt mocno rozbudowali własną pozycję polityczną. Maksymalny wymiar kary mógł wynosić nawet dziesięć lat³⁵.

Te mechanizmy sprawiały, że układ władzy, rzadko ulegał procesowi długotrwałej petryfikacji, a raczej nieustannie fluktuował, choć sama władza wcale nie była pozbawiona należnego jej autorytetu. Ten szczególny rodzaj autorytetu wynikał bowiem z przychylności ludu. Należy skonstatować, że demokracja sprzyjała temu, by pojedyncze, ambitne osoby zdobywały we wspólnocie wyjątkową, indywidualną pozycję oraz wpływy. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że zgromadzenie ludu często podejmowało decyzje pod wpływem politycznych wystąpień polityków, burzliwych debat między nimi, wreszcie na podstawie osądu dokonanego przez rzesze obywateli. „Przy czym — pisze Meier — była to zawsze jakaś część ludu, obecna akurat podczas zgromadzenia. W sprawach szczególnego rodzaju wymagane kworum wynosiło 6 tysięcy obywateli, tak więc ledwie jedną piątą wszystkich uprawnionych do głosowania”³⁶. Nie można oczywiście wykluczyć, że nie dochodziło do pewnych manipulacji. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że przede wszystkim doświadczeni politycy mieli do dyspozycji odpowiednie narzędzia, tak aby poprzez wpływ na kolejność spraw w programie obrad, osiągnąć tym sposobem wcześniej zamierzony cel. Pomimo tych zastrzeżeń nie powinno się lekceważyć politycznych kompetencji i publicznego wyrobienia attyckiej wspólnoty politycznej. Warto dodać, że w Radzie Pięciuset zastosowany mechanizm wyboru sprawiał, że były w niej reprezentowane wszystkie części kraju, a to Rada decydowała o programie obrad i przygotowywała wszelkie sprawy, które miały zostać przyjęte lub odrzucone w procedurze głosowania³⁷.

³⁵ Ibidem, s. 311.

³⁶ Ibidem, s. 312.

³⁷ Ibidem, s. 313.

„Zwłaszcza w przypadku ateńskiej demokracji — jak trafnie zauważa Meier — z czasem wykształcił się obszar politycznych możliwości oraz wyborów, dzięki którym stosunkowo wyraźnie można było zdefiniować linię oddzielającą sprawy Aten od interesów mas — szczególnie w przypadku kontrolowanych decyzji. Jeden z najbardziej przenikliwych krytyków demokracji, Pseudo-Ksenofont, jednoznacznie przyznaje, że ustroj ten pozwala dokładnie zdefiniować sprawy oraz dopasować do nich właściwe działania. Możliwości dokonania wyboru były stosunkowo konkretne. Persja, a później także Sparta stanowiły negatywny przykład. Podstawą było utrzymanie hegemonii w Związku Morskim oraz obrona wszelkich jej założeń. Także tutaj więc, jak w polityce wewnętrznej, chodziło o bardzo namacalne korzyści całego *demos* oraz stosunkowo licznych jego przedstawicieli. Panowanie nad sojuszniczymi *polis* oraz utrzymanie gigantycznej floty bezdyskusyjnie leżały w materialnym interesie najniższych warstw społecznych Aten i wydaje się, że także obywatele żyjący z roli doskonale rozumieli znaczenie tych dwóch kwestii dla pomyślności miasta”³⁸.

Opisany mechanizm pozwala na sformułowanie hipotezy, że takie rozumienie powinności politycznych przełożone na język konkretnych interesów pozwalało na wykształcenie w miarę jednolitego systemu wspólnych odniesień, do którego można było za każdym razem dopasować odpowiednie rozwiązania. Proces krystalizacji, jednego, powszechnego kierunku w polityce (zapewnienie pomyślności Aten poprzez budowę i utrzymanie ich potęgi), wspólnego rozumienia podstawowych, żywotnych interesów był o wiele ważniejszy niż to, czy w konkretnych przypadkach wszyscy obywatele rozumieli kontekst, a nawet sens podejmowanych przez siebie decyzji. Z tej właśnie perspektywy można zrekonstruować sens polityki (sposób uczestnictwa w sferze publicznej przez obywateli) oraz mechanizm kreowania politycznej woli w Atenach. Pierwszym i niezaprzeczalnym faktem, z jakim mamy do czynienia w tym przypadku, jest sytuacja, w której lud jako całość uczestniczy w polityce³⁹. Jest w niej silnie zakorzeniony. Niesie to z sobą pozytywne konsekwencje, gdyż jego polityczne interesy są lepiej lub gorzej, ale jednak, reprezentowane. Jednocześnie sieć instytucji powołanych do życia oraz szczególne usytuowanie władzy (jej niemalże permanentna kontrola) prowadzi do zablokowania możliwości tworzenia się frakcji, przynajmniej w głównym nurcie polityki.

Dla odmiany w systemach oligarchicznych powstawanie frakcji było niejako „solą” polityki, z czego wynikały wciąż nowe zagrożenia związane z niestabilnością władzy. Mianowicie, ci, którzy ją tracili, mobilizowali lud po stronie swojej sprawy. Z kolei zakorzenienie ludu w polityce, z jakim spotykamy się

³⁸ Ibidem.

³⁹ Na ten fakt zwracał uwagę Arystoteles w „Polityce”, w swojej klasyfikacji ustrojów, dzieląc je na: zwyrodniałe i właściwe. Demokracja tym różni się od oligarchii, że nie występują w niej frakcje, brak w niej stałych podziałów politycznych.

w demokracji, oznaczało, że jeśli arystokraci lub ludzie zamożni chcieli narzucić interesy stojące w sprzeczności z interesami ludu, zawsze znajdowali się w mniejszości. „Z czasem prowadziło to do wątpliwości — pisze Meier — na ile realna jest demokratyczna równość, w której co prawda pojedynczy obywatele są sobie równi, ale nie można już mówić o równości biednych względem bogatych. Dlatego mówiono o różnych formach równości, co prowadziło do wyodrębnienia się teorii ustroju mieszanego, a później także koncepcji arytmetycznej, względnie geometrycznej równości. Arystokracja oraz zamożne warstwy mogły doprowadzić do upadku demokracji oraz ograniczyć prawa obywateli, by w ten sposób otwarcie realizować własne interesy. Ale ponieważ nie było to aż tak łatwe, zwykle interes ogółu po prostu ograniczał możliwości działania arystokracji oraz możnych. Nie znaczy to, że w indywidualnych przypadkach przedstawiciele tych warstw nie mogli w demokracji osiągnąć znacznej pozycji. Wręcz przeciwnie, zwłaszcza demokracja ateńska, będąc potęgą polityczną, militarną i dyplomatyczną, stwarzała wyjątkowe wręcz możliwości rozwoju, realizacji ambicji, czy bogacenia się dla własnej arystokracji, rekompensując w ten sposób skutki wewnętrznych reguł ograniczających pełne możliwości politycznego działania szlachetnie urodzonym. Jeszcze na początku wojny peloponeskiej jak pokazuje Pseudo-Ksenofont, taki ustrój cieszył się powszechną akceptacją⁴⁰.

Mimo że można mieć wątpliwości odnośnie do tego, czego konkretnie w danej sytuacji dotyczył ogólny interes całej wspólnoty lub sporów, jakie towarzyszyły roztrząsaniu konkretnych kwestii, sam akt głosowania przesądzał o wspólnotowym charakterze podejmowania kluczowych decyzji, a tym samym był na wskroś demokratyczny. Fakt, że fundamenty polityki kształtowały się zgodnie z wyobrażeniem *demos*, a w sytuacjach spornych daną kwestię rozstrzygało zgromadzenie ludowe w głosowaniu, zawierał pewne ryzyko, jednak korzyści były o wiele większe. Specyficzna struktura przynależności sprawiała bowiem, że wspólnota obywatelska identyfikowała się z wykreowanym przez siebie porządkiem oraz wynikającymi z niego politycznymi kierunkami. Cała materia polityczna, zarówno w ujęciu przedmiotowym, jak i podmiotowym, była ściśle powiązana.

Obywatele wykazywali stałe zaangażowanie w przestrzeni publicznej i w zależności od rodzaju sprawy kształtowali swoje polityczne stanowisko. Taki stan rzeczy gwarantował równość praw w sferach i prywatnej, i publicznej. Głównie Ateny (ale również inne *polis*) karmiły się wyobrażeniami zaangażowanego obywatelstwa będącego konsekwencją władzy ludu nad samym sobą. Ogół obywateli spotykał się, by dyskutować, podejmować decyzje, które stawały się obowiązującym prawem. Jak kilkakrotnie wcześniej zostało powiedziane, bezpośrednie uczestnictwo to zasada, która ukształtowała specyficzny styl życia, konstytuujący zasadę rządów w *polis*. Starożytną demokratyczną *polis* można

⁴⁰ Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków...*, s. 314—315.

zatem uznać za przedsięwzięcie, które ludziom o różnym stopniu przygotowania i zróżnicowanym poziomie kompetencji dawało możliwości wspólnego działania w polityce wraz z kształtowaniem własnych koncepcji dobra. Ateńczycy zresztą słusznie uważali, że decyzje i prawa w ich państwie są pochodną racjonalnej debaty (wymiany argumentów), a nie tylko zwyczaju, tradycji czy nagiej siły. Prawo w państwie stawało się jednocześnie prawem obywateli. W sferze polityki wszyscy byli równi⁴¹.

Taki sposób rozumienia polityki wynika z założenia, że rozległy obszar spraw zewnętrznych nie mógł stanowić przedmiotu dowolnych niezdeterminowanych wolań ludu działań. Z kolei porządek ekonomiczny i społeczny, kwestie wychowania oraz religia — traktowane jako rzeczywistość sama w sobie — były jednocześnie wyłączone spod debaty politycznej i nie stanowiły przedmiotu krystalizowania się partyjnych stanowisk. Prowadziło to do sytuacji, w której zmiany mogły zachodzić tylko w przestrzeni wewnątrzpolitycznej. To, co było domeną zmienności (przygodności) i co było traktowane jako takie, mogło okazać się tylko i wyłącznie efektem politycznego działania. Polityka uchodziła więc za wyjątkową przestrzeń dla ważnych i godnych uwagi zdarzeń oraz zmian w istocie swych politycznych. Nastąpiło pewne zespolenie historii i polityki. Mia nowicie dzieje zdarzeń oraz zmiany pokrywały się niemal całkowicie. Działanie oraz przygodność określały rzeczywistość zdarzeń. Można powiedzieć, że obywatelska obecność w mieście współbrzmiała ze szczególną jej obecnością w czasie. Polityczna tożsamość (a tę w sensie szerokim próbuję zdefiniować), w której obywatelska przynależność nie ma żadnej konkurencji i alternatywy, nie dopuszcza i nie akceptuje jakiegokolwiek relatywizacji (czy też ekwiwalentności) polityczności przez relacje innego typu.

Ten rodzaj rozumienia polityki wyklucza jej uprzedmiotowienie, które często czyni politykę środkiem, a wielokroć prowadzi do posługiwania się nią w celu stworzenia specyficznym zdefiniowanego „my”, czegoś, co odpowiadałoby jakimś utopijnym wyobrażeniom o tym, jacy powinni być obywatele (marzenia o stworzeniu nowego typu człowieka). Natomiast obywatele ateńscy chcieli być nimi po prostu — ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami tego faktu. Chcieli pracować na rzecz wspólnoty takiej, jaką ona była. Ich zaangażowanie w politykę oznaczało, że nie można było upolitycznić ich wewnętrznych, w znaczeniu polityki zewnętrznej, interesów. Równolegle bowiem względem *polis* rozciągał się obszar życia domowego. „W greckim świecie polityki — jak trafnie konstatuje Meier — brakowało więc państwa i społeczeństwa (w nowożytnym znaczeniu): państwa rozumianego jako podstawowy ośrodek skoncentrowanych możliwości działania i wprowadzania zmian, wyrastającego ponad politykę. Brakowało też oddzielnej, zróżnicowanej struktury społecznej funkcjonującej w różnych obszarach za sprawą wyspecjalizowanych form dzia-

⁴¹ D. HELD: *Modele demokracji...*, s. 18.

łania oraz produktywności, z której w końcu wyrasta owa ogromna, powszechna przemiana, jaką jest nowożytność (struktury społecznej, która dopiero później upolitycznia własne cele, by czynić z państwa własnego sługę). Całkiem inaczej jest w przypadku polis, która jest tożsama z obywatelską wspólnotą, po grecku politeia. Jako że wspólnota obywatelska tworzyła ustroj, politeia oznaczała zarówno jedno, jak i drugie; nie było konieczności wyraźnego odróżniania znaczenia obu pojęć. Obywatelska wspólnota była więc ustrojem, tak jak nigdy wcześniej ani nigdy później. W związku z tym Arystoteles mógł z całą powagą stawiać pytanie, czy polis pozostaje wciąż ta sama, jeśli zmianie ulega jej politeia, na przykład przekształcając się z demokracji w arystokrację. Jego zdaniem nie, gdyż politeia nie jest po prostu zmieniającym się pod pewnymi warunkami ustrojem pozostającego w stanie niezmienności (jak prawna osoba) państwa, lecz jest wspólnotą obywatelską. A to oznacza, że zmiana ustroju prowadzi do zastąpienia jednej obywatelskiej wspólnoty przez inną⁴².

Zatem unikatowy kształt polityczny ateńskiej polis zasadzał się na braku separacji między państwem a społeczeństwem. Z kolei model polityczny opierał się na systemie zbiorowego uczestnictwa w podejmowaniu decyzji politycznych i kreowaniu prawa. Lud nie tylko sprawował władzę nad samym sobą. On tę władzę powoływał do życia i kontrolował. Dlatego też greckie rozumienie polityki, w którym udział w sferze publicznej ma charakter prymarny i właściwie określa ramy człowieczeństwa, jest zupełnie odmienne od jego nowożytnego odpowiednika, gdzie autonomiczna jednostka jest niezależna w sferze prywatnej, w publiczną zaś angażuje się na podstawie własnej suwerennej decyzji (lecz wcale nie musi tego robić).

W świecie antycznym nie było również wszechogarniającej narodowej tożsamości, niwelującej występowanie niezliczonych różnic, także tych między bogatymi i biednymi. Należy dodać, że szczególnie w przypadku Aten żywe było, i to bez względu na status społeczny, poczucie dumy z bycia obywatelem najważniejszego miasta ówczesnej Grecji. Oczywiście znajdowało to jakieś odzwierciedlenie w strukturze politycznej tożsamości. Właściwa jednak różnica w stosunku do czasów nowożytnych polegała na sposobie urzeczywistnienia się takiej przynależności. Chodzi tu przede wszystkim o bycie obywatelem określonej wspólnoty, które realizuje się w akcie politycznego uczestnictwa. Krótko mówiąc, różnica ta zawiera się w wyobrażeniach i symbolach ugruntowujących przekonanie, że istota przynależności tkwi w obywatelstwie lub że raczej sama zasada przynależności zastępuje obywatelską aktywność. Można zadać pytanie: W jakim stopniu przynależność wypełnia polityczną codzienność, a w jakim ją kompensuje? Odpowiedź na to pytanie oparta jest na spostrzeżeniu, że w antycznej Grecji przynależność wynikała z obywatelstwa, które realizowało się poprzez polityczne, niemalże totalne uczestnictwo. W nowożytności zaś przy-

⁴² Ch. MEIER: *Powstanie polityczności u Greków...*, s. 317—318.

należność do „andersonowskiej wspólnoty wyobrażonej” — która w myśl Benedicta Andersona była wspólnotą ponadlokalną — determinuje naszą polityczną tożsamość, włączając ją w ramy kultur narodowych opartych na historycznej mitologii wspólnej tradycji i dziedzictwa. Innymi słowy, najpierw tożsamość (narodowa), potem polityka. Priorytety starożytnych Greków były odwrotne — najpierw polityka, a potem tożsamość ściśle z polityki wynikająca. „To, co tworzyło szczególne poczucie wspólnoty — pisze Meier — odmiennych warstw społecznych w Atenach, było potęgą, stanowiło o ogromnych możliwościach oraz o wyjątkowej atrakcyjności, które z czasem wypracowało to miasto — częściowo kosztem całej Grecji. W tym sensie Ateny były wyjątkiem”⁴³. Taka sytuacja trwała także w IV wieku pomimo całej uzasadnionej krytyki dotyczącej stanu demokracji, której teoria coraz bardziej oddalała się od praktyki. To miasto, które, jak się wydaje, posłużyło Arystotelesowi do skonstruowania modelu ekstremalnej demokracji, w umiarkowanym stopniu nadaje się do zilustrowania jego tezy o stronniczym charakterze ustrojów. Bez odpowiedniego bowiem uwzględnienia politycznej tematyki, a przede wszystkim także relacji do innych *polis* nie zrozumiemy ateńskiego ustroju. Jednocześnie Arystotelesowska definicja pozostaje słuszna: w demokracji „władzę dzierżą nie ci, którzy zdobyli wielkie majątki, lecz ubodzy. W mieście o takich możliwościach, jak Ateny, nie obywateli się to jednak w tak stronniczy sposób, a więc w sprzeczności z bogatymi, jak to sugeruje owa definicja. Bez wątplenia jednak to biedni zostali zrównani z bogatymi, zwykli ludzie z arystokratami, co musiało mieć swoje praktyczne konsekwencje”⁴⁴.

Nam współczesnym taka polityczna struktura może wydawać się zbyt ograniczona, samej idei równości w polityce możemy przypisywać dużo mniejsze znaczenie. Idąc dalej, możemy także, podchodząc czysto ilościowo, uznać ateńską demokrację za oligarchię, bo przecież wolni obywatele bez wątplenia stanowili mniejszość w porównaniu z liczebnością tych niebędących obywatelami, niewolników i kobiet. Jednak nasza ocena jest zdeformowana wskutek naszego nowoczesnego wyobrażenia w tym względzie. Dla społeczeństwa o politycznej tożsamości polityczne prawa mają znaczenie fundamentalne. Oczywiście — przynajmniej poza Atenami lub patrząc na to zjawisko wyłącznie teoretycznie — arystokraci i zamożniejsze warstwy społeczeństwa mogli się czuć przez taką sytuację pokrzywdzeni, mogli uważać taki model ustroju za wyjątkowo niestabilny i chaotyczny, gdzie jeszcze na domiar złego musieli dzielić polityczne zaszczyty oraz prawa za najbiedniejszymi. Jednak odwracając ten argument, możemy powiedzieć, że owe zaszczyty i prawa miały ogromne znaczenie dla pozostałych. Z historycznego bowiem punktu widzenia, i to należy z całą mocą podkreślić, decydujące znaczenie ma fakt, że w ramach wspólnoty obywateli po

⁴³ Ibidem, s. 318.

⁴⁴ Ibidem, s. 319.

raz pierwszy fundament tej wspólnoty został oparty na regule większości obywateli — niezależnie od ich stanu posiadania i wykształcenia. To jest bezdyskusyjnie najważniejszy element greckiego, klasycznego rozumienia polityczności.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- DAHL R.A.: *O demokracji*. Przeł. M. KRÓL. Kraków 2000.
- DAVIES J.K.: *Demokracja w Grecji klasycznej*. Przeł. G. MUSZYŃSKI. Warszawa 2003.
- HELD D.: *Modele demokracji*. Przeł. W. NOWICKI. Kraków 2010.
- MEIER Ch.: *Powstanie polityczności u Greków*. Przeł. M.A. CICHOCKI. Warszawa 2012.
- SNELL B.: *Odkrycie ducha*. Przeł. A. ONYSYMOW. Warszawa 2009.
- VERNANT J.-P. : *Mit i religia w Grecji starożytnej*. Przeł. K. ŚRODA. Warszawa 1998.

Tomasz Słupik, dr, politolog, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się historią idei, ze szczególnym uwzględnieniem epoki nowożytnej oraz rosyjskiej myśli społeczno-politycznej XIX i XX wieku. Przedmiotem jego zainteresowań naukowych jest przede wszystkim filozofia polityczna. Znawcą historii, kultury i współczesnych stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku. Autor licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych z tej dziedziny. W tym między innymi: *Wyznania Górnoślązaka czyli sięgnąć niemożliwego*. W: *Wokół tożsamości regionalnej. Zagłębie Dąbrowskie i jego sąsiedzi*. Red. W. Wojtasik, M. Kaczmarczyk. Sosnowiec 2008 oraz *Narody i nacjonalizm na Górnym Śląsku w XX wieku*. W: *Kulturowe determinanty nacjonalizmu*. Red. M. Jeziński. Toruń 2008. Artykuły z zakresu historii idei to: *Filozofia polityki a nowoczesność*. W: *Szkice o państwie i polityce*. Red. Sz. KUREK, M. MIGALSKI. Katowice 1998; *Michel Foucault — filozof wykluczenia*. W: *Szkice o państwie i polityce*. [Red. T. Słupik, M. Gacek, J.P. Nowicki] Katowice 2000; *Krótką historia idei populizmu*. W: *Populizm*. Red. M. Migalski. Katowice 2005; *Alexis de Tocqueville a nowoczesne rozumienie pojęcia wolności u Hannah Arendt*. W: *Kultura współczesna w poszukiwaniu wolności. Filozofia, poli-*

tyka i religia w trosce o wolność. Red. M. Szulakiewicz. Toruń 2007.

Współautor (wraz z M. Myśliwiec) badań na temat aktywności politycznej mieszkańców województwa śląskiego w latach 2009 i 2010. Współredaktor książki (wraz z W. Kautem i A. Turoń) poświęconej problematyce sprawiedliwości zatytułowanej *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*. Katowice 2011, oraz tomu (wraz z S. Górką i G. Szewczykiem) poświęconego liberalizmowi zatytułowanego: *Oblicza wolności od klasycznego liberalizmu do libertarianizm*. Katowice 2012 .

Organizator ogólnopolskich konferencji naukowych dotyczących problematyki współczesnych doktryn politycznych, w tym liberalizmu („Aktualność wolności. Od klasycznego liberalizmu do libertarianizmu”, Katowice 2008), a także na idei decentralizacji, samorządności i autonomii („Tradycje samorządności i parlamentaryzmu na Górnym Śląsku”. Katowice 2008).

„Człowiek” w postnowożytnym świecie Koncepcja humanizmu w myśli Tomasza Manna*

A “human being” in the postmodern world
The concept of humanism
in the thought of Thomas Mann

Agnieszka Turoń-Kowalska**

Abstrakt

Kultura i cywilizacja europejska jest obecnie nadal kontynuacją oświeceniowej tradycji, która pozostawiła za sobą, często je negując, reguły wywiedzione z porządku sokratejsko-chrześcijańskiego. Opierała się ona głównie na porzuceniu wartości absolutnych, transcendentnych, zasad dobra i zła, które determinowały człowieka w sposób niepodważalny. Humanizm oznaczał, że w centrum zainteresowania stał człowiek — odrzucono koncepcje, które przypisywały mu przyrodzone „inwalidztwo”. Autonomia człowieka oraz relatywizm wartości jednak sprawiły, że doszło do samonegacji dziedzictwa oświeceniowego. Świat stanął w obliczu dwudziestowiecznej totalitarnej

Abstract

European culture and civilisation are currently an ongoing continuation of Enlightenment tradition which left the rules derived from the Socratic-Christian order behind, often negating them. They put its foundation often in abandoning the absolute, transcendent values, principles of good and evil that determined a human being indisputably. Humanism placed a human being in the centre of interest — all concepts that attributed inherent „disablement” to him were rejected. Though, autonomy of a human being and relativism of values caused self-negation of the Enlightenment legacy. The world faced the totalitarian European civilisation of 20th

* Artykuł nie dotyczy całej twórczości Tomasza Manna. Autorka ogranicza się do koncepcji humanizmu, którą odnaleźć można w dziele *Czarodziejska góra*.

** Zakład Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (agnieszka.turon@us.edu.pl)

cywilizacji europejskiej. Tomasz Mann — niemiecki intelektualista — dokonał analizy koncepcji humanizmu. Z jednej strony wskazał słabość jej idei, gdyż humanizm właśnie zezwolił na narodziny monstrualnych ideologii, których urzeczywistnienie przejawia się eksterminacją w obozach zagłady. Z drugiej strony wskazał na wagę i ważność tych idei, których porzucenie bezwzględnie nie można, by nie uśmiercić idei człowieczeństwa w ogóle. W swojej koncepcji próbuje on zbudować „most” pomiędzy starym i potrzebą powrotu do nowego humanizmu. Mimo stulecia, jakie dzieli nas od tragedii, która zaistniała w humanistycznej Europie, dzisiejsza kondycja kultury i nacjonalistyczne nastroje, powracające na scenę polityczną Europy mogą budzić niepokój. Warto podjąć ponownie refleksję nad problemami i historią idei humanizmu.

Słowa kluczowe: Tomasz Mann, humanizm, kultura i cywilizacja europejska, kryzys kultury europejskiej

century. Thomas Mann — a German intellectual — carried out an analysis of the concept of humanism. On the one hand he indicated the weakness of the idea because humanism enabled monstrous ideologies to emerge, the realisation of which takes the form of extermination in the death camps. On the other hand, however, he underlined the significance of those ideas, pointing out that they cannot be absolutely abandoned so that the idea of humanity wouldn't be destroyed completely. In his concept he tries to build a “bridge” between the old and the need for the return to the new humanism. Despite a century that separates us from the tragedy that took place in the humanistic Europe, current condition of culture and nationalist feeling reappearing on the European political scene may raise anxiety. It's worth taking up the reflection on the problems and the history of the idea of humanism.

Key words: Thomas Mann, humanism, European culture and civilisation, crisis of European culture

Humanizm

Na pozór odrębne przejawy zjawisk świeckich, które — wydawałoby się — nie miały żadnej fundamentalnej podstawy, wspólnej źródłowo przyczyny, pozwoliły średniowiecznej tradycji upowszechnić doktrynę „łaski i objawienia”. „Bowień warunkiem wstępnym przyjęcia nowych doktryn jest to, że wpadają do chętnych uszu i współbrzmia z już dźwięczącą melodią”¹ — pisze Walter Ullman. Tak też dźwięki kościelnych dzwonów tworzyły muzykę, która wprowadzała ład i harmonię, jedną wspólną zasadę i cel sam w sobie, pozwalający, by ujawniły się skrucha i pokora wobec grzesznej natury względem wyższej, Boskiej Istoty. Brzmiała ona następująco: dążyć do zbawienia i urzeczywistnienia drogi szczęśliwego życia pozaziemskiego poprzez prawidłowe i skrupulatne wypełnianie obowiązków. Doktryna kościelna dostarczała abstrakcyjnych, niezależnych od fenomenów zbiorowości społecznych warunków, które nie były

¹ W. ULLMAN: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*. Przeł. J. MACH. Łódź 1985, s. 134.

adekwatne do tego, co konkretnie istniało, lecz do tego, co opierało się ludzkim oczom.

Korzeni średniowiecznej doktryny chrześcijańskiej można upatrywać w Platońskiej koncepcji absolutnego rozdziału między duszą i ciałem. To, co w człowieku substancjalne, jest nieodłącznie związane z poziomem materialnej rzeczywistości, ze światem naszych zmysłowych „omamów” (stąd epistemologiczny rozdział na niższą formę poznania zwaną *doksa* (δόξα) i wyższą formę *episteme* (ἐπιστήμη)); natomiast to, co w człowieku duchowe, związane jest ze sferą wszelkiej inteligibilności, czyli tego, co ze swej natury nie może być cielesne. To, co należy do pierwszego świata, będzie związane ze zmiennością, i gdy dusza będzie opierała się tylko na tym, co spostrzegane zmysłowo, będzie błędziła. „Znajduje w czystych ideach i przedmiotach inteligibilnych swój właściwy przedmiot i właśnie wtedy je poznaje, odkrywa, że jest im pokrewna, i myśląc o rzeczach niezmiennych, sama pozostaje niezmienna”² — pisze Platon. Ponadto przekonuje, że dusza charakteryzuje się w konstytucji człowieka tym, co boskie: panowaniem. „Jak długo razem są dusza i ciało, jemu: służyć i podlegać nakazuje natura, a jej: panować i władać”³.

Trzon intelektualny chrześcijańskiej myśli stanowi filozofia już Sokratejska⁴. Można by było słowami Friedricha Nietzschego konstatować w wielkim uproszczeniu, że chrześcijaństwo jest platonizmem dla ubogich. Człowieka konstytuują dwie jakości: dusza i ciało, które żyją z sobą, ale żyć oddzielnie, samodzielnie może tylko dusza (w odwrotną stronę to niemożliwe, niemożliwe jest uzależnienie duszy od ciała). Znane z dogmatyki chrześcijańskiej pojęcie śmierci w rozumieniu już Sokratesa wynika z założenia o istnieniu duszy po śmierci. Platon zastrzega, że należy dbać przede wszystkim o duszę, która ma związek z inteligibilnością, z tym, co niezmienne i wieczne; natomiast wystrzegać należy się w życiu głównie tych zjawisk, które związane są ze sferą zmysłową naszego życia.

„Wszystko, co zgubę przynosi i psuje, to zło, a to co ocala i przynosi pożytek, to dobro”⁵ — pisze Platon. Każda rzecz w przyrodzie prócz elementów dobra zawiera także elementy zła, które mogą tę rzecz zniszczyć. „A jeżeli znajdziemy jakąś rzecz, która ma swoje zło, i ono ją psuje, ale nie potrafi jej rozłożyć i zniszczyć, to czy nie będziemy już wiedzieli, że niemożliwa jest zastrata rzeczy o takiej naturze?”⁶ — pyta Sokrates. I takim elementem jest dusza, która nie może zostać strukturalnie zniszczona, nie jest w stanie zniszczyć jej

² G. REALE: *Historia filozofii starożytnej*. T. 2: *Platon i Arystoteles*. Przeł. E.I. ZIELIŃSKI [cytaty gr. przeł. M. PODBIELSKI]. Lublin 2001, s. 222.

³ PLATON: *Fedon*, 80 a. Przeł. W. WITWICKI. Kęty 2002.

⁴ Zob. W. KAUTE: *W poszukiwaniu dobrego życia. U filozoficznych podstaw głównych orientacji politycznego myślenia*. Katowice 2011, s. 15—40.

⁵ PLATON: *Państwo*, X, 608 e. Przeł. W. WITWICKI. Kęty 1998.

⁶ Ibidem, 609 b.

zła, które stanowić może jej element, a tym bardziej nie ma możliwości jej rozbicia przez zło tkwiące poza nią, w innych rzeczach. Średniowieczna doktryna przejęła te podstawy nauki sokratejsko-platońskiej, które dokonywały rozdziału ciała i duszy, piętnując cielesność w związku z jej niedoskonałością, kruchością i zmiennością. To — po pierwsze — miało świadczyć o grzeszności człowieka. Po drugie fundamentalną podstawą tej doktryny społecznej stały się atrybuty duszy ludzkiej, która po sokratejsku była czymś niezniszczalnym, czymś jedynym w konstytucji człowieka, co może oprzeć się elementom zła, wynikającym ze złożenia jej z cielesnością.

Nietrudno się domyślić, że przeciwieństwa platońskiej filozofii poszukiwano w myśli Arystotelesa. A myśl jego wykazywała podobieństwo z nauką Platona. Jednocześnie można wskazać u Arystotelesa koncepcję świata odmienną od zawartej w „drugim żeglowaniu” platońskim. W odrodzeniowych doktrynach idealizowano myśl arystotelesowską, skupiając się na jej fundamentalnym powrocie do świata zjawisk. Jak pisze Giovanni Reale (o fresku Rafaela *Szkola Ateńska*): „Postać Arystotelesa (która [...] przedstawia wyidealizowaną postać człowieka z dworu renesansowego) kieruje rękę ku światu zmysłowemu i wydaje się przez to wyrażać typową postawę filozoficzną »ocalenia zjawisk«⁷. Twórca metafizyki jako filozofii pierwszej, potwierdza w wywodach teoretycznych to, co nader jasno wynikało z ludzkiej praktyki. Obecnie każdy na pozór odrębny przejaw świata jest emanacją systemu, a kosmologia Arystotelesa opiera się na przesłankach naturalnych. „Adaptacja myśli arystotelesowej zrodziła kosmologię, zarazem nową i starą, rewolucyjną i zachowawczą [...], która dzięki swej prostocie, »naturalności« i zgodności z »naturalnym«, zdroworoządkowym rozumowaniem, mobilizowała uspione dotychczas siły intelektualne”⁸ — konstatuje Ullman. Naturalistyczny arystotelizm łatwo i szybko został przyswojony i przeciwstawiony tradycyjnej eklezjologii.

Filozofia ukazywała harmonię społeczną i polityczną na świecie, a harmonia ta miała charakter nie ponadziemski, lecz materialny. Koncepcja natury stała się punktem wyjścia do zrozumienia rodzących się epokowych przełomów, zmian mentalnych, pozostawiających średniowieczne „mroki” i „oświeclających” renesansowy humanizm. Natura rządzi się swoimi prawami, działa na własnych zasadach i stanowi centrum człowieczeństwa, a człowiek z natury swej jest *zoon politikon* i kierując się naturalnym instynktem, żyje w społeczności. Człowiekowi nie wystarcza życie czystą teorią, jemu potrzebna jest nie tylko wiedza i dążenie do ujęcia transcendentnych tajemnic, ale ukazanie celowości i sensowności samorealizacji w obszarze ziemskiej, państwowej bytowości. Musi on zaspakajać swoją pierwotną naturę, której Arystoteles nie identyfikuje z niedoskonałością, lecz z koniecznością wykonywania z jednakowym pietyzmem

⁷ G. REALE: *Historia filozofii starożytnej...*, s. 598.

⁸ W. ULLMAN: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu...*, s.135.

czynności praktycznych. Człowiek — w myśl tej koncepcji — zajmuje centralną pozycję w świecie i jest przede wszystkim stworzeniem „politycznym”, a tym właśnie praktycznym działaniem odróżnia się w sposób zasadniczy od zwierzęcia. Jak pisze Arystoteles: „[...] kto zaś nie potrafi żyć w wspólnocie albo jej wcale nie potrzebuje, będąc samowystarczalnym, bynajmniej nie jest członem państwa, a zatem jest albo zwierzęciem, albo bogiem”⁹. Ten sposób myślenia pozwalał odrzucić diametralnie różną od arystotelesowskiej — w interpretacji myślicieli renesansowych — myśl chrześcijańskiej hierarchii bytów, gdzie człowiek jest przede wszystkim stworzeniem „boskim” i to nie praktyczność, ani polityczność wyróżnia człowieka, jednocześnie podporządkowując go boskiej przyczynie stworzenia, lecz zawieszenie między boskimi przestworzami a materialną rzeczywistością.

„Przyjęcie, zastosowanie i uznanie przez trzynastowiecznych ludzi tej koncepcji Arystotelesa za własną — pisze Ullman — spowodowało, jak zobaczymy, powrót na scenę człowieka natury; istoty, którą chrzest usuwał na plan dalszy i neutralizował, jeśli nie eliminował całkowicie”¹⁰. Rehabilitacja człowieka w środowisku ziemskim¹¹ nie przekreśla koncepcji średniowiecznej, tylko tworzy pewien nowy pion myślowy. Znany jest — od początku rozwoju wszelkich doktryn społecznych i politycznych — podział dychotomiczny. Powstaje porządek renesansowy, w którym równość tych dwóch części nie pozwala na dyskryminację natury ludzkiej jako grzesznej i w wymiarze aksjologicznym niższej względem Boga i Kościoła.

Spółczesność średniowieczna została zdeterminowana przez koncepcję człowieka, który wyzbył się swej naturalności poprzez chrzest, a wszelkie przejawy życia zostały jej podporządkowane. Nie zastanawiano się nad istotą pierwotną, tkwiącą w człowieku, i dopiero po wiekach hibernacji człowiek naturalny odzyskał swoje szczególne miejsce we wszechświecie. A melodia, która rozbrzmiewała dotychczas o odrodzeniu człowieczeństwa poprzez Boską łaskę, zmieniła się na tony Odrodzenia, które uwidoczniły naturę człowieka i tego, że nic, co ludzkie nie jest mu obce. Jednostka miała przed sobą nie tylko jeden cel, jako bowiem człowiek i obywatel — dążyła do celów ziemskich, a jako chrześcijanin — do celu pozaziemskiego. Elementy duchowe przestały zajmować sferę życia świeckiego. „Przywrócenie do praw człowieka nie tkniętego przez łaskę — *homo* — niosło z sobą przede wszystkim koncentrację na nim samym, na jego naturalnej treści, jego człowieczeństwie (*humanitas*)”¹² — konstatuje Ullman. Myśliciele renesansowi doprowadzili zatem do odrodzenia się człowieka naturalnego, a Arystoteles dostarczył tylko odpowiednich narzędzi.

⁹ ARYSTOTELES: *Polityka*, A 2, 1252 b 27—1253 a 29. Przeł. L. PIOTROWICZ. Warszawa 2002.

¹⁰ W. ULLMAN: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu...*, s. 137.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s.138—139.

„Jest również jasne, że brak jakiegoś zmysłu musi powodować brak odpowiedniej części wiedzy, której zdobyć nie można, skoro nasze poznanie dochodzi do skutku bądź przez indukcję, bądź przez dowód. Otóż dowód przyjmuje za punkt wyjścia ogół, indukcja — szczegóły; nie można też rozpatrywać ogółu bez pośrednictwa indukcji, ale skoro i tzw. abstrakty poznaje się bliżej tylko przez indukcję, tzn., że każdy przedmiot rodzajowy na mocy swego określonego charakteru posiada pewne właściwości, które można traktować w oderwaniu, mimo iż nie istnieją oddzielnie — wobec tego nie można dojść indukcyjnie do ogółów bez spostrzeżeń zmysłowych. Bo przy pomocy percepcji zmysłowej postrzega się szczegóły; bez niej bowiem nie mielibyśmy o nich żadnej wiedzy. Boć ani przy pomocy ogółów bez indukcji nie można ich poznać, ani przy pomocy indukcji bez percepcji zmysłowych”¹³ — pisze Arystoteles.

W dziedzinie religii wszystko pozostało nienaruszone, nowa kosmologia i antropologia nie wykazywały nonsensu wiary i życia według chrześcijańskich zasad, lecz ujawniały, że dotychczasowy dorobek społeczno-kulturalny nie jest dziełem „grzesznych istot”, tylko ludzi, których autonomiczna natura dąży do postępu i rozwoju indywidualnego oraz poprawy organizacji społecznej; jednocześnie wartość tych działań nie powinna być wiązana z moralnością ani etyką chrześcijańską. „Wspólnota eklezjologiczna, w której działały *nowe stworzenia*, nie była społeczeństwem z tego świata, przestrzegającym zwykłych, ludzkich praw, ale zwracała spojrzenie ku wieczności”¹⁴ — pisał Ullman. Intelktualiści humanizmu zwracali baczną uwagę na to, że w średniowieczu nie istoty naturalne, lecz ludzie nowo narodzeni przez chrzest występowali na scenie dramatu, jakim jest życie. Zwrot ku podmiotowości był dla Odrodzenia rozświetleniem „mrocznej” dotychczasowej sceny przedmiotowego podejścia do człowieka jako istoty grzesznej ze swej natury.

Ponadto myśliciele humanizmu poszukiwali starożytnej wiedzy o człowieku i rozwijali ją; początkowo zajmowali się tylko studiami nad człowieczeństwem, w odróżnieniu od badań istoty Boskiej, a dopiero później zachwycili się literaturą i kulturą starożytną — zwłaszcza jeśli mówimy o humanizmie w Oświeceniu. Powodem zwrotu w stronę Grecji i Rzymu była nieskazitelność czasów, które niedotknięte ideą chrześcijańską zachowywały najczystsze oblicze człowieka w opozycji do „mroczności” średniowiecznych poglądów. A wszystko wieńczyć miała grecka *Sophia*, bo świat powinien się intelektualnie żywić przede wszystkim racjonalnością, a nie metafizyką i teologią, a ludzkie fundamentalne poznanie oparte miało być na pragnieniu poznania samego siebie. W czasach nowożytnych mamy do czynienia z wyzwoleniem się polityki, historii, fizyki, państwa, sztuki, filozofii, moralności spod zwierzchnictwa teologii. „Badacze Oświecenia — pisze Honorata Jakuszko — zgodnie podkreślają antropologi-

¹³ ARYSTOTELES: *Analityki wtóre*, I, 18, 81 a 38—b 9. Przeł. K. LEŚNIAK. Warszawa 2013.

¹⁴ W. ULLMAN: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu...*, s. 151.

zację pojęcia Boga, jak również humanizację religii. Następuje przesunięcie punktu ciężkości z idei Boga na podmiot wierzący, odrzucona lub przynajmniej osłabiona zostaje teza o skażeniu natury ludzkiej grzechem pierworodnym i o zasadniczej bezsilności człowieka w realizacji dobra najwyższego¹⁵. Tracą na znaczeniu prawdy obiektywne, czyli bezużyteczne spekulacje metafizyczne, a akcent przesuwa się na skutki moralne. Nadal jednak pozostaje zamiłowanie do idei pełnego człowieczeństwa. W opozycji do grzechu i łaski, Boga i człowieka, podziału na świat niebiański i ziemski pojawiło się starożytne poczucie harmonii oraz jedność człowieka z samym sobą i ze światem. „Tym co, odróżnia recepcję antyku w okresie humanizmu renesansowego od kultu Grecji XVIII/ XIX wieku, jest przekonanie, że nie tylko forma kultury starożytnej powinna być naśladowana [...], lecz także jej treść. Studia antyku miały spełniać funkcję pedagogiczną jako środek uszlachetniania smaku bądź doskonalenia całej natury zmysłowo-duchowej w człowieku¹⁶ — konstatuje Jakuszko. Sama zaś idea *Humanität* przyjęła postać oświeceniowego neohumanizmu, przez którą jej czołowy przedstawiciel Johann Gottfried von Herder rozumie charakter, dyspozycję człowieka, którą należy pielęgnować, traktować jako cel wszystkich czynności i działań praktycznych, a „wskazując moment wartościujący w tym pojęciu, trzeba podkreślić związek rozumności, cnoty, piękna i szczęścia, co stanowi o doskonałości rodzaju ludzkiego¹⁷.

Homo humanus — Settembrini — na Czarodziejskiej górze

„Jestem przecież humanistą, *homo humanus*”¹⁸ — określa się jeden z bohaterów *Czarodziejskiej góry* — genialnej powieści, która stanowi jednak również, a może przede wszystkim, manifest polityczny wybitnego, niemieckiego intelektualisty Tomasza Manna — Lodovico Settembrini. Postać młodzieńcza duchem, jednak już gdzieniegdzie z nitkami srebrnych włosów głowie, głosząca dumnie, że w jego ojczyźnie śpiewa się przy różnych uroczystościach cudowną pieśń *Salute, o Satana, o ribellione, o forza vindice della ragione!*¹⁹. Diabeł tenże jest jednak dla niego przyjacielem pracy, czym wykazuje nowatorstwo w przeciwieństwie do mieszczańskiego myślenia Hansa Castorpa, który

¹⁵ H. JAKUSZKO: *Idea człowieczeństwa w kulturze niemieckiej na przełomie XVIII i XIX wieku*. W: *Humanizm. Tradycje i przyszłość*. Red. T. SZKOŁUT. Lublin 2003, s. 39.

¹⁶ *Ibidem*, s. 41.

¹⁷ *Ibidem*, s. 47.

¹⁸ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1. Przeł. J. KRAMSZTYK. Wrocław 2004, s. 73.

¹⁹ *Salute, o Satana, o ribellione, o forza vindice della ragione! (Witaj o Szatanie, o buncie, o potęgę mścicielska Rozumu!)*.

wzdraga się na wypowiedzane słowa i zdezorientowany tym, że można pisać hymn na cześć szatana, upatruje w poznanej postaci człowieka niekulturalnego. Doktryna średniowieczna, której fundamenty bardzo mocno ugruntowane były w chrześcijańskim ujęciu struktury rzeczywistości i odpowiednim umiejscowieniu człowieka w świecie, to doktryna, której najzarliwszym oponentem jest Settembrini, tkwiący tak mocno w koncepcji, której naczelne hasło stanowi rehabilitacja człowieka naturalnego. W humanizmie ujmowanie istoty ludzkiej, której jedyną prawdą będzie jej hańba przypisana przez grzech pierworodny, to najbardziej bezwzględne upokorzenie człowieka. Nietrudno zauważyć zatem, że średniowieczna epoka jawi się Settembriniemu, jako „mroki”, które spowiły nie tylko dusze jego przedstawicieli, ale także umysły tych, którzy uwierzyli w swoje fundamentalne „inwalidztwo”.

Settembrini zjawia się na samym początku wędrówki młodego bohatera *Czarodziejskiej góry* i już pierwsze spotkanie ujawnia, że jest pełnym przeciwieństwem biernej inteligencji mieszczańskiej, i że ma zdolność przekazywania nie tylko wrażeń duchowych, ale potrafi także dokonywać znaczących rozstrzygnięć. Nie przez przypadek zatem w pierwszych słowach, skierowanych do swojego ucznia, Settembrini przywołuje postać diabła, która młodym człowiekiem wstrząsa. Hans Castorp jest przedstawicielem beznamiętnego stosunku do świata i spraw życiowych. Settembrini natomiast to dla mieszczańskiego środowiska — będącego ostoją kwietyzmu — ucieleśnienie takiego właśnie „diabła”. Średniowieczny dorobek intelektualny pozostawił zatem na człowieku piętno, które jego naturalność łączy z grzesznością. W tej sytuacji postać humanisty będzie zaprzeczała temu, co dotychczas stanowiło swego rodzaju *sacrum*. „Naturalność naznaczona grzesznością. Tym samym szukanie prawdy jest samo podejrzane; niejasno wprawdzie, bez formuł ostatecznych, dociekliwość poznającego rozumu wlecze za sobą smugę grzechu. *Libido scendi* rodzi się z diabelskiej podniety”²⁰ — pisze Leszek Kołakowski. Settembrini będzie krytykował taki stan rzeczy, zaprzeczając fundamentalnej „ułomności ludzkiej” bezwiednie doszukującej się swojej istoty w przyrodzonej hańbie. Pierwocin człowieczeństwa nie można upatrywać w chorobie jako głównej cesze go określającej.

Choroba dla humanisty nie jest niczym wzniosłym, uszlachetniającym i godnym szacunku. „Pochodzi ona z tych wieków przesądnej skruchy, kiedy idea człowieczeństwa odartego z godności wyrodziła się w karykaturę, z tych wieków lęku, kiedy harmonia i zdrowie uważane były za wytwór diabła, a ułomność starczyła za glejt prosto do nieba”²¹ — konstatuje Settembrini. Rozsądek dopiero pozwala uwidocznić poniżenie indywiduum, któremu narzuca się, że choroba jest mu w sposób naturalny przypisana, a bolesność idei przejawia się

²⁰ L. KOŁAKOWSKI: *Epistemologia strip-tease'u*. W: IDEM: *Pochwała niekonsekwencji: pisma rozproszone sprzed 1968 roku*. T. 3. Londyn 2002, s. 24.

²¹ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 116.

w próbie jej utożsamienia z duchowymi sferami życia ludzkiego. Już w myśli św. Augustyna, która opierała się na teocentrycznych założeniach metafizycznych, dostrzec można, że odpowiedzialnością za zło obarcza się człowieka, natomiast z doskonałości Boskiej wynika i tylko od niej zależy dobro. Wydaje się zasadne przyrównanie w tym momencie poglądów Settembriniego do filozofii Friedricha Nietzschego (którego tak bardzo cenił Mann i niezmiennie nawiązywał do jego myśli).

Myśliciel niemiecki przełomu wieków bezwzględnie rozprawił się w swoich pismach z etyką chrześcijańską, którą nazywał moralnością niewolników. „Straszliwy lęk mnie zbiera, że pewnego dnia ogłoszą mnie świętym; zgadniecie, dlaczego książkę tę przedtem wydaję; ma przeszkodzić, by nie dopuszczono się względem mnie zdrożności... Nie chcę być świętym, raczej błaznem jarmarczonym... Może jestem błaznem... A mimo to, lub raczej nie mimo to — bo nie było dotąd nic kłamiwszego nad świętych — przemawia ze mnie prawda. — Lecz moja prawda jest straszna: bo dotąd zwano kłamstwo prawdą”²² — powiada Nietzsche. Podstaw cywilizacji europejskiej doszukuje się on w kodyfikacji mitu biblijnego, który upowszechnił obraz rzeczywistości, że prawda o człowieku tożsama jest z hańbą. W doktrynie chrześcijańskiej ugruntowała się idea, że natura człowieka nierozzerwalnie związana jest z grzechem pierworodnym. Dopóki człowiek pozostawał w zupełnej zależności względem transcendencji, nie odczuwał wstydu, który pojawił się nie „sam przez się”, lecz jako przedmiot cudzego, w tym wypadku Boskiego, spojrzenia; jako poczucie niższości na widok swojej osoby w okoliczności hańbiącej. Człowiek dopuścił się grzechu, nie usłuchawszy nakazu, tym samym piętnując swoją naturę hańbą i wstydem²³. Jednocześnie, sięgając do fundamentów średniowiecznej filozofii, człowiek pozostawał bytem zawieszonym między przestworzami niebiańskimi, a przyziemną rzeczywistością, przyrównywaną przez św. Augustyna do nicości. Taka interpretacja świadczyłaby o fundamentalnej ułomności ludzkiej, która wynika nie ze świadomej decyzji naszych przodków o złamaniu rajskiego zakazu, lecz o inwalidztwie, które jest w swej istocie zawarte w ludzkim indywiduum. Czyż gdyby nie była nam przypisana hańba, odczuwaliby domownicy rajskiego ogrodu wstyd przed swoją nagością?

Taka sytuacja stanowiła podwaliny kultury europejskiej, która swych korzeni upatrywała w doktrynie chrześcijańskiej. Też doktrynie sprzeciwiał się Nietzsche: „[...] religie to sprawy motłochu, po zetknięciu się z ludźmi religijnymi muszę myć sobie ręce [...]”²⁴. Sprzeciwia się jej także Settembrini, nie wyrażając zgody na moralność, która w swych fundamentach przypisuje chorobie i cierpieniu status duchowej wyższości. Moralność, która dla Nietzschego

²² F. NIETZSCHE: *Ecce homo*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003, s. 74.

²³ Zob. L. KOŁAKOWSKI: *Epistemologia strip-tease'u...*, s. 17—35.

²⁴ *Ibidem*, s. 74.

jest moralnością Sokratesa, moralnością żydowsko-chrześcijańską, moralnością, która obowiązuje w Europie ludzi ubogich duchem i połowicznie nieudanych, moralnością niewolników — jest również takową moralnością dla humanisty. Taki obraz rzeczywistości krytykuje, a w moralności panującej dopatruje się bezsilności ludzi, którzy swą przeciętność próbują ukryć, wywyższając się świetnością idei, wykraczającej poza materialnie dostępne obszary życia i to, co prawdziwe przenoszą na obszary niedostępne ludzkiemu intelektowi. „Chrześcijaństwo chce stać się panem zwierząt drapieżnych; środkiem jego jest uczynić je chorym i, osłabienie jest chrześcijańską receptą celem oswojenia, celem »cywilizacji«²⁵ — pisze Nietzsche.

Taki stan rzeczy prowadzi obu myślicieli do konstatacji, że ludziom, którym przypisuje się z natury chorobę, którym pozwala się wierzyć, że ich fundamentalne inwalidztwo zależne jest od istoty względem nich transcendentnej — ludziom takim pozwala się pozostawać w bierności względem ich doczesnego życia, a jedynej celowości upatrywać w świecie transcendentnym. Przenikliwy obserwator *Czarodziejskiej góry* konstatuje trafnie, że w tym małym społeczeństwie „na górze” kuracjusze prowadzą próżniacze życie i żaden z nich nie chciałby powrócić na niziny, mimo nagminnych narzekania. Jedyнным możliwym działaniem dla humanisty w tym przybytku choroby jest wystrzeżenie się takiej duchowej postawy spoczynku i uśpienia. Chory „Staje się rozwiązłością, przeszkodą dla cywilizacji, zdrożnym kokietowaniem zastoju, bezduszością, występku²⁶ — poucza Settembrini. Zdrowy ma do chorego taki stosunek, że współczucie przeradza się niejako w cześć dla chorego. Uczucie to jest jednak bardzo przesadzone, jest lękiem przed tym, że zdrowego może spotkać to samo, i nie ma niczego gorszego dla humanisty, gdy zdrowy człowiek zaczyna myśleć tymi samymi kategoriami, co chory, bo wkracza w świat rozpusty, niedołęstwa, lekkomyślności i braku woli odzyskania zdrowia.

Jak pisze Roman Karst, „Do lecznicy »Berghofu« — tak zwie się ów azyl chorej Europy — z rzadka docierają echa ze świata, tu wszystko rządzi się swoistymi, odmiennymi od normalnych reguł prawami. W tym odludnym zakątku, położonym na uboczu codzienności ludzkiej, losy toczą się jakby w innym wymiarze [...], zamiera walka o byt, odwracają się proporcje wydarzeń. Podobnie i ludzie na poły realni, na poły groteskowi, błąkają się na pograniczu fantazji i rzeczywistości²⁷. Humanista stara się wyznaczyć odpowiedni kierunek ledwo co rozpoczętej, intelektualnej wędrówki młodego bohatera. Bohatera, który staje

²⁵ F. NIETZSCHE: *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003, s. 21.

²⁶ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 240.

²⁷ R. KARST: *Przedmowa*. W: T. MANN: *Czarodziejska góra*. [Przeł. J. KRAMSZTYK]. Warszawa 1953, s. 10—11. [Tekstem głównym jest *Czarodziejska góra* wydana we Wrocławiu. Wszędzie, gdzie występują cytaty z *Czarodziejskiej góry*, chodzi o to wydanie. Tylko w miejscu, gdzie chodzi o *Przedmowę* R. Karsta, przywołuję wydanie warszawskie].

się tutaj metaforą obywatela „chorej Europy”, kultury europejskiej, która zezwala na wkroczenie „barbarzyństwa” — myśli, ruchów społecznych, ustrojów politycznych, będących zaprzeczeniem i negacją humanizmu, *ergo*: zagrażających idei człowieczeństwa w ogóle. Pragnie on uchronić go przed fascynacją światem, w którym choroba jawić się może nie jako śmiertelna tylko jako dostojna; pragnie, by mieszczanin dostrzegł, że tradycja, którą tak bardzo w nim pielęgnowano, zaszczerpiła w nim bierność w działaniu i niemożność podejmowania jakichkolwiek rozstrzygnięć. Nietzscheańska diagnoza współczesnej cywilizacji miała stanowić przestrożę dla młodego pokolenia, gdzie nauczycielem myśli niemieckiego filozofa był Settembrini, przedstawicielem zaś generacji tworzącej cywilizację postnowożytną — Hans Castorp. „Choć zmęczenie zupełnie jeszcze nie jest właściwym określeniem tego, co czuję. Czy zna pan ten stan, kiedy ktoś ma jakiś sen i wie, że jest to sen, i chce się obudzić, a nie może?”²⁸ — pyta Castorp. Młody bohater popada w letarg i pozostaje w sanatoryjnym odludziu, gdzie choroba staje się nieodłącznym kompanem zamierającego duchowo życia. I tylko humanista w jasnożółtych spodniach w kratę i postrzępionej marynarce z dwoma guzikami podąża za nim, by uchronić kolejną młodą duszę przed otępieniem i spadkiem sprawności intelektualnej.

Homo humanus, dla którego najistotniejsze w naturze ludzkiej są oczy i rozum, pozwalające spostrzegać rzeczywistość ziemską i wykorzystywać sprawnie narzędzia ludzkiej natury do prawidłowego podporządkowywania sobie zjawisk otaczającej rzeczywistości, pragnie pokierować młodym człowiekiem w ten sposób, by nie pogrążył się on w otchłani zaczarowanego chorobliwą magią obszaru. Jego wywody tylko formą przypominają kazania niedzielne, treścią zaś wykazują, że miejsce czasów „ciemnoty i nienawiści”, czasów przypisywania człowiekowi choroby jako kary za grzech, zajmuje już humanizm, okrywający „światłością” rozum ludzki. „Żyje [we mnie] tradycja o godności i piękności człowieka”²⁹ — puentuje Settembrini. Tylko taki pedagog może podjąć się zadania ochrony mieszczanina przed zakusami pograżenia się w błogim bezwładzie i bezczynności oraz odgrywania znaczącej roli w życiu młodego człowieka, który gubi się jeszcze w wyborze odpowiedniej drogi życiowej. Choroba i wiara w człowieka, który chyli głowę przed doktrynami nakazującymi widzieć siebie tylko istotę zawieszoną między światem materialnym a ponadzmysłowym i który o swoim istnieniu sam decydować nie może — to przejaw barbarzyństwa wobec idei społeczeństwa i próba negacji wszelkiego rozwoju.

Postęp to kluczowe zagadnienie oświeceniowego człowieka. Postęp wprowadzony z teorii ewolucji Darwina jest filozoficznym poglądem, że najistotniejszym powołaniem człowieka jest doskonalenie się. Ponadto jednak dusza humanisty przepełniona uwielbieniem klasycznej filozofii starożytnej, mogłaby

²⁸ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 77.

²⁹ *Ibidem*, s. 101.

postęp wywieść nie tylko z prawa natury i konieczności wprowadzenia zmian polepszających określony stan rzeczy. Postęp bowiem można rozpatrywać nie tylko w płaszczyźnie kategorii dobra społecznego, ale również w odniesieniu do jednostki. Humanista, który ze swej natury skupia się na człowieku w ogóle oraz sięga korzeniami starożytności, postęp może rozpatrywać także jako formę etyki o charakterze perfekcjonistycznym, skrajnie indywidualistycznie opartej na samodoskonaleniu się człowieka przez bezwzględne i najwyższe cnoty (ich przejawami w starożytności właśnie były natura stoicka czy sokratejska wiedza). Prócz tego jednak w szerszym znaczeniu Settembrini utożsamia postęp ze zjawiskiem ludzkiego działania praktycznego, prowadzącego do znaczącej poprawy życia. Zatem każdy człowiek, który chce żyć zgodnie ze swoją naturą, powinien przyczyniać się do postępu poprzez pracę. Program doskonalenia obejmować powinien reformę wszystkich aspektów działania organizmu ludzkiego, powinien pomagać w zwalczaniu jego intelektualnej degeneracji, umożliwiać tworzenie uniwersytetów i szkół dla wszystkich w myśl idei walki z nierównością, zachęcać do ciągłego ulepszenia społecznego oraz zapobiegania wojnie poprzez rozwój prawa międzynarodowego. Cierpienie można zwalczać za pomocą celowej pracy społecznej, by zapewnić całej ludzkości szczęście. Settembrini poucza Castorpa: „[...] trzeba wywieść rodzaj ludzki z prymitywnego stadium lęku i biernej tępoty i wprowadzić go w fazę świadomego celu działania. Trzeba go uświadomić, że można zapobiec skutkom, jeśli się dość wcześnie pozna i opanowuje przyczyny, i że prawie wszystkie cierpienia jednostki są chorobami organizmu społecznego”³⁰.

I tak Settembrini dąży do uodpornienia Castorpa na destruktywne wpływy Berghofu, poprzez uodpornienie jego duszy na czynniki toksyczne, które swoimi pokusami, niebezpieczeństwem, mogą zdradliwie zafascynować młodzieńca. Pragnie uczynić z młodego bohatera *Czarodziejskiej góry* Europejczyka, wpoić uwielbienie dla rozumu, analitycznego myślenia, postępu, dla człowieka Zachodu w ogóle. Humanista zwraca się w swoich poglądach w stronę oświeceniowej, racjonalistycznej doktryny, w myśl których miejsce irracjonalnych elementów powinien zająć wszechmocny i niezawodny rozum. Czynniki irracjonalne zostają zastąpione racjonalnymi, a miarą prawdy zamiast objawienia staje się czysty rozum. „Krytyka Oświecenia zatrzymywała się przed rozumem i nie ważyła się go tknąć: nie było ponad nim instancji, która mogła go krytykować. Choć ludzie Oświecenia mniemali, że wytwarza się on empirycznie, jednak twierdzili dogmatycznie, że jest jednakowy u wszystkich i we wszystkich czasach; kultura stworzona przezeń — racjonalna wiedza, religia, moralność — jest niezależna od miejsca i czasu, powszechna i wieczna”³¹ — pisze Władysław Tatarkiewicz. Settembrini wierzy, że rozum jest zdolny wszystko osiągnąć i w przeciwieństwie

³⁰ Ibidem, s. 265.

³¹ W. TATARKIEWICZ: *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa 2002, s. 129.

do metafizyki chrześcijańskiej zwalcza dualistyczną koncepcję świata i życia, które miało dotychczas kierować się celami fałszywymi dla niego, bo wykraczającymi poza doczesność. Włoch lęka się o swojego młodego podopiecznego, przestrzega go przed „orkanem drugiego koliska piekielnego”³² dla tych, którzy grzeszą cieleśnie i oddają się nie rozumowi pod władanie, lecz rozkoszy. Dodaje Settembrini: „[...] *hybris* rozumu przeciw ciemnym mocom jest najwyższym człowieczeństwem”³³. Sekularyzacja zaczyna się tam, gdzie zamienia się sakralizującą tradycję na zasadę racjonalistyczną i powierza się życie ludzkie otwartości umysłu, a nie zamkniętej i jednostronnej zależności „transcendencja — ułomność człowieka”. Jak pisze Wolter: „[...] ale znajdowało się tam, na nieszczęście, małe żyjątko w graniastej czapeczce, które przerwało wywody innym filozofującym żyjątkom. Indywiduum oświadczyło, że wie całą tajemnicę, że wszystko to znajduje się w »Summie św. Tomasza« [...] Syryjczyk wziął z powrotem na rękę robaczki ludzkie, rozmawiał z nimi z wielką dobrocią, mimo że w głębi serca był nieco zmierzony, widząc, że te nieskończenie małe stworzenia kryją w sobie pychę nieskończenie wielką”³⁴. Z taką samą ironią i kpinią wysmiewa Settembrini świat, który wzgardza człowiekiem w imię wyższych, pozaziemskich przyczyn i uzależnia życie doczesne od wykraczających poza nie celów oraz środków umartwiających ciało i duszę. „Wiara w nieomylność ludzkiego rozumu” — do takiego oświeceniowego ideału powinna dążyć ludzkość, na pohybel zakusom czasów, sięgających średniowiecznych „mroków” i podtrzymujących tezę o fundamentalnej „ułomności” człowieka rozumnego. „Jeśli nie przyjdzie na gołębih nóżkach, to przyleci w poszumie orlich skrzydeł — i zajaśnieje jako jutrzienka ogólnego zbratania ludów pod znakiem rozumu, nauki i prawa”³⁵ — przepowiada Settembrini.

Racjonalistyczne usposobienie człowieka, którym winien kierować się w poszukiwaniu swojego jestestwa, to naczelne hasło humanistyczno-oświeceniowego bohatera *Czarodziejskiej góry*. Rozum staje się tutaj miarą wszelkiej prawdy, walcząc z dogmatem objawienia i zbawienia, z irracjonalnymi przesłankami ziemskiego bytowania, i sam staje się dogmatem. Od tego momentu pozostaje tylko wiara w niepodważalną moc rozumu. Takiej koncepcji, wywyższającej rozum, w miejsce dotychczas zajmowane przez istotę transcendentną, przeciwstawiał się jednak wspomniany już Nietzsche. Jego relatywistyczne ujęcie prawdy wyklucza nie tylko absolutyzm poznawczy Sokratesa, chrześcijańską wiarę w możliwość obcowania z Bogiem, lecz również dogmat, jakim jest niezmiernie i niebudzące wątpliwości zaufanie ludzkiemu rozumowi. Wydaje się jednak, że Mann znowu sięga do idei niemieckiego myśliciela — zwraca uwagę na za-

³² T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 2. Przeł. J. KRAMSZTYK. Wrocław 2004, s. 18.

³³ Ibidem.

³⁴ WOLTER: *Mikromegas, historia filozoficzna*. W: IDEM: *Tak toczy się światek...* Przeł. BOY. Warszawa 1952, s. 161.

³⁵ T. MANN: *Czarodziejska Góra*. T. 1..., s. 176.

gadnienie, jakim jest kategoria życia w filozofii³⁶. Przeciwwstawienie moralności chrześcijańskiej życiu, na którym należy skupić swoje siły, poświęcać należyty czas i okazywać zasłużony szacunek — to idee przyświecające humaniście, który sprowadza myśli człowieka na ziemię.

„Pojęcie »Boga« wynaleziono jako przeciwieństwo pojęcia życia — wszystko, co szkodliwe, trujące, oszczercze, całą śmiertelną wrogość względem życia, zebrano w nim w przerażającą jedność! [...] Zamiast zdrowia »zbawienie duszy« — to znaczy *une folie circulaire*³⁷ między spazmem pokutnym i histerią zbawienia! Pojęcie »grzechu« wynaleziono wraz z przynależnym narzędziem tortury, pojęciem »wolnej woli«, by zakłócić instynkty, by nieufność względem instynktów uczynić drugą naturą”³⁸ — pisze Nietzsche. Moralność, która powołuje się na coś „innego” niż ona sama, i która jest niezgodna z rzeczywistością materialną bytowania ludzkiego, sprawia, że zgodnie z takową miarą rzeczywistość stać się może tylko czymś niemoralnym. W obliczu tak scharakteryzowanej moralności życie nabiera charakteru czegoś niemoralnego, a wszelkie hierarchie i różnicowanie wartości odbiegają od otaczającej rzeczywistości. Gdyby rozstrzygnięcie to utożsamić jednoznacznie z realnością empiryczną oraz dokonać wyjścia poza obszar transcendencji, wówczas moralność mogłaby nierozzerwalnie być związaną z życiem. W rozpatrywanej natomiast moralności, w szczególności moralności chrześcijańskiej, dostrzega Nietzsche antynomię życia. Hierarchie wartości uwarunkowane objawieniem i istnieniem wyższego świata, stanowią przeciwieństwo lub wręcz działają niszcząco na życie. „Bóg i ludzkość są tutaj tak rozdzieleni, tak na dwu przeciwległych umieszczeni biegunach, że w gruncie rzeczy przeciw ostatniej w ogóle zgrzeszyć można — każdy czyn należy rozważać tylko ze względu na następstwa nadprzyrodzone, nie na przyrodzone: tego chce żydowskie uczucie, dla którego wszystko, co przyrodzone, jest niegodne samo w sobie”³⁹ — zauważa filozof. To natomiast, co tak bardzo ucieka od zapachów i smaków życia, jest samo ze swej natury czymś nienaturalnym. Jakże przecież jednostka ludzka, wrzucona w naturalny sposób w świat, może zaprzeczać istnieniu całości, której jest znaczącym elementem. W tym zakłamaniu, przeciwstawionym woli życia dopatrzeć się można zasadniczego twierdzenia. Jeśli to, co do tej pory zwane było prawdą oraz wiązało się *implicite* z moralnością w dotychczasowym, właściwym sensie, a teraz staje się kłamstwem dla Nietzschego, to można powiedzieć, że dawna moralność stanowi wynik niemoralności. Poddanie się chrześcijańskiej moralności to efekt ludzkiej próżności i bezmyślności, a jej fundamentem jest kłamstwo, które zakuwa jednostki ludzkie w niewolnicze kajdany.

³⁶ Zob. T. GADACZ: *Historia filozofii XX wieku*. Nurty. T. 1. Kraków 2009, s. 71—114.

³⁷ *Une folie circulaire* (fr.) — dawna nazwa psychozy maniakalno-depresyjnej.

³⁸ F. NIETZSCHE: *Ecce homo...*, s. 80.

³⁹ F. NIETZSCHE: *Wiedza radosna*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003, s. 115.

Settembrini przeciwstawia się również średniowiecznej, antropologicznej koncepcji, która narzuca człowiekowi prawa naturalne, gardzące jego życiowymi skłonnościami i ukierunkowujące ludzkie doświadczenie w stronę życia wiecznego. W chrześcijańskim sposobie pojmowania człowieka upatruje nienaturalnych skłonności, by człowiek wyzbył się swego człowieczeństwa na rzecz czegoś, co przekracza jego istotę i czego nie potrafiłby sobie wytłumaczyć racjonalnie. Człowiek został w sposób naturalny wrzucony w rzeczywistość ziemską i nie powinien wykraczać poza jej granice. To na kategorii życia powinien skupić swoje wysiłki intelektualne, a energię pożytkować nie na umartwianie się, lecz na wznoszenie tego życia ponad wszelką miarę. „Jedyny zdrowy, szlachetny i, chcę to wyraźnie zaznaczyć religijny, sposób patrzenia na śmierć każe uważać ją za niezbędną składową część i święty warunek życia i nie oddzielać jej myślowo od życia, nie widzieć w niej przeciwieństwa i nie wygrywać jej ohydnie przeciwko niemu”⁴⁰ — konstatuje Settembrini.

A jednak w swym poglądzie humanista wykazuje się pewną zawilą logiką, która nie pozwala mu uciec od pewnych sprzeczności. Niezaprzeczalnym się staje, że humanista jest zagorzałym oponentem porządku średniowiecznej doktryny społecznej, stając się jednocześnie miłośnikiem człowieka, w którym widzi nie tylko środek do osiągnięcia celu, lecz cel sam w sobie⁴¹. Jednocześnie dokonuje pewnego rozdziału, w którym uwidoczniiony zostaje negatywny kontekst posiadania przez człowieka ciała (nie wynika on oczywiście z wiary w istnienie świata pozazmysłowego). Settembrini pragnie do końca swoich dni służyć sprawie ludzkości i stawiać opór chorobie. Nie tylko jednak z naturalnych skłonności humanisty do negowania tezy o istotowym „inwalidztwie” człowieka, lecz z poczucia pogardy, że jego nędzne ciało (w znaczeniu: ciało umęczone chorobą) dyktuje mu warunki i możliwości duchowego rozwoju. Włoch jest humanistą i nie wzgardza ciałem jako takim, ale tym, że jego natura mu przeszkadza w doskonaleniu. Uznaje on cielesność tak samo jak formę, piękno, wolność, radość; ceni życie przeciw sentymentalnej ucieczce przed nim; broni klasycyzmu przeciw romantyzmowi; jednak ponad wszystko wyznaje on antytezę ducha i ciała (nie w sensie średniowiecznego rozdziału na duszę i ciało). Ciało staje się czasem szatańskim pierwiastkiem natury, a natura przeciwstawiona rozumowi (w sensie ducha) jest mistyczna i zła. Settembrini jako humanista jest apologetą człowieczeństwa, dlatego też poniżeniem dla człowieka jest nie tylko pojmowanie jego istoty przez hańbę i grzech pierwotny, ale także — dla wolterianisty — będzie nim uzależnienie ducha od ciała, czyli niewolnicza zależność od natury.

Znakomitym przykładem jest właśnie Wolter, protestujący w imię ducha i rozumu przeciwko naturze, która pozbawiła życia wielu ludzi po trzęsieniu

⁴⁰ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 219.

⁴¹ I. KANT: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. M. WARTENBERG. Warszawa 1984, s. 60.

ziemi w Lizbonie. „Z ciałem ma się rzecz inaczej. Należy je szanować i bronić go, kiedy chodzi o jego emancypację i piękno, o wolność zmysłów, o szczęście, o rozkosz. Ale trzeba nim gardzić, jeżeli przeciwstawia się dążeniu do światła jako pierwiastek ciężkości i bezwładności, odwracać się od niego ze wstrętem, jeżeli reprezentuje zasadę choroby i śmierci, jeżeli jest przepojone duchem przewrotności, duchem zgnilizny, rozpusty i hańby...”⁴² — wykrzykuje Settembrini. Wydawać by się mogło zatem, że humanista próbuje dokonać syntezy dwóch przeciwstawnych ujęć kategorii, jaką stanowi najbardziej zmysłowy element człowieka, czyli jego ciało. Z jednej strony ciało przeciwstawione duszy, w rozumieniu sokratejsko-chrześcijańskim, dla średniowiecznej doktryny będzie odgrywało rolę platońskiego więzienia, z czym humanista zgadzać się nie może. Jako zwolennik idei rehabilitacji natury ludzkiej zwraca się on w stronę świata materialnego, wartościując to, co cielesne i zmysłowe. Z drugiej strony ciało przeciwstawione duchowi, wywodzącemu się z racjonalistycznych koncepcji oświeceniowych, staje się częścią okrutnej natury, z której prawami człowiek rozsądnie myślący zgodzić się nie może. „Istnieje jednak pewna siła, pewna zasada, dla której żywię największe uznanie, najwyższy szacunek i najgłębszą miłość, tą siłą, tą zasadą jest duch. Jakkolwiek nie znoszę wygrywania przeciwko ciału owego podejrzanego, młodego wytworu wyobraźni i księżycowego upiora, któremu nadaje się miano duszy, to jednak jeśli chodzi o antytezę ciała i ducha, ciało stanowi pierwiastek szatański”⁴³ — potwierdza Settembrini.

Człowiek w świecie postnowożytnym

Pozostaje zatem zasadnicze pytanie: Na jakiej podstawie określić, czym jest istota człowieka — w szczególności człowieka w świecie współczesnym? Settembrini definiuje człowieczeństwo jako naturalność przeciwstawioną fundamentalnej „ułomności” ludzkiej, jako działanie w zbiorowości, która doskonalą swoje życie skonfrontowane z bierną postawą człowieka, pobożnie wypełniającego nałożone na niego obowiązki. Jak pisze Martin Heidegger, „Marks domaga się odkrycia i uznania »człowieka ludzkiego«, którego znajduje w »społeczeństwie«. Człowiekiem naturalnym jest dla niego człowiek »społeczny«. [...] Chrześcijanin dopatruje się człowieczeństwa człowieka, *humanitas hominis*, w jego odgraniczeniu od Deitas. Jako »dziecko Boże« człowiek uczestniczy w dziejach zbawienia, dostrzegając i przyjmując w Chrystusie wezwanie Ojca. Człowiek nie jest z tego świata w tej mierze, w jakiej pojęty na modłę

⁴² T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 270.

⁴³ *Ibidem*, s. 268.

teoretyczno-platońską »świat« jest tylko przemijającym pomostem ku »tamtej stronie«⁴⁴. Humanista na stronicach *Czarodziejskiej góry* znajduje godnego siebie oponenta w osobie niedoszłego jezuita Naphty. To z nim prowadzić będzie zaciekłe dyskusje, to z nim będzie walczył o duszę młodego bohatera. Metaforycznie określona „walka o duszę” oznaczać będzie w rzeczywistości konkretną wizję świata, koncepcję człowieka w kulturze europejskiej w czasach postnowożytnych. Naphta dokonuje syntezy, która wydawałoby się jest niemożliwa do uchwycenia. Człowieczeństwo odnajduje swoją właściwą wartość nie tylko w doktrynie średniowiecznego chrześcijaństwa, lecz także w nadchodzącej potędze proletariatu. To, co Heidegger przeciwstawił sobie w poszukiwaniu różnych interpretacji określenia istoty człowieczeństwa, tutaj zostaje połączone w jedną całość. Istotą człowieka zatem będzie jego hańba i uzależnienie od sfer wykraczających poza jego obszar funkcjonowania; jednocześnie wzmocniona zostanie o doktrynę społeczną proletariatu (która w przyszłości stanie się totalitarną ideologią XX wieku, zniewalającą ludzi pod pretekstem równości i społecznej sprawiedliwości). Nietrudno się domyślić, że Settembrini zawsze pozostawać będzie w opozycji do takich poglądów.

Średniowiecznej epoce Settembrini zarzuca zbytne wyemancypowanie się ducha od przyrody i brak religijnej pogardy. Nawołuje do powrotu kształtności epokowej, która przejawiać może się tylko w klasycyzmie, formie, pięknie, rozumie, dziedzictwie grecko-rzymskim, a wszelki opór przeciw naturze może zostać uzasadniony tylko, gdy jej celem pozostaje człowiek. „Dla średniowiecznego sposobu myślenia studium przyrody nie jest celem dla siebie, jak nie jest nim sama przyroda, stanowiąca raczej scenę, na której rozgrywa się dramat historii ludzkiej od grzechu pierworodnego do zjawienia się Chrystusa i do sądu ostatecznego. Teraz przyroda staje się wielką nieznaną i pełną tajemnic dziedziną, w której człowiek szuka zaspokojenia swego pędu do poznania, do władzy, do zrozumienia własnej istoty. Niebawem jest też rozszerzenie, jakiego doznaje ta przyroda, a z nią horyzonty badającego ją człowieka, jeżeli prześledzić drogę od Kolumba do Giordiana Bruna, od odkrycia nowej części ziemi do idei nieskończoności świata, w którym ziemia maleje, stając się tylko jednym z wielu ciał niebieskich”⁴⁵ — pisze Ernst von Aster. Zdobyczą Odrodzenia i Oświecenia jest osobowość ludzka, a z nią prawa człowieka i jego wolność. A ta ostatnia nie może zaistnieć, po pierwsze, gdy podejmuje się próbę oderwania człowieka od jego materialnej rzeczywistości; po drugie, może zaistnieć tylko w demokratycznym, nie zaś w totalitarnym, systemie. Tym sposobem humanista nie może wyrazić również zgody na idee socjalistyczne i ich przedmiotowy charakter, który sprowadza człowieka tylko i wyłącznie do roli trybiku w mechanizmie,

⁴⁴ M. HEIDEGGER: *List o „humanizmie”*. W: IDEM: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Przeł. K. MICHALSKI et al. Warszawa 1977, s. 82—83.

⁴⁵ E. VON ASTER: *Historia filozofii*. [Przeł. J. SZEWCZYK]. Warszawa 1969, s. 119—120.

zmierzającym do urzeczywistnienia „raju utraconego” i powrotu do „królestwa wolności” poprzez konieczność⁴⁶. Mechanizm ten działa analogicznie do mechanizmów religijnych, tyle, że staje się on „religią świecką”.

„Niezlomna pedagogika pana Settembriniego mogłaby się schować [...] [a] dreszcz religijnej czci jest w stosunku do tego bardziej ludzką reakcją niż to zadzierające nosa moralizowanie w imię rozumu, które nasz najświetniejszy rycerz słońca i wikariusz Salomona raczył tu stosować”⁴⁷ — krytykuje Naphta. Dla Settembriniego jednak „quis me liberabit de corpore mortis huius?” nie jest głosem ludzkości, lecz urzeczywistnieniem zasad przeciwnych rozumowi, humanizmowi i postępowi. A postęp zachodzi jedynie w czasie i jest przeciwstawiony religijnej dogmatyce. Humanistyczna doskonałość powinna iść w parze z zasadą powszechnej zgody członków wspólnoty. To implikuje zaangażowanie w politykę i rozwiązywanie problemów społecznych. Jedynym wyznaniem „religijnym” mogą być tylko słowa „Ecrasez l'infame”⁴⁸. Mann za pomocą dyskusji Settembriniego i Naphty wskazuje na niebezpieczeństwa cywilizacji europejskiej. I w końcu młode pokolenie Hansa Castorpa będzie musiało dokonać rozstrzygnięcia na rzecz przyszłej jej formy, rozstrzygnięcia między dwoma, odwiecznie ścierającymi się porządkami oraz równie znacząco między dwoma sposobami pojmowania cywilizacji, Wschodem a Zachodem. Settembrini krytykuje podupadające mieszczaństwo niemieckie: „Kraj zachowuje milczenie pełne zastrzeżeń co do przyszłości; milczenia tego nie można przejrzeć, więc też i osądzić jego głębi. Nie lubicie słowa; albo nim nie władacie, albo posługujecie się nim w jakiś nieprzyjazny sposób [...]. Przyjacielu, to jest niebezpieczne. Mowa jest cywilizacją...”⁴⁹. Nowe pokolenie, w którym wzrastają idee rewolucyjne, powinno dokonać wyboru, by współtworzyć cywilizację jednostek rozumnych, postępowych, wolnych. Dla humanisty z *Czarodziejskiej góry* Europa przewycięży nadchodzące niebezpieczeństwo, a proletariackie zakusy pokona rozsądkiem; śródziemnomorska, klasyczna humanistyka nie tylko dla niego stanowi właściwość jednej epoki mieszczańsko-liberalnej.

Humanizm dotyczy nie tylko umiłowania samego człowieka. Settembrini wiąże podejmowaną przez siebie problematykę z ludzką działalnością i przekłada swoje myśli na wątki polityczne i aktywność, która wyrażać się będzie buntem przeciwko temu, co wyrasta z pogardy wobec człowieka. Pielęgnuje on piękną formę ze względu na ludzką godność w przeciwieństwie do wszelkiego rodzaju religijnych konstatacji na temat człowieczej kondycji, które bezczeszczą indywidualum i uczą nienawiści do istoty człowieczej. „Humanizm od samego

⁴⁶ Zob. A. WALICKI: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996.

⁴⁷ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 2..., s. 109.

⁴⁸ *Ecrasez l'infame* (franc.) — „Zgniećcie niegodziwość” — powiedzenie Woltera, kończące listy do przyjaciół, gdzie przez niegodziwość rozumiał fanatyzm i nietolerancję.

⁴⁹ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 2..., s. 170.

początku walczył o dobro ludzkości, o sprawy ziemskie, o wolność myślenia i radość życia i sądził słusznie, że niebo należy pozostawić wróblom. Prometheus! On był pierwszym humanistą, był identyczny z owym szatanem⁵⁰ — wykrzykuje Settembrini. Pragnie on rozpaść tenże ogień ludzki (nie boski), który pozwoliłby ludziom pozostawać w zgodzie z samymi sobą, a jednocześnie zdobytą wiedzę (ukierunkowanie na oświeceniowy rozum) i poczucie odpowiedzialności zajmowanego miejsca (rehabilitacja natury ludzkiej) wykorzystać w działaniu praktycznym. Humanizm łączy się tutaj z polityką, bo piękne słowa mogą rodzić wyzwajające czyny. Słowo jest owym triumfem ludzkości, i tylko to słowo, którym chlubić się może człowiek, sprawia, że życie nabiera może odpowiedniej sterowności. „Człowiek stoczy się li tylko w swej istocie, w której został ugodzony przez wezwanie bycia. Tylko dzięki temu mieszkaniu zaś »ma« on »mowę« jako domostwo chroniące ekstazytę jego istoty”⁵¹ — pisze Heidegger. Humanizm to dla Settembriniego nie tylko świat klasyków, sztuka i literatura, Grecja i Rzym, ale to również polityka i czyny; połączenie duchowej wzniosłości, literatury, polityki, zgodnej z zasadami oświeconego rozumu to elementy budujące w oglądzie humanisty wartość najwyższej miary: cywilizację w oczach humanisty. Tylko mowa pozwala na wyróżnienie człowieka wśród istot żywych, jako *animal rationale*. „Wszelka kultura duchowa i moralne doskonalenie ma swój początek w duchu literatury, tym duchu godności ludzkiej, który jest zarazem duchem humanitaryzmu i polityki. Tak wszystko to stanowi jedność, jest tą samą potęgą i tą samą ideą, i wszystko można objąć jedną nazwą. Jak brzmi ta nazwa? Składa się ona z dobrze znanych zgłosek, których znaczenie i majestat obaj kuzyni zapewne nigdy jeszcze nie dotychczas nie pojęli — jest nią mianowicie: cywilizacja”⁵² — podkreśla Settembrini.

W potyczce intelektualnej z niedoszłym jezuitą humanista z *Czarodziejskiej góry* okazuje się gorszym szermierzem. Przebiegły Naphta łatwo odpiera ataki Settembriniego, a ze swoją wykrętną argumentacją okazuje się zdecydowanie lepszym adwersarzem „Przywykliśmy śmiać się z Settembriniego. Zapewne, trudno dziś brać go sobie na patrona czy chociażby tylko poczuwać się do pełnej z nim solidarności. Settembrini jest śmieszny. Śmieszny jest w swojej pierwotnej postaci, jako powieściowy bohater: w niezmiennych spodniach w kratę i wytartym surducie, z ustami pełnymi wzniosłych tyrad, ze swoim operetkowym wolnomularstwem oraz ideami »republiki i pięknego stylu«. Śmieszny jest także jako reprezentant racji, które Naphta łatwo obala swoją jednocześnie żelazną i pokrętną logiką i które wkrótce — o czym wie i autor, i tym bardziej dzisiejszy czytelnik — miała poddać wielu bezlitosnym egzaminom historia. »Rozum, analiza, czyn i postęp« — wykrzykuje z ferworem nasz zabawny Set-

⁵⁰ T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 177.

⁵¹ M. HEIDEGGER: *List o „humanizmie”*..., s. 87.

⁵² T. MANN: *Czarodziejska góra*. T. 1..., s. 178.

tembrini (Hansowi Castorpowi, jak pamiętamy, kojarzący się nieodparcie z katarzyniarzem), na co Naphta odpowiada zimno: »...z pańskim humanizmem, może pan być pewny, już koniec, koniec raz na zawsze. Dziś on jest anachronizmem, niesmacznym pseudoklasycyzmem, duchową nudą, wywołującą ziewanie«⁵³ — pisze Stanisław Barańczak.

Podkreślić można, że spór ten (metaforycznie określony poprzez dyskusję Settembriniego i Naphty) jest dyskusją toczącą się nie tylko w XX wieku. Sięga ona czasów przeszłych — uwidocznionych chociażby we wstępnej refleksji, która pokazać miała samą ideę humanizmu w opozycji do pewnego rodzaju religijności. Niemiecki intelektualista i laureat literackiej Nagrody Nobla przyporządkowuje ową dyskusję współczesnemu sobie doświadczeniu. Więcej, aktualność rozdzwiewu między dwoma porządkami intelektualnymi pozostaje w mocy. Wiek XXI niesie z sobą podobne dylematy. Każdy członek tej nierozzerwalnej pary poszukuje w swojej głębi argumentów i siły, by przełożyć ich treść na praktyczny wymiar życia społecznego, na to, co będzie można określić mianem cywilizacji. Światem, który będzie schodził z desek teatru XX wieku, okaże się w tym sporze zdecydowanie koncepcja humanistyczna Settembriniego. „Settembrini ucieleśnia wszystkie ideały filozofii Oświecenia z jej optymistyczną wiarą w automatyczny postęp, w rozum, w możliwość racjonalnej organizacji społeczeństwa na drodze reform, z jej wiarą w naukę, w samodoskonalenie się człowieka; dlatego też na tle swych czasów musi okazać się figurą nieco groteskową”⁵⁴ — pisze Cezary Rowiński. Koncepcja ładu, harmonii i jasności łamie się pod naporem apologii terroru, wojny i całkowitego podporządkowania jednostki nadrzędnym względem niej samej celom. Niezlomna wiara w rozum staje się tylko fantasmagorią humanisty oświeceniowego⁵⁵, poddaną ostrej krytyce i złośliwej kpinie przez nadchodzącą, a wyznaczaną przez postać niedoszłego jezuitę, doktrynę totalitaryzmu. „Jednocześnie w Naphcie krystalizuje się jakiś »pomruk barbarzyństwa«, jakieś ciemne i demoniczne moce, które wiszą w powietrzu epoki, które przynosi z sobą duch czasu. Inaczej jest z humanistą. Dominantą jego postawy jest uwielbienie jasnej, racjonalistycznej, humanistycznej tradycji

⁵³ S. BARAŃCZAK: *Zmieniony głos Settembriniego*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce i literaturze polskiej*. Poznań 2003, s. 264.

⁵⁴ C. ROWIŃSKI: *Spór Naphty z Settembrinim*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce...*, s. 313.

⁵⁵ L. Kołakowski dokonał podobnej kontestacji w odniesieniu do problemów cywilizacji w czasach współczesnych. Jak zauważa: „Wielu już ludzi zwracało uwagę na to, że jeśli mamy zapobiec temu, by cywilizacja nasza, opadłszy w nihilistyczne zniedołężnienie, stała się łatwym łupem dla tyranii, i stawić czoła temu niebezpieczeństwu nie tylko za pomocą technik wojskowych i politycznych, lecz mając na uwadze rozleglejszą perspektywę historyczną, dziedzictwo duchowe Oświecenia wymaga rewizji; w trzech — co najmniej — kluczowych punktach wierzenia humanistyczne doszły, jak się zdaje, do stadium samobójczego”. Zob. L. KOŁAKOWSKI: *Bałwochwalstwo polityki*. W: IDEM: *Moje słuszne poglądy na wszystko*. Kraków 1999, s. 247—268.

Zachodu. Ucieleśniają się w nim wszystkie obiegowe cechy kultury śródziemnomorskiej, lecz jednocześnie Mann podkreśla jego utopijność, naiwność, brak realizmu, deklamatorski charakter jego ideologii i filozofii. Settembrini przegrywa w bezpośrednich starciach z Naphtą, jest on rzeczywiście anachroniczny, jest on przybłądą z innej epoki, ciemne moce nowego, nadchodzącego świata objawiają się w Naphcie⁵⁶ — pisze Rowiński. Postać humanisty nie budzi lęku ani przerażenia, jak postać jego oponenta; Settembrini traktowany jest przez czytelnika z pewną pobłażliwą sympatią.

Poddany ostrej krytyce na stronnicach *Czarodziejskiej góry* tenże Settembrini przegrywa w starciu z „niehumanistycznym” Naphtą. Staje się on reprezentantem „świata” słabszego, który nie potrafi obronić własnych poglądów przed zbliżającymi się ideami pogardy i nienawiści, w konsekwencji prowadzącymi w praktycznym działaniu do ludobójstwa i jednocześnie pozwalającymi na triumf barbarzyństwa. Włoch, potraktowany bardzo ironicznie, staje się jednak współodpowiedzialny za dalsze wypadki dziejowe cywilizacji europejskiej. Zadużany racjonalizm, zbyt ślepa wiara w abstrakcyjne ideały bez związku z panującymi warunkami otaczającej rzeczywistości osłabiły czujność i pozwoliły na wtargnięcie dwudziestowiecznej doktryny totalitarnej, kapitulując przed demagogią oraz przemocą faszystów i komunizmu. „Niekiedy anioł Settembriniego jest tak nudny w swoich nieodpartyh racjach, że Naphta zawładła niepodzielnie duszami swoich współczesnych, roztaczając przed nimi perspektywy ziemskich realizacji, które są tak kuszące, że zaprzędają im własne »dusze«. Czy można ich za to winić? »Lepiej być władcą w piekle niż poddanym w niebie« — powiada Szatan Milтона. Anioł Settembriniego zaś ze swymi kruchymi (kruchymi?) racjami szepce: »powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy/ bo tak zdobędziesz dobro, którego nie zdobędziesz/ powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem/ jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku«⁵⁷.

Mimo ukazania słabości racjonalistycznego humanizmu próby wytrwania przy starych mitach i prawdach, nieprzystosowania poglądów do współczesnej rzeczywistości, przerodzenia się koncepcji racjonalistycznej w dogmatyzm oraz — co najważniejsze — zezwolenia na wkroczenie obskurantyzmu w postaci ideologii faszystowskiej, osoba Settembriniego nie zostaje (co więcej, nie może zostać) całkowicie potępiona. Mimo słabości i okrutnej ironii, z jaką mamy do czynienia wobec odchodzącej do lamusa koncepcji Włocha, jego jednego można „rozgrzeszyć” z grzechu humanistycznej pychy. W trakcie wojny jeden z korespondentów zarzucił Mannowi, że sam przeszedł na stronę karykaturalnie wręcz przez siebie przedstawionego Settembriniego. „Odpowiedź Tomasza Manna była mniej więcej taka, że istotnie bliskie jest mu teraz stanowisko Settembriniego,

⁵⁶ C. ROWIŃSKI: *Spór Naphty z Settembrinim...*, s. 313.

⁵⁷ K. KARASEK: *Wątpliwości dotyczące Settembriniego*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce...*, s. 287.

gdyż wypadki dziejowe zdyskredytowały i skompromitowały definitywnie pogląd Naphty — którego zresztą nigdy nie darzył sympatią — ale jeśli mowa o ideałach włoskiego humanisty, o jego racjonalizmie, to są one mu bliskie na innym piętrze poznania intelektualnego, w innym kontekście społecznym i politycznym epoki, w której obecnie żyje⁵⁸. Podobnie ujął sprawę Barańczak, który stara się uratować postać Settembriniego po największym upadku humanistyki. Ma to stanowić wskazówkę — zarówno według myśli Manna, jak i polskiego poety — w jaki sposób należy zrewidować myśl humanizmu w czasach współczesnych, a jednocześnie przestrożę dla pokolenia już XXI wieku, by nie powtórzyć wieków „mrocznych” i czasu triumfu „barbarzyństwa”. „Settembrini, który zmądrzał. Który nie jest już tak pewny siebie. Porzucił swoje wzniosłe i buńczuczne tyrady na rzecz szeptanego, pełnego wahań i wątpliwości zwierzenia. Zrezygnował z wielu utopii i mitów — przełożył bowiem wszystko, co w historii i kulturze Europy i świata dokonało się po *Czarodziejskiej Górze*. Settembrini po tym wszystkim, po obozach koncentracyjnych i pokazowych procesach, po epokach wielkiej cielesnej zagłady i wielkiego duchowego zniewolenia, nie wierzy już tak ślepo w »rozum, analizę, czy i postęp«⁵⁹ — pisze Barańczak. Należy odrzucić postawę, polegającą na traktowaniu całej kultury jako jednolitego dziedzictwa, które człowiek powinien akceptować. Humanistyka nie może polegać zatem na przejmowaniu postaw i rozszerzaniu ich możliwości. W takim duchu tradycja europejska zmierzała do końca XIX wieku, lecz ta niezmienna kontynuacja prawdopodobnie uległa pęknięciu w czasie powstawania *Czarodziejskiej góry*. Próba — jaką podejmuje Mann — „zbudowania mostu” nad przepaścią straszliwych wydarzeń w dziejach dwudziestowiecznej Europy, wydaje się czymś niemożliwym. Barańczak konstatuje, że pozostaje nam tylko odcięcie się od dawnej humanistyki i zbudowanie nowej. Jednak pytaniem pozostaje: Czy po Holokauście można w ogóle mówić o humanistyce?

Idea człowieczeństwa w kulturze niemieckiej pozwala wyodrębnić pewne okresy humanizmu; pierwszy z nich dotyczy źródłowego pierwowzoru, powielanego i rozszerzanego do dzisiaj, humanizmu renesansowego (XV i XVI w.). Tenże jednak pojawił się w wielu krajach europejskich i w każdym wykazywał zbliżone tendencje intelektualne. Wspólną ich podstawą było uwidocznienie człowieka, zwrot ku „jasności” ludzkiej kondycji, a odwrót od „mrocznej” próby zdławienia człowieczeństwa przez piętno grzechu pierworodnego i uzależnienia go od łaski Boskiej. Kolejne okresy, czyli neohumanizm (przełom XVIII i XIX w.) i „trzeci humanizm” (początek XX w.) to zjawiska szczególnie i wyłącznie niemieckie. Nie przez przypadek nakaz moralny, by człowiek był traktowany jako cel samoistny, nie zaś jako środek do celu, wyrósł w niemieckiej filozofii transcendentalnej (wraz z *Krytyką praktycznego rozumu* Immanuela

⁵⁸ C. ROWIŃSKI: *Spór Naphty z Settembrinim...*, s. 328.

⁵⁹ S. BARAŃCZAK: *Zmieniony głos Settembriniego...*, s. 265.

Kanta). Settembrini nie tylko daje się poznać jako przedstawiciel powrotu do myśli renesansowych, lecz także przejawia chęć urzeczywistnienia oświeceniowej koncepcji człowieczeństwa, dlatego też w niniejszym opracowaniu wskazano te elementy charakterystyczne dla doktryny humanizmu, które obejmują tylko dwa rodzaje, dwa okresy ruchu filozoficznego i kulturalnego, światopoglądu społecznego i politycznego. Te dwa pierwsze zawierają się w postaci humanisty z *Czarodziejskiej góry*. Jednakże neohumanizm, drugi z okresów, nie wykazuje jednorodności, jak to było z renesansowym humanizmem. Idea *Humanität* przyjęła następującą formę: po pierwsze — oświeceniowy neohumanizm (J.G. Herder), po drugie — klasyczny neohumanizm (J.W. Goethe, F. Schiller) oraz wczesnoromantyczny neohumanizm (F.D. Schleiermacher). Wypada zadać pytanie: Po której stronie odnajdujemy Manna poddającego krytyce humanizm Settembriniego, jednocześnie jednak pozostawiając czytelnika z przeświadczeniem, że słabość humanizmu nie wyklucza wyższości idei człowieczeństwa nad wszystkimi innymi ideami? Mann próbuje zbudować most nad przepaścią. Jego próby dalekie są jednak od wskazówek Barańczaka, który postanawia odciąć się od zastanej humanistyki i tworzyć inną w oderwaniu od tradycji europejskiej, której idee nie wytrzymały próby II wojny światowej. Mann, odrzucając postawę humanistyczną Settembriniego, wskazuje na to, że źródeł nowej humanistyki trzeba właśnie poszukiwać w świetności tradycji europejskiej kultury. To, co stawało się karykaturą idei w XX wieku — koncepcje, które upadły po latach świetności wraz z narodzinami totalitaryzmów — teraz wymaga rewizji.

Można rzec, że na wzór Heglowskiej dialektyki: każdej tezie odpowiada równoważna jej antyteza, które to z kolei tworzą syntezę w dziejach. Owa synteza zawiera w sobie zarówno elementy twierdzące, jak i elementy negujące. W taki sposób niemiecki intelektualista próbuje uratować w ogóle humanistykę świata postnowożytnego. Miałaby ona być mostem, który łączy świat przedwojenny z rzeczywistością powojenną.

Drogę do tak pojmowanego humanizmu utorował Mannowi niemiecki poeta — Johann Wolfgang Goethe. Jak pisze Mann: „[...] w jego [Goethego — A.T.-K.] piersi zgromadziła się wcześniej cała wolność Germanii i stała się [...] pniem naszego rozwoju duchowego. My wszyscy żyjemy w cieniu tego drzewa. Nigdy jeszcze korzenie nie wrosły głębiej i silniej w naszą ojczystą glebę, nigdy jeszcze żyły nie czerpały tak obficie i chciwie z jej życiodajnego wnętrza”⁶⁰. Spotkanie Manna z najznakomitszą postacią literatury germańskiej, fundamentalną na miarę jej, i nie tylko jej, czasów, z tą, z którą identyfikuje się kulturę niemiecką, było wydarzeniem o tyle ważnym, że doszło do niego, gdy świat, w którym żyli Mann i jemu współcześni, zaczął się chwiać i potrzebował podpory, by nie ulec unicestwieniu. Goethe w świecie Mannowskim nie istniał do czasów upadku militarne i polityczne Niemiec, gdy zadrżały posady świa-

⁶⁰ T. MANN: *Listy 1889—1936*. Przeł. W. JEDLIKA. Warszawa 1966, s. 304.

ta mieszczańskiego, potęga i moc, w które wierzył. „A ponieważ — jak pisze Aleksander Rogalski — nie był skłonny do ekstremizmu i ponieważ czuł głęboką odrazę do atmosfery powojennej deziluzji i rozpacz, przeto jął gorączkowo poszukiwać nowych autorytatywnych wartości, które by mu pozwoliły żyć w całkowicie zmienionym świecie”⁶¹. Goethe stał się przewodnikiem i nauczycielem, pomagając mu się pogodzić z rzeczywistością. Mann traktuje poetę niemieckiego jako najdoskonalszy „owoc” niemieckiej klasy mieszczańskiej, a przecież do świetności mieszczańskiej chciałby autor *Czarodziejskiej góry* powrócić (w sensie jej pozytywnych wartości i aspektów). „Sylwetkę tego wielkiego człowieka i poety, albo lepiej: wielkiego człowieka w postaci poety, można widzieć rozmaicie, zależnie od historycznej perspektywy, z jakiej się spojrzy. Goethe jest [...] głównym twórcą i mistrzem pewnej epoki w duchowej historii Niemiec, klasycznej epoki, której Niemcy zawdzięczają honorowy tytuł narodu poetów i myślicieli; była ona okresem idealistycznego indywidualizmu, który stworzył właściwe pojęcie kultury niemieckiej i którego humanistyczny urok polega [...] na tym, że idea wychowawcza tworzy przejście, most między światem wewnętrzną osobowości ludzkiej a światem społeczności”⁶² — konstatuje Mann oraz dodaje: „[...] mówić z tej perspektywy o wieku Goethego — to mierzyć go już nie stuleciami, a tysiącami lat [...] nikt więc nie potrafi przewidzieć, do jakiej miary może urosnąć z czasem jego postać”⁶³. Spotkanie z Goethem pozwala mu odkryć drogę właściwego humanizmu, z którym od tego momentu identyfikuje się, krytykując inne drogi, w tym dawną ideę człowieczeństwa (przejawia złośliwą ironię wobec bohatera *Czarodziejskiej góry* Settembriniego, ukazując, z jaką łatwością można poddać krytyce taką ideę, która nie ma odpowiednich fundamentów; krytykuje również wszelkie idee Naphty, które to z definicji negują wolność człowieka). „Goethe [...] mówił wszak, że samo spojrzenie na ludzkie oblicze może go wyleczyć z melancholii, i wypowiedział głęboko humanistyczną myśl: *Właściwym stadium ludzkości jest człowiek*”⁶⁴ — pisze Mann. Świat musi dokonać zatem zasadniczego rozstrzygnięcia, czy podążać będzie dalej drogą barbarzyństwa, czy powracać będzie do słabej humanistyki Settembriniego, czy też może zwróci się ku najświetniejszym czasom kultury niemieckiej, by tam poszukiwać utraconych wartości. Mann pragnie podążać drogą humanizmu. W centrum zainteresowania zawsze musi być człowiek. W sporze między Settembrinim a Naphtą większą sympatią obdarzy humanistę. Wszak słaby, ale jest to humanizm, który w centrum zawsze stawia człowieka. W słownej potyczce jednak o właściwy humanizm nie stanie po stronie humanizmu Settembriniego, lecz humanizmu Goethego. Oznaczać to będzie, że „mo-

⁶¹ A. ROGALSKI: *Most nad przepaścią*. Poznań 1968, s. 348.

⁶² T. MANN: *Goethe jako przedstawiciel wieku mieszczańskiego*. W: IDEM: *Dostojewski — z umiarem i inne eseje*. [Przeł. J. BŁOŃSKI et al.]. Warszawa 2000, s. 57.

⁶³ Ibidem, s. 58.

⁶⁴ Ibidem, s. 78.

stem”, który próbuje zbudować, okaże się próba połączenia idei kultury, jakie wyznacza niemiecki poeta, z ideami humanizmu współczesnego (stadium przy-padku w *Czarodziejskiej górze*), który staje się samonegacją. W myśl dialektyki powracamy do „początku”, bogatsi o świadomość jego negacji.

W *Czarodziejskiej górze* ten odrodzeniowo-oświeceniowy wgląd w ideę człowieka został poddany ostrej krytyce, a Settembrini wzbudzał tylko pobłażanie i kpinę, jego poglądy zaś szybko unicestwiali przeciwnicy. Mann jednak w rozrachunku ogólnym jest przedstawicielem humanizmu, a nie totalitaryzmu. Jak pisze 27 lutego 1919 roku: „Wczoraj myślałem z ochotą i nadzieją o *Czarodziejskiej górze*, co zawdzięczam inspiracji czystego, twórczego ducha Goethego”⁶⁵, oraz dodaje 15 czerwca 1921 roku: „[...] uświadomił mi się jasno sens, uświadomiła idea *Czar.g.* Jest ona, tak jak *Hochsz[apler]*, na swój parodystyczny sposób humanistyczno-goethowską powieścią edukacyjną, a H[ans] C[astorp] ma nawet pewne rysy W[ilhelma], Meistra, i mój stosunek przypomina stosunek Goethego do swego bohatera, którego z czułym wzruszeniem nazywa *biedaczyskiem*”⁶⁶. W postawie Settembriniego uwypukla on słabość współczesnego humanizmu mieszczaństwa — mieszczaństwa, które nie zdoła obronić swoich racji ani walczyć o swoje ideały; mieszczaństwa z tradycjami racjonalistycznymi, zezwalającego na uformowanie się irracjonalizmu w kulturze europejskiej, który zawładnie całym narodem niemieckim; mieszczaństwa z tradycjami humanistycznymi, w którym może zatriumfować ideologia barbarzyństwa, negująca w sposób całkowity ideę człowieczeństwa. „György Lukács, analizując w licznych pracach literaturę mieszczańską XX wieku, odnosił się do niej wrogo, wskazując, iż zdradziła ona swe postępowe ideały i pograżyła się w irracjonalizmie i wstecznictwie; jednakże czynił jeden wyjątek, tym wyjątkiem była twórczość Tomasza Manna. [...] Żaden [intelektualista — A.T.-K.] nie obnażył tak przekonująco podskórnych nurtów drażących rzeczywistość naszego wieku”⁶⁷ — konstatuje Rowiński.

Można się zastanowić nad tym, w jakim stopniu problem, z którym zmagał się niemiecki intelektualista w XX wieku, jest aktualny dla kultury europejskiej XXI wieku? Czy ów „most” został wybudowany? Czy istnieje jakiś mocny fundament cywilizacji, która zмага się w pamięci z tragicznymi wydarzeniami dwóch totalitaryzmów XX wieku? Czy, nazwijmy to umownie, „problem Settembriniego” został rozstrzygnięty i Mannowska koncepcja humanizmu stanowi obecnie trzon myśli europejskiej? Jak zauważył filozof kultury, Leszek Kołakowski, „Kultura ta [europejska — A.T.-K.] tymczasem nie tylko z zewnątrz jest zagrożona, ale bardziej może jeszcze przez samobójczą mentalność, w której zobojętnienie na wyróżnioną naszą tradycję, niepewność,

⁶⁵ T. MANN: *Dzienniki*. T. 1: *Wybór 1918—1921*. Przeł. I. i E. NAGANOWSCY. Poznań 1995, s. 98.

⁶⁶ Ibidem, s. 254—255.

⁶⁷ C. ROWIŃSKI: *Spór Naphty z Settembrinim...*, s. 321.

albo zgoła samoniszczycielska furia, przybierają słowną postać wielkodusznego uniwersalizmu⁶⁸. Mann domagał się, aby nowa humanistyka stawiała człowieka w centrum zainteresowania i aby kwestie związane z jego godnością były traktowane zawsze w sposób fundamentalny. Taką próbą, racjonalistycznej propozycji gwarancji, aby człowiek nigdy już nie stał się narzędziem do realizacji programu politycznego, a zawsze stanowił cel sam w sobie, była powojenna koncepcja praw człowieka⁶⁹. Pojęcie istoty ludzkiej miało mieć swoje źródło w twierdzeniu, że człowiek ze swojej natury ma przypisane mu niezbywalne i przyrodzone wolności osobiste. Nikt nie może wtargnąć w obszar osobistych praw człowieka. Takie ujęcie miało stanowić granicę chroniącą ludzkość przed powtórzeniem „barbarzyństwa” totalitaryzmów XX wieku. To zaś oznaczało, że granica wolności człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się granica wolności drugiego człowieka⁷⁰. W świecie liberalnej demokracji oznaczało to, że podstawową wartością kultury europejskiej wraz z przyrodzoną wolnością staje się tolerancja.

Wydaje się, że owo rozstrzygnięcie było jedynym słusznym po klęsce idei humanizmu. A jednak, „wśród niebezpieczeństw, które pluralistycznemu społeczeństwu zagrażają od wewnątrz — a należą tu rasizm, nacjonalizm, ruchy komunistyczne i rosnąca rola państwa — najważniejszym, jak się zdaje, jest osłabienie psychologicznej gotowości do jego obrony⁷¹ — zauważa, wnikliwie analizując cywilizację europejską, Kołakowski. I następnie rozstrzyga: „Tolerancja nie oznacza koniecznie obojętności. [...] Porządek pluralistyczny może swoje wartościujące założenia na głos i nieprzerwanie wypowiadać. Nie ma w tym nic zdumiewającego ani oburzającego, jeśli w społeczeństwie pluralistycznym obrońcy i wrogowie jego konstytutywnych wartości nie są traktowani z tą samą obojętnością. [...] Pluralizm, który z własnych swoich norm wyprowadzałby beztroskę o swoje istnienie i czynił z niej cnotę, sam by się skazał na śmierć⁷²”. Współczesny porządek polityczny Europy ulega zasadniczym zmianom. Węgierskie, szwedzkie, francuskie, niemieckie czy też polskie wybory parlamentarne ukazują ową zmianę nastrojów społecznych i politycznych. Nacjonalizm, skrajny konserwatyzm, rasizm, ksenofobia, antyliberalizm, silna rola państwa — to jedne z wielu idei powracających wiek później po przestrodze Manna do kultury europejskiej. Symboliczne stają się tutaj austriackie wybory prezydenckie w 2016 roku, gdy po raz pierwszy w powojennej historii kraju

⁶⁸ L. KOŁAKOWSKI: *Szukanie barbarzyńcy*. W: IDEM: *Cywilizacja na lawie oskarżonych*. Warszawa 1990, s. 8.

⁶⁹ http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_16912.htm (dostęp: 23.02.2017).

⁷⁰ Zob. I. BERLIN: *Dwie koncepcje wolności*. W: IDEM: *Cztery eseje o wolności*. Przeł. H. BARTOSZEWICZ [et al.]. Poznań 2000.

⁷¹ L. KOŁAKOWSKI: *Samoatrucie otwartego społeczeństwa*. W: IDEM: *Cywilizacja na lawie oskarżonych...*, s. 176.

⁷² Ibidem.

wybory prawie zwyciężył Norbert Hofer, reprezentant Wolnościowej Partii Austrii — partii nacjonalistycznej, konserwatywnej i wywodzącej się z neofaszyistowskiego ugrupowania z lat pięćdziesiątych XX wieku, której idee nawiązują do idei negujących myśl humanizmu, partii, w której kandydatka na prezydenta z 2010 roku — Barbara Rosenkranz krytykuje prawo zabraniające negocjowania Holocaustu⁷³. Wydaje się zatem zasadne, by powracać do analiz problemów kultury europejskiej i odnosić ich rozstrzygnięcia do problemów współczesnych. Problem istnieje. Kołakowski nazwał to „bałwochwalstwem polityki”⁷⁴. Można określić to mianem aktualności „problemu Settembriniego”. Rewizji wymaga dziedzictwo humanizmu XX wieku.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- ARYSTOTELES: *Analityki wtóre*. Przeł. K. LEŚNIAK. Warszawa 2013.
- ARYSTOTELES: *Polityka*. Przeł. L. PIOTROWICZ. Warszawa 2002.
- ASTER E. VON: *Historia filozofii*. [Przeł. J. SZEWCZYK]. Warszawa 1969.
- BARAŃCZAK S.: *Zmieniony głos Settembriniego*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce i literaturze polskiej*. Poznań 2003.
- BERLIN I.: *Dwie koncepcje wolności*. W: IDEM: *Cztery eseje o wolności*. Przeł. H. BARTOSZEWICZ [et al.]. Poznań 2000.
- GADACZ T.: *Historia filozofii XX wieku*. Nurty. T. 1. Kraków 2009.
- HEIDEGGER M.: *List o „humanizmie”*. W: IDEM: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Przeł. K. MICHALSKI et al. Warszawa 1977.
- JAKUSZKO H.: *Idea człowieczeństwa w kulturze niemieckiej na przełomie XVIII i XIX wieku*. W: *Humanizm. Tradycje i przyszłość*. Red. T. SZKOŁUT. Lublin 2003.
- KANT I.: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przeł. M. WARTENBERG. Warszawa 1984.
- KAUTE W.: *W poszukiwaniu dobrego życia. U filozoficznych podstaw głównych orientacji politycznego myślenia*. Katowice 2011.
- KOŁAKOWSKI L.: *Bałwochwalstwo polityki*. W: IDEM: *Moje słuszne poglądy na wszystko*. Kraków 1999.
- KOŁAKOWSKI L.: *Samozatrucie otwartego społeczeństwa*. W: IDEM: *Cywilizacja na ławie oskarżonych*. Warszawa 1990.
- KOŁAKOWSKI L.: *Epistemologia strip-tease’u*. W: IDEM: *Pochwała niekonsekwencji: pisma rozproszone sprzed 1968 roku*. T. 3. London 2002.
- KOŁAKOWSKI L.: *Szukanie barbarzyńcy*. W: IDEM: *Cywilizacja na ławie oskarżonych*. Warszawa 1990.

⁷³ <https://www.theguardian.com/world/2010/apr/25/freedom-party-austria-poll-hope> (dostęp: 27.02.2017).

⁷⁴ Zob. przypis 54.

- KARASEK K.: *Wątpliwości dotyczące Settembriniego*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce i literaturze polskiej*. Poznań 2003.
- MANN T.: *Czarodziejska góra*. T. 2. Przeł. J. KRAMSZTYK. Wrocław 2004.
- MANN T.: *Czarodziejska góra*. [Przeł. J. KRAMSZTYK]. Warszawa 1953.
- MANN T.: *Listy 1889—1936*. Przeł. W. JEDLIKA. Warszawa 1966.
- NIETZSCHE F.: *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003.
- NIETZSCHE F.: *Ecce homo*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003.
- NIETZSCHE F.: *Wiedza radosna*. Przeł. L. STAFF. Kraków 2003.
- PLATON: *Fedon*. Przeł. W. WITWICKI. Kęty 2002.
- PLATON: *Państwo*. Przeł. W. WITWICKI. Kęty 1998.
- REALE G.: *Historia filozofii starożytnej*. T. 2: *Platon i Arystoteles*. Przeł. E.I. ZIELIŃSKI, [cytaty gr. przeł. M. PODBIELSKI]. Lublin 2001
- ROWIŃSKI C.: *Spór Naphty z Settembrinim*. W: R. DZIERGWA: *Tomasz Mann w krytyce i literaturze polskiej*. Poznań 2003.
- TATARKIEWICZ W.: *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa 2002.
- ULLMAN W.: *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*. Przeł. J. MACH. Łódź 1985 Łódź 1985.
- WALICKI A.: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996.
- WOLTER: *Mikromegas, historia filozoficzna*. W: IDEM: *Tak toczy się światek...* Przeł. BOY. Warszawa 1952.

Źródła internetowe

- <https://www.theguardian.com/world/2010/apr/25/freedom-party-austria-poll-hope>
http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_16912.htm

Agnieszka Turoń-Kowalska, dr, politolog, magister filozofii, adiunkt w Zakładzie Teorii Polityki i Myśli Politycznej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz European Consortium for Political Research. Zainteresowania naukowe skupiają się na doktrynach europejskiej myśli społecznej i politycznej XIX i XX wieku. Podejmowane zagadnienia znajdują się w obrębie szeroko rozumianej historii idei, filozofii polityki, filozofii społecznej oraz kwestii z zakresu antropologii filozoficznej, które pozwalają na konstatacje dotyczące człowieka i jego miejsca w społeczeństwie i państwie (odwieczne pytanie o *conditio humana*). Ponadto zainteresowania naukowe koncentrują się na polskiej myśli społeczno-politycznej II połowy XX wieku, w szczególności na zagadnieniach „heglowskiego ukąszenia”, a zwłaszcza na myśli Leszka

Kołodzkiego. Wybrane publikacje: *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*. Red. A. Turoń, W. Kaute, T. Słupik. Katowice 2011; *Sceptyczna postawa Leszka Kołodzkiego wobec filozofii chrześcijańskiej*. „Folia Philosophica” 2014, T. 32; *Kryzys kultury europejskiej w ujęciu Leszka Kołodzkiego*. W: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 13. Red. J. Iwanek, R. Głajcar. Katowice 2014; *Sic et non... czyli problem „bałwochwalstwa polityki” w myśli Leszka Kołodzkiego*. „Folia Philosophica” 2015, T. 33; *Demokracja deliberatywna. Utopia czy ratunek dla demokratycznych wartości?*. Red. A. Turoń-Kowalska. Sosnowiec 2016.

Niemiecki ruch identytarystów — próba klasyfikacji ideologicznej

The Identitarians in Germany — an attempt at an ideological classification

Agata Kałabunowska*

Abstrakt

Celem postawionym w artykule jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi profilu ruchu niemieckich identytarystów oraz próba jego ideologicznej oraz politologicznej klasyfikacji. Autorka rozważa możliwość umiejscowienia identytaryzmu na politycznym spektrum prawica — lewica, a także przedstawia korzenie ideologiczne ruchu w prądzie myślowym Nowej Prawicy. Następnie prezentuje genezę, metody działalności oraz rys ideologiczny niemieckiego odłamu identytarystów i próbuje wytłumaczyć popularność ruchu w tym kraju.

Słowa kluczowe: niemiecki ruch identytarystów, lewica, prawica, ideologia

Abstract

The article aims at presenting the ideological profile of the identitarian movement in Germany. It starts with a general overview of the issues with the classification of the identity movements in the classical political spectrum of left and right and then presents the origins of the identitarian ideology in the New Right. Finally, authoress describes in details the origins, tactics and ideological core of the German section of the movement, trying to explain its popularity in this country.

Key words: identitarian movement in Germany, lefts, rights, ideology

* Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (a.kalabunowska@gmail.com)

Wstęp

Pojawienie się ruchu identytarystów w Niemczech (Identitäre Bewegung Deutschland, IBD) stanowiło istotną zmianę na niemieckiej scenie nowych, pozaparlamentarnych ugrupowań politycznych. Zadomowieni w RFN tradycyjni gracze polityczni, a także opinia publiczna, zaskoczeni zostali gwałtownością rozwoju ruchu i jego znaczną popularnością, zwłaszcza wśród młodego pokolenia Niemców.

Ciekawa mieszanka ideologiczna, jaką prezentuje IBD, przedstawiana w bardzo nowoczesny i chwytliwy sposób, nadaje się do głębszej analizy politologicznej, społecznej i ideologicznej. Celem postawionym w niniejszym artykule jest próba przeprowadzenia takiej analizy, a zarazem przedstawienie polskiemu czytelnikowi profilu ruchu, który w Polsce stawia swoje pierwsze kroki i którego zagraniczny sukces stanowi dla obserwatorów życia politycznego swoistą zagadkę intelektualną. Warto zaznaczyć, że brak dostępnej literatury dotyczącej identytarystów dotyka nie tylko polskich odbiorców — wbrew pozorom stanowi to także problem w samych Niemczech. Przez długi czas identytaryści pozostawali niezauważeni zarówno przez dziennikarzy oraz naukowców, jak i przez oficjalne instytucje zajmujące się monitorowaniem radykalnych ugrupowań politycznych w RFN. Dopiero w 2014 roku powstał pierwszy oficjalny raport ministerialny wzmiankujący o działalności IBD. Również niemieccy akademicy wydają się nie nadążać za zmianami zachodzącymi w szeregach tamtejszych radykałów. Ponadto wszelkie rzetelniejsze próby analizy profilu ideologicznego ruchu są często szybko i boleśnie krytykowane przez znanych badaczy ekstremizmu politycznego, którzy niestety nie uzupełniają tej luki w wiedzy o współczesnym społeczeństwie niemieckim własnymi publikacjami¹.

Niniejszy artykuł składa się z trzech części. W pierwszej części podjęta zostanie próba zakwalifikowania IBD na politycznym spektrum prawica—lewica. Następnie przybliżona zostanie geneza ruchu, wywodzącego się z ideologii Nowej Prawicy. W kolejnej części zaprezentowana zostanie historia ruchu w Niemczech, uwaga skupiona będzie jednak głównie na rysie ideologicznym, symbolice i retoryce IBD. Mimo że nauka zawsze odnosi się do jedynie do aktualnego stanu rzeczy, warto podkreślić, że w przypadku zjawisk tworzących się w przestrzeni online — a do takich właśnie zalicza się współczesny fenomen identytaryzmu — konieczne jest zachowanie szczególnej uwagi co do aktualności informacji. Pragnę zatem zaznaczyć, że niniejszy artykuł opiera się na stanie badań z początku 2017 roku.

¹ Zob. m.in. recenzję pracy „Rechte Kulturrevolution. Wer und was ist die Neue Rechte von heute” autorstwa J. Bruns, K. Glösel, N. Strobl, dokonaną przez A. Pfahl-Traughber: Die „Neue Rechte“, <http://hpd.de/artikel/11574> (dostęp: 11.01.2017). „Nie każda cienka książka musi być konieczne powierchowna” — skwitował politolog.

Prawa czy lewa strona sceny politycznej?

Stojąc na stanowisku, że podział ideologiczny na polityczną lewicę i prawicę wciąż istnieje, mimo licznych burzliwych dysput nad koniecznością dokonywania tego typu klasyfikacji, warto poświęcić chwilę uwagi problemom z zakwalifikowaniem indentytarystów do jednej z tych grup. Współczesne ruchy skupiające się na kwestii tożsamości, w tym także niemiecki IBD, często w swoich deklaracjach ideowych podkreślają niezależność od mainstreamowej polityki, a co za tym idzie — od tradycyjnych podziałów na scenie politycznej. Cały ich polityczny i ideologiczny program opiera się, ich zdaniem, na kwestiach zaniedbanych przez tradycyjne partie. Zmęczeni takim stanem rzeczy aktywiści z kręgów identytarystycznych nie chcą być zatem postrzegani jako pionki w tej samej grze politycznej, której zasady tak silnie krytykują.

Alan Arwine i Lawrence Mayer w swojej pracy nad ruchami „tożsamościowymi” stwierdzają, że plasują się one poza tradycyjnie przyjętą logiką podziału na prawicę i lewicę. Podział ten miałby odpowiadać jedynie klasycznym partiom politycznym, opierającym się na społeczno-ekonomicznych konfliktach społecznych. Autorzy piszą: „[...] odnosimy się do tradycyjnej [...] polityki, definiowanej poprzez tradycyjne spektrum lewica—prawica jako do polityki interesu”². Ruchy identytarystyczne miałyby wyrastać w luce powstałej poprzez odchodzenie od tak rozumianej polityki oraz spadające poparcie dla klasycznych partii. Partie należące do tego nowego typu ugrupowań politycznych „są definiowane nie poprzez pravicową bądź lewicową orientację w ich tradycyjnym rozumieniu, co raczej poprzez identyfikację z kulturalnie lub etnicznie definiowaną społecznością bądź nacją”³. Jako że pojęcia społeczności czy narodu same w sobie nie dają się zakwalifikować po jednej ze stron politycznego spektrum, ruchy skoncentrowane na tychże zjawiskach również miałyby niejako mieć prawo pozostać poza pravicowo-lewicowo rozumianą polityką — konkludują badacze. Politykę tożsamości należy ich zdaniem mierzyć inną skalą aniżeli tradycyjna skala pravicowo-lewicowa. Ta nowa oś bieć ma od szowinistycznego patriotyzmu po „subkulturalną secesję”⁴.

Warto także zaznaczyć, że mimo wielu punktów wspólnych z linią ideologiczną skrajnej prawicy niemieckiej ruch IBD zyskuje poniekąd na radykalnym odcięciu się od grup pravicowo-ekstremistycznych, uprawianym na wzór przywołanej logiki ruchów „tożsamościowych”. Ze względu na zaszłości historyczne separowanie się od przymiotnika „skrajny” czy „ekstremistyczny” działa na korzyść nowych grup społecznych czy politycznych w Niemczech. Stosowanie

² A. ARWINE, L. MAYER: *Identity Politics as an Alternative to Conservatism and Social Democracy*. Lewiston 2011, s. 6. To i wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego i niemieckiego, znajdujące się w niniejszym tekście, są mojego autorstwa.

³ Ibidem, s. 7.

⁴ Ibidem, s. 13.

w politycznej działalności retoryki skupionej na kulturze, narodzie, pielęgnowaniu własnych tradycji i języka sprawia wśród obserwatorów ruchu wrażenie, że jest on w pewien sposób mniej radykalny czy niebezpieczny aniżeli inne ruchy skrajne działające obecnie na terenie RFN. Jest to jednak wrażenie mylne, gdy uświadomimy sobie, że rasizm, ksenofobia czy antysemityzm również koncentrują się na niewinnie brzmiącym pojęciu nacji czy grupy etnicznej, które dla identytarystów są równie istotne. Bardzo cienka jest zatem granica tego rozróżnienia. Niektórzy badacze podkreślają, że już sam termin „tożsamość” może w niemieckich realiach brzmieć podejrzanie. Tożsamość jako pojęcie sugeruje bowiem dewaluujące odgraniczenie od — przedstawianych często jako zagrożenie — wszystkich „innych”⁵.

Nowa Prawica jako źródło ideologiczne ruchu i dalsze problemy z jego klasyfikacją

Niezależnie od przekonań niemieckich identytarystów na temat ich własnej klasyfikacji na osi lewica—prawica, w naukach politycznych panuje przekonanie, że ruch ten — podobnie jak inne narodowe odłamy „globalnego” ruchu identytarystów — ma swoje źródła w głównej mierze w prądzie myślowym Nowej Prawicy.

Termin „Nowa Prawica” został w Niemczech po raz pierwszy użyty w celu przeprowadzenia kategoryzacji ugrupowania politycznego Aktion Neue Rechte (Akcja Nowa Prawica)⁶. Ugrupowanie to działało w latach 1972—1974, a powstało w wyniku rozłamu wewnątrz Nationaldemokratische Partei Deutschlands (Narodowodemokratycznej Partii Niemiec), którą od tego momentu aż po dzień dzisiejszy zalicza się do klasycznych partii „starej” skrajnej prawicy⁷. ANR wyraźnie nawiązywała do francuskiej Nowej Prawicy, a samo jej odłączenie od NPD nastąpiło w wyniku porażki poniesionej przez to ugrupowanie w wyborach parlamentarnych w 1969 roku⁸.

⁵ U. STARK URRESTARAZU: *Neue Macht, neue Verantwortung, neue Identität? „Deutschlands Rolle in der Welt“ aus identitätstheoretischer Perspektive*. „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik” 2015, Nr. 1, s. 174.

⁶ S. SALZBORN: *Renaissance of the New Right in Germany? A Discussion of New Right Elements in German Right-wing Extremism Today*. „German Politics and Society” 2016, No 2, s. 36. Warto dodać, że niektórzy badacze, jak cytowany w dalszej części opracowania M. Maciejewski, widzą w tym wydarzeniu jedynie jeden z elementów kreowania Nowej Prawicy, której załączki ideologiczne pojawiły się już w Niemczech wcześniej.

⁷ R. STÖSS: *Die extreme Rechte in der Bundesrepublik*. Opladen 1989, s. 141.

⁸ Porażka ta *nota bene* zakończyła tzw. II falę rozwoju skrajnej prawicy w Niemczech, która miała przybrać na sile ponownie dopiero w latach 80. i 90.

Niemieccy badacze przyjmują jako definicję Nowej Prawicy następujące stwierdzenie: prąd myślowy wewnątrz skrajnej prawicy, odwołujący się do ideologii rewolucji konserwatywnej czasów Republiki Weimarskiej, której celem jest reorientacja przyjętego systemu wartości — choć nie wszyscy są co takiego podsumowania zgodni⁹. Nowoprawicowe partie, ruchy i wydawnictwa skupiały się przede wszystkim na popularyzacji kwestii tożsamości narodowej¹⁰. Za głównego teoretyka ruchu w RFN uznaje się Henninga Eichberga, którego dzieło *Nationale Identität* (Monachium 1978) stanowi główny punkt odniesienia dla wszystkich kolejnych ugrupowań powstałych pod szyldem niemieckiej Nowej Prawicy¹¹. Lata świetności naukowych i politycznych dyskusji nad tym prądem myślowym w Niemczech przypadają jednak dopiero na ostatnią dekadę XX wieku, głównie w kontekście pojawienia się na scenie politycznej partii Die Republikaner (republikanie).

Samuel Salzborn dywagując nad rozumieniem terminu „Nowa Prawica”, z jednej strony jako odnoszącego się do okresowych, czasowych zmian wewnątrzprawicowego ekstremizmu, z drugiej zaś — w najwęższym ujęciu — do ruchów neoprawicowych, stwierdza, że wspólną cechą wszelkich prób wyjaśnienia Nowej Prawicy jest po prostu fakt jej odseparowania od prawicy „starej”. Zaznacza się ono zarówno pod względem organizacyjnym, strategicznym, jak i ideologicznym. Celami politycznymi tej odnowionej prawicy mają być zarówno intelektualizacja programu oraz przekazu politycznego, jak i dążenie do osiągnięcia kulturalnej hegemonii, budowanej na tych nowych intelektualnych podstawach¹². Osiągnięcie hegemonii kulturowej ma dokonywać się między innymi dzięki wykorzystaniu mediów i prasy w celu dotarcia do jak najliczniejszego grona odbiorców. Alain de Benoist, teoretyk francuskiej Nowej Prawicy, podsumowuje ten cel wyraźnie stwierdzeniem, że zwolennikom tego prądu myślowego chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie „kulturalnej rewolucji z prawa”¹³. Nie rzecz więc zatem we wprowadzeniu kilku zmian w prawicowym systemie myślenia, lecz w radykalnej reorientacji jego całej politycznej i społecznej filozofii. Jak wykazane zostanie w dalszej części tekstu, jest to idea bardzo bliska niemieckim identytarystom.

Tak zarysowane dążenia ruchów Nowej Prawicy kontrastowały je wyraźnie z tradycyjnymi ugrupowaniami skrajnej prawicy, skoncentrowanymi w dużym stopniu na „niezintelektualizowanym” militarystycznym i działalności bojówkar-

⁹ A. BRAUNER-ORTHEN: *Die Neue Rechte in Deutschland. Antidemokratische und rassistische Tendenzen*. Opladen 2001, s. 12.

¹⁰ Ibidem, s. 21.

¹¹ G. HENTGES, G. KÖKGIRAN, K. NOTTBOHM: *Die Identitäre Bewegung Deutschland (IBD) — Bewegung oder virtuelles Phänomen?* „Forschungsjournal Soziale Bewegungen“ 2014, Nr. 3, s. 2.

¹² Ibidem, s. 36—38.

¹³ M. MACIEJEWSKI: *Z problematyki kształtowania się radykalnej prawicy w Niemczech po II wojnie światowej*. „Politeja” 2004, nr 2, s. 233.

skiej. Nowoprawicowi aktywiści krytykowali także działalność parlamentarną starej prawicy i skupiali swoją uwagę na innych formach działalności politycznej, aniżeli tylko i wyłącznie ugrupowaniach parlamentarnych. Ta cecha wyraźnie zaznacza się także w przypadku ruchu IBD.

Przedstawione cechy ideologiczne zarysowują się wyraźnie w pismach związanych z ruchem Nowej Prawicy. W Niemczech były to (lub są do dziś) pisma „Criticón“ (Krytyka), „Wir Selbst“ (My sami), „Junge Freiheit“ (Młoda wolność), „Mut“ (Odważa), „Sezession“ (Secesja) czy „Blaue Narzisse“ (Niebieskie narcyzy). Ich publikowanie stanowiło krok milowy na drodze do realizacji, jakim była chęć osiągnięcia kulturowej hegemonii. Ideologiczne zaplecze niemieckiej Nowej Prawicy stanowi również społeczność intelektualistów zgromadzonych w tzw. Thule Seminar, a także organizacje: Institut für Staatspolitik (którego nazwę można by przetłumaczyć jako instytut ds. polityki państwa) czy Bibliothek des Konservatismus (Biblioteka Konserwatyzmu). Warto zaznaczyć, że oprócz identytarystów, do współczesnych „wyznawców” ideologii Nowej Prawicy zalicza się w Niemczech obecnie także Pegidę oraz partię Alternatywa dla Niemiec, w nieodległej Austrii zaś — kontrowersyjną Wolnościową Partię Austrii¹⁴. Ich obecność na współczesnej scenie politycznej dowodzi ciągłej aktualności tego prądu myślowego

W sferze praktycznej działalności ruchy Nowej Prawicy adaptowały pewne elementy tradycyjnie przypisywane ruchom lewicowym, co tym bardziej utrudnia wspomnianą klasyfikację polityczną. Już sama chęć intelektualizacji ruchu wskazuje na takie lewicowe zapożyczenie. Innym jest na przykład dążenie do tworzenia luźniejszych i mniej zinstytucjonalizowanych form działalności¹⁵. Również polscy badacze przestrzegają przed sugerowaniem się przymiotnikiem „prawica” w nazwie Nowej Prawicy. „Nie zawsze wymienione określenia trafnie odzwierciedlają polityczny charakter ugrupowań nazwanych w ten sposób, bowiem niektóre z nich były bądź są raczej organizacjami lewicowymi niż prawicowymi — przynajmniej w tradycyjnym znaczeniu tego drugiego pojęcia” — pisze Marek Maciejewski¹⁶. Autor ten stwierdza ostatecznie, że w realiach niemieckich Nową Prawicę należy umieścić pomiędzy „starą” prawicą a „skompromitowanym faszyzmem”¹⁷. W kontekście samego IBD prasa niemiecka podaje z kolei, że zajmuje on miejsce na ziemi niczyjej, która znajduje się na prawo od CDU¹⁸. Autorzy oficjalnej broszury informacyjnej landu Dolna

¹⁴ Zob. S. SALZBORN: *Renaissance of the New Right...*; J. BRUNS, K. GLÖSEL, N. STROBL: *Rechte Kulturrevolution. Wer und was ist die Neue Rechte von heute*. Hamburg 2015.

¹⁵ G. HENTGES, G. KÖKGIRAN, K. NOTTBOHM: *Die Identitäre Bewegung Deutschland...*, s. 39.

¹⁶ M. MACIEJEWSKI: *Z problematyki kształtowania się radykalnej prawicy...*, s. 220.

¹⁷ Ibidem, s. 223.

¹⁸ V. WEIB: *Die Identitären. Nicht links, nicht rechts — nur national*, „Zeit Online“ 21.03.2013 — <http://www.zeit.de/2013/13/Die-Identitaeren/komplettansicht> (dostęp: 6.02.2017).

Saksonia zauważają z kolei większe podobieństwo do idei niemieckiego cesarstwa w stylu Bismarcka aniżeli do socjalizmu narodowego czy neonazizmu¹⁹. Zdania są zatem wyraźnie podzielone.

Autorka niniejszego tekstu stoi w tych dywagacjach na stanowisku, że istnieją silne podstawy do klasyfikacji niemieckiego IBD jako ugrupowania skrajnie prawicowego. Dokładniejsza analiza działalności niemieckiego ruchu identytarystów, dokonana w dalszej części tekstu, wskaże na wyraźne podobieństwa ideologiczne z prawicowym ekstremizmem. Warto jednak już w tym miejscu wspomnieć o wymienianych przez badaczy cechach, łączących identytarystów (jako członków odłamu Nowej Prawicy) z szerszą sceną skrajnie prawicową. Cechami tymi są: postulowanie prymatu niemieckich interesów narodowych²⁰; poszanowanie tradycji i kultury ojczyzny; propagowanie tradycyjnego modelu rodziny, nacechowanego dodatkowo antyfeministycznie i homofobicznie; przywiązanie do społecznej hierarchizacji; volkistowska koncepcja społeczeństwa; tendencja do rewizjonizmu historycznego²¹. Niektórzy autorzy posuwają się do stwierdzenia, że jest to jedynie nowe opakowanie dla starych haseł — tożsamość narodowa i etnopluralizm zastępują rasę i apartheid, a *Volksgemeinschaft* wyparta zostaje przez tzw. kolektyw²². Bliższa analiza historii i działalności ruchu pozwoli rozjaśnić wskazane wątpliwości.

Identitäre Bewegung Deutschland

Niemiecki ruch identytarystów zaistniał w sferze publicznej w październiku 2012 roku jako grupa na portalu społecznościowym Facebook. Powstał na wzór francuskiego *Génération Identitaire*, będącego z kolei młodzieżówką ruchu aktywistycznego *Bloc Identitaire*. To właśnie między innymi poprzez skojarzenie z odpowiednikami francuskiej *Nouvelle Droite* i czerpanie z ich dorobku ideologicznego znajdujemy podstawy do zaklasyfikowania IBD wewnątrz prądu myślowego Nowej Prawicy. W grudniu 2012 roku we Frankfurcie nad Menem odbyło się pierwsze ogólnoniemieckie spotkanie członków ruchu. Identytaryści przeanalizowali — krytyczną ich zdaniem — sytuację, w jakiej znajdują

¹⁹ *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport — Verfassungsschutz: Identitäre Bewegung Deutschland (IBD). Ideologie & Aktionsfelder* — <https://www.verfassungsschutz.de/de/oeffentlichkeitsarbeit/publikationen/pb-rechtsextremismus/publikationen-landesbehoerden-rechtsextremismus/broschuere-ni-2016-11-identitaere-bewegung-deutschland>, s. 6 (dostęp: 15.01.2017).

²⁰ M. MACIEJEWSKI: *Z problematyki kształtowania się radykalnej prawicy...*, s. 221.

²¹ S. SALZBORN: *Renaissance of the New Right...*, s. 45.

²² A. BRAUNER-ORTHEN: *Die Neue Rechte in Deutschland...*, s. 27.

się dzisiejsze Niemcy i cała Europa. Podkreślano, że problemy wewnętrzne, jak na przykład spadek dzietności europejskich społeczeństw, pogłębiane są przez obecność „obcych”. Nawoływano do podjęcia aktywności pod prostym, dycho-tomicznym hasłem „rekonkwista lub Eurabia”, sugerując, że brak podjęcia inicyjatywy mógłby oznaczać całkowity upadek europejskiej kultury, gospodarki i przede wszystkim tożsamości²³. Podkreśla się, że tym spotkaniem IBD zapoczątkował swoje wyjście ze świata Internetu do realnej rzeczywistości.

W rok od rozpoczęcia działalności, w październiku 2013 roku, niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych raportowało istnienie ponad 50 lokalnych oddziałów IBD²⁴. Od 2014 roku IBD zarejestrowane jest w Niemczech jako stowarzyszenie²⁵, prowadzi także fachowo redagowaną i atrakcyjną wizualnie stronę internetową. Obecnie ich grono „fanów” na portalu społecznościowym Facebook liczy prawie 50 tys. osób²⁶. Mimo że, jak wspomniano, identytaryści dokonali znacznego postępu na drodze do wyprowadzania swojego ruchu ze świata wirtualnego do „realu”, wciąż centrum ich działalności aktywistycznej stanowi Internet. Z tego też powodu trudno doszukać się w niemieckiej literaturze chociażby szacunkowych danych dotyczących faktycznej liczby członków ruchu. Akcje dokonywane w przestrzeni publicznej przez zaledwie kilku aktywistów, rozpropagowywane są i udostępniane przez setki kolejnych, działających w Internecie. W prasie można doszukać się doniesień, jakoby w całych Niemczech działało około 400 członków IBD²⁷.

Identytaryści określają siebie jako młodzież bez pochodzenia migracyjnego (*ohne Migrationshintergrund*), która czuje, że współczesna mainstreamowa polityka nie oddaje ich polityczno-społecznych potrzeb. Ich zdaniem poprawność polityczna przesłoniła rządzącym prawdziwy obraz rzeczywistości i poprzez swoją tolerancję i otwartość na odmienności odwrócili się oni od prawdziwej niemieckiej oraz europejskiej tożsamości etniczno-kulturowej²⁸. Z tego powodu dążą usilnie poprzez kreatywnie przeprowadzane akcje w Internecie i w przestrzeni publicznej do tego, by „odzyskać przestrzeń do dyskusji, zdominowaną

²³ G. HENTGES, G. KÖKGIRAN, K. NOTTBOHM: *Die Identitäre Bewegung Deutschland...*, s. 7.

²⁴ A. SPEIT: *Revolution in neuem Gewand* — <http://www.bpb.de/politik/extremismus/rechtsextremismus/180895/revolution-in-neuem-gewand> (dostęp: 9.02.2017).

²⁵ Głównie z powodów finansowych — nowa forma działalności umożliwiła ruchowi gromadzenie datków na swoją działalność. Zob. *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport...*, s. 15.

²⁶ Stan: styczeń 2017.

²⁷ A. TIEG: *Identitäre Bewegung. Alarmstufe gelb*. „Zeit Online” 30.08.2016 — <http://www.zeit.de/2016/36/identitaere-bewegung-hamburger-verfassungsschutz/komplettansicht> (dostęp: 6.02.2017).

²⁸ J. BRUNS, K. GLÖSEL, N. STROBL: *Rechte Kulturrevolution. Wer und was ist die Neue Rechte von heute?* Hamburg 2015, s. 8.

dotychczas przez lewicowo-liberalną hegemonię”²⁹. Identytaryści wybierają dla siebie na politycznym spektrum miejsce pozaparlamentarnego ruchu opozycyjnego. Chcą za pomocą „pokojowego aktywizmu” i politycznego kształcenia szerzyć wartości, takie jak ojczyzna, wolność i tradycja³⁰. Określają się także, bardzo podobnie do zwolenników Pegidy, jako patriotycznych Europejczyków. Zdaniem identytarystów koniecznością staje się niezwłoczne podjęcie akcji oraz zaangażowanie jak największej liczby osób. Obecna sytuacja w Niemczech i — szerzej — w Europie jest według nich bardzo krytyczna. Europejska tożsamość chyli się ku upadkowi. Poczucie wspólnego zagrożenia niemieccy identytaryści dzielą z innymi europejskimi odłamami ruchu. Szczególnie bliską współpracę, ze względu na wspólnotę języka, prowadzą przede wszystkim z austriackimi identytarystami (Identitäre Bewegung Österreich)³¹.

Program i struktura ruchu celowo sformułowane są w sporym stopniu niejasno³². Wizja polityczna IBD zamyka się w sześciu hasłach, wymienionych i dokładnie opisanych na ich oficjalnej stronie internetowej. Są to:

- utrzymanie tożsamości etnokulturowej — postulat wzmocnienia poczucia świadomości własnej tożsamości oraz odcięcia się od idei jednego świata; ochrona różnorodności narodów i kultur powinna — zdaniem członków ruchu — stanowić podstawową zasadę współczesnego społeczeństwa;
- obrona „swojego” — zamykająca się w chęci przywrócenia „zdrowego” podejścia do patriotyzmu i umiłowania własnej ojczyzny; *nota bene* tym właśnie postulatem identytaryści zbliżają się do wszystkich pozostałych prawicowych ugrupowań skrajnych w Niemczech, których członkowie uważają, że polityczna poprawność panująca w tym kraju, a także wzgląd na zaszczości historyczne, wypaczyły rozumienie miłości do własnej ojczyzny; identytaryści piszą: „[...] chcemy, żeby każdy mógł otwarcie i szczerze przyznać się do swojej własnej kultury i tradycji, bez bycia posądzonym o wykluczenie i dyskryminację”;
- otwarta dyskusja nad tożsamością — postulat otwartej debaty nad kwestią tożsamości w jej XXI-wiecznym wydaniu — kwestią, wokół której zamykają się „najważniejsze pytania współczesności”;
- „remigracja” — twierdzenie, że konieczne jest odsyłanie z Niemiec i Europy wszelkich nielegalnych imigrantów według humanitarnych standardów oraz tworzenie warunków umożliwiających odwrócenie obecnych tendencji migracyjnych, określanych pejoratywnie mianem mieszanki ludności;

²⁹ Was bedeutet der Begriff „Reconquista“? — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 6.02.2017).

³⁰ Wer oder was ist die Identitäre Bewegung? — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 6.02.2017).

³¹ Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport..., s. 13.

³² V. WEIB: *Die Identitären...*

- pomoc na miejscu — hasło również związane z polityką migracyjną, oznaczające pomoc strukturalną i humanitarną dla krajów, z których imigranci masowo przybywają do Europy;
- bezpieczne granice — postulat ochrony granic przez europejskie państwa oraz ich suwerenności w tworzeniu własnej i konsekwentnej polityki granicznej³³.

Warto zaznaczyć, że wraz ze zmianą szaty graficznej strony internetowej IBD zmieniły się również publikowane tam wytyczne programowe. Poprzednio zamykały się one w czterech punktach, o zasadniczo tej samej treści. Podkreślano w nich jednak, o wiele mocniej niż obecnie, że cele ruchu są demokratyczne. Jedna z ówczesnych zasad — „0% rasizmu, 100% tożsamości” — szczególnie zapadła w pamięć opinii publicznej i jest często przytaczana, by streścić ideologię identytarystów.

Znaczenie przywołanych postulatów oraz ich ideologiczne konotacje przybliżone zostaną w dalszej części tekstu. Warto tutaj wymienić jeszcze kilka dodatkowych definicji, podawanych na stronie IDB w zakładce pod nazwą „Często zadawane pytania” (FAQ), którą w pewnym stopniu można uznać za obronę przed często stawianymi identytarystom zarzutami. Ustosunkowują się oni w tym miejscu między innymi do pytań o to, czy są nastawieni przeciwko obcokrajowcom oraz czy są ugrupowaniem skrajnie prawicowym. Jako odpowiedź na te wątpliwości czytamy, że IDB pragnie krytykować nie tyle imigrantów (jako jednostki bądź grupy), ile polityczne elity, które stworzyły dla tychże imigrantów zachęty do przybycia na kontynent europejski, oraz całą ideę współczesnej polityki azyłowej i migracyjnej, która doprowadziła do obecnego „azyłowego obłędu”. Oprócz tak zarysowanej definicji negatywnej, identytaryści piszą także: „[...] jest dla nas ważnym, aby oprócz krytyki bieżącej polityki, ponownie odbudować świadomy [dosł. pewny siebie] stosunek do własnej tożsamości etniczno-kulturowej [...] bez popadania w odruchy ksenofobiczne”³⁴. Również na pytanie o swoje rzekome ciążenie ku politycznemu ekstremizmowi, identytaryści odpowiadają zdecydowanym „nie”. „Postulujemy patriotyczną normalność dla Niemiec, która nie ma nic wspólnego z ekstremizmem czy rasizmem” — dodają³⁵.

Do metod działania IBD należą przede wszystkim: rozdawanie ulotek i broszur; organizacja tzw. flash mobów; zakłócanie wydarzeń publicznych, podczas których propagowane są treści odmienne od tych, za którymi optuje sam ruch; okupacja instytucji i budynków publicznych; organizowanie demonstracji, spot-

³³ *Politische Forderung* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/politische-forderungen/> (dostęp: 9.02.2017).

³⁴ *Seid ihr gegen Ausländer?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 9.02.2017).

³⁵ *Sind eure Ziele nicht rassistisch/extremistisch?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 6.02.2017).

kań, wykładów otwartych oraz wszelkie inne formy zaliczane do tzw. obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jeszcze do niedawna w niemieckiej prasie można było znaleźć stwierdzenia, jakoby ruch ograniczał się jedynie do zdobywania nowych zwolenników na portalu Facebook. Ich obecność w przestrzeni publicznej stała się jednak z czasem coraz bardziej wyraźna. Wymienienie w tym miejscu kilku przykładów takich politycznych happeningów IBD pozwoli zrozumieć charakter ich działalności.

W czerwcu 2015 roku identytaryści okupowali jednocześnie dwa lokale partyjne należące do koalicji rządzącej ugrupowania SPD (Sozialdemokratische Partei Deutschlands, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec). W Berlinie był to słynny Dom Willy'ego Brandta, w Hamburgu zaś — lokalny budynek partyjny. W obu tych lokalizacjach identytaryści rozłożyli plakaty z napisami, w których opowiadali się przeciwko polityce migracyjnej rządu. Akcja trwała zaledwie kilka minut i aktywiści ruchu rozpierzchli się jeszcze przed przybyciem policji³⁶. IBD zdał jednak z tego wydarzenia obszerną relację w Internecie, przyznając się tym samym do przeprowadzenia akcji. Jeszcze więcej uwagi przyciągnęła ich akcja wdrapania się na Bramę Brandenburską w sierpniu 2016 roku. Również tym razem akcja trwała zaledwie kilka minut, została jednak sfilmowana i rozpropagowana na szeroką skalę w Internecie. Aktywiści rozwiesili na Bramie symbole swojego ruchu oraz wielki plakat z napisem „Bezpieczne granice — bezpieczna przyszłość”. Na przeprowadzenie tego manifestu obrali szczególny dzień, jakim był dzień otwartych drzwi niemieckich instytucji rządowych, poświęcony w danym roku tematowi integracji i imigracji³⁷. Młodzi Niemcy należący do ruchu protestowali także przed siedzibą prezydenta ze sztandarami „Młodzież bez pochodzenia migracyjnego — zapomniana, ale nie bezbronna”³⁸. Zdarzyło im się także zakłócić nadawaną na żywo audycję radiową, poświęconą tematowi związanym z religią, między innymi z problemem noszenia nakryć głowy przez muzułmańskie kobiety. Dyskutantów wyzwali, trzymając w rękach symbole ruchu, od kłamców i hipokrytów³⁹.

W sierpniu 2016 roku aktywiści IBD w Hamburgu oraz w Dolnej Saksonii przeprowadzili happening odnoszący się do wydarzeń z nocy sylwestrowej 2015/2016 roku, kiedy to w Kolonii ogromna grupa imigrantów podczas zabawy

³⁶ *Rechtsextreme besetzen Balkon der SPD-Zentrale* — <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/spd-zentralen-in-berlin-und-hamburg-rechte-besetzen-balkon-a-1041130.html> (dostęp: 1.02.2017).

³⁷ *„Identitäre” klettern auf das Brandenburger Tor* — <http://www.rbb-online.de/abendschau/index.htm/doc=!content!rbb!rbb!politik!beitrag!2016!08!brandenburger-tor-besetzt-berlin-identitaere-bewegung.html> (dostęp: 1.02.2017).

³⁸ *Großer Austausch* — <https://www.identitaere-bewegung.de/kampagnen/grosser-austausch/> (dostęp: 1.02.2017).

³⁹ N. AL SAIDI: *Hip, internetaffin und aggressive*. Deutschlandfunk 21.10.2016 — http://www.deutschlandfunk.de/rechtsextreme-identitaere-bewegung-hip-internetaffin-und.724.de.html?dram:article_id=369227 (dostęp: 1.02.2017).

na otwartym terenie dopuściła się kradzieży i molestowania seksualnego wobec kobiet — Niemek i turystek. Akcja IDB przypominająca wydarzenia tej sylwestrowej nocy polegała na ustawieniu obok siebie trzech dziewcząt — aktywistek ruchu. Pierwsza z nich, o przeciętnym, młodzieżowym wyglądzie, trzymała w rękach kartkę z napisem „Kobiety w Niemczech 2006”. Druga, reprezentująca kobiety z roku 2016, była ucharakteryzowana na kobietę pobitą i wykorzystaną. Trzecia zaś, reprezentująca czarną wizję przyszłości Niemiec, była od stóp do głów ubrana w muzułmańskie nakrycia głowy i ciała⁴⁰. W październiku, w akcji o podobnym charakterze, identytaryści rozdawali kobietom gaz pieprzowy do ich samoobrony przed atakami podobnymi do tych z wydarzeń w Kolonii.

Symbolika. Do najważniejszych symboli niemieckich identytarystów należy grecka litera lambda, której kontur widnieje w oficjalnym logo IDB w kolorze żółtym, na czarnym tle (te dwa kolory to znak rozpoznawczy ruchu). Symbolizuje ona tarczę żołnierzy spartańskich, na której również widniała ta grecka litera, jako pierwsza litera nazwy Lakonii — historycznej krainy, której stolicą była Sparta. W kontekście ruchu identytarystów mówi się o ich przywiązaniu nie tyle do tej mitologicznej krainy bądź ludu, ile do konkretnego wydarzenia z roku 480 przed narodzeniem Chrystusa, kiedy to mała grupa Spartan, zaopatrzona we wspomniane tarcze, pokonała pod Termopilami armię Persów. Chodzi więc zatem o wiele bardziej o mit heroicznej walki z obcą siłą i wrogimi wpływami, które grożą rodzimej tożsamości⁴¹. Ruch nawiązuje również często publikowanymi grafikami do amerykańskiego filmu *300*, odnoszącego się do tych samych wydarzeń ze świata antycznego. Niemieccy dziennikarze komentują ten symbol z wyraźną pogardą. W „Die Zeit“ czytamy na przykład: „Lambda znalazła w końcu drogę od krwawego, skandalicznego filmu hollywoodzkiego do samego centrum prawicowej polityki symbolicznej”⁴².

Równie ważne i symboliczne znaczenie ma używanie na określenie politycznego celu ruchu terminu „rekonkwista”. Słowo to było używane w historii, by nazwać średniowieczny okres walki chrześcijan z muzułmanami służącej uwolnieniu Półwyspu Iberyjskiego spod wpływów tych drugich. W jej wyniku większość innowierców musiała opuścić tereny ówczesnej Hiszpanii. Pojęcie rekonkwisty występuje w większości artykułów prasowych w Niemczech, odnoszących się do problematyki ruchu IDB, urastając w opinii publicznej do rangi ich znaku rozpoznawczego. Identytaryści tłumaczą ten poniekąd militarystyczny termin takimi słowami: „[...] z pewnością nie znajdujemy się obecnie w żadnej bezpośredniej militarnej konfrontacji, mimo to dominuje obecnie poprzez ideologię multikulti duch samodestrukcji. Jest to więc przede wszystkim walka

⁴⁰ *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport...*, s. 41.

⁴¹ A. SPEIT: *Revolution in neuem Gewand...*

⁴² V. WEIB: *Die Identitären...*

o idee, pojęcia i polityczne pozycje⁴³. Niezależnie od siły przytoczonej argumentacji ruchu, ściśle nawiązywanie do historii antycznych i średniowiecznych wojen prowadzonych przeciwko zagrażającym „obcym”, z jednej strony nasuwa podejrzenia o nadużywanie skojarzeń historycznych do własnych celów, z drugiej zaś wyraźnie przypomina taktykę stosowaną przez wszystkie ugrupowania skrajnie prawicowe. Wystarczy tu jedynie dla przykładu powołać się na polskich narodowców, lubujących się w nawiązywaniu do polskiej tradycji powstańczej czy też do historii Żołnierzy Wyklętych. Dla niezorientowanego odbiorcy są to hasła bardzo chwytliwe, sprawiające wrażenie, że ruch nawiązujący do tak chwalebnych postaci i momentów w historii narodu czy świata nie może działać w niesłusznej sprawie.

Wszystkie przywołane symbole i hasła znajdują praktyczne zastosowanie wśród członków ruchu pod postacią tzw. wlepek lub koszulek z nadrukami. Oprócz wymienionych głównych motywów, często pod wpływem bieżących wydarzeń powstają nowe, szybko rozdawane lub udostępniane inne formy graficzne. Przykładem może być tutaj zupełnie odmienna interpretacja przez ruch wydarzeń związanych z zamachem terrorystycznym na redakcję francuskiego pisma „Charlie Hebdo” ze stycznia 2015 roku. Podczas gdy głównym hasłem wyrażającym wówczas solidarność z ofiarami zamachu, z ideą wolności słowa oraz całym państwem francuskim, był slogan „Je suis Charlie” („Jestem Charlie”), identytaryści obrali wówczas alternatywne hasło „Je suis Charlie Martel” („Jestem Charles’em Martelem” tzn. Karolem Młotem). Umiłowanie przez członków IBD postaci władcy państwa Franków związane jest z jego walką z Saracenami, jak określano w starożytności Arabów. Również liczba oznaczająca rok, w którym odbyła się największa bitwa tej arabsko-frankońskiej wojny, 732 ma dla ruchu symboliczne znaczenie⁴⁴. Te wyszukane skojarzenia historyczne i kulturowe stanowią zdecydowany przełom w symbolice skrajnie prawicowej, w której główne znaczenie odgrywały dotychczas powiązania z postacią Hitlera bądź znakami nazistowskimi.

Rys ideologiczny. Wszystkie zarysowane akcje protestacyjne, treść identytarystycznych wpisów w Internecie, ich argumentacja i symbolika skupione są wokół kilku istotnych pojęć, które postaram się pokrótce przybliżyć. Często są one *explicite* wyłożone w programie polityczno-społecznym IBD, część zaś pozostaje ukryta w programowej retoryce. Zwracają jednak na nie uwagę badacze niniejszego tematu.

Kluczowa idea ruchu — tożsamość — ma dla jego zwolenników hierarchiczne znaczenie. Najistotniejszym składnikiem tożsamości ludzkiej jest tożsamość rozumiana w kontekście regionalnym jako przywiązanie do własnego miasta

⁴³ *Was bedeutet der Begriff „Reconquista“?*

⁴⁴ *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport...*, s. 33.

lub wsi. Na tym poziomie tak bardzo krytykowana przez IBD różnorodność wydaje się paradoksalnie elementem korzystnym. „Dialekty, zwyczaje, obyczaje i regionalne historie kształtują tę tożsamość w szczególności”⁴⁵ — piszą na swojej oficjalnej stronie. Kolejnym poziomem jest tożsamość narodowa, rozumiana jako przywiązanie do własnego narodu lub państwa. Absolutyzacja tego poczucia tożsamości w myśl dogmatycznego nacjonalizmu zostaje jednak przez ruch odrzucona. Tożsamość narodowa dopełnia niejako pierwszą i najważniejszą tożsamość regionalną. Dopiero w dalszej kolejności znajduje się tożsamość cywilizacyjna, w przypadku Niemiec — tożsamość europejska⁴⁶.

Jednym z istotnych elementów identytarystycznej wizji porządku społecznego jest *Befreiungsnationalismus* — nacjonalizm uwalniający. Ma on stanowić symptom żywotności zdrowych narodów, których celem powinno być poszukiwanie swojej własnej ludowej, etnicznej tożsamości w oderwaniu od uniwersalizmu narzucanego przez zewnętrzne siły⁴⁷. Idea ta przenika niemal wszystkie treści, które propagują identytaryści. W przypadku RFN tamtejszy ruch bije na alarm — szerzy wizję zbliżającej się katastrofy i unicestwienia narodu niemieckiego przez ogromny zalew przybyszów z zewnątrz, ale także poprzez pielęgnowany przez lata specyficzny, w pewnym stopniu wstydlivy stosunek Niemców do własnej tradycji narodowej, określane często w literaturze mianem *Selbsthass* — dosłownie: nienawiść do siebie.

To specyficzne podejście do idei narodu warunkuje spojrzenie identytarystów na grupy ludzkie w ogóle. Wskazuje się, że Nowa Prawica, tak jak każdy inny odłam skrajnej prawicy, zakłada nierówność ludzi — jedynie uzasadnienie tej nierówności zmienia się z podstawy rasowej na etniczną⁴⁸. Takie założenie ideologiczne występuje wśród identytarystów pod pojęciem etnopluralizmu. Uznawane jest ono niekiedy za jedyny nowatorski element wprowadzony przez Nową Prawicę do ideologii skrajnie prawicowej, dlatego warto poświęcić mu w tym miejscu więcej uwagi.

Etnopluralizm ma odróżniać się od biologicznego rasizmu innym proponowanym sposobem segregacji ludzi. Podstawę do wartościowania jednostek stanowi w tym wypadku nie identyfikacja rasowa, ale przynależność do konkretnej grupy etnicznej bądź kulturowej. Sposobem zaś eliminacji jednostek nieakceptowanych w przyjętej wizji społeczeństwa jest z kolei nie eksterminacja, lecz segregacja w myśl zasad etnopluralizmu⁴⁹. W myśl tej idei zakłada się, że narody i grupy etniczne stanowią zamknięte systemy, które pod żadnym pozorem nie

⁴⁵ *Was heißt für euch eigentlich „Identität“?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 6.02.2017).

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ G. HENTGES, G. KÖKGIRAN, K. NOTTBOHM: *Die Identitäre Bewegung Deutschland...*, s. 3.

⁴⁸ S. SALZBORN: *Renaissance of the New Right...*, s. 41.

⁴⁹ Ibidem.

powinny się mieszać ani żyć wewnątrz jednego społeczeństwa, lecz zasiedlać osobne, rozgraniczone terytoria⁵⁰. Powinna zatem nastąpić etniczna homogenizacja przestrzeni geograficznych tak, aby każda grupa mogła żyć w przestrzeni przewidzianej tylko dla niej.

Stąd blisko już do haseł w stylu „Polska dla Polaków”, „Niemcy dla Niemców” czy „Turcja dla Turków”, postulujących etniczną lub narodową czystość wewnątrz współczesnych państw. Ruch identytarystów nie odzęguje się od przypisywanej mu wrogości wobec obcych. Wręcz przeciwnie, tłumaczy, że w „postrzeganiu każdego »my« zamyka się zawsze postrzeganie »innych«”⁵¹. W myśl etnocentryzmu identytaryści nie skupiają się na poszukiwaniu elementów wspólnych pomiędzy grupami etnicznymi, narodowymi czy religijnymi, lecz na podkreślaniu i pielęgnowaniu różnic. Egalitaryzm, propagowany w programie krytykowanej silnie przez IBD lewicy, zostaje radykalnie odrzucony. Nie ma więc w takiej ideologii miejsca na jakiegokolwiek pokojowe współżycie różnych grup etnicznych wymieszanych na konkretnym terytorium. Dopiero dokładne oczyszczenie i odseparowanie od siebie poszczególnych grup wewnątrz społeczeństw lub państw pozwala, zdaniem identytarystów, żyć wszystkim w zgodzie i harmonii. Wszyscy imigranci, „mieszający” się w struktury społeczne danego narodu, uznawani są za element niekorzystny dla tegoż narodu. Stanowią oni bowiem zagrożenie na niemalże wszystkich polach życia społecznego, a przede wszystkim zagrożenie dla tożsamości lokalnej i narodowej. W przypadku RFN, w kontekście tzw. kryzysu migracyjnego, zagrożenie dla tożsamości niemieckiej upatrywane jest w napływającej społeczności muzułmańskiej o cechach odmiennych od tradycyjnie rozumianej społeczności niemieckiej. Wyjaśnia to zasadność przypisywania ruchowi przymiotnika *islamfeindlich*, oznaczającego tyle co: nastawiony wrogo wobec islamu. Jedną ze swoich kampanii IBD nazwał sloganem „Wielkiej wymiany” („Der Große Austausch“). Jest to określenie pejoratywne, składające się, zdaniem działaczy ruchu, na obecny kryzysowy stan, w jakim znajdują się RFN i inne kraje europejskie. „Wielka wymiana” oznacza powolny proces, w którego wyniku rdzenne zamieszkałe na danym terenie społeczeństwo zostaje wypierane i zmienione poprzez imigrację z regionów pozaeuropejskich⁵². W centrum akcji przeprowadzanych pod tym hasłem od pierwszej połowy 2015 roku stoi polityka migracyjna, która rozprasza i „rozpuszcza” ideę regionalnej i narodowej tożsamości⁵³. Ponadto nie stanowi ona rozwiązania problemów demograficznych, jakie doskwierają obecnie społeczeństwu niemiec-

⁵⁰ G. HENTGES, G. KÖKGIRAN, K. NOTTBOHM: *Die Identitäre Bewegung Deutschland...*, s. 3.

⁵¹ *Was heißt für euch eigentlich „Identität“?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 9.02.2017).

⁵² *Was meint der Begriff „Großer Austausch“ und wo ist schuld daran?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 9.02.2017).

⁵³ *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport...*, s. 36—37.

kiemu. W przesadny dosyć sposób identytaryści dowodzą, że przedłużanie się takiego stanu rzeczy sprawi, że niedługo „Niemcy staną się mniejszością we własnym kraju”⁵⁴.

Krytycy idei etnopluralizmu podkreślają, że nie odróżnia się on w zasadzie od rasizmu i definiują go krótko jako „rasizm bez rasy”. Inni z kolei proponują tu wprowadzenie określenia „rasizm kulturowy”⁵⁵. Mimo że nacisk w przypadku idei etnopluralizmu położony jest na inną linię klasyfikacji społecznej, wciąż mamy do czynienia z retoryką podziałów i dychotomicznym spojrzeniem na świat. Wszyscy nienależący do konkretnej grupy etnicznej — w tym przypadku Niemców (co ważne — Niemców bez pochodzenia migracyjnego) — przedstawieni są jako wrogowie, jako grupa gorsza. Podobnie jak w odniesieniu do innych grup skrajnych, do wrogów identytaryści zaliczają także prasę i elity polityczne, przypisując im w pewnym stopniu odpowiedzialność za obecny stan rzeczy.

Jak zauważamy, punkt ciężkości zostaje w przypadku etnopluralizmu przesunięty na inną kategorię podziału, wciąż jednak brakuje refleksji nad tym, że jednostka reprezentować może sobą o wiele więcej, aniżeli sugerowałaby to jej przynależność do konkretnej, dezawuowanej, większej grupy osób. Identytaryści w swoim etnopluralizmie stoją na stanowisku *stricte* antyindywidualistycznym. W centrum ich ideologii stoi nie jednostka, ale społeczność, rozumiana najczęściej jako grupa etniczna. Takie spojrzenie na człowieka i społeczeństwo w realiach niemieckich jest ponadto nacechowane ideą volkizmu.

Podobnie jak wcześniej istniejące odłamy radykalnie prawicowe, również identytaryści proponują rozwiązania społeczne, gospodarcze i polityczne, określane mianem „trzeciej drogi” („Der Dritte Weg“). Różnica w porównaniu ze „starą” skrajną prawicą polegać ma jednak na innej zawartości merytorycznej tego stwierdzenia. Podczas gdy pomiędzy II wojną światową a upadkiem komunizmu w Niemczech mowa była o pośrednich rozwiązaniach pomiędzy kapitalizmem a komunizmem, o tyle obecnie „trzecia” — i do tego etnokulturowa — „droga”, polegać ma na homogenicznej koncentracji narodów europejskich i europejskiej kultury wobec zagrożenia ideą heterogenicznego i pluralistycznego społeczeństwa⁵⁶.

Istotnym elementem ideologii ruchu jest również metapolityka rozumiana jednak w specyficzny sposób, nie tyle jako teoria filozoficzna, ile jako miejsce, w którym polityka jest uprawiana. Identytaryści twierdzą, że właśnie metapolityka, jako „przedpolityczna przestrzeń”, stanowi ich pole operacyjne. Przedstawiciele IBD wychodzą z założenia, że polityka nie musi być uprawiana jedynie w parlamencie i tylko za pomocą tej formy działalności publicznej, jaką jest

⁵⁴ *Großer Austausch...*

⁵⁵ *Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport...*, s. 23.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 21.

partia polityczna, lecz może rozgrywać się w przestrzeni kulturowej, na ulicach i w mediach⁵⁷. W tak zarysowanej przestrzeni przedpolitycznej niemieccy identytaryści, w myśl idei metapolityki, realizują przywołane założenia ideologiczne.

Obserwacja przez Urząd Ochrony Konstytucji. Ze względu na szerzone przez IBD hasła ruch znalazł się pod obserwacją odpowiednich niemieckich urzędów, których zadaniem jest monitorowanie wszelkich zachowań niebędących w zgodzie z niemiecką konstytucją. Na początku 2014 roku dolnosaksoński odłam IBD znalazł się pod obserwacją lokalnego oddziału Urzędu Ochrony Konstytucji pod pretekstem wykazywania „dążeń skrajnie prawicowych”. Broszura informacyjna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sportu landu Dolna Saksonia była jednym z pierwszych oficjalnych dokumentów, w którym zwracano uwagę na nowy problem, jakim było powstanie nowego ugrupowania o pogłądach skrajnych.

Od sierpnia 2016 roku ruch obserwowany jest przez Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz, BfV) także na szczeblu federalnym. Jest to między innymi oznaka uznania problemu działalności ruchu za problem ogólnoniemiecki, a nie ograniczony do konkretnego niemieckiego regionu. Badacze skrajnych ugrupowań w Niemczech wiedzą jednak, że pojawienie się na liście ugrupowań obserwowanych przez BfV zamyka bardzo często dalsze drogi rozwoju partii bądź ruchów. Jak do tej pory BfV nie podjął jeszcze żadnych kroków, mających na celu rozwiązanie ruchu, ustalono jedynie poszlaki wskazujące na silne dążenia identytarystów do wykroczenia poza zasady porządku konstytucyjnego. Mają się one opierać przede wszystkim na zniesławieniu osób o pochodzeniu migracyjnym oraz azylantów⁵⁸.

Podsumowanie

Pojawienie się na niemieckiej scenie politycznej nowego ruchu, określającego siebie jako patriotyczną alternatywę, następuje licznymi problemami zarówno dla politologów, jak i dla pozostałych obserwatorów życia politycznego. W artykule przytoczono wiele argumentów wskazujących na trudności z lokalizacją ruchu na tradycyjnym spektrum politycznym. Sam IBD uważa się za nowoczes-

⁵⁷ *Was ist inter dem Begriff „Metapolitik“ zu verstehen?* — <https://www.identitaere-bewegung.de/category/faq/> (dostęp: 6.02.2017).

⁵⁸ *Bundesamt für Verfassungsschutz beobachtet „Identitäre Bewegung Deutschland“* — <https://www.verfassungsschutz.de/de/aktuelles/zur-sache/zs-2016-001-maassen-dpa-2016-08> (dostęp: 9.02.2017).

ne, pozapolityczne rozwiązanie, a ten stan zawieszenia w niemieckiej przestrzeni publicznej działa w pewien sposób na ich korzyść. Mimo licznych wysiłków podjętych w celu nadania ruchowi swoistej merytorycznej lekkości niemieckie służby bezpieczeństwa ujawniły w ich ideologii wiele elementów skrajnych. Jak wskazują przytoczone argumenty, po głębszej analizie programu IBD, są one wyraźnie dostrzegalne.

Dychotomiczna wizja świata szczególnie zbliża koncepcję IBD do innych skrajnych ugrupowań prawicowych. Prasa, polityczne elity, imigranci, koncerny międzynarodowe, obce „nie-niemieckie” wpływy znajdują się na ich celowniku jako wyjątkowi wrogowie. Choć metody działalności politycznej i sposoby propagowania obranej wizji porządku społecznego sprawiają wrażenie bardzo nowoczesnych, idee kryjące się w projekcie identytarystów, niewiele odbiegają od znanych z historii, nastawionych wrogo ugrupowań radykalnych. Przypisywany identytarystom, szczególnie rozwinięty „online marketing”⁵⁹ przykuwa być może uwagę niemieckiej młodzieży, szerzone treści stanowią jednak potencjalne zagrożenie dla systemu demokratycznego. Mimo że identytaryści, podobnie jak członkowie innych ruchów skrajnej prawicy, uznają patriotyzm i umiłowanie ojczyzny za główne cele działania, udało im się uwspółcześić obraz radykalnych ruchów prawicowych. IBD obchodzi się bez formalnego biura prasowego oraz bez sporej liczby aktywistów. Skupienie na użytkownikach Internetu stanowi klucz do popularności ruchu i zapewnia im poczucie zaangażowania ze strony osób, które niechętnie wychodzą na ulice w celu obrony własnych poglądów, chętnie dzielą się jednak nimi w świecie wirtualnym. Identytaryści zapowiadają, że będą działać tak długo, aż ich żądania zostaną spełnione przez rząd, a ich idee wejdą do codziennej działalności politycznej. Jeśli uznać te słowa za pewnik, możemy liczyć się z tym, że jeszcze przez długi czas będziemy o identytarystach słyszeć. Warto zatem mieć świadomość, jakie elementy ideologiczne kryją się w ich chwytliwym programie społeczno-politycznym.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

ARWINE A., MAYER L.: *Identity Politics as an Alternative to Conservatism and Social Democracy*. Lewiston 2011.

BRAUNER-ORTHEN A.: *Die Neue Rechte in Deutschland. Antidemokratische und rassistische Tendenzen*. Opladen 2001.

BRUNS J., GLÖSEL K., STROBL N.: *Rechte Kulturrevolution. Wer und was ist die Neue Rechte von heute?* Hamburg 2015.

⁵⁹ S. SALZBORN: *Renaissance of the New Right...*, s. 50.

PFAHL-TRAUGHBER A.: *Rechtsextremismus in der Bundesrepublik*. Monachium 2006.

STÖSS R.: *Die extreme Rechte in der Bundesrepublik*. Opladen 1989.

Artykuły w czasopismach naukowych

HENTGES G., KÖKGIRAN G., NOTTBOHM K.: *Die Identitäre Bewegung Deutschland (IBD) — Bewegung oder virtuelles Phänomen?* „Forschungsjournal Soziale Bewegungen“ 2014, Nr. 3.

MACIEJEWSKI M.: *Z problematyki kształtowania się radykalnej prawicy w Niemczech po II wojnie światowej*. „Politeja” 2004, nr 2.

SALZBORN S.: *Renaissance of the New Right in Germany? A discussion of New Right Elements in German Right-wing Extremism Today*. „German Politics and Society”, 2016, No 2.

START URRESTARAZU U.: *Neue Macht, neue Verantwortung, neue Identität? „Deutschlands Rolle in der Welt“ aus identitätstheoretischer Perspektive*. „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik“ 2015, Nr. 1.

Źródła internetowe

AL SAIDI N., *Hip, internetaffin und aggressiv*. Deutschlandfunk 21.10.2016 — http://www.deutschlandfunk.de/rechtsextreme-identitaere-bewegung-hip-internetaffin-und.724.de.html?dram:article_id=369227 (dostęp: 1.02.2017).

Bundesamt für Verfassungsschutz beobachtet „Identitäre Bewegung Deutschland“ — <https://www.verfassungsschutz.de/de/aktuelles/zur-sache/zs-2016-001-maassen-dpa-2016-08> (dostęp: 9.02.2017).

„Identitäre” klettern auf das Brandenburger Tor. Rundfunk Berlin—Brandenburg 27.08.2016 — <http://www.rbb-online.de/abendschau/index.htm/doc=!content!rbb!rbb!politik!beitrag!2016!08!brandenburger-tor-besetzt-berlin-identitaere-bewegung.html> (dostęp: 1.02.2017).

Identitäre Bewegung Deutschland — <https://www.identitaere-bewegung.de> (dostęp: 6.02.2017).

Niedersächsisches Ministerium für Inneres und Sport — *Verfassungsschutz, Identitäre Bewegung Deutschland (IBD)*. Ideologie & Aktionsfelder — <https://www.verfassungsschutz.de/de/oeffentlichkeitsarbeit/publikationen/pb-rechtsextremismus/publikationen-landesbehoerden-rechtsextremismus/broschuere-ni-2016-11-identitaere-bewegung-deutschland> (dostęp: 15.01.2017).

PFAHL-TRAUGHBER A.: *Die „Neue Rechte“*. Humanistischer Pressedienst — <http://hpd.de/artikel/11574> (dostęp: 11.01.2017).

Rechtsextreme besetzen Balkon der SPD-Zentrale. Spiegel Online 29.06.2015 — <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/spd-zentralen-in-berlin-und-hamburg-rechte-besetzen-balkon-a-1041130.html> (dostęp: 1.02.2017).

SPEIT A.: *Revolution in neuem Gewand*. Bundeszentrale für politische Bildung — <http://www.bpb.de/politik/extremismus/rechtsextremismus/180895/revolution-in-neuem-gewand> (dostęp: 9.02.2017).

TIEG A.: *Identitäre Bewegung. Alarmstufe gelb*. Zeit Online 30.08.2016 — <http://www.zeit.de/2016/36/identitaere-bewegung-hamburger-verfassungsschutz/komplettansicht> (dostęp: 6.02.2017).

WEIB V.: *Die Identitären. Nicht links, nicht rechts — nur national*. Zeit Online 21.03.2013 — <http://www.zeit.de/2013/13/Die-Identitaeren/komplettansicht> (dostęp: 6.02.2017).

Agata Kalabunowska, studentka III roku studiów doktoranckich z dziedziny nauk politycznych w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Systemy polityczne

Spanish government as lawmaker

Rząd hiszpański jako prawodawca

Jan Iwanek*

Abstract

The article presents constitutional law analysis of the Spanish government's role in the lawmaking process. The government's capacities in the following scopes are described: the initiation of legislative procedure, participation in the approval procedure (monarchical sanction), and the right to enact statutory legislative acts and regulatory (executive) acts. The role of the Council of State was depicted as an advisory body to the government in the lawmaking process, and the legal possibilities to initiate preventive and subsequent review by the Constitutional Tribunal.

Key words: Spain, government, legislative process

Abstrakt

W publikacji dokonano analizy prawno-konstytucyjnej roli rządu hiszpańskiego w procesie stanowienia prawa. Przedstawiono możliwości rządu w inicjowaniu procedury legislacyjnej, udział w postępowaniu zatwierdzającym (sankcja monarcha), prawo stanowienia aktów prawnych z mocą ustaw i aktów reglamentacyjnych (wykonawczych). Wskazano rolę Rady Stanu jako organu konsultacyjnego rządu w procesie prawotwórczym, a także prawne możliwości inicjowania kontroli prewencyjnej i następczej przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Słowa kluczowe: Hiszpania, rząd, postępowanie ustawodawcze

The role of the Spanish government in the enactment of law does not, in its essence, differ from the one typical for the executive branch in a parliamentary

* Department of Political Systems of Highly Developed States at the Institute of Political Science and Journalism, University of Silesia in Katowice (jan.iwanek@us.edu.pl)

democracy.¹ This function is carried out on several levels: initiating the legislative procedure in the parliament, participation in the sanctioning of statutes by the monarch (countersignature), adoption of regulatory (executive) legislative acts, and passing, under certain conditions, of statutory legislative acts. Beside these entitlements of direct character, one can encounter a number of others, which indirectly affect the process of enacting law and determining its contents. In particular, one can enumerate here the right to refer requests to the Constitutional Tribunal, to consult the Council of State, and the government's participation in the qualification of the initiatives submitted by Autonomous Communities, as well as popular initiatives, and the possibility to submit them to the parliamentary process. The legal basis for performance of the above function and tasks is, predominantly, the Constitution of 29 December 1978 (hereinafter: CE).² It should be reminded that its preparation, contents, the procedure of adoption and entry into force met the highest democratic standards. The Constitution was a fundamental element of the constitutional transformation of democratic Spain following the death (on 20 November 1975) of generalissimo, head of the state (*Jefe del Estado*), leader (*Caudillo*), regent and head of the government in the years 1939—1973 (self-appointed to all these positions) — Francisco Paulino Hermenegildo Teóculo Franco y Bahamonde Salgado Pardo. It was preceded by the Political Reform Law of 4 January 1977³ (adopted after its acceptance in the referendum of 15 December 1976). This highly important legislative act concluded not only the period of dictatorship but also the so-called controlled opening (*apertura*) of “enlightened” Franquists during the rule of the prime minister (*Presidente del Gobierno de España*) Carlos Arias Navarro, the last head of the government appointed by the *Caudillo*. The Political Reform Law – including only five articles, proclaimed the principle of sovereignty of the people, supremacy of statutory law, return to bicameral parliamentarianism, free elections, protection of fundamental rights (*habeas corpus*), referendum, and entrusted the government with the organization of the first free elections and the right to submit the draft version of the Constitution. It clearly introduced the principle of cooperation of the executive branch (the king and the government) with Cortes Generales, although it omitted the questions of political responsibility of the cabinet before the parliament, and did not refer directly to the principle

¹ Cf. Regarding the legislative process in Spain, in a holistic constitutional law perspective: J. IWANEK: “Postępowanie ustawodawcze w Hiszpanii.” In: *Postępowanie ustawodawcze*. Ed. E. ZWIERZCHOWSKI. Warszawa 1993, pp. 77—104; T. MOŁDAWA: “Procedura legislacyjna w Hiszpanii.” *Przegląd Sejmowy* 1997, no. 3, pp. 64—80; IDEM: *System konstytucyjny Hiszpanii*. Warszawa 2012, pp. 99—113.

² Constitución Española de 1978. *Boletín Oficial del Estado* (hereinafter BOE), núm. 311 de 29 de diciembre de 1978.

³ Ley 4 de enero 1977, núm. 1/77 (Jefatura del Estado) para la reforma política. BOE, núm. 4 de 5 de enero 1977.

of separation of powers. In accordance with the then applicable constitutional law of the state, the Law used the Franquist name of Spanish Cortes (*Cortes Españolas*), which was subsequently replaced in the Constitution for General Cortes (*Cortes Generales*). Nonetheless, it may be concluded that this was the first significant weakening of the weightiness of the constitutional position of the government in comparison to the Franquist era.

The constitutional regulations on the government, in the context of the issues of interest to the present article, were included in a number of provisions. Although the separate Chapter IV “On the Government and Administration” was introduced to cover questions relating to the government, apart from the stipulation in art. 97 that the government has the right to enact regulatory provisions (*potestad reglamentaria*) “in accordance of the Constitution and statutes,” there are no other rules in this regard. They have been included in other chapters, and especially in Chapter II “On the Crown” (art. 64), in Chapter III “On Cortes Generales” (art. 87.1—2, art. 88, art. 92.2, art. 95.2), in Chapter V “On the Relations Between the Government and Cortes Generales” (art. 116.3), in Chapter VII “On Economy and the Treasury” (art. 131.2, art. 134, art. 135), in Chapter VIII “On the Territorial Organization of the State” (art. 151.2, art. 153, art. 155), and in Chapter XI “On the Constitutional Tribunal” (art. 161.2, art. 162.1). Without a doubt, these are brief but crucially important provisions, which have been developed in the regulations of the Congress of Deputies and the Senate, and in a series of organic laws which make a direct expansion of the provisions of the Constitution.

Legislative initiative in Spain does not have the character of an individual personal entitlement. The informal concept of draft legislation does not fit well into the constitutional nomenclature. The Spanish Constitution restricts that term exclusively to the legislative initiative of the government (*proyecto*), which naturally does not mean and cannot mean that it is the only body entitled to exercise the right to initiate legislation. Other names, such as *borrador* (draft), *anteproyecto* (preliminary draft), or *proposición* (legislative proposal) may obviously, *in a wide sense of these expressions*, be translated into plain language as draft legislation or its non-final versions, but in fact such diversified lexicon translates into different legal consequences. If constitutional law criteria are to apply, only such form of legislative initiative obliges the authorized body to proceed which, from a formal perspective, is draft legislation, but under certain conditions also a proposal. The cited provision of art. 87.1 CE reads that “legislative initiative is vested in the government, the Congress and the Senate,” which means neither more nor less than that it has been assigned only to collegiate authorities (rather than individual deputies or senators).⁴ Besides, the

⁴ It was provided for differently in the preliminary draft of the Constitution where it was proposed to confer the right of initiative to deputies, and to deprive the Senate of the right to

right to initiate legislation has been conferred to the parliaments of Autonomous Communities (art. 87.2) and a group of citizens (popular initiative) of at least 500 thousand. However, in these situations a prior approval is needed before the proposal is submitted to the Congress, either by the government or presidium of the Congress (indirect initiative). Therefore, the government is not only entitled to submit its own draft legislation but may also express its opinion, that is influence the initiation of procedures in respect of the two indicated indirect initiatives.

The Constitution uses two terms while referring to the executive: the government (*Gobierno*) and the council of ministers (*Consejo de Ministros*). This distinction is not incidental because these two concepts are not synonymous. The government, as a collegiate body, must operate and make decisions in accordance with a specific procedure, which is the condition of effective exercise of the right to initiate draft legislation. The Constitution, on many occasions, also in the titles of individual chapters, uses the term *government*, whereas the concept of the *council of ministers* is used in specific provisions. For example, art. 88 sets out that “draft legislation shall be approved in the Council of Ministers, which shall submit them to the Congress.” Manuel Aragón writes that “the government and the Council of Ministers are not the same bodies. The government has the legislative initiative realized by the Council of Ministers.”⁵ Therefore, the government is recognized as a political body, since it derives from the parliamentary majority, whereas the Council of Ministers is a body normatively regulated in the Constitution that, according to Luis Sánchez Agesta, passes legal resolutions binding upon the administration and citizens. “The government, on the other hand, as a political body, has a peculiar characteristic of an informal organization.”⁶ Further differences relate to the personal composition, but also an important fact connected with the monarch’s right to preside over meetings of the Council of Ministers (art. 62.g). Although Eduardo Entrena Cuesta rightly points out that “it is enough to insist that the purpose of such presidency is only to obtain information, without participation in the decision-making process,”⁷ however, the monarch has been recognized as a moderator (art. 56.1) who is supposed to serve and contribute to “the regular operation of institutions.” This role of the monarch has been left indeterminate, and fre-

directly submit drafts. This was undoubtedly a reference to the German Constitution of 1949, which permitted to submit proposals through the government (so-called combined initiative). Cf. Anteproyecto de Constitución, *Boletín Oficial de las Cortes*, BOC, núm. 44, 5 de enero de 1978.

⁵ M. ARAGÓN: “La iniciativa legislativa.” *Revista de la Facultad de Derecho de la Universidad Complutense* 1986—1987, no. 72, p. 81.

⁶ L. SÁNCHEZ AGESTA: “El Gobierno, la función del Gobierno y de la Administración.” In: *Comentarios a las leyes políticas, Constitución Española de 1978*. Vol. 8. Ed. O. ALZAGA V. Madrid 1985, p. 10.

⁷ *Comentarios a la Constitución*. Ed. F. GARRIDO FALLA. Madrid 1985, p. 995.

quently it is even mocked in the literature of the subject.⁸ That is why its actual assessment must involve references to constitutional practice. The governmental procedure concerning preparation and submission of draft legislation is subject to specific rules. Although there is no general principle to formalize the organization of the government's work, this does not mean that no procedural rules apply. The applicable procedures are laid down in administrative law, which enables all ministers to familiarize themselves in due advance with the assumptions of a draft and its preliminary version, to hold consultations between various ministries, to introduce authorial corrections before its formal submission to a meeting of the Council of Ministers. To these purposes, within the structure of the government, the *Ministerio de la Presidencia* was established (the counterpart of the prime minister's office), which has been reorganized a couple of times. In 1986, it was transformed into the Ministry for Contacts with the Cortes and Secretariat of the Government (*Ministerio de las Relaciones con las Cortes y de la Secretaría del Gobierno*), only to restore the previous formula in 1993. During the rule of the People's Party (after 2011) *Ministerio de la Presidencia y para las Administraciones Territoriales* was created. Until the present date, its tasks include, among other responsibilities, coordination of legislative works undertaken by the government.

The government's prerogatives in this respect are not restricted to the power to submit draft versions of organic laws and ordinary statutes, but they extend also to the possibility to bring forward draft amendments to the Constitution (art. 166), that is, to initiatives in respect of constitutional reform. The government's role is typical of a government in parliamentary-cabinet systems. As the only constitutional authority, it is not restricted with regard to the subject matter of legislative drafts.

The exercise by the government of the right of legislative initiative, however, has a rational and justified limitation. It is the Council of State (*Consejo de Estado*).⁹ The Council is one of constitutional bodies, and has been succinctly provided for in art. 107 of the Constitution (in the chapter on the government and the administration), as an advisory authority to the government. It is, therefore, an administrative authority that does not fit into the hierarchical structure of administrative authorities. This was unambiguously decided by the Constitutional Tribunal, which found that "the Council of State does not form a part of active administration." Quite to the opposite, it is a body with organic and functional autonomy, which guarantees its objectivism and independence. "As a matter of fact, it has the status of a state authority of constitutional significance

⁸ Cf. J. DE ESTEBAN, L. LÓPEZ GUERRA: *El régimen constitucional español*. Vol. 1. Barcelona 1984, p. 35.

⁹ Further on the topic, see J. IWANEK: "Rada Stanu w Hiszpanii." In: *Ustrój polityczny państwa, Polska, Europa, świat*. Eds. S. SUŁOWSKI, J. SZYMANEK. Warszawa 2013, pp. 326—336.

operating at the service of the state, which was assigned by the Constitution itself.”¹⁰ As rightly commented by Ernesto García-Trevijano Garnica, “there is no genuinely independent advisory body if it has not been vested with appropriate autonomy, which allows for organizational distinctness in the performance of its tasks towards the consulted administration, whatever that administration might be.”¹¹ Such argumentation was developed by a former President of the Council (1985—1991), Tomás de la Quadra-Salcedo y Fernández del Castillo, who wrote that “the natural function of the Council of State follows from its direct connection to the Constitution. Naturally, all administrative bodies also have such connections, but for the most part they operate in a hierarchical structure with a system of dependencies, subordination and loyalty [...] such situation is not the case as far as the Council of State is concerned because it is an organ which guarantees legality and the government’s decision-making capacities in this area.”¹² José María Villar y Romero adds that the “Council assumes its procedure as an institution of the state. It does not identify with the rest of the administration.”¹³ These are comments of fundamental importance because, although the Council is an advisory authority to the government, the legal bases of the Council’s operation allow to include it in the group of constitutional organs with far-reaching autonomy. It is true that the government has a certain influence on the personal composition of this body but that influence is limited.

The composition of the Council, as defined in the Organic Council of State Law 3/1980,¹⁴ was expanded as a part of the reform introduced under the Organic Law 3/2004.¹⁵ The president of the Council is freely appointed by the government (formally, by a royal decree) from among lawyers with recognized experience and prestige, and the president’s term is unspecified. The members (advisors) have been divided into three categories: permanent advisors (*consejeros permanentes*) appointed without any term limitations, *ex officio* advisors (*consejeros natos*) and

¹⁰ STC 56/1990 de 29 de marzo, BOE, núm. 160 de 5 de julio de 1990.

¹¹ E. GARCÍA-TREVIJANO GARNICA: “Posición institucional del Consejo de Estado.” *Revista de Administración Pública* 1990, núm. 122, p. 325.

¹² T. DE LA QUADRA SALCEDO Y FERNÁNDEZ DEL CASTILLO: “El Consejo de Estado en un Estado social y democrático de derecho.” In: *Gobierno y administración en la Constitución*. Ed. J. ACOSTA SÁNCHEZ. Madrid 1988, p. 232.

¹³ J.M. VILLAR Y ROMERO: “El Consejo de Estado y su nueva regulación legal.” *Boletín del Ilustre Colegio de Abogados de Madrid* 1980, núm. 4, p. 7.

¹⁴ Ley Orgánica 3/1980 de 22 de abril de 1980 del Consejo de Estado. BOE, núm. 100 de 25 de abril de 1980.

¹⁵ As noted by Ángel Sánchez, this amendment was a consequence of changes to many institutions of the state and establishment of different offices and positions within their structures. This related not only to former prime ministers but, among others, also military commanders and the director of the Legal Service of the State (*Abogado General del Estado*). Á.J. SÁNCHEZ NAVARRO: *Consejo de Estado, función consultiva y reforma constitucional*. Madrid 2007, p. 213.

elected advisors — *consejeros electivos*. Their tenure is four years, and they are designated by way of governmental regulations (formally, monarchical). The *ex officio* advisors are presidents of the royal academies of science, the attorney general, the president of the Economic and Social Council, the head of the General Staff, the president of the Bar Council, the president of the Legislative Council, the head of the Center for Political and Constitutional Studies, the president of the Central Bank, the director of the legal service of the state (*Abogado General del Estado*). They hold their position for as long as they hold the offices listed above. Former prime ministers, if they wish to do so, become lifetime advisors of the Council (in literature, they are referred to as *ex officio* lifetime advisers (*consejeros vitalicos*)). It should be noted that such positions were not accepted by Leopoldo Adolfo Suárez (prime minister in the years 1976—1981), Leopoldo Calvo-Sotelo (1981—1982) and Felipe Gonzáles (1982—1996). On the other hand, the two following ones took their place in the Council: José María Aznar (prime minister in the years 1996—2004), who, however, resigned after one year.¹⁶ So did the prime minister from PSOE, José Luis Rodríguez Zapatero (2004—2011), who temporarily suspended his participation in the Council in 2015.

In art. 153 item (b) of the Constitution, one can find the formulation concerning the form of expression of will by the Council as the basic form of its decision-making. In that provision, the word “opinion” (*dictamen*) was used. After the reform, there arose the additional possibility to issue reports and studies. Literally, opinions by the Council can be divided according to two criteria: 1) obligatory — facultative, and 2) binding — non-binding. Nevertheless, in the literature one may also encounter the concept of a quasi-binding (partially binding) opinion. The above regulation gives rise to the Council’s position as an independent and self-directed authority. *Expressis verbis*, this is substantiated by the provision of art.1(2) of the above-mentioned Organic Law: “Performs the advisory function with the observance of organic and functional independence conferred to it so as to guarantee its objectivism and independence in accordance with the Constitution and statutes.” Opinion of the Council is expressed in a vote. After the 2004 reform, the Council issues as well its reports and information. Their character is research- and study-related. They are prepared at the request by the prime minister or members of the cabinet, but also on the Council’s own initiative. In particular, the Council, acting on its own initiative, may refer to the government conclusions deriving from its practice and experience. A given instance of the Council expressing its intention as a collegiate body allows to include it — in the words of Ernesto García-Trevijano — among so-called perfect advisory authorities, since it is proceeded within the framework of a specific administrative procedure, and it is the only manifestation of intention, that is, the final one. For the above reason, the Council may not

¹⁶ Á.J. SÁNCHEZ NAVARRO: *Consejo de Estado...*, pp. 211—212.

act like other advisory bodies, frequently encountered in governmental departments, which in a single matter deliver a number of often mutually competitive opinions allowing the decision-maker to pick one of them.¹⁷ The Council is often referred to as a controlling or controlling and advisory authority. “The subject of advisory review — writes Tomás de la Quadra Salcedo y Fernández del Castillo — is not the general policy of the authorities but particular decisions included in normative drafts and resolutions, and the difference between such review and parliamentary control or control by public opinion boils down to the fact that the former does not relate to questions of policy as such but to specific drafts, although these may comprise directions of governmental policy.”¹⁸

An opinion by the Council should take into consideration not only legal prerequisites but, as far as value-judgment is concerned, it should also account for “possibilities and utilities.” In other words, the Council should review the matter under analysis also from the point of view of usefulness and legitimacy (art. 2(1)). Gerardo García Álvarez puts very strong emphasis on that aspect: “When it comes to the legal procedure [in which an opinion is delivered — J.I.] it does not refer to either a strictly legal or exclusively technical opinion or report. Although the activities of the Council are predominantly of legal nature, it must take into consideration administrative usefulness, although only when the consulted authority so requests or when it concludes that the character of the matter at hand so requires.”¹⁹ In general, opinions given by the Council are not binding unless legal provisions provide otherwise.²⁰ In such cases, the consulted authority must hold the consultation. Facultative consultations, on the other hand, are held at the request by the prime minister, ministers and heads of governments of autonomous communities (art. 20(1)). The Constitution, in art. 153.b, provides for delivery of an obligatory opinion in matters of the government’s control over autonomous communities. However, the Organic Law 3/1980 significantly extends the above scope. Under art. 21 and art. 22 of the Law (as amended in 2004), the plenum of the Council or a standing committee must consult, specifically, preliminary drafts (*anteproyectos*)²¹ of a constitutional reform, drafts of

¹⁷ E. GARCÍA-TREVIJANO GARNICA: “La función consultiva de las administraciones públicas con especial referencia al Consejo de Estado y las Comunidades Autónomas.” *Revista de Administración Pública*, enero-abril 1994, núm. 113, pp. 134—135.

¹⁸ T. DE LA QUADRA SALCEDO Y FERNÁNDEZ DEL CASTILLO: “El Consejo de Estado en un Estado”..., p. 221.

¹⁹ G. GARCÍA ALVAREZ: *Función consultiva y procedimiento Régimen de los dictámenes del Consejo de Estado*. Valencia 1997, p. 38.

²⁰ Acceptance or non-acceptance of an opinion by the Council leads to the use of different formulas: 1) if the authority accepts the opinion (obligatorily or freely) the expression “in accordance with the Council of State” is used, 2) in the event of non-acceptance, the appropriate expression is “having obtained the opinion by the Council of State.”

²¹ For concepts concerning the Spanish legislative process, cf. J. IWANEK: “Postępowanie ustawodawcze...,” pp. 106 ff.

statutes relating to treaties, conventions or international agreements. The same refers to draft legislative decrees and drafts of regulatory legislation in respect of the Council of State itself.

The consequences of the passed opinions and reports of the Council are not easy to specify. In most cases, we do not have to do with *ex post* review. I already pointed to the expressions that the legislative authority should use, namely: “in accordance with the Council of State” or “having obtained the opinion by the Council of State.” It is true that legal provisions empower the Council to adopt *ex post* opinions, for example to justify the position of the government in the proceedings before the Constitutional Tribunal, however, *ex ante* opinions are prevalent. This division does not correspond either with the division into obligatory and facultative opinions or with the division into binding and non-binding ones. Even though, in principle, opinions of the Council are not binding, it may not be overlooked that “the Council’s opinion is arrived at in the course of proceedings which are enrooted in administrative procedure and, as autonomous, may no longer be challenged.”²² In other words, to follow an opinion at the enactment of a legislative act does not indeed preclude the possibility to contest it, however, it must be highlighted that the opinion is taken into consideration in the proceedings before the Constitutional Tribunal or the Supreme Court. This makes maintaining the contested legislative act in force significantly more probable. Such opinions are in fact antecedents to the development of case law of the Constitutional Tribunal and the Supreme Court. It is beyond any doubt that the participation of the Council of State in the creation of law on the initiative of the government has significant influence on the quality of legislation, maintenance of principles of the democratic state based on the rule of law, but — which is extremely important — it also shapes the administrative law doctrine, so crucial in the decision-making process of administrative authorities and judicature of administrative courts.

For obvious reasons, statutes adopted by Cortes are subject to promulgation. In the Spanish tradition, the monarch had the power to veto (for example in the Constitution of 1867). The Constitution of 1978 confers suspensive veto only to the Senate. In effect, the monarch’s participation in that procedure is merely formal and ceremonial. Art. 62.a of the Constitution provides that the monarch “sanctions and promulgates statutes,”²³ and art. 91 lays down a 15-day deadline for the granting of sanction and promulgation of statutes, and for ordering their immediate publication. It is interesting that the right of sanction and promulgation have been vested in the same authority. It is all the more the case that another element mentioned is the ordering of publication. It is probably for that

²² E. GARCÍA-TREVIJANO GARNICA: “La función consultiva...,” p. 140.

²³ The Constitution uses the verb *to sanction* (typical for a monarchy) instead of republican *to sign*.

reason that Jorge de Esteban and Luis López Guerra claim that in this situation sanction is equivalent to promulgation.²⁴ It clearly stems from the foregoing that participation of the executive power, the monarch and the government, which indeed must countersign the acts of sanction and promulgation, is purely formal. There is no possibility to refuse or to abstain from the procedure of ratification of an adopted statute. As a matter of fact, this opinion is dominant in the literature, however, one can also find different positions. This argumentation involves a reference to the contents of the oath taken by the monarch before ascending the throne²⁵ but also — which seems more serious — is based on the attestation by the act of sanction and promulgation of the fulfilment of the formal requirements of legislative procedure. The authors mentioned above, Jorge de Esteban and Luis López Guerra, are even of the opinion that the monarch may, in case of formal defects, abstain from granting a sanction to a statute. Nonetheless, Juan J. Solozabal justly argues that it is the government as the countersigning authority that assumes the entire responsibility for any possible irregularities²⁶ and, in the same way, the monarch is not in a position to question the legislative intention of the parliament if the procedures have been complied with.

In accordance with art. 97 of the Constitution, the government has the “regulatory power” (*potestad reglamentaria*). This means neither more nor less than that the government has a constitutional right to pass legislative acts, which have been conventionally named regulatory acts. In the Spanish official nomenclature, one may come across regulations (*decretos*) and orders (*ordenes*). It should be remembered that because of the monarch’s position as the head of state (*Jefe del Estado*) decrees are, by definition, royal decrees. Under art. 62.f of the Constitution, the monarch has the right to “pass decrees adopted by the Council of Ministers.” In Spain, just as in many other countries, there has been a debate between constitutionalists and administrative lawyers as to the scope of the government’s discretion in this respect. There is not enough room in this publication for a detailed recount of that scientific dispute,²⁷ however, one should indicate positions which seem to be dominant. Undoubtedly, the government has the right to enact regulatory provisions on the basis of statutory delegation, and due to the fact that it is the beneficiary of the principle of the presumption of competence to enact such provisions even in the absence of any express delegation. The foregoing

²⁴ Cf. J. DE ESTEBAN, L. LÓPEZ GUERRA: *El régimen constitucional...*, p. 38.

²⁵ At this point, it is worth recounting that Juan Carlos, when ascending to the throne and assuming the position of the head of the state, took an oath, swearing to the principles of the Franquist National Movement (*Movimiento Nacional*) before the Franquist Spanish Cortes, and not General Cortes.

²⁶ J.J. SOLOZABAL ECHAVARRÍA: “Sobre la sanción de la ley en el ordenamiento constitucional español.” *Revista Jurídica de Castilla-La Mancha* agosto 1987, núm. 1, p. 131.

²⁷ Cf. for example, J. GARCÍA FERNÁNDEZ: “El Gobierno en acción.” *Cuardenos y debates* 1995, núm. 57, pp. 226 ff.

is related to the implementation of the legislative intention of the parliamentary lawmaker so as to remedy *intra legem* conditions. Apart from such situations, there is an area of the *praeter legem*, not regulated in any prior statute, that is without the possibility to invoke any statutory provisions. The exercise of the regulatory function is a ramification of the right entrusted to the government to govern civil and military administration. Especially in matters of internal organization of these branches of administration. Therefore, the arguments are convincing that the government has an extra-statutory competence to enact such normative acts. Javier García Fernández, among other academic writers, refers to the above as “independent normative power” and the “regulatory power intended to develop statutory law.”²⁸ Juan José Solozábal Echavarría unequivocally refers to that extra-statutory competence of the government to enact regulatory acts with the view to determining internal organization of the administration by means of legislation external to a statute (*ad extra*) as the right to issue auto-regulatory acts by the head of the state in respect of the creation, modification, and liquidation of bodies within ministerial structures and their internal regulations.²⁹

“Decree legislation” is another highly important sphere of legislative activity of the government. Enacting statutory law in the substantive sense of the expression, in pursuance of the Constitution, consists in the exercise of two options. The first is the classical formula: framework statute — decree. The other may be resorted to in a situation of extraordinary and urgent need and is of temporary character. Articles 82 and 83 enable Cortes to adopt a framework statute (*ley de bases*) under which the government is assigned to pass a statutory normative act — legislative decree (*decreto legislativo*). The subject of such assignment may not be matters reserved to organic laws, and the framework statute ought to clearly pinpoint the subject, scope, terms and criteria of the future decree. This makes an extremely important reservation since it precludes constitutional amendments to be introduced in this form. The parliamentary delegation may not be assigned for an unspecified term or be assigned further (pursuant to the principle *delegata potestas non delegatur*). It is subject to judicial review and parliamentary control in respect of the decree’s conformity with the framework statute. Opinions in this matter may be given by the Council of State, not to mention that the decree may be contested before the Constitutional Tribunal.³⁰ However, the number of decrees adopted in accordance with in this procedure is not impressive.

²⁸ Cf. *Ibidem*, p. 230.

²⁹ *El Gobierno: problemas constitucionales*. Eds. M. ARAGÓN REYES, Á.J. GÓMEZ MONTORO. Madrid 2005, p. 97.

³⁰ The Constitutional Tribunal held that legislative decrees are a special form of ordinary legislation and above all should be a subject to the evaluation by common courts of law, including the Supreme Court (*Tribunal Supremo*). Cf. STC 29/1982 de 31 de mayo, BOE, núm. 153 de 28 de mayo de 1982 and STC 51/1982 de 19 de julio, BOE, núm. 197 de 18 de agosto de 1982.

The other option is to adopt decrees-statutes (*decreto-ley*). Just as in the case of legislative decrees, the prototypes of such legislative acts can be found in the Spanish constitutionalism in the mid-19th century. They were also provided for by the Constitution of the Second Republic of 1931, although only in situations when Cortes did not convene. In the Franquist period, they were a very popular form of lawmaking. Under art. 86 of the Constitution, the government is authorized, in the event of an extraordinary and urgent need, to adopt a decree-statute, however, such legislative act may not regulate basic institutions of the state, civic obligations, rights and freedoms, the electoral law and the legal system of autonomous communities. They are subject to *ex post* control. The Congress should start to proceed on them within 30 days of their enactment, and in a vote in respect of the entirety of such decrees, it may either confirm them, reject them or transform them into a legislative draft which may be adopted in a simplified procedure with a single reading.

Spanish governments have been eager to use that method of lawmaking. In the years 1977—1986, that is, in the period of transformation and stabilization of the new political regime, as many as 180 of such legislative acts were passed. In any case, this was recognized by the Constitutional Tribunal. In the opinion of the Tribunal, the evaluation whether the precondition of extraordinary and urgent character has been met makes a political judgment, and, consequently, it may not determine the criteria of legitimacy or illegitimacy to use that lawmaking opportunity.³¹ As noted by Francisco Rubio Llórente, president of the Council of State in the years 2004—2012, it depends on the support for the government in the parliament, and decrees-statutes are generally passed with the intention to avoid the simplified “single reading” procedure.³² However, the dangers of such practice have been signaled by Ignacio A. Huarte-Mendicoa, who claims that the procedure opens the way to unlimited possibilities of the government to enact statutory law, and, in turn, poses certain threats to the position of the parliament.³³ The governmental practice was criticized in the literature. For example, Joaguín García Morillo argues that the “Government does not assume any responsibility for the adoption of a decree-statute, and it is not affected by any possible negative consequences of control beside the fact that it has no opportunity to implement its political programme in practice.”³⁴ Hitherto,

³¹ Cf. STC 29/1982, de 31 de mayo, BOE, núm. 153 de 28 de mayo de 1982 and STC/1983 de 2 de diciembre, BOE, núm. 298 de 14 de diciembre de 1983.

³² F. RUBIO LLÓRENTE: “El procedimiento legislativo en España. El lugar de la ley entre las Fuentes de derecho.” *Revista Española de Derecho Constitucional* núm. 16 enero-abril 1986, p. 105.

³³ I.A. HUARTE-MENDICÓA: “Teoría y práctica del decreto-ley en el ordenamiento español.” *Revista de Administración Pública* núm. 106 enero-abril 1985, pp. 118, 122—123.

³⁴ J. GARCÍA MORILLO: *El control parlamentario del Gobierno en el ordenamiento español*. Madrid 1985, p. 219.

however, decrees were often challenged before the Constitutional Tribunal. They have also given rise to vigorous parliamentary debates.

The government and particularly the prime minister, have the right to submit applications to the Constitutional Tribunal for the declaration of unconstitutionality of statutes (and statutory legislative acts, that is, its own legislative decrees and decrees-statutes) as well as legislative acts and resolutions adopted by authorities of autonomous communities. Such review refers as well to regulations of parliamentary chambers and signed international agreements. In the first group, there are also statutes of autonomous communities (statutes are organic laws) and the remaining organic laws. This type of control may be either preventive or subsequent. The second group includes ordinary statutes and statutory legislative acts of the government (subsequent review). In the third one, one can find regulations of the chambers of parliament and regulations of community parliaments. The last one involves control of normative acts, including statutes, adopted by autonomous communities, and their regulations.³⁵ Most obviously, this opens to the government the possibilities to initiate review procedures, which, in effect, might result in amendments to the debated or already applicable legislative acts, and, in the same way, to play an important role in the lawmaking process. One must also bear in mind that Spanish governments, which are in practice one-party cabinets, have had limited influence on the election of the Tribunal's judges. Although the government is one of the bodies that may propose candidates for judges of the Constitutional Tribunal,³⁶ in practice, this entitlement is cumulated with the election of judges by both chambers of the parliament. It could be the case if governments had sufficient support of the majority of the chambers. However, in practice, the requirement of the three-fifths majority in the vote on the election of judges, both in the Congress of Deputies and in the Senate, is stringent enough to effectively disenable one party from filling most of the positions in the Tribunal. As a rule, this required agreements to be concluded between the parties represented in the parliament, which sometimes led to delays in the appointment of new judges.³⁷ In the same way, it has not been possible for a single party, that is, the political group currently in power, to fill 10 (4+4+2) in 12 judicial positions.

³⁵ Cf. E. ÁLVAREZ CONDE: *Curso de derecho constitucional*. Vol. 2. Madrid 2005, pp. 376—377.

³⁶ Judges of the Spanish Constitutional Court are appointed by the monarch (in a merely formal act) at the request of the Congress of Deputies (4 judges) and the Senate (4 judges) by the majority of three-fifths, the government (2 judges) and the Highest Council of the Judiciary (2 judges).

³⁷ This is indicated expressly by a former judge of the Tribunal and its vice-president Francisco Rubio Llórente. Cf. F. RUBIO LLÓRENTE: *La forma del poder, estudios sobre la Constitución*. Vol. 3. Madrid 2013, pp. 1397—1399.

The Spanish Constitutional Tribunal as well as the Council of State have the reputation of important constitutional and independent state authorities upholding observance of the principles and rules of the democratic state based on the rule of law, and one does not encounter any possible allegations of their political character, understood as subordination to the government in power at a given time.

Bibliography

Legislative acts and encyclopedias

- Anteproyecto de Constitución. *Boletín Oficial de las Cortes*, núm. 44, 5 de Enero de 1978. Constitución Española de 1978. *Boletín Oficial de Estado*, núm. 311 de 29 de Diciembre de 1978.
- Ley Orgánica 3/1980 de 22 de Abril de 1980 del Consejo de Estado. *Boletín Oficial de Estado*, núm. 100 de 25 de Abril de 1980.
- Ley 4 de Enero 1977, núm. 1/77 (*Jefatura del Estado*) para la reforma política. *Boletín Oficial de Estado*, núm. 4 de 5 de Enero 1977.
- STC 29/1982, de 31 de Mayo, BOE, núm. 153 de 28 de Mayo de 1982; STC 51/1982 de 19 de Julio, BOE, núm. 197 de 18 de agosto de 1982; STC/1983 de 2 de Diciembre, BOE, núm. 298 de 14 de Diciembre de 1983; STC 56/1990 de 29 de Marzo 1990, BOE, núm. 160 de 5 de Julio de 1990.
- Enciclopedia Jurídica Básica*, vol. I. Madrid, Civitas, 1995.

Non-serial publications

- ÁLVAREZ CONDE E.: *Curso de derecho constituional*. Vol. 2. Madrid, Tecnos, 2005.
- ARAGÓN REYES M., Á.J. GÓMEZ MONTORO Ed.: *El Gobierno, problemas constitucionales*. Madrid 2005.
- DE LA QUADRA SALCEDO T y FERNÁNDEZ DEL CASTILLO: "El Consejo de Estado en un Estado social y democrático de derecho." In: *Gobierno y administración en la Constitución* Ed. J. ACOSTA SÁNCHEZ. Madrid 1988.
- GARCÍA MORILLO J.: *El control parlamentario del Gobierno el ordenamiento español*. Madrid 1985.
- GARRIDO FALLA F.: *Comentarios a la Constitución*. Madrid 1985.
- IWANEK J.: "Postępowanie ustawodawcze w Hiszpanii." In: *Postępowanie ustawodawcze*. Ed. E. ZWIERZCHOWSKI. Warszawa 1993.
- IWANEK J.: "Rada Stanu." In: *Ustrój polityczny państwa, Polska, Europa, świat*. Eds. S. SULOWSKI, J. SZYMANEK. Warszawa 2013.
- LÓPEZ GUERRA L.: *El régimen constitucional español*. Vol. 1. Barcelona 1984.
- MOŁDAWA T.: *System konstytucyjny Hiszpanii*. Warszawa 2012.

- SÁNCHEZ AGESTA L.: “El Gobierno, la función del Gobierno y de la Administración.” In: *Comentarios a las leyes políticas, Constitución Española de 1978*. Vol. 8. Ed. O. ALZAGA V. Madrid 1985.
- SÁNCHEZ NAVARRO A.J.: *Consejo de Estado, función consultiva y reforma constitucional*. Madrid 2007.

Scientific articles

- ARAGÓN A.: “La iniciativa legislativa.” *Revista de la Facultad de Derecho de la Universidad Complutense* 1986—1987, núm. 72.
- GARCÍA FERNÁNDEZ J.: “El Gobierno en acción.” *Cuadernos y debates* 1995, núm. 57.
- GARCÍA-TREVIJANO GARNICA E.: “Posición institucional del Consejo de Estado.” *Revista de Administración Pública* 1990, núm. 122.
- GARCÍA-TREVIJANO GARNICA E.: “Efectos de la omisión del preceptivo dictamen del Consejo de Estado.” *Revista de Administración Pública* 1989, núm. 118.
- HUARTE-MENDICOA I.A.: “Teoría y práctica del decreto-ley en el ordenamiento español.” *Revista de Administración Pública*, enero-abril 1985, núm. 106.
- MOŁDAWA T.: “Procedura legislacyjna w Hiszpanii.” *Przegląd Sejmowy* 1997, no. 3.
- RUBIO LLORENTE F.: “El procedimiento legislativo en España. El lugar de la ley entre las Fuentes de derecho.” *Revista Española de Derecho Constitucional*, enero-abril 1986, núm. 16.
- SOLOZABAL ECHAVARRÍA J.: “Sobre la sanción de la ley en el ordenamiento constitucional español.” *Revista Jurídica de Castilla-La Mancha*, agosto 1987, núm. 1.
- VILLAR Y ROMERO J.M.: “El Consejo de Estado y su nueva regulación legal.” *Boletín del Ilustre Colegio de Abogados de Madrid* 1980, núm. 4.

Jan Iwanek, Professor, lawyer, political scientist, associate professor at the University of Silesia in Katowice, Head of the Department of Political Systems of Highly Developed States. He specializes in the research on contemporary political systems of democratic states, the political and legal regime of Spain, comparative constitutional law, theory of democracy, and international political relations between the USA and Latin America.

Wolność religii a wymóg obywatelstwa polskiego członków wyznaniowej gminy żydowskiej

Freedom of religion and the requirement of Polish citizenship to members of the Jewish community

Adrianna Siostrzonek-Sergiel*

Abstrakt

W prezentowanym opracowaniu przedstawiono zagadnienie zgodności z Konstytucją RP przepisów ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, która wprowadza wymóg posiadania obywatelstwa polskiego dla członków gminy żydowskiej. Zdaniem autorki, która powołuje się w tym przedmiocie na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zapisy omawianej ustawy naruszają przede wszystkim zasadę wolności sumienia i religii, dyskryminując społeczność wyznania mojżeszowego. Krytyce poddano również zapisy ustaw religijnych, które wprowadzają warunek posiadania obywatelstwa polskiego dla osób chcących piastować niektóre stanowiska i urzędy duchowne, jak też korzystać z czynnego i biernego prawa wyborczego w niektórych związkach wyznaniowych.

Abstract

The following paper presents the issue of compliance with the Constitution of the Republic of Poland, the Act of 20 February 1997. Relation of the State to the Jewish communities in the Polish Republic, which introduces a requirement to have Polish citizenship for members of the Jewish community. According to the author, who refers in this regard to the position of the Constitutional Tribunal, the provisions of the law in question violate primarily the principle of freedom of conscience and religion, discriminating against the Jewish faith community. Critique were also records of another acts, which introduce the condition of Polish citizenship for people who want to hold some positions of the clergy, as well as the use of active and passive voting rights in some of the religious association.

* ada.siostrzonek@wp.pl

Słowa kluczowe: wolność religii, wolność sumienia i wyznania, obywatelstwo polskie, członek gminy żydowskiej

Key words: freedom of religion, freedom of conscience and religion, a Polish citizen, a member of the Jewish community

Bez wątpienia wolność sumienia i religii jest jednym z najważniejszych praw człowieka i jedną z istotniejszych swobód obywatelskich gwarantowanych Konstytucją RP. W art. 53 ustawy zasadniczej wymienione są swobody i prawa, a także zakazy i nakazy związane z realizacją wolności sumienia i wyznania. Przez wolność sumienia należy rozumieć swobodę przyjęcia takiej postawy światopoglądowej, która zgodna jest z indywidualnymi przekonaniami jednostki. Z kolei przez wolność religii rozumie się wolność wyrażania i realizowania przekonań religijnych, z jednoczesną możliwością nieskrępowanej zmiany tych przekonań. Na straży realizacji wolności sumienia i wyznania stoją przepisy zawarte w szczegółowych ustawach z różnych gałęzi prawa. Przepisy chroniące wolność sumienia i wyznania zamieszczone w prawie cywilnym i karnym dotyczą wszystkich kościołów i związków wyznaniowych oraz wyznawców. Chronią one swobodę sumienia i religii jako dobro osobiste człowieka, a także nazwę, tajemnicę korespondencji i nietykalność lokali kościołów i związków wyznaniowych¹.

Nie ulega wątpliwości, że wyznanie i światopogląd leżą głęboko w sferze wewnętrznej każdego człowieka, jednak realizacja wolności religijnej może przejawiać się w sposób niezinstytucjonalizowany albo zinstytucjonalizowany. Wolność religii obejmuje bowiem wolność uzewnętrzniania swego wyznania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie i razem z ludźmi, z którymi dzieli się swoją wiarę. Oczywiście sam fakt wpisania w określonych rejestrach czy księgach zawierających listę członków danego związku religijnego nie jest przeszkodą w wyznawaniu danej religii, jednak należy przyjąć, że możliwość przynależności do określonego związku wyznaniowego lub kościoła jest elementem prawa, o którym mowa w art. 53 Konstytucji RP.

Kwestia formalnego członkostwa w określonej społeczności religijnej może być dla wyznawcy istotna również z punktu widzenia możliwości połączenia jego obowiązków zawodowych z praktykowaniem swojej religii. Należy bowiem mieć na uwadze, że istnieją uregulowania prawne, które ułatwiają prowadzenie praktyk religijnych. Chodzi tu zwłaszcza o przepisy w zakresie na przykład prawa pracy, które przyznają określone dni świąteczne jako dni wolne od pracy dla wyznawców danej religii, czy o przepisy dotyczące dni wolnych od nauki. W tym kontekście formalna przynależność do związku wyznaniowego stanowi dodatkową gwarancję wolności religijnej. Dlatego należy się w pełni zgodzić

¹ L. WIŚNIEWSKI: *Wolności i prawa osobiste w Konstytucji RP z 1997 r. i prawie międzynarodowym*. Poznań 1998, s. 50.

z twierdzeniem, że przepis art. 53 Konstytucji RP w całości pozostaje w niewątpliwym i niezaprzeczalnym związku z jej art. 25, który dotyczy stosunków Państwo — kościół². Dla tych właśnie stosunków znaczenie będą miały przede wszystkim ustawy regulujące stosunki Państwa Polskiego do poszczególnych związków wyznaniowych lub kościołów. W tym obszarze w Polsce aktualnie obowiązują następujące akty prawne:

1. Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego (Dz.U. Nr 38, poz. 36),
2. Ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Karaimejskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 30, poz. 241 ze zm.),
3. Ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 30, poz. 240 ze zm.),
4. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1169 ze zm.),
5. Ustawa z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1726),
6. Ustawa z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 43),
7. Ustawa z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 483),
8. Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1889),
9. Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 169);
10. Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1712),
11. Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1559)
12. Ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1712),
13. Ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1798).
14. Ustawa z 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 44),

² M. OLSZÓWKA: *Konstytucja RP. Komentarz*. Red. M. SAFJAN, L. BOSEK. Warszawa 2016 (wydanie online Systemu Informacji Prawnej Legalis, komentarz do art. 53, nb. 34).

15. Ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 13),

Według regulacji zawartych w tych aktach przewiduje się, że dany związek wyznaniowy lub kościół rządzi się w swych sprawach wewnętrznych własnym prawem, swobodnie wykonuje władzę duchowną i jurysdykcyjną oraz zarządza własnymi sprawami. Niektóre z tych aktów wprowadzają też wymogi podmiotowe dla osób chcących być członkiem danego kościoła lub związku, wskazując, że prawo zrzeszenia się przysługuje osobom danego wyznania oraz zamieszkującym lub przebywającym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, które to wymogi wydają się najzupełniej zrozumiałe. Natomiast ostatni z powołanych uprzednio aktów prawnych, tj. ustawa z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP, wprowadza jeszcze dodatkowy wymóg dla osób chcących należeć do gminy żydowskiej, a mianowicie wymóg posiadania obywatelstwa polskiego. Jest to rozwiązanie o tyle zaskakujące, że żaden inny akt prawny regulujący stosunek Państwa Polskiego do poszczególnych kościołów lub związków wyznaniowych takiego wymogu nie zawiera.

Należałoby się zatem zastanowić nad zasadnością tego warunku. Obywatelstwo danego państwa stanowi podstawę, na której opierają się prawa i obowiązki w relacjach jednostka — państwo. Z więzi obywatelstwa wynika poddanie jednostki prawu danego państwa, co oznacza zarówno konieczność wypełniania obowiązków przewidzianych prawem, jak i możliwość powoływania się na uprawnienia płynące z przepisów. Na gruncie ustawodawstwa polskiego można także wymienić liczne uprawnienia, które zależą od posiadania obywatelstwa polskiego, w szczególności istnieje wiele regulacji prawnych dotyczących wykonywania określonych zawodów, których warunkiem koniecznym jest posiadanie obywatelstwa polskiego. Dla przykładu można wskazać, że obywatelstwa polskiego wymagają takie zawody, jak: inspektor transportu drogowego³, inspektor kontroli ZUS⁴, inspektor kontroli skarbowej⁵, strażnik gminny⁶, komornik sądowy⁷, zawodowy kurator sądowy⁸. Obywatelstwo polskie konieczne jest również dla pełnienia obowiązków członka Komisji Egzaminacyjnej Biegłych Rewiden-

³ Por. art. 76 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1907).

⁴ Por. art. 93 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 963).

⁵ Por. art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 720).

⁶ Por. art. 24 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 706).

⁷ Por. art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1138).

⁸ Por. art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 795).

tów⁹, Prezesa i zastępcy Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego¹⁰, sędziego oraz ławnika¹¹.

Wprowadzenie wymogu posiadania obywatelstwa polskiego we wskazanych przypadkach wydaje się uzasadnione szczególnymi uprawnieniami, w które wyposażeni są wymienieni przedstawiciele zawodów i piastuni stanowisk, a także ich rola w systemie społeczno-gospodarczym państwa. Natomiast zupełnie inaczej należy ocenić wprowadzenie wymogu posiadania obywatelstwa polskiego wobec osób, które chcą jedynie przynależać do określonej społeczności religijnej, w tym wypadku gminy żydowskiej. Wprowadzenie warunku posiadania obywatelstwa polskiego przez członków nie tylko gminy żydowskiej, ale także jakiegokolwiek innego związku wyznaniowego lub kościoła pozostaje w jawnej sprzeczności z brzmieniem art. 53 Konstytucji RP, która przyznając wolność sumienia i religii, posługuje się sformułowaniem „każdemu”.

Na przywołaną niezgodność zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w Krakowie, który rozpoznając żądanie dotyczące nakazania gminie wyznania żydowskiego przyjęcia w poczet członków osoby nieposiadającej obywatelstwa polskiego¹², wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim uniemożliwia pełnoletnim osobom wyznania mojżeszowego, zamieszkującym na terytorium Rzeczypospolitej, lecz nieposiadającym obywatelstwa polskiego, przyjęcie w poczet członków gminy wyznaniowej żydowskiej, jest zgodny z art. 32 ust. 1 i art. 53 ust. 1 i 2 Konstytucji. W uzasadnieniu tego orzeczenia sąd krakowski wskazał, że wobec brzmienia analizowanego przepisu osoba wyznania mojżeszowego znajduje się w sytuacji mniej korzystnej niż osoby innych wyznań zamieszkujących i praktykujących w Polsce, co narusza art. 32 Konstytucji RP, który wprowadza jedną z wiodących zasad całego porządku prawnego Polski¹³, tj. zasadę równości. Zdaniem orzekającego sądu wyznawcy wszystkich religii powinni być traktowani równo, według tej samej miary, bez podstaw do różnicowania tych podmiotów, natomiast przepis art. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej ma charakter

⁹ Por. art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1000).

¹⁰ Por. art. 59 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 277).

¹¹ Por. art. 61 § 1 pkt 1 oraz 158 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 2062).

¹² Postanowienie SO w Krakowie z dnia 17 października 2013 r., sygn. I C 319/13, niepubl.

¹³ P. TULEJA, W. WRÓBEL: *Zasada równości w stanowieniu prawa*. W: *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura, funkcje)*. *Studia i szkice*. Red. H. ROT. Wrocław 1994, s. 139.

odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych (wyznawców religii), przy czym odstępstwo to nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia. Dodatkowo Sąd Okręgowy w Krakowie podniósł, że brak obywatelstwa polskiego przez pełnoletnią, praktykującą osobę wyznania mojżeszowego mieszkającą w Polsce narusza bezpośrednio zasadę wolności religii chociażby poprzez ograniczenie możliwości obchodzenia świąt religijnych wspólnie ze współwyznawcami danej religii, w tym przypadku żydowskiej.

W odpowiedzi na zadane pytanie prawne Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku¹⁴, uznając, że pytanie nie spełnia przesłanki wymaganej do przyjęcia go do rozpoznania, a mianowicie nie wykazuje związku przedmiotowego i funkcjonalnego z toczącą się przed Sądem Okręgowym sprawą. Trybunał stanął na stanowisku, że w sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym Krakowie, będący przedmiotem pytania prawnego art. 2 ust. 1 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, nie daje podstawy prawnej do nałożenia na gminę żydowską obowiązku przyjęcia w poczet członków każdego, kto spełnia kryteria wymienione w tym przepisie. Gmina żydowska odrzuciła żądanie przyjęcia danej osoby w poczet swoich członków i uczyniła to nie na podstawie art. 2 omawianej ustawy, lecz na podstawie wewnętrznych przepisów wyznaniowych (które zawierają tożsame zapisy dotyczące wymogu posiadania obywatelstwa¹⁵). W konsekwencji, skoro będący przedmiotem zapytania prawnego do Trybunału przepis jest nieprzydatny dla orzekającego w sprawie sądu, nie ma również podstaw do udzielania odpowiedzi na zadane pytanie prawne¹⁶.

Jednocześnie jednak, pomimo umorzenia postępowania, Trybunał dostrzegł merytoryczną zasadność argumentów podniesionych przez Sąd Okręgowy w Krakowie i postanowił przedstawić Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej uwagi o stwierdzonym uchybieniu w art. 2 ust. 1 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej co do polskiego obywatelstwa jako ustawowego kryterium dopuszczalności członkostwa w gminach wyznaniowych żydowskich. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że usunięcie tego kryterium jest niezbędne do zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁴ Postanowienie TK z dnia 18 lutego 2015 r., P 48/13, OTK Seria A 2015 nr 2, poz. 22

¹⁵ Por. art. 7.1. Prawa wewnętrznego wyznaniowej wspólnoty żydowskiej w Rzeczypospolitej Polskiej — http://www.warszawa.jewish.org.pl/images/Dokumenty/prawo_wewnetrzne_2012.pdf (dostęp: 13.02.2017).

¹⁶ Warto jednak zaznaczyć, że jeden z orzekających w sprawie członków TK zgłosił zdanie odrębne argumentując z powołaniem się na wcześniejsze orzecznictwo, że rolą Trybunału Konstytucyjnego nie jest „wskazywanie sądom, które przepisy (normy) winny znaleźć zastosowanie w konkretnej sprawie, a więc mogą być przedmiotem pytania prawnego, a jakie nie” i uznał, że należy przyjmować swego rodzaju domniemania, że jeżeli sąd przedstawia pytanie prawne, to przesłanka, o której mowa w art. 193 *in fine* Konstytucji, jest spełniona.

W dniu 18 czerwca 2014 roku Marszałek Sejmu udzielił Trybunałowi odpowiedzi, w której stwierdził, że podjęcie inicjatywy ustawodawczej w zakresie usunięcia z art. 2 analizowanej ustawy przesłanki posiadania polskiego obywatelstwa jest niecelowe. Sejm powołując się na poglądy znawców prawa wyznaniowego i konstytucyjnego¹⁷, stanął na stanowisku, że określanie trybu i przesłanek uzyskania, zawieszenia i utraty członkostwa w związku wyznaniowym jest jednym ze składników autonomii związku wyznaniowego, co oznacza, że źródłem wymogu posiadania obywatelstwa polskiego dla członków gminy żydowskiej nie jest ustawa, lecz regulacje wewnętrzne związku wyznaniowego. Ustawa ma charakter wtórny wobec prawa wyznaniowego i tylko powtarza jego zapisy, zatem nawet uchylene kwestionowane zapisu z art. 2 ustawy nie spowoduje zniesienia obowiązku posiadania obywatelstwa polskiego przez członków gminy żydowskiej. Wskazano także, że wobec brzmienia art. 25 ust. 5 Konstytucji RP Sejm nie może samoistnie dokonać zmiany omawianej ustawy. W aktualnym stanie prawnym stosunki między Rzeczpospolitą Polską a kościołami lub związkami wyznaniowych reguluje ustawa uchwalona na podstawie umowy zawartej przez Radę Ministrów z właściwymi przedstawicielami kościoła lub związku wyznaniowego. Przyjmując, że wola tych przedstawicieli powinna być bezwzględnie brana pod uwagę w treści zawieranych umów¹⁸, Sejm stwierdził, że kwestia zrezygnowania z wymogu obywatelstwa zależy tylko i wyłącznie od samej gminy żydowskiej. Jednocześnie Sejm wskazał, że nie ma żadnych danych, które wskazywałyby na to, że gmina żydowska dąży do zmiany obecnie obowiązującego uregulowania.

Nie kwestionując ogromnego znaczenia wewnętrznego prawa wyznaniowego, którego zasady odgrywają istotną rolę dla wiernych skupionych w związkach religijnych, a także mając na względzie znaczenie autonomii oraz wzajemnej niezależności państwa i związku religijnego¹⁹, trzeba jednak stanowczo opowiedzieć się za potrzebą zmiany art. 2 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP. Okoliczność, że ograniczenia w dostępie do członkostwa w gminie żydowskiej powieła również wewnętrzne prawo wyznaniowe danej gminy nie może stanowić usprawiedliwienia dla niekonstytucyjnych zapisów prawa powszechnego. To polski ustawodawca odpowiada za ja-

¹⁷ A. MEZGLEWSKI, H. MISZTAŁ, P. STANISZ: *Prawo wyznaniowe*. Warszawa 2011, s. 81; L. GARLICKI w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Red. L. GARLICKI. T. 5. Warszawa 2007, komentarz do art. 25, s. 18; J. MATWIEJUK: *Pozycja prawna gmin wyznaniowych żydowskich w świetle ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej*. „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, T. 5, s. 37; T.J. ZIELIŃSKI: *Prawo wewnętrzne gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce a normy ustawowe*. „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, T. 14, s. 27.

¹⁸ Tak T.J. ZIELIŃSKI: *Ustawa o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce. Komentarz*. Red. A. CZOHARA, T.J. ZIELIŃSKI. Warszawa 2012, s. 45.

¹⁹ M. OLSZÓWKA w: *Konstytucja RP. Komentarz*. Red. M. SAFJAN, L. BOSEK. Warszawa 2016 (wydanie online Systemu Informacji Prawnej Legalis, komentarz do art. 53, nb. 34).

kość polskiego prawa powszechnego i jeżeli ta jakość odbiega od standardów konstytucyjnych, należy dokonać stosownych zmian. Nie ma żadnych podstaw, aby uchylać się od tego obowiązku, powołując się na zbieżność postanowień wadliwej ustawy z zapisami prawa wewnętrznego. Fakt zaś, że prawo powszechne w tym wypadku ma uwzględniać stanowisko związku wyznaniowego lub kościoła (na podstawie art. 25 ust. 5 Konstytucji RP), może być tylko przyczynkiem do zwrócenia uwagi danej społeczności religijnej na problematyczność omawianych zapisów. Nawet gdyby przedstawiciele gminy żydowskiej w trakcie zawierania umowy z Radą Ministrów co do treści analizowanej ustawy stanęli na stanowisku, że chcą utrzymać wymóg obywatelstwa polskiego dla swoich członków, zdaniem autorki, Sejm i tak byłby w pełni upoważniony, a nawet zobowiązany do usunięcia niekonstytucyjnego zapisu.

Bardzo dosadne, ale niepozbawione racji są wypowiedzi, które wskazują na to, że omawiany zapis ustawy religijnej można uznać za mający wymowę ksenofobiczną, a jego wprowadzenie mogło być związane z antysemickimi stereotypami²⁰. Mając na względzie współczesne zasady demokratycznego państwa prawa, należy przyjąć, że zapewnienie wyznawcom judaizmu możliwości pełnego urzeczywistnienia wolności sumienia i wyznania jest nie tylko nakazem politycznego rozsądku, ale przede wszystkim miarą urzeczywistnienia norm konstytucyjnych²¹.

Równie krytycznie należy ocenić wymóg posiadania obywatelstwa polskiego dla osoby chcącej piastować godności i urzędy związane z daną religią lub wyznaniem. Wymóg taki dotyczy:

- osób, które chcą piastować stanowiska i urzędy duchowne, jak też korzystać z czynnego i biernego prawa wyborczego w karaimskich gminach wyznaniowych (art. 16 ustawy o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej),
- osób, które chcą piastować stanowiska i urzędy zarówno duchowne, jak i świeckie oraz korzystać z biernego i czynnego prawa wyborczego w Muzułmańskim Związku Religijnym w Rzeczypospolitej Polskiej (art. 23 ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej),
- osób chcących być członkami Naczelnej Rady Staroobrzędowców (art. 5 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego).

W okresie międzywojennym wymóg posiadania obywatelstwa polskiego znajdował pewne uzasadnienie w pełnieniu przez duchownych uznanych przez państwo związków wyznaniowych zadań funkcjonariuszy publicznych,

²⁰ P. BORECKI: *Status prawny wyznawców judaizmu w Polsce*. „Państwo i Prawo” 2010, nr 9, s. 47

²¹ *Ibidem*, s. 56.

na przykład w dziedzinie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego i sporządzania stosownych aktów²². Współcześnie jednak wydaje się, że brak uzasadnienia do utrzymywania tego wymogu. Ograniczenie uprawnień osób nieposiadających obywatelstwa polskiego w zakresie pełnienia określonych funkcji i godności religijnych, a także uprawnień związanych z prawem wyborczym może być ocenione jako sprzeczne z zakazem dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny, o którym mowa w art. 32 ust. 2 Konstytucji RP, a także jako sprzeczne z zasadą równouprawnienia kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 25 ust. 1 Konstytucji RP).

* * *

Reasumując niniejsze rozważania, należy stanąć na stanowisku, że zapisy art. 2 ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej poprzez wprowadzenie wymogu posiadania obywatelstwa polskiego dla członków gminy żydowskiej naruszają zasadę wolności sumienia i religii w odniesieniu do społeczności wyznania mojżeszowego. Zapis ten powinien zostać z komentowanej ustawy usunięty bez względu na to, że wewnętrzne prawo wyznaniowe gminy żydowskiej również taki wymóg zawiera.

Trzeba się całkowicie zgodzić z Pawłem Boreckim, który zauważa, że ograniczenia ustawowe dotyczące wymogu obywatelstwa nie odpowiadają realiom stosunków społecznych, a ich utrzymanie grozi porażką Polski przed międzynarodowymi organami ochrony wolności i praw człowieka²³. Niewykluczone jest bowiem, że wskazane regulacje polskiego prawa mogą zostać uznane za naruszające art. 9 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku²⁴, który stanowi, iż każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, a prawo to obejmuje wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne.

²² P. BORECKI: *Wolność sumienia i wyznania cudzoziemców w prawie polskim* — <http://laickie.pl/wolnosc-sumienia-i-wyznania-cudzoziemcow-w-prawie-polskim/> (dostęp: 14.02.2017).

²³ Ibidem.

²⁴ Konwencja została przyjęta w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. i weszła w życie z dniem 3 września 1953 r. Polska ratyfikowała Konwencję w dniu 15 grudnia 1992 r., dokument ratyfikacyjny został złożony Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy w dniu 19 stycznia 1993 r. i w tym dniu Konwencja weszła w życie w stosunku do Polski (Dz.U. Nr 61, poz. 284 i 285).

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- GARLICKI L. w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Komentarz*. Red. L. GARLICKI. T. 5. Warszawa 2007.
- MEZGLEWSKI A., MISZTAŁ H., STANISZ P.: *Prawo wyznaniowe*. Warszawa 2011.
- TULEJA P., WRÓBEL W.: *Zasada równości w stanowieniu prawa*. W: *Demokratyczne państwo prawne (aksjologia, struktura, funkcje)*. *Studia i szkice*. Red. H. ROT. Wrocław 1994.
- WIŚNIEWSKI L.: *Wolności i prawa osobiste w Konstytucji RP z 1997 r. i prawie międzynarodowym*. Poznań 1998.

Artykuły w czasopismach naukowych

- BORECKI P.: *Status prawny wyznawców judaizmu w Polsce*. „Państwo i Prawo” 2010, nr 9.
- MATWIEJUK J.: *Pozycja prawna gmin wyznaniowych żydowskich w świetle ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej*. „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, T. 5.
- ZIELIŃSKI T.J.: *Prawo wewnętrzne gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce a normy ustawowe*. „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2011, T. 14.

Źródła internetowe

- BORECKI P.: *Wolność sumienia i wyznania cudzoziemców w prawie polskim* — <http://laickie.pl/wolnosc-sumienia-i-wyznania-cudzoziemcow-w-prawie-polskim/> (dostęp: 14.02.2017).
- OLSZÓWKA M. w: *Konstytucja RP. Komentarz*. Red. M. SAFJAN, L. BOSEK. Warszawa 2016 (wydanie online: Systemu Informacji Prawnej „Legalis”)
- Prawo wewnętrzne wyznaniowej wspólnoty żydowskiej w Rzeczypospolitej Polskiej — http://www.warszawa.jewish.org.pl/images/Dokumenty/prawo_wewnetrzne_2012.pdf (dostęp: 13.02.2017).

Orzecznictwo

- Wyrok ETPCz z dnia 16 grudnia 2004 r., numer 39023/97 (sprawa Supreme Holy Council of the Muslim Community przeciwko Bułgarii). Opubl. Legalis.
- Postanowienie SO w Krakowie z dnia 17 października 2013 r., sygn. I C 319/13. Niepubl.
- Postanowienie TK z dnia 18 lutego 2015 r., P 48/13, OTK Seria A 2015 nr 2, poz. 22.

Adrianna Siostrzonek-Sergiel, dr, absolwentka studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tematem pracy doktorskiej było: „Prawo do

ochrony prywatności pokrzywdzonego w polskim postępowaniu karnym”. Doświadczenie jako prawnik zdobywała od 1996 roku, pracując w kancelariach adwokackich i radcowskich. Od 2003 roku współtworzy jako redaktor merytoryczny System Informacji Prawnej „Legalis”. Od 2006 roku wykładowca akademicki. Pełni również funkcję prodziekana Wydziału Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Autorka publikacji z zakresu prawa karnego, administracyjnego oraz konstytucyjnego, w szczególności dotyczących praw i wolności konstytucyjnych i ich realizacji w różnych gałęziach prawa.

Ustawy zasadnicze Wenezueli, Boliwii i Ekwadoru jako element rewolucji boliwariańskiej w Ameryce Łacińskiej

The fundamental laws of Venezuela,
Bolivia and Ecuador as an element of
Bolivarian Revolution in Latin America

Dawid Słupik*

Abstrakt

Rozpoczęta w 1999 roku przez Hugona Cháveza rewolucja boliwariańska swoim zasięgiem oprócz Wenezueli objęła także Boliwię i Ekwador. Słuszność nazywania tego „rewolucją” dziś często podawana jest w wątpliwość. Pewne jest jednak, iż skutecznym efektem tych działań są całkowicie nowe ustawy zasadnicze. Zarówno w samym procesie, jak i postanowieniach nowych Konstytucji można zauważyć pewne podobieństwa. Niniejszy artykuł jest próbą politologiczno-prawnej analizy procesu konstytucyjnego oraz postanowień nowych ustaw zasadniczych z szczególnym uwzględnieniem tych podobieństw, związanych zazwyczaj z ideą rewolucji boliwariańskiej oraz z „socjalizmem XXI

Abstract

The Bolivarian Revolution started in 1999, by Hugo Chávez, extended to reach not only Venezuela but also Bolivia and Ecuador. Whether, what today is called “the revolution”, deserves its title is often being questioned. It is certain, though that a lasting result of those actions is a set of completely new fundamental laws. Some similarities can be found both in this process and in ratifications of new Constitutions. The following article is meant to be an attempt of political and legal analysis of constitutional process and of the ratifications of new fundamental laws. Special attention was given to those similarities which were usually connected with the idea of the Bolivarian Revolution and with

* doktorant (dawidsłupik@gmail.com)

wieku”. Poruszona zostanie również kwestia zagadnień, które znalazły odzwierciedlenie w nowych Konstytucjach, i które dla każdego z tych trzech populistycznych przywódców, są elementami wyróżniającymi rewolucję boliwariańską w tych krajach.

Słowa kluczowe: rewolucja boliwariańska, Wenezuela, Boliwia, Ekwador, Konstytucja, Ameryka Łacińska

the so-called „Socialism of XXI century”. Furthermore, the issues which were reflected in new Constitutions and which for each of those three populist leaders, are the elements distinguishing the Bolivarian Revolution in those countries, will be discussed.

Key words: Bolivarian Revolution, Venezuela, Bolivia, Ecuador, Constitution, Latin America

Wstęp

Niezadowolenie i brak społecznego zaufania do klasy politycznej, która na społeczeństwie dokonywała neoliberalnych eksperymentów, marginalizacja ludności indiańskiej, która w wielu krajach Ameryki Łacińskiej stanowi niemałą część społeczeństwa, oraz ekonomiczny kryzys, który stał się niemal chlebem powszednim tej części świata spowodowały swego rodzaju społeczny i niemal masowy stan poparcia „nowej lewicy”. Szeroko komentowano, iż na początku XXI wieku Ameryka Łacińska dokonała swoistego „skrętu w lewo”. W ostatnich latach taka tendencja widoczna była wśród wielu latynoamerykańskich polityków. Wystarczy wskazać, iż w 2006 roku, w roku, w którym do władzy w Boliwii doszedł Evo Morales, Ameryka Łacińska liczyła 10¹ przywódców wywodzących się z lewicy, 11 — wliczając do tego Kubę. W roku 2009 lewicowych przywódców państw było już 15².

Pierwszym, który doszedł do władzy jeszcze pod koniec XX wieku w borykającej się od wielu lat z politycznym kryzysem Wenezueli, był Hugo Chávez. Po czterdziestu latach funkcjonowania pakt *punto fijo* definitywnie przestał istnieć. Przebieg kampanii wyborczej, samych wyborów roku 1998 oraz ich wyniki były odzwierciedleniem antysystemowego nastroju społeczeństwa, wyrażanego między innymi w licznych protestach i społecznych wystąpieniach. Niezadowolenie społeczne stało się więc głównym przedmiotem wyborczego dyskursu Cháveza. Populistyczny dyskurs skupił się nie tylko na obietnicy przywrócenia dobrobytu, zlikwidowania korupcji czy realnego wpływu społeczeństwa na proces decyzyjny, ale również na klarownych i stanowczych obietnicach zmian ustrojowych. W trakcie kampanii wyborczej Chávez obiecywał nie tylko rozmontowa-

¹ Wenezuela, Brazylia, Argentyna, Panama, Urugwaj, Boliwia, Chile, Peru, Honduras, Haiti.

² Oprócz wcześniej wspomnianych również Nikaragua, Ekwador, Paragwaj, Salvador.

nie systemu *punto fijo*, ale również zmianę jego symbolu — Konstytucji z 1961 roku. Dojście do władzy Cháveza w 1999 roku dało początek procesowi, który sam Chávez określił jako rewolucję boliwariańską. Czy podjęte przez Cháveza działania można określić mianem rewolucji — to pytanie, na które brak jednoznacznej odpowiedzi. Negatywne opinie na ten temat opierają się zazwyczaj na twierdzeniu, iż tym działaniom brak jakiegokolwiek ideologicznego podłoża, dlatego nie mogą być nazywane rewolucją. Jednak nawet gdyby przyjąć, iż faktycznie brakuje takiego ideologicznego rdzenia, to wiadomo, że nie tylko ideologią rewolucja się dokonuje.

Odłąbną kwestią jest również to, czy w omawianym przypadku rewolucja ta dokonała się, czy też nie. Cztery główne kwestie przemawiają za tym, iż w Wenezueli po roku 1998 nastąpiły pewne procesy rewolucyjne, które przesądzą o tym, iż faktycznie mamy do czynienia z rewolucją. Po pierwsze, dokonano obalenia systemu *punto fijo*, który przetrwał w Wenezueli okres czterech dekad. Po drugie, w Wenezueli przeprowadzono niemal całkowitą zmianę systemu politycznego, która w wyniku między innymi zmiany ustawy zasadniczej objęła działalność partii politycznych, sądownictwa i większości instytucji publicznych. Po trzecie, zakres zmian dotyczył nie tylko systemu politycznego, ale również społecznego, gospodarczego oraz kulturalnego. Po czwarte, w Wenezueli po roku 1998 roku nastąpiły pewne zmiany, które możemy określić jako trwałe. Jak wskazuje Henryk Szlajfer, „w wymiarze *politycznym* emancypacja obywatelska klas niższych, nawet jeśli dostrzegamy w niej elementy wyraźnej manipulacji i instrumentalizacji oraz odnowienia relacji patron — klient, jest faktem zarówno politycznym, jak i przełomem kulturowym. I w pewnym sensie jest zjawiskiem nieodwracalnym lub trudno odwracalnym. *Chavismo*, podobnie jak wcześniej *justicialismo* w Argentynie, dokonuje w tym względzie rewolucji”³.

Należy w tym miejscu zwrócić jednak uwagę na pewną istotną kwestię. Sam proces zwany rewolucją boliwariańską w pierwszej kolejności dokonał się w Wenezueli, i w tym kontekście, jak uprzednio wskazano, faktycznie wydaje się usprawiedliwione posługiwanie się terminem „rewolucja”. Ten sam proces stał się materiałem eksportowym wraz z nadejściem w Ameryce Łacińskiej kolejnych populistycznych przywódców. Jednocześnie objął on również między innymi Boliwię oraz Ekwador. Nie można jednakże zrównywać tych procesów, w każdym bowiem z tych krajów przybrały one inny charakter, miały inną intensywność oraz inne priorytety. Evo Morales i Rafael Correa wielokrotnie identyfikowali się zarówno z działaniami Cháveza, jak i z samą rewolucją boliwariańską. Wyrazem tej identyfikacji i jednocześnie efektem tej rewolucji są między innymi nowe ustawy zasadnicze w tych krajach. Dlatego na potrzeby ni-

³ H. SZLAJFER: *Hugo Chávez: od (nie)pełnionej „rewolucji boliwariańskiej” do zmodyfikowanych patologii puntofijismo?* W: *Socjalizm XXI wieku*. Red. A. DEMBICZ. Warszawa 2009, s. 63.

niejszego artykułu, w odniesieniu do wszystkich wspomnianych krajów, będzie wykorzystywany termin „rewolucja”. Jednakże to, czy w Boliwii i Ekwadorze faktycznie dokonana się rewolucja, jak to miało miejsce w Wenezueli, pozostaje otwartą kwestią.

Społeczne, gospodarcze oraz międzynarodowe aspekty rewolucji boliwariańskiej

Szeroki zakres przeprowadzonych rewolucyjnych procesów zmusza do rozpatrywania ich w kilku wymiarach: polityczno-ideologicznym, społecznym, gospodarczym oraz międzynarodowym. Najważniejszym i będącym przedmiotem niniejszego opracowania jest oczywiście wymiar polityczno-ideologiczny, który uwidocznił się między innymi w rozpoczęciu procesów zmierzających do przyjęcia nowych ustaw zasadniczych. Warto jednakże w kilku zdaniach odnieść się do pozostałych wymiarów boliwariańskiej rewolucji.

Po objęciu urzędu prezydenta 22 stycznia 2006 roku Morales stał się pierwszym południowoamerykańskim sojusznikiem Cháveza⁴. Wsparcia Chávezowi udzielał jeszcze przed objęciem prezydentury, w szczególności poprzez organizację marszów poparcia dla wenezuelskiego prezydenta oraz częste wizyty w Caracas. Również w swojej kampanii wyborczej nie stronił od wyrażania swojej akceptacji dla przyszłego sojusznika. Jeszcze przed objęciem urzędu Morales podpisywał pierwsze umowy o współpracy z Kubą oraz Wenezuelą, a pierwsze oficjalne wizyty, już jako prezydenta, w tych dwóch krajach przypieczętowały powstanie „osi dobra”, w przeciwieństwie do „osi zła” reprezentowanej przez Stany Zjednoczonej oraz ich sojuszników. Zapowiedź Moralesa walki z liberalizmem oraz imperializmem w Ameryce Łacińskiej w pierwszej kolejności zmaterializowała się w maju 2006 roku w formie nacjonalizacji surowców energetycznych oraz całego przemysłu zajmującego się ich przetwórstwem. Nacjonalizacja surowców energetycznych, w szczególności gazu, jest jednym z tych elementów, które charakteryzują w Boliwii rewolucję boliwariańską.

Wkrótce po objęciu prezydentury przez Moralesa o przyszłości swojego kraju decydowali również Ekwadorczycy. W listopadzie 2006 roku wybory prezydenckie w drugiej turze wygrał Rafael Correa. Correa już jako minister gospodarki i finansów w rządzie Alfreda Palacia opowiadał się za zrównoważoną współpracą polityczno-ekonomiczną z Wenezuelą. Correa, podobnie jak Morales i Chávez, przedstawiał siebie jako kandydata antysystemowego i niejako odmawiał

⁴ Pierwszymi sojusznikami Cháveza w Ameryce Łacińskiej byli oczywiście bracia Castro.

udziału w tym systemie poprzez między innymi niewystawienie kandydatów do Kongresu. Zapowiadał bowiem, jeszcze przed objęciem urzędu, chęć szybkiego zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego, które miało ten system zmienić. Również przyszłego prezydenta Ekwadoru w kampanii wyborczej wspierał Chávez. Prezydencki fotel Correa objął w styczniu 2007 roku, czyli niecały rok po wygranej Moralesa. W swoim inauguracyjnym przemówieniu mówił między innymi o tym, iż właśnie rozpoczęła się obywatelska rewolucja zmierzająca do zmiany istniejącego systemu politycznego, społecznego i gospodarczego, która miała się oprzeć na pięciu „osiach”: rewolucji konstytucyjnej, walce z korupcją, rewolucji ekonomicznej, rewolucji systemu edukacji oraz zdrowia, a także odzyskaniu godności, suwerenności i poszukiwaniu latynoamerykańskiej integracji⁵. Warto zauważyć, iż Correa nie był totalnym krytykiem kapitalizmu, ale uważał, że należy go zmodyfikować w taki sposób, aby to społeczeństwo czerpało z niego korzyści. Realizując swoją wizję „socjalizmu XXI wieku” oraz latynoamerykańskiej integracji, Correa od samego początku odcinał się od niektórych założeń rewolucji boliwariańskiej, pokazując tym samym swoją niezależność. Nie poszedł tym samym w ślad za Moralesem i nie zdecydował się na nacjonalizację sektora energetycznego. Poczynił jednak pewne kroki, które w przyszłości miały między innymi sfinansować programy społeczne. W październiku 2007 roku Correa podpisał dekret podnoszący podatek z dochodów z ropy naftowej z 50% do 99%. W tym samym czasie, ku ogromnej ucieście Cháveza, Correa ogłosił chęć powrotu do OPEC, którą Ekwador opuścił w 1992 roku.

Niewątpliwym elementem boliwariańskiej rewolucji jest wprowadzanie w życie idei tzw. socjalizmu XXI wieku. Jak bardzo konfliktogenne mogą być to działania, pokazuje przypadek Boliwii, gdzie Morales od samego początku swojej politycznej kariery dążył do pewnej społeczno-politycznej rehabilitacji ludności indiańskiej. Obejmując władzę, pod przykrywką walki z biedą i wprowadzania programów społecznych podjął wiele działań w celu zwiększenia roli i znaczenia ludności indiańskiej nie tylko w społeczeństwie, ale również na scenie politycznej. W kraju, w którym do tej pory rządziła biała mniejszość, doprowadziło to do szybkiego i gwałtownego zantagonizowania społeczeństwa. Pewnym elementem polityki społecznej Moralesa było również szerokie poparcie dla tzw. *cocaleros*, spośród których prezydent się wywodził. Legalne uprawy koki w Boliwii stały się również jednym z najistotniejszych elementów w konflikcie ze Stanami Zjednoczonymi. Wprowadzenie w życie idei „socjalizmu XXI wieku” było sztandarowym projektem Cháveza, wprowadzanym w Wenezueli co prawda dopiero od 2007 roku, ale zapowiadany już w trakcie kampanii wyborczej 1998 roku. W zakresie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju Chávez poszukiwał drogi pośredniej pomiędzy kapitalizmem a komunizmem, w któ-

⁵ Przemówienie inauguracyjne z 15 stycznia 2007 r. — <http://www.presidencia.gob.ec/wp-content/uploads/downloads/2015/07/Posesion-Presidente-2007.pdf> (dostęp: 16.02.2017).

rych to systemach nie poradzono sobie z podstawowymi problemami rozwoju, takimi jak bieda, społeczne wykluczenie, rasizm czy brak społecznej partycypacji w demokracji. Odpowiedzią na te problemy miał być właśnie „socjalizm XXI wieku” opierający się na kilku filarach: „moralności (przeciw kapitalistycznemu indywidualizmowi, egoizmowi i przywilejom), demokracji partycypacyjnej, równości zespolonej z wolnością, spółdzielczości (*cooperativismo*) oraz związkach i stowarzyszeniach (*asociativismo*)”⁶. Jak wskazywał Chávez, wprowadzenie w życie „nowego modelu dla Wenezueli” wymagało zidentyfikowania głównych problemów kraju: biedy oraz prywatyzacji⁷.

Wymiar międzynarodowy należy podzielić na stosunki „wewnątrzsojusznice” oraz wykraczające poza ten nieformalny sojusz. Jako odpowiedź na politykę liberalizmu i imperializmu w Ameryce Łacińskiej oraz w opozycji do Strefy Wolnego Handlu Ameryk (ALCA), w 2006 roku z inicjatywy Cháveza powstała Boliwariańska Alternatywa dla Ameryk, która w założeniu miała być pełnym przeciwieństwem ALCA. Oprócz Wenezueli do organizacji w 2006 roku przystąpiły jeszcze Kuba oraz Boliwia⁸. Chociaż Correa jeszcze przed wyborami prezydenckimi wyrażał swoje poparcie dla tej inicjatywy, to faktycznie początkowo nie był zwolennikiem tworzenia organizacji, które nie posiadały ogólnokontynentalnej akceptacji, i podczas jednej ze swoich wizyt w Caracas zapowiadał, że będzie próbował namawiać Cháveza do powrotu do Wspólnoty Andyjskiej. Jednakże w roku 2009 do organizacji przystąpił również Ekwador. ALBA nie jest oczywiście jedynym przedsięwzięciem integrującym kraje regionu, a równocześnie realizującym boliwariańską wizję Ameryki Łacińskiej. Chávez wprost wpisał w Konstytucji, że „Republika promuje i wspiera integrację latynoamerykańską i karaibską [...]”⁹. Realizując to założenie, powołano jeszcze na przykład Petroamerykę — organizację opartą na dwu- i wielostronnych porozumieniach dotyczących regulacji kwestii eksploatacji surowców energetycznych, czy też Bank Południa, będący odpowiedzią na działalność w Ameryce Łacińskiej MFW oraz Banku Światowego¹⁰. Wspólnym elementem w zakresie polityki zagranicznej dla wszystkich tych przywódców jest również mniej lub bardziej radykalny antyamerykanizm, przejawiający się nie tylko w słownej batalii z przywódcami USA, ale również w konkretnych działaniach zmuszających na przykład USA do zmniejszenia swojej wojskowej obecności w regionie¹¹.

⁶ Zob. A. FIJAŁKOWSKA, M.F. GAWRYCKI: *Wenezuela w procesie (r)ewolucyjnych przemian*. Warszawa 2010, s. 24.

⁷ Zob. H. CHÁVEZ: *Agenda Alternativa Bolivariana*. Caracas 2014, s. 27.

⁸ Zob. M.F. GAWRYCKI: *Procesy integracyjne w Ameryce Łacińskiej*. Warszawa 2007, s. 67.

⁹ Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 153.

¹⁰ W ramach tych inicjatyw współdziałają również Boliwia oraz Ekwador.

¹¹ Rafael Correa nie zgodził się na przedłużenie koncesji na wykorzystywanie przez USA bazy lotniczej w Manta, która kończyła się w listopadzie 2009 r.

Ustanowienie nowych konstytucji

Najważniejszym elementem polityczno-ideologicznego wymiaru procesu rewolucyjnego, który w pewien sposób scalił wszystkie poprzednie, jest oczywiście ustanowienie nowych konstytucji, w których to potwierdzono dotychczasowe kierunki działań w odniesieniu do polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej tych krajów. Dotyczy to oczywiście w szczególności Boliwii oraz Ekwadoru, gdzie sam proces ustanawiania nowych ustaw zasadniczych trwał bardzo długo. We wszystkich trzech krajach nowe ustawy zasadnicze stały się symbolem walki z liberalizmem i imperializmem oraz zerwania ze starym establishmentem. Należy jednak podkreślić, iż w każdym z tych krajów na różnych etapach procesu konstytucyjnego ujawniły się prawno-polityczne, mniej lub bardziej uzasadnione, zastrzeżenia co do legalności pewnych działań, decyzji organów czy też samego przyjęcia nowych konstytucji.

W lutym 1999 roku w trakcie ceremonii zaprzysiężenia na prezydenta kraju Chávez „przysiągł przed Bogiem, przed ojczyzną, przed ludem i na konającą konstytucję”¹². W swoim pierwszym przemówieniu, odnosząc się do historycznego dziedzictwa Wenezueli w postaci Bolívara, obiecując daleko idące zmiany, Chávez parafrazował werset chilijskiego poety Pabla Nerudy¹³: „[...] który budzi się raz na sto lat, kiedy budzi się lud”. Obietnice Chávez zaczął spełniać szybko, bo już tego samego dnia, w którym formalnie objął urząd prezydenta. Dekretem nr 3 z 2 lutego 1999 roku postanowił o przeprowadzeniu referendum¹⁴, w którym społeczeństwo miało się wypowiedzieć, czy zgadza się na powołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego¹⁵. Zadaniem Zgromadzenia miała być transformacja państwa oraz stworzenie nowego porządku prawnego pozwalającego na efektywne funkcjonowanie społecznej i partycypacyjnej demokracji, czyli *de facto* umożliwiającego decydowanie o kompetencjach niesprecyzowanych i niczym nieograniczonych. Samo sformułowanie referendalnego pytania wywołało pewne wątpliwości natury prawnej. Konstytuanta miała bowiem zostać zwołana wyłącznie w celu opracowania projektu nowej konstytucji. Tymczasem już samo pytanie sugerowało, iż zakres prac może być o wiele szerszy. Referendum przeprowadzono 25 kwietnia tego samego roku. W warunkach zaledwie 37,65% frekwencji, 87,75% głosujących poparło utworzenie tego organu¹⁶. Należy w tym

¹² Zob. C. MALAMUD: *Populismos latinoamericanos. Los tópicos de ayer, de hoy y de siempre*. Madrid 2010, s. 114.

¹³ P. NERUDA: *Un Canto para Bolívar* — <https://www.poemas-del-alma.com/pablo-neruda-un-canto-para-bolivar.htm> (dostęp: 15.02.2017).

¹⁴ Zob. R. GOTT: *Hugo Chávez and the Bolivarian Revolution*. New York 2005, s. 143.

¹⁵ Pełna nazwa: La Asamblea Nacional Constituyente.

¹⁶ Dane za: *Consejo Nacional Electoral* — <http://www.cne.gov.ve/web/documentos/estadisticas/e010.pdf> (dostęp: 14.02.2017).

miejscu wskazać, iż w Konstytucji z 1961 roku co prawda przewidywano możliwość całkowitej zmiany ustawy zasadniczej¹⁷, jednakże nie poprzez zwołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego, organu, który w ogóle w tej Konstytucji nie występuje. Dlatego też pojawiają się głosy, iż powołanie Konstytuanty nastąpiło z pogwałceniem postanowień Konstytucji z 1961 roku¹⁸. Podnoszone są również tezy, iż wprawdzie samo referendum w sprawie powołania Konstytuanty można uznać za legalne, jednak z uwagi na brak regulacji wskazujących na ważność przeprowadzonego referendum (w szczególności dotyczących wymaganej frekwencji) samych wyników nie można uznać za wiążące¹⁹. Dwa miesiące po referendum przeprowadzono wybory, które wyłoniły członków Konstytuanty. Zgromadzenie miało składać się z 131 członków, w tym 128 wybranych w wyborach powszechnych i 3 wyznaczonych jako reprezentacja społeczności indiańskiej. W warunkach frekwencji 42,6%²⁰ wybory zdecydowanie wygrał zwolennicy Cháveza, co oznaczało, iż zdominowali Konstytuantę, uzyskując 125 miejsc²¹. Zgromadzenie rozpoczęło pracę 3 sierpnia 1999 roku. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż już w dokumencie regulującym funkcjonowanie tego organu wskazano zadania i przywileje znacząco wychodzące poza kompetencje tego organu, to jest opracowanie projektu nowej ustawy zasadniczej. W art. 1 wskazano, że zobowiązuje się wszystkie organy władzy publicznej do podporządkowania się Konstytuancie oraz do przestrzegania wszelkich aktów prawnych stworzonych przez ten organ. W tym samym artykule wskazano, iż moc utrzymuje Konstytucja z 1961 roku, jednakże tylko w takim zakresie, który nie jest sprzeczny z decyzjami Zgromadzenia lub aktami prawnymi przez to Zgromadzenie wydanymi²². Allan Brewer-Carías podkreśla, iż w pierwszym okresie działalności Zgromadzenie dokonało *de facto* zamachu stanu, wydało bowiem wiele dekretów realnie wpływających na funkcjonowanie państwa. Jeszcze w sierpniu tego samego roku wydano dekret o reorganizacji wszystkich organów władzy publicznej, o reorganizacji systemu sądownictwa, regulujący funkcjonowanie władzy ustawodawczej, który faktycznie prowadził do zawieszenia funkcjonowania Senatu i Izby Deputowanych, oraz dekret zawieszający wybory municypalne zaplanowane na drugie półrocze 1999 roku. Następnie rozpoczęto prace nad tekstem nowej konstytucji. 17 listopada Zgromadzenie Narodowe przyjęło ostateczny projekt nowej ustawy zasadniczej, który od-

¹⁷ Konstytucja Republiki Wenezueli z 1961 r., art. 246.

¹⁸ Zob. C. PIZZOLO: *Populismo y rupturas constitucionales. Los casos de Venezuela, Bolivia i Ecuador*. „Estudios Constitucionales” 2007, Vol. 5, núm. 1, s. 379.

¹⁹ Zob. A. BREWER-CARÍAS: *Golpe de estado y proceso constituyente en Venezuela*. Mexico 2001, s. 126—129.

²⁰ Dane za: *Consejo Nacional Electoral* — <http://www.cne.gob.ve/web/documentos/estadisticas/e009.pdf> (dostęp: 14.02.2017).

²¹ Dane za: A. BREWER-CARÍAS: *Golpe de estado y proceso...*, s. 181.

²² *Estatuto de funcionamiento de la Asamblea Nacional Constituyente* z 7 sierpnia 1999 r.

dany został 15 grudnia 1999 roku pod osąd społeczeństwa w drodze referendum. W warunkach absencji — wynoszącej ponad 55% uprawnionych do głosowania — za przyjęciem nowej ustawy zasadniczej zagłosowało 71,78% biorących w wyborach udział. Rządzący po raz kolejny ogłosili wielki sukces, wskazując, iż społeczeństwo ponownie zdecydowało o jednej z najważniejszych kwestii dotyczących funkcjonowania państwa. Należy jednak podkreślić, iż zarówno w referendum dotyczącym zgody na powołanie Zgromadzenia Konstytucyjnego, jak i w referendum przyjmującym nową ustawę zasadniczą, „za” zagłosowało zaledwie około 33%²³ uprawnionych do głosowania. Podobnie proces opracowywania i przyjmowania nowej konstytucji wyglądał w Boliwii oraz Ekwadorze.

Jeśli Boliwijczycy w ciągu ostatnich dwóch stuleci mieli czegoś w nadmiarze, to niewątpliwie były to konstytucje: dzieła partii, zwycięskich ugrupowań, efekt zamachów stanu, które trwały tak długo, jak ich autorzy trwali przy władzy, pozostawiając po sobie, oprócz zbędnych i zazwyczaj nieudanych ustaw zasadniczych, jedynie chaos, instytucjonalną słabość, polityczną niestabilność i ekonomiczną recesję. W swojej prawie dwustuletniej historii Boliwia doczekała się 15 konstytucji — a 16, wliczając w to tę ostatnią z 2009 roku. W nieco ponad pół roku po zaprzysiężeniu na prezydenta Morales rozpoczął starania, by spełnić swoje wyborcze obietnice dotyczące przyjęcia nowej konstytucji. W lipcu 2006 roku przeprowadzono wybory na członków Konstytuanty, która zaczęła swoje prace w sierpniu tego samego roku. Zadaniem Konstytuanty było oczywiście przygotowanie koncepcji nowej konstytucji. W wyborach do Konstytuanty Morales zdobył 137 miejsc z 255. Uzyskał co prawda większość, jednak nie 2/3 miejsc (170), które były konieczne do przeforsowania projektu przyszłej konstytucji, bez konieczności paktowania z innymi ugrupowaniami. Ostatecznie referendum przeprowadzone zostało 25 stycznia 2009 roku. Wzięło w nim udział 90,20%²⁴ uprawnionych do głosowania. Opcja za przyjęciem projektu nowej konstytucji uzyskała 61,43%²⁵ ważnych głosów. Sam proces, począwszy od wyborów do Konstytuanty, był długi oraz konfliktogenny²⁶. Należy wskazać, iż w owym okresie częścią życia politycznego w Boliwii była tzw. kultura konfliktu, nie tylko relatywnie żywa, ale akceptowana przez pewne grupy społeczne oraz, co najważniejsze, rządzących. Uliczne blokady, manifestacje czy strajki

²³ Wszystkie dane dotyczące tego referendum za: *Consejo Nacional Electoral* — <http://www.cne.gov.ve/web/documentos/estadisticas/e010.pdf> (dostęp: 14.02.2017).

²⁴ *Atlas Electoral de Bolivia*. T. 2: *Referendum 2004—2009*, s. 231 — http://www.oep.org.bo/images/Publicaciones/ESTADISTICAS_Y_PARTICIPACION_ELECTORAL/Atlas_Electoral_tomoII_S1.pdf (dostęp: 17.02.2017).

²⁵ *Ibidem*, s. 231.

²⁶ Szerzej: A.A. ZALLES: *Hundimiento de la Asamblea Constituyente y naufragio del proyecto de Constitución*. In: *La Bolivia de Evo. ¿Democrática, indigenista y socialista?* Ed. F. POLET. Madrid 2010, s. 121—123.

można uznać za przejaw funkcjonującej demokracji, jednakże hamowanie przez partię rządzącą udziału opozycji w pracach Kongresu, wykorzystując do tego między innymi ludność indiańską, jednoznacznie wskazuje nie tylko na jawne łamanie zasad konstytucyjności, ale również na pewne zapędy autorytarne rządzących.

Największe wątpliwości natury prawnej pojawiły się w momencie procedowania oraz przyjmowania przez Zgromadzenie Konstytucyjne ostatecznego projektu konstytucji. Pierwotny termin opracowania i akceptacji przez Konstytuante projektu konstytucji, przypadający na sierpień 2007 roku, finalnie przełożony został na grudzień tego samego roku. Konieczność przełożenia terminu związana była ze składem Konstytuante, a dokładnie — z brakiem odpowiedniej większości strony rządowej do przeforsowania swojej wizji nowej ustawy zasadniczej. Zgromadzenie Konstytucyjne *de facto* zmarnowało siedem z dwunastu miesięcy na dyskusje i przepychanki dotyczące tego, jaką większością głosów projekt nowej konstytucji powinien być przyjęty, zgodnie bowiem z art. 25 *Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente (3364)* z 6 marca 2006 roku musiał zostać wyrażony większością 2/3 głosów obecnych członków Zgromadzenia. Z uwagi na zbliżający się termin zakończenia prac Zgromadzenia oraz brak konsensu Kongres postanowił o zmianie terminu granicznego na grudzień tego samego roku²⁷. Jednocześnie, tą samą ustawą zmieniono tryb przyjęcia ostatecznego projektu nowej ustawy zasadniczej. W art. 1 wskazano, iż każdy poszczególny artykuł projektu zostanie poddany głosowaniu i będzie przyjmowany większością 2/3 głosów obecnych członków, a dodatkowo pod głosowanie oddany zostanie cały tekst projektu z koniecznością uzyskania 2/3 głosów wszystkich członków Zgromadzenia. Zostawiono jednak furtkę w postaci referendum rozstrzygającego, które miałyby być przeprowadzone w przypadku, gdyby któryś z poszczególnych artykułów nie uzyskał wymaganej większości. Wówczas nie byłoby już też konieczne uzyskanie 2/3 głosów wszystkich członków Zgromadzenia w głosowaniu nad całym tekstem projektu nowej konstytucji. Ponadto ustawą nr 3792 z 28 listopada 2007 roku zmieniono art. 6 ustawy *Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente (3364)* mówiący o miejscu obradowania Zgromadzenia. Tym samym zmieniono miejsce na jakiegokolwiek wskazane przez przewodniczącego Zgromadzenia. Należy podkreślić, iż zmiany tej dokonano *post factum*, już kilka dni wcześniej bowiem zmieniono to miejsce z uwagi na gwałtowne wystąpienia oraz zamieszki w Sucre (pierwotne miejsce obrad). Ze względu na brak udziału opozycji w obradach Zgromadzenia w nowym miejscu obradowania, strona rządowa posiadając 2/3 głosów obradujących, w zaledwie kilkanaście godzin przedyskutowała i przegłosowała wszystkie 411 artykułów projektu nowej konstytucji. Dla zapewnienia płynności procesu i osiągnięcia celu obradujący członkowie Zgromadzenia, celowo, jednego arty-

²⁷ *Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente* N° 3728 z 31 lipca 2007 r.

kułu nie przegłosowali większością 2/3 głosów. Pozwoliło to pominąć procedurę zatwierdzenia całości tekstu większością 2/3 głosów wszystkich członków Zgromadzenia. Tym samym w dniu 25 stycznia 2009 roku przeprowadzono *de facto* dwa referenda: rozstrzygające — dotyczące jednego artykułu projektu, oraz przyjmujące projekt nowej Konstytucji.

Rafael Correa rozpoczął proces konstytucyjny podobnie jak Hugo Chávez. W dniu zaprzysiężenia podpisał dekret²⁸ inicjujący przeprowadzenie referendum w sprawie powołania Zgromadzenia Konstytucyjnego. W dekrete wskazano, jakie pytanie zostanie postawione społeczeństwu, oraz zaznaczono, iż zostanie załączony Statut wyboru, powołania i funkcjonowania Zgromadzenia Konstytucyjnego. W lutym 2007 roku Kongres, mimo że Correa nie miał w nim ani jednego przedstawiciela, zaakceptował zwołanie referendum. Sama akceptacja idei przeprowadzenia referendum nie oznaczała jeszcze, iż nowy prezydent będzie się cieszył poparciem Kongresu, w którym większość miała opozycja. Nie oznaczało to tym samym, iż będzie posiadał instytucjonalne poparcie Kongresu dla swoich politycznych projektów. Dlatego Correa, już po akceptacji decyzji Kongresu o rozpisaniu referendum zmienił postanowienia statutu, dając tym samym przyszłemu Zgromadzeniu Konstytucyjnemu o wiele szersze kompetencje niż te, na które wcześniej zgodził się Kongres. To działanie wywołało potężny kryzys polityczny, który znacząco wydłużył proces ustanawiania nowej ustawy zasadniczej.

Problem się zaognił, kiedy 4 z 7 członków Trybunału Elektoralnego zatwierdziło zmienione warunki i rozpoczęło proces zmierzający do przeprowadzenia referendum. Większa część parlamentarzystów przekonana o braku legalności działań Trybunału podjęła próbę odwołania tych 4 członków Trybunału wraz z jego prezesem. Jednakże o ile w Konstytucji z 1998 roku przewidywano procedurę „sądu politycznego” nad sędziami Trybunału, o tyle takie działanie wobec prezesa Trybunału było już pozbawione podstawy prawnej²⁹. W odpowiedzi Trybunał, większością swoich członków, odwołał na mocy prawa wyborczego 57 parlamentarzystów, zarzucając im pogwałcenie będącego w toku procesu wyborczego oraz próbę zakłócenia funkcjonowania organu wyborczego. W marcu tego samego roku zaprzysiężeni zostali nowi parlamentarzyści, w części przychylni prezydentowi. Tym samym prezydent uzyskał w Kongresie większość, która zatwierdziła referendum w sprawie zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego. Referendum odbyło się 15 kwietnia 2007 roku. W warunkach frekwencji 72,71% uprawnionych do głosowania, społeczeństwo bezsprzeczną większością głosów 81,72%³⁰ zdecydowało o powołaniu Zgromadze-

²⁸ Decreto N° 2 z 15 stycznia 2007 r.

²⁹ Zob. H. SALGADO PESANTES: *El proceso constituyente en Ecuador. Algunas reflexiones*. In: *Procesos constituyentes contemporáneos en América Latina. Tendencias y perspectivas*. Ed. J.M. SERNA DE LA GARZA. Mexico 2009, s. 271.

³⁰ Dane o frekwencji oraz wynikach referendum za: J.C. MACHADO PUERTAS: *Ecuador:... hasta que se fueron todos*. „Revista de Ciencia Política” 2008, Vol. 28, N° 1, s. 198.

nia Konstytucyjnego oraz przyjęciu jego statutu. Warto jeszcze w tym miejscu wskazać, iż Trybunał Konstytucyjny podjął próbę przywrócenia 57 parlamentarzystów, uznając działania Trybunału Elektoralnego za nielegalne. Jednakże również w tym wypadku Kongres podjął kroki, które doprowadziły do odwołania wszystkich 9 sędziów Trybunału Konstytucyjnego. 30 września 2009 roku odbyły się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, w których prorządowy Sojusz PAIS zdobył 73 miejsca na 130. Wraz z innymi ugrupowaniami popierającymi prezydenta Correa dysponował co najmniej 86 miejscami w Zgromadzeniu Konstytucyjnym³¹. Drugie w kolejności ugrupowanie Partido Sociedad Patriótica zdobyło zaledwie 18 miejsc³². Zgromadzenie Konstytucyjne zainaugurowało działalność 28 listopada 2007 roku. Swoje prace rozpoczęło między innymi od przyjęcia wewnętrznego regulaminu prac, w którym wskazano, podobnie jak w przypadku Wenezueli, iż Konstytucja z 1998 roku pozostaje w mocy, o ile jej postanowienia nie będą sprzeczne z decyzjami Zgromadzenia, w tym przypadku wydawanymi w formie „praw” (*leyes*) lub „nakazów” (*mandatos*). Należy również podkreślić, iż na mocy przyjętego regulaminu prezydent Correa uzyskał ścisłą kontrolę nad decyzjami Zgromadzenia. Zgodnie bowiem z art. 48 Regulaminu członkowie Zgromadzenia rozpoczynali pracę nad decyzjami (*ley* lub *mandato*) z poparciem co najmniej 5% członków Zgromadzenia oraz prezydenta³³. Ponadto zgodnie z Mandato N° 1 z 30 listopada 2007 roku Zgromadzenie wskazywało między innymi, że wszystkie wydane przez nie decyzje znajdują się najwyżej w hierarchii istniejącego systemu prawnego, nie mogą być poddawane kontroli i są obligatoryjne w przestrzeganiu oraz wykonywaniu przez instytucje i organy państwowe. W tym samym dokumencie wskazano również, że Zgromadzenie bierze na siebie odpowiedzialność i funkcje władzy ustawodawczej oraz że każdy sędzia czy urzędnik, które będzie działał przeciwko Zgromadzeniu, zostanie odwołany. Tym samym Zgromadzenie uzurpowało sobie prawa władzy legislacyjnej, odwoływania sędziów i urzędników oraz ogólnie rzecz biorąc pomijania i ignorowania w swoich działaniach innych władz konstytucyjnych³⁴. Zgromadzenie zakończyło prace nad projektem Konstytucji w lipcu 2008 roku. Referendum konstytucyjne przeprowadzono 28 września 2008 roku. Za przyjęciem nowej konstytucji zagłosowało 63.93% biorących udział³⁵.

³¹ Zob. H. SALGADO PESANTES: *El proceso...*, s. 273.

³² Dane dotyczące wyborów za: *Informe Final*. Misión de Observación Electoral de la Unión Europea, 2007, s. 87.

³³ *Reglamento de Funcionamiento de la Asamblea Constituyente* z 12 grudnia 2007 r.

³⁴ Zob. H. PÉREZ LOOSE: *Ecuador y su metamorfosis constituyente*. In: *Procesos constituyentes...*, s. 255—258.

³⁵ Dane za: Corte Constitucional del Ecuador — <https://www.corteconstitucional.gob.ec/index.php/boletines-de-prensa/item/1685-la-constituci%C3%B3n-del-ecuador-cumple-7-a%C3%B1os-hoy-20-de-octubre-de-2015.html> (dostęp: 17.02.2017).

Jak łatwo można zauważyć proces konstytucyjny we wszystkich wskazanych krajach był do siebie bliźniaczo podobny. Począwszy od wyborczej obietnicy zmiany ustawy zasadniczej, przez szybkie przeprowadzenie referendum w sprawie zwołania Zgromadzenia Konstytucyjnego, przeprowadzenie wyborów do tego Zgromadzenia, opracowanie projektu nowej konstytucji i finalnie przyjęcie jej w kolejnym referendum. Wszyscy trzej przywódcy prędeż czy później spełnili swoją obietnicę i ustanowili, nierzadko nie tylko naginając, ale również naruszając prawo i starą Konstytucję, nowe ustawy zasadnicze. Nasuwa się zatem pytanie: Czy jeśli same procesy były tak do siebie podobne, to efekt finalny będzie równie podobny? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Z pewnością można znaleźć w tych konstytucjach wiele podobieństw, ale również znaczące różnice. Należy także podkreślić, iż sama zawartość nowych konstytucji nie przesądza o obranych przez tych przywódców politycznych drogach, które z biegiem czasu będą się od siebie oddalały, co skutkuje między innymi próbami przeprowadzenia kolejnych reform przyjętych już Konstytucji. Należy mieć na uwadze, iż wszyscy trzej przywódcy dokonali zmian ustaw zasadniczych już w pierwszych latach swojej pierwszej prezydenckiej kadencji, zatem proponowane zapisy musiały być na tyle „zrównoważone”, aby społeczeństwo chciało takie zmiany uznać. W kolejnych latach pojawiają się próby radykalizacji tych zapisów, w szczególności w odniesieniu do możliwości prezydenckiej reelekcji.

Pomijając rozważania na temat budowy i ogólnej charakterystyki wszystkich ustaw zasadniczych, warto wskazać na jedną kwestię. Wszystkie Konstytucje są dokumentami bardzo obszernymi. Najkrótsza Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli zawiera 350 artykułów oraz 1 dyspozycję uchylającą, 1 finalną oraz 18 dyspozycji przejściowych. Następna w kolejności jest ustawa zasadnicza Boliwii, która ma 411 artykułów oraz 9 dyspozycji przejściowych, 1 uchylającą oraz 1 finalną. Najobszerniejszą ustawą zasadniczą jest Konstytucja Ekwadoru, która zawiera aż 444 artykuły, 30 dyspozycji przejściowych oraz 1 uchylającą. Ponadto do tekstu Konstytucji dołączono tzw. regulamin przejścia, będący wykładnią stopniowego przechodzenia od jednej Konstytucji do drugiej, który zawiera dodatkowe 30 artykułów oraz 1 dyspozycję finalną.

Nowe Konstytucje jako podstawa rewolucji boliwariańskiej Zmiany systemowo-ustrojowe

Wszystkie trzy konstytucje, w zamierzeniu pomysłodawców i autorów miały dokonać swoistej systemowo-ustrojowej rewolucji. Wszystkie te trzy doku-

menty stały się nie tylko elementem, ale pewnym emblematem zmian, które miały nadejść, oraz symbolem zerwania z przeszłym już reżimem³⁶. Zapowiedź głębokich przeobrażeń można już dostrzec w preambule boliwijskiej ustawy zasadniczej, gdzie wskazano, że do przeszłości odchodzi państwo kolonialne, republikańskie i neoliberalne.

W nowej Konstytucji Boliwia określona została jako państwo unitarne, socjalne, wspólnotowe i wielonarodowe³⁷. Są to cechy, których nie znajdzie się w poprzedniej ustawie zasadniczej. Obok wymienionych, Boliwia określana jest również jako niezależna, niepodległa, demokratyczna oraz wielokulturowa. Istotny element stanowi wskazanie na to, iż Boliwia opiera się na pluralizmie politycznym, ekonomicznym, prawnym, kulturowym oraz językowym. Pluralizm ten w szczególności odnosi się, mając na względzie istnienie prekolumbijskich ludów, do ludów indiańskich, którym Konstytucja gwarantuje szeroki wachlarz praw i przywilejów, w tym między innymi prawo do autonomii, samorządności, własnej kultury czy uznania instytucji tych ludów³⁸. W uznaniu tych praw, z łatwością można dostrzec nawiązanie do okresu kolonializmu, do którego treść Konstytucji, co prawda nie zawsze bezpośrednio, ale często nawiązuje. Prawa podzielone zostały na prawa fundamentalne oraz konstytucyjne gwarancje. Wśród praw fundamentalnych można znaleźć takie, jak prawo do życia, nienaruszalności fizycznej³⁹, edukacji⁴⁰ czy ochrony zdrowia⁴¹, ale również prawo do żywności i wody⁴². Ten zapis jest oczywiście efektem „wojny o wodę” z roku 2000. Dodatkowo w art. 20 Konstytucji wskazano, iż wszyscy mają prawo do równego i swobodnego dostępu do zasobów wody pitnej, a dostęp do wody nie może być przedmiotem koncesji czy prywatyzacji. Jest to również Konstytucja pewnej zmiany, a raczej przemiany z państwa o charakterze *stricte* unitarnym i socjalnym w państwo wielonarodowe i wspólnotowe, ale również zdecentralizowane politycznie i administracyjnie (autonomie). Ta zmiana i nawiązanie są szczególnie widoczne w art. 5 Konstytucji, który enumeratywnie wskazuje 37 oficjalnych języków. Wielonarodowość jest właśnie zwieńczeniem przeobrażenia się z państwa kolonialnego, republikańskiego i liberalnego, co zostało potwierdzone, jak już wcześniej wskazano, również w preambule. Jest także przemianą w państwo o szerokim zakresie praw (indywidualne, społeczne, zbiorowe, związane ze środowiskiem naturalnym), obowiązków i wolności, ze szczególnym uwzględnieniem praw ludności indiańskiej. Warto w tym miejscu

³⁶ Zob. M. SHIFTER, D. JOYCE: *Bolivia, Ecuador y Venezuela, la refundación andina*. „Política Exterior” 2008, Vol. 22, No 123, s. 56.

³⁷ Konstytucja Boliwii z 2009 r., art. 1.

³⁸ Ibidem, art. 2.

³⁹ Ibidem, art. 15.

⁴⁰ Ibidem, art. 17.

⁴¹ Ibidem, art. 18.

⁴² Ibidem, art. 16.

wskazać, iż same prawa zostały w Konstytucji wyrażone w ponad 60 artykułach. Tym samym ustawa zasadnicza stała się również dokumentem o charakterze indiańskim i społecznym.

W przypadku Wenezueli bardzo istotna zmiana wyrażona została już w pierwszym artykule, zgodnie z którym zmieniono nazwę kraju na Boliwariańską Republikę Wenezueli, której system oparty został na moralnych fundamentach doktryny Simóna Bolívara. Określono ją jako demokratyczną i socjalną⁴³, federalną i zdecentralizowaną⁴⁴, a rząd Wenezueli zawsze będzie demokratyczny, partycypacyjny, elekcyjny, zdecentralizowany, wymienny, odpowiedzialny, pluralistyczny i odwoływalny⁴⁵. Inaczej niż w przypadku Boliwii, oficjalnym językiem jest tylko kastylijski, natomiast języki ludów indiańskich zostały uznane za oficjalne w użyciu tych ludów, z jednoczesnym wskazaniem na ich kulturowe dziedzictwo⁴⁶.

Do doktryny Bolívara już w preambule odnosi się również Konstytucja Ekwadoru, która wskazuje, że jest krajem demokratycznym zobowiązanym do latynoamerykańskiej integracji, będącej marzeniem Bolívara. W art. 1 rozwinęto myśl, określając Ekwador jako kraj konstytucyjnych praw i sprawiedliwości, socjalny, demokratyczny, suwerenny, niezależny, unitarny, wielokulturowy, wielonarodowy, laicki i zdecentralizowany⁴⁷. Podobnie jak w przypadku Wenezueli, oficjalnym językiem jest kastylijski. Kichwa i el shuar są oficjalnymi językami w relacjach interkulturalnych, natomiast pozostałe języki ludów indiańskich pozostają w oficjalnym użyciu przez te ludy, na terenach przez nie zamieszkiwanych⁴⁸.

Suwerenny „lud”

Elementem, który możemy znaleźć we wszystkich „boliwariańskich” ustawach zasadniczych, jest odwołanie się do ludu. Konstytucja boliwijska zawiera je zarówno w preambule w kontekście wielonarodowości, jak i wprost w art. 7, i wskazuje, iż suwerenność spoczywa w ludzie. Ponadto akcentuje, że władza sądownicza wywodzi się z ludu i opiera się na pryncypiach niepodległości, bezstronności, jawności, uczciwości, sądowego pluralizmu i bezpieczeństwa, interkulturalności, równości czy społecznej partycypacji. Jest to klasyczne po-

⁴³ Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 2.

⁴⁴ Ibidem, art. 4.

⁴⁵ Ibidem, art. 6.

⁴⁶ Ibidem, art. 9.

⁴⁷ Konstytucja Ekwadoru z 2008 r., art. 1.

⁴⁸ Ibidem, art. 2.

pulistyczne odwołanie się do ludu jako ogółu nieomylnego, prawego i będącego źródłem wszelkiej władzy. W Konstytucji Boliwii znajdziemy również odniesienie do historycznych korzeni boliwijskiego ludu, Konstytucja bowiem wskazuje również na istnienie demokracji wspólnotowej wyrażanej za pomocą norm i procesów przynależnych ludom indiańskim, które odnoszą się do wyboru i mianowania swoich reprezentantów⁴⁹. Jest to równoznaczne z próbą usankcjonowania oddania władzy wprost ludowi, tym samym demokracja ma być już nie tylko dla wybranych, ale dla wszystkich.

Konstytucja Wenezueli w art. 5 wskazuje, że suwerenność niezmiennie wywodzi się z ludu, który wypełnia swą rolę w sposób bezpośredni, za pomocą narzędzi wskazanych w Konstytucji, oraz w sposób pośredni za pomocą organów władzy publicznej. Dokument akcentuje również, że to właśnie lud jest depozytariuszem pierwotnej władzy konstytucyjnej⁵⁰, co czyni lud jedynym podmiotem mogącym dokonać transformacji państwa i stworzenia nowego porządku prawnego poprzez opracowanie nowej ustawy zasadniczej. Konstytucja Ekwadoru również wskazuje na to, że suwerenność tkwi w ludzie, którego wola stanowi fundament legitymacji władzy, i który działa poprzez organy władzy publicznej oraz w sposób bezpośredni poprzez narzędzia wskazane w tej Konstytucji⁵¹. Dokument wskazuje ponadto, że władza sądownicza wywodzi się z ludu i jest wykonywana przez organy państwowe ujęte w tej Konstytucji⁵².

To częste odwoływanie się do demokracji partycypacyjnej oraz do samego ludu sprawiło, iż lud musiał zostać wyposażony w narzędzia i mechanizmy, dzięki którym będzie w stanie tę władzę bezpośrednią sprawować. Jest to zatem niezmiernie istotny element populistycznych konstytucji, który sprawił między innymi, że charyzmatyczny przywódca był w stanie pociągnąć za sobą ten lud, który korzystając z jednego z tych narzędzi, zdecydował w referendum o przyjęciu takiej, a nie innej ustawy zasadniczej. Konstytucja Boliwii w art. 11 wskazuje różne formy demokracji: partycypacyjną, reprezentatywną oraz wspólnotową. Jest to nawiązanie wprost do populistycznego przekonania o nieomylności ludu, który jak najczęściej powinien wyrażać swoją opinię poprzez bezpośrednie formy partycypacji w życiu politycznym. W tym samym artykule zaznaczono bowiem, iż demokracja urzeczywistniana jest w sposób pośredni i partycypacyjny za pomocą między innymi referendum, społecznej inicjatywy legislacyjnej czy społecznych konsultacji. Artykuł 241 Konstytucji wprowadza ponadto instytucję społecznej kontroli, która będzie się dokonywać poprzez udział w planowaniu działań władzy publicznej. Z art. 12 Konstytucji można wywnioskować, iż państwo zasadniczo opiera się na trójpodziale władzy, czyli na władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej — również władzy

⁴⁹ Konstytucja Boliwii z 2009 r., art. 26.

⁵⁰ Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 347.

⁵¹ Konstytucja Ekwadoru z 2008 r., art. 1.

⁵² *Ibidem*, art. 167.

sądowniczej przynależnej ludom indiańskim. Jednakże w ustawie zasadniczej Boliwii znajdziemy także władzę wyborczą oraz wspomnianą władzę społeczną przyznaną suwerennemu ludowi, urzeczywistnianą w postaci społecznej partycypacji oraz kontroli. Jest to istotna różnica w stosunku do poprzedniej ustawy zasadniczej, która jednoznacznie wskazywała na trójpodział władzy. Istotne jest również przejście, co zostało już wcześniej wskazane, za pomocą konstytucyjnej władzy społecznej od demokracji reprezentatywnej do demokracji partycypacyjnej.

Podobnie ta kwestia wygląda w ustawie zasadniczej Wenezueli, w której w art. 62 znajdziemy informację, że każdy obywatel ma prawo wolnego udziału w sprawach publicznych, bezpośrednio lub za pomocą swoich reprezentantów. W dalszej części dokumentu można znaleźć enumeratywne wskazanie środków partycypacji i udziału we władzy: wybory, referendum, konsultacje społeczne, instytucja odwołania, inicjatywa legislacyjna i konstytucyjna, *cabildo abierto*⁵³ oraz zgromadzenie obywateli⁵⁴. Natomiast w ustawie zasadniczej Ekwadoru informację na powyższy temat znajdziemy w części zatytułowanej „Demokracja bezpośrednia”. Artykuł 103 mówi o społecznej inicjatywie legislacyjnej. Istotnym elementem tej inicjatywy jest wskazanie, iż jeśli inicjatywa społeczna będzie polegała na wniesieniu projektu ustawy, prezydent nie może takiej ustawy zawetować, co najwyżej może wnieść do niej poprawki. Inicjatywa ustawodawcza może dotyczyć również wniesienia poprawek do Konstytucji. Kolejnymi narzędziami są: społeczna konsultacja, referendum, instytucja odwołania. Również w tej konstytucji pojawia się instytucja społecznej kontroli, która, podobnie jak w Boliwii, objawia się jako „czwarta władza” — obok ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

Odnosząc się do szerokiego wachlarza narzędzi demokracji bezpośredniej, należy wskazać, iż taka różnorodność uwidacznia spadek jakości przeprowadzanych procesów politycznych, a co za tym idzie — sprawia, że instrumenty demokracji bezpośredniej przestają służyć stabilizacji tych procesów. Krótko mówiąc, jedynie umożliwiają rządzącym osiągnięcie konkretnych celów politycznych. Rządzący tym samym, w imię doraźnej korzyści politycznej, dokonują pewnego ciągłego balansu pomiędzy demokracją liberalną a ludową. Ponieważ większe korzyści polityczne daje możliwość bezpośredniego udziału ludu w rządzeniu, tym samym wszystkie nowe konstytucje wprowadzają *de facto* demokrację referendalno-plebiscytowa, w której legitymacja władzy została oparta nie na zasadach demokracji liberalnej, lecz na suwerenności ludu.

⁵³ Forma partycypacji społecznej polegająca na zobowiązaniu wybieralnych organów regionalnej władzy publicznej do rozpatrywania w czasie swojej pracy również wniosków i petycji społecznych.

⁵⁴ Konstytucji Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 70.

Gospodarka

Oddanie władzy ludowi stało się również usprawiedliwieniem podporządkowania gospodarki tych krajów władzy. Usprawiedliwieniem późniejszych nacjonalizacji zasobów energetycznych i ogólnie zasobów naturalnych stało się wskazanie wprost w ustawach zasadniczych, iż te zasoby należą do ludu⁵⁵ i tym samym nie mogą pozostawać w posiadaniu obcego kapitału. To lud powinien nimi administrować i czerpać z nich zyski.

Nowa Konstytucja Boliwii reguluje pewne kwestie związane z ekonomią, którą określa w liczbie mnogiej i na którą składa się ekonomia wspólnotowa, państwowa, prywatna oraz społeczno-spółdzielcza⁵⁶. Całe to spektrum ekonomicznych strategii ma być zespolone w Narodowym Planie Rozwoju i monitorowane przez państwo — instytucję, która może interweniować w każdym jej elemencie, w celu umacniania ekonomii wspólnotowej, pomagania społeczno-spółdzielczej, popierania państwowej oraz gwarantowania prywatnej. Zgodnie z art. 306 Konstytucji zróżnicowana struktura ekonomiczna kraju ma swoje źródło w zasadzie komplementarności, wzajemności, solidarności redystrybucji, gwarancji prawnych, wspierania, równowagi, sprawiedliwości oraz przejrzystości. Ponadto szczególną uwagę zwraca się na wspólnotowy aspekt ekonomicznej struktury państwa, rozumiany jako system produkcji i reprodukcji życia społecznego zbudowanego na wizjach i pryncypach oryginalnych ludów i narodów indiańskich⁵⁷.

Istotnym elementem tego systemu ekonomicznego stało się państwo, którego kompetencje w tym zakresie zostały znacząco wzmocnione i które stało się administratorem własności wszystkich Boliwijczyków. Jednoznacznie wskazano, iż własnością Boliwijczyków są również zasoby naturalne. Tym samym państwo zaczęło wypełniać dwie podstawowe funkcje w tym zakresie: stanęło na straży, w imieniu ludu, prawa własności zasobów naturalnych oraz podjęło się zadania kontroli strategicznych procesów produkcji oraz industrializacji wspomnianych zasobów⁵⁸. Należy podkreślić, iż dotyczy to wszystkich zasobów naturalnych, włącznie z zasobami wody, która stała się elementem fundamentalnego prawa do życia, spełniającym funkcje socjalne, kulturowe oraz środowiskowe⁵⁹. Kolejnym istotnym i chyba najbardziej kontrowersyjnym zasobem naturalnym, co do którego odnosi się Konstytucja, są liście koki. Zgodnie z art. 384 Konstytucji państwo zobowiązało się do ochrony koki jako dziedzictwa kulturowego będą-

⁵⁵ Konstytucja Boliwii z 2009 r., art. 349 i 359; Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 113; Konstytucja Ekwadoru z 2008 r., art. 408.

⁵⁶ Konstytucja Boliwii z 2009 r., art. 306.

⁵⁷ Ibidem, art. 307.

⁵⁸ Ibidem, art. 311.

⁵⁹ Ibidem, art. 373.

cego zasobem pochodzącym od ludów indiańskich. Jednocześnie wskazano, iż koka w swoim stanie naturalnym nie jest narkotykiem. Warto w tym miejscu również podkreślić pewną rozbieżność kierunków, w którym zmierzają zapisy Konstytucji. Z jednej strony nadają regionom autonomię, która jest częścią idei decentralizacji kraju, z drugiej jednak przyzwalają na centralizację struktury ekonomicznej kraju. Boliwia w tym zakresie jest krajem specyficznym. Doświadczenia „wojny o gaz” oraz „wojny o wodę” w znaczący sposób wpłynęły na kształt zapisów nowej ustawy zasadniczej, w tym na centralizację działań w zakresie ekonomicznego systemu państwa. Co prawda, taka centralizacja działań nastąpiła również w Wenezueli oraz Ekwadorze, jednak najwidoczniejsza jest bodajże właśnie w Boliwii.

Konstytucja Wenezueli w swoim tytule VI odnosi się do zagadnień systemu socjoekonomicznego, jednakże, jak sam tytuł wskazuje, co innego jest w tej części Konstytucji najważniejsze. W art. 299 wskazano, że system socjoekonomiczny kraju opiera się na społecznej sprawiedliwości, demokracji, wydajności, wolnej konkurencji, produktywności i solidarności. Dokonując powierzchownej analizy zagadnienia idei „socjalizmu XXI wieku”, można dojść do wniosku, że właśnie to było dla Cháveza najważniejsze. W przypadku Ekwadoru Konstytucja wskazuje formy ekonomicznej organizacji: publiczne, prywatne, mieszane, społeczne, solidarne⁶⁰ oraz wspólnotowe, spółdzielcze, przedsiębiorcze publiczne i prywatne, rodzinne, domowe, autonomiczne i w formie spółki⁶¹. Warto podkreślić, iż w odniesieniu do formy publicznej i wspólnotowej Konstytucja posługuje się również określeniami „społeczna i solidarna”. Bardzo istotną zmianą w stosunku do poprzedniej ustawy zasadniczej oraz jednoznacznym przykładem centralizacji gospodarki w Ekwadorze jest zniesienie autonomii Banku Centralnego. Od 2008 roku, zgodnie z art. 303 Konstytucji, projektowanie i wdrażanie polityki monetarnej, kredytowej, walutowej i finansowej jest wyłączną funkcją władzy wykonawczej, realizowaną poprzez Bank Centralny.

Wielokulturowość i wielonarodowość

Istotnym elementem wszystkich trzech konstytucji jest odwołanie się do wielokulturowości, wspólnotowości i tolerancji jako elementów walki z szeroko pojętą dyskryminacją oraz kolonializmem. Odnosi się to w szczególności do ludów indiańskich zamieszkujących tereny tych krajów. Najbardziej widoczne jest to w nowej Konstytucji Boliwii, która w wielu miejscach bezpośrednio lub po-

⁶⁰ Konstytucja Ekwadoru z 2008 r., art. 283.

⁶¹ Ibidem, art. 319.

średnio odnosi się do ludności indiańskiej oraz wspomnianej już wielokulturowości i wspólnotowości. Konstytucja wskazuje, że naród i lud indiański, mające wspólną tożsamość, kulturę, język, tradycję historyczną, instytucję, terytorium i światopogląd, które są wcześniejsze od hiszpańskiej inwazji, w imię jedności kraju mają szeroki katalog praw, w tym między innymi do wolności istnienia, do samostanowienia i terytorialności, wielokulturowej i wielojęzycznej edukacji, do udziału w korzyściach z eksploatacji zasobów naturalnych na ich terenach czy do współuczestnictwa w państwowych organach i instytucjach⁶².

Kolejnym poziomem tej demokratyzacji życia politycznego jest uznanie indiańskiego „wymiaru sprawiedliwości” i zrównanie go z tym tradycyjnym — państwowym⁶³. Wielonarodowy jest również Trybunał Konstytucyjny⁶⁴ oraz dwuizbowy parlament (Izba Deputowanych oraz Senat)⁶⁵, w wyborach do którego utworzone zostały specjalne okręgi wyborcze dla ludów indiańskich⁶⁶. Zgodnie z art. 147, w tych okręgach wyborczych nie będzie obowiązywała zasada proporcjonalności reprezentacji w stosunku do liczby mieszkańców oraz geograficznej ciągłości okręgu, co w praktyce oznacza, iż może wystąpić sytuacja, w której ludy indiańskie będą się cieszyły większą niż należna, na co by wskazywała liczba ludności w okręgu wyborczym, reprezentacją. Należy również zwrócić uwagę na postanowienia art. 211, zgodnie z którym narody i ludy indiańskie będą mogły wybierać swoich politycznych reprezentantów i kandydatów w zgodzie z własnymi zwyczajami i tradycjami. Nadanie ludności indiańskiej — tradycyjnie marginalizowanej — tak szerokich praw bez wątpienia w większym stopniu demokratyzuje system polityczny Boliwii, jednakże należy zwrócić uwagę na to, iż doprowadza również do sytuacji, w której ludność indiańska może być bardziej zainteresowana działaniem na szkodę konstytucyjnych instytucji demokratycznych niż działaniami je chroniącymi.

W Ekwadorze ludy indiańskie prawo stanowienia oraz uznania ich narodowości uzyskały już na mocy Konstytucji z 1998 roku⁶⁷. Konstytucja z 2008 roku potwierdza to prawo, jednoznacznie wskazując w art. 1, iż Ekwador jest państwem wielonarodowym oraz wielokulturowym. Ponadto nowa ustawa zasadnicza rozszerza i wzbogaca katalog praw i przywilejów przynależnych ludom indiańskim. Zgodnie bowiem z art. 57 ludy indiańskie nabyły między innymi prawo do tworzenia i wcielania w życie własnych systemów prawnych, tworzenia instytucji i organizacji, które te ludy będą reprezentowały, prawo do ograniczania przez rząd działań wojskowych na ich terenach, prawo do posiadania własnych środków masowego przekazu, prawo do wzięcia pod uwagę różnorod-

⁶² Konstytucji Boliwii z 2009 r., art. 30.

⁶³ Ibidem, art. 179.

⁶⁴ Ibidem, art. 196.

⁶⁵ Ibidem, art. 145.

⁶⁶ Ibidem, art. 146.

⁶⁷ Konstytucja Ekwadoru z 1998 r. art. 83.

ności kulturowej w systemie edukacji czy też do dobrowolnego odosobnienia⁶⁸. Ponadto rozszerzone zostało prawo do zachowania i prowadzenia własnych praktyk w zakresie oddziaływania na środowisko naturalne o zobowiązanie państwa do opracowania we współpracy z przedstawicielami wspólnot programów chroniących środowisko naturalne. Rozszerzone zostało również prawo udziału przedstawicieli wspólnot w instytucjach państwowych o prawo do współplanowania działań dotyczących tych wspólnot i do współdecydowania w tym zakresie. Współkulturowość odnosi się również do systemu zdrowia, w którego skład zgodnie z art. 362 Konstytucji wchodzi również medycyna alternatywna i tradycyjna. Tym samym nowa Konstytucja nie tylko potwierdziła istnienie i uznanie medycyny indiańskiej⁶⁹, ale również wskazała na jej komplementarność. Podobnie jak w Boliwii, również nowa ustawa zasadnicza uznaje własny „system sądowy” ludów indiańskich na terenach przez te wspólnoty zamieszkiwanych. Wskazano również, iż organy władzy publicznej będą respektowały podejmowane w tym systemie decyzje, o ile nie będą sprzeczne z Konstytucją i prawami człowieka uznawanymi przez prawo międzynarodowe⁷⁰. Również podobnie jak w przypadku Boliwii, w Ekwadorze utworzono specjalne okręgi wyborcze, z tą jednak różnicą, iż w tym zakresie ludy indiańskie w Ekwadorze nie mogą cieszyć, aż tak szerokimi przywilejami⁷¹. Najbardziej powierzchownie kwestia praw i przywilejów ludów indiańskich potraktowana została w Konstytucji Wenezueli, co nie oznacza oczywiście, iż są one w Wenezueli w jakiś sposób marginalizowane. Wynika to po prostu z faktu, iż wiele kwestii regulowanych jest ustawowo, a nie wpisanych wprost w ustawie zasadniczej. W Konstytucji Wenezueli uznaje się istnienie ludów i wspólnot indiańskich, ich społeczną, polityczną i ekonomiczną organizację, ich kulturę, zwyczaje, tradycje, języki i religie, ale również ich środowisko naturalne i ziemię, które zajmują⁷². Państwo uznaje również prawo do zdrowia i sposobu leczenia według tradycyjnych metod⁷³. Ludy indiańskie mają prawo do własnej etnicznej i kulturowej tożsamości, wizji świata, ochrony miejsc kultu⁷⁴ oraz do swojego systemu ekonomicznego opartego na obopólności, jedności i wymianie⁷⁵. Ponadto mają prawo do udziału w życiu politycznym kraju, i w tym celu państwo gwarantuje reprezentację ludów indiańskich w Zgromadzeniu Narodowym oraz organach federalnych i lokalnych⁷⁶.

⁶⁸ Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż cały katalog praw w tym artykule wynosi 21 pozycji.

⁶⁹ Konstytucja Ekwadoru z 2008 r., art. 57.

⁷⁰ Ibidem, art. 171.

⁷¹ Ibidem, art. 257.

⁷² Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 119.

⁷³ Ibidem, art. 122.

⁷⁴ Ibidem, art. 121.

⁷⁵ Ibidem, art. 123.

⁷⁶ Ibidem, art. 125.

Zakończenie

Podsumowując rozważania, należy wskazać, iż wiele przemawia za tym, aby dyskuje na temat politycznych procesów w tych krajach, w szczególności, jeśli odnosimy się do procesu powstawania nowych ustaw zasadniczych, prowadzić z pewnego wspólnego punktu widzenia, skoncentrowanego na słabej jakościowo demokracji sygnowanej populistycznym przywództwem o tendencjach nacjonalistycznych lub/i socjalistycznych. Jednakże pomimo wspomnianych podobieństw w krajach tych zaszły przemiany, które różnią się zarówno przyczynami, jak i skutkami. Evo Morales stara się odbudować Boliwię i stworzyć demokratyczny system, który włączyłby ludność indiańską marginalizowaną od wielu pokoleń⁷⁷. Jednakże zagwarantowanie w nowej Konstytucji spektrum narzędzi demokracji bezpośredniej, w szczególności polegających na mobilizacji sektorów społecznych związanych z ludnością indiańską, sprawiło, że w Boliwii umocnił się wizerunek Moralesa jako charyzmatycznego przywódcy o zapędach autorytarnych. Jednocześnie w nowej Konstytucji występują pojęcia regionalnej autonomii i silnej decentralizacji państwa. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż pojawiają się głosy wyrażające wątpliwość co do tego, czy Boliwia jest przygotowana na tak silną polityczną decentralizację, ponieważ niektóre autonomiczne żądania i potrzeby regionów oraz ludności indiańskiej stoją w pewnej sprzeczności z silnym unitarnym państwem o szerokim spektrum narzędzi wpływających na rozwój kraju. Tym samym centralistyczne wielonarodowe państwo, które po szumnych zapowiedziach pojawia się w nowej konstytucji, koliduje z nowymi uprawnieniami przynależnymi regionom. Chávez objawił się natomiast jako postać alternatywna w stosunku do politycznie skorumpowanego systemu *de facto* dwupartyjnego oraz klientelizmu i starał się odbudować Wenezuelę poprzez koncentrację władzy, militaryzację życia politycznego, polaryzację społeczeństwa i wprowadzenie pewnych elementów autorytarnych do charyzmatycznego i populistycznego przywództwa. W Wenezueli nastąpiła również próba decentralizacji nie tylko władzy, jednakże podobnie jak w przypadku Boliwii — jedynie na papierze. Faktycznie zlikwidowana została izba wyższa parlamentu, która powinna być miejscem reprezentacji wszystkich krajów. Ponadto nastąpiła faktyczna partiokracja eliminująca pozapartyjną społeczną i polityczną reprezentację w Zgromadzeniu Narodowym.

Z kolei Rafael Correa zafascynowany polityczną ideą Simóna Bolívara skupia się w dużej części na budowaniu silnej Ameryki Łacińskiej jako regionu, nie jako poszczególnych państw. Tym samym stara działać zgodnie z przesłaniem

⁷⁷ Zob. L. TAPIA: *Bolivia. La izquierda y los movimientos*. In: *La nueva izquierda en América Latina*. Eds. D. CHAVEZ, C. RODRIGUEZ GARAVITO, P. BARRETT. Madrid 2008, s. 302.

Bolívara zawartym w *Liście z Jamajki*: „Niezwykłe ambitnym pomysłem jest starać się stworzyć z całego nowego świata jeden naród przy pomocy jednej tylko nici, która łączyłaby poszczególne części ze sobą nawzajem i ze wszystkim. Skoro ma wspólne źródło, język, zwyczaje i religię, powinna też mieć wspólny rząd, który zjednoczyłby różne Państwa, które by powstały; ale nie jest to możliwe ze względu na różnorodność klimatu, różnorodność położenia, sprzeczność interesów, odmiennosc charakterów, jakie dzielą Amerykę”⁷⁸. Dlatego Correa podjął działania zmierzające do budowania współpracy regionalnej, w której uczestniczyłyby wszystkie kraje regionu, a nie budowanej wokół Cháveza i idei boliwariańskiej rewolucji. Budowa silnego regionalizmu forsowanego przez prezydenta, do pewnego czasu stała w sprzeczności z założeniami rewolucji boliwariańskiej. Było to wymierzone również w pewien sposób w aktorów pozaregionalnych, aktorów, którzy próbowali ingerować w sprawy regionu, w szczególności w Stany Zjednoczone. W art. 5 Konstytucji wskazano, iż Ekwador stanowi terytorium pokoju i zabronione jest, podobnie jak to zostało wskazane w Konstytucji Wenezueli⁷⁹, rozmieszczanie baz militarnych innych krajów na jego terytorium.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- BREWER-CARÍAS A.: *Golpe de estado y proceso constituyente en Venezuela*. Mexico 2001.
- FIJAŁKOWSKA A., GAWRYCKI M.F.: *Wenezuela w procesie (r)ewolucyjnych przemian*. Warszawa 2010.
- GAWRYCKI M.F.: *Procesy integracyjne w Ameryce Łacińskiej*. Warszawa 2007.
- GOTT R.: *Hugo Chávez and the Bolivarian Revolution*. New York 2005.
- MALAMUD C.: *Populismos latinoamericanos. Los tópicos de ayer, de hoy y de siempre*. Madrid 2010.
- SALGADO PESANTES H.: *El proceso constituyente en Ecuador. Algunas reflexiones*. In: *Procesos constituyentes contemporáneos en América Latina. Tendencias y perspectivas*. Ed. J.M. SERNA DE LA GARZA. Mexico 2009.
- SZLAJFER H.: *Hugo Chávez: od (niespełnionej) „rewolucji boliwariańskiej” do zmodernizowanych patologii puntofijismo?* W: *Socjalizm XXI wieku*. Red. A. DEMBICZ. Warszawa 2009.
- TAPIA L.: *Bolivia. La izquierda y los movimientos*. In: *La nueva izquierda en América Latina*. Ed. D. CHAVEZ, C. RODRIGUEZ GARAVITO, P. BARRETT. Madrid 2008.

⁷⁸ S. BOLIVAR: *List z Jamajki*. W: *Pisma — oświadczenia i dokumenty. Simón Bolívar*. Warszawa 2011, s. 102.

⁷⁹ Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r., art. 13.

ZALLES A.A.: *Hundimiento de la Asamblea Constituyente y naufragio del proyecto de Constitución*. In: *La Bolivia de Evo. ¿Democrática, indigenista y socialista?* Ed. F. POLET. Madrid 2010.

Artykuły w czasopismach naukowych

MACHADO PUERTAS J.C.: *Ecuador:... hasta que se fueron todos*. „Revista de Ciencia Política” 2008, Vol. 28, No 1.

PIZZOLO C.: *Populismo y rupturas constitucionales. Los casos de Venezuela, Bolivia i Ecuador*. „Estudios Constitucionales” 2007, Vol. 5, No 1.

SHIFTER M., JOYCE D.: *Bolivia, Ecuador y Venezuela, la refundación andina*. „Política Exterior” 2008, Vol. 22, No 123.

Dokumenty

Decreto N° 2 z 15 stycznia 2007 r. (Ekwador).

Decreto N° 3 z 2 lutego 1999 (Wenezuela).

Estatuto de funcionamiento de la Asamblea Nacional Constituyente z 7 sierpnia 1999 r. (Wenezuela).

CHÁVEZ H.: *Agenda Alternativa Bolivariana*. Caracas 2014.

Konstytucja Boliwariańskiej Republiki Wenezueli z 1999 r.

Konstytucja Boliwii z 2009 r.

Konstytucja Ekwadoru z 1998 r.

Konstytucja Ekwadoru z 2008 r.

Konstytucja Republiki Wenezueli z 1961 r.

Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente No 3364 z 6 marca 2006 r. (Boliwia).

Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente No 3728 z 31 lipca 2007 r. (Boliwia).

Ley especial de convocatoria a la Asamblea Constituyente No 3792 z 28 listopada 2007 r. (Boliwia).

Reglamento de Funcionamiento de la Asamblea Constituyente z 12 grudnia 2007 r. (Ekwador).

BOLIVAR S.: *List z Jamajki*. W: *Pisma — oświadczenia i dokumenty. Simón Bolívar*. Warszawa 2011.

Źródła internetowe

<http://www.cne.gov.ve> (dostęp: 2.02.2017)

<https://www.corteconstitucional.gob.ec> (dostęp: 2.02.2017)

<http://www.oep.org.bo> (dostęp: 2.02.2017)

<http://www.presidencia.gob.ec> (dostęp: 2.02.2017)

Dawid Słupik, mgr, politolog ze specjalnością europejską w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i dok-

torant tegoż Wydziału. Zainteresowania badawcze: problematyka populizmu w Ameryce Łacińskiej, polityka wewnętrzna i zagraniczna krajów Ameryki Łacińskiej oraz Hiszpanii.

Publikacje: *Ewolucja sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej w Boliwii 1952—2009*. „Szkice o Państwie i Polityce” 2012, T. 12.

Stosunki międzynarodowe

Bahrain as the area of Saudi-Iranian rivalry in the second decade of the 21st century

Bahrajn jako obszar rywalizacji saudyjsko-irańskiej w drugiej dekadzie XXI wieku

Katarzyna Czornik*

Abstract

Despite Bahrain's small size, the country's inner political and religious configuration of powers as well as its geopolitical layout make it an area of special interest. At the same time, the existence of the above circumstances contributes to the perception of Bahrain as a field of rivalry, or even a *proxy war*, as was the case during the Arab Spring of 2011, between two key actors in the Persian Gulf, Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran. One of the factors which influence the importance of Bahrain's position in the region is the fact that for decades the country has been ruled by a more influential Sunni minority, whereas Shia Bahrainis, who constitute majority of the population, are permanently discriminated by the government in Manama. Other factors are Bahrain's territorial closeness to Saudi Arabia's Eastern Province, a strategic region rich in oil

Abstrakt

Bahrajn, mimo iż jest państwem o niewielkich rozmiarach, to jednak ze względu na specyfikę wewnętrznego układu sił religijno-politycznych oraz położenie geopolityczne stanowi obszar szczególnego zainteresowania, a nawet pole rywalizacji, czy też wojny zastępczej (*proxy war*) — jak w okresie Arabskiej Wiosny w 2011 roku — pomiędzy dwoma kluczowymi aktorami w subregionie Zatoki Perskiej — Arabią Saudyjską i Islamską Republiką Iranu. Wśród czynników, które w tej materii wpływają na ważkość Bahrajnu jest fakt, że państwem tym od dziesięcioleci rządzi sunnicka mniejszość, podczas gdy kraj w zdecydowanej większości zamieszkują szyici permanentnie dyskryminowani przez władze w Manamie. Drugi czynnik to bliskość terytorialna Arabii Saudyjskiej, której strategiczną, bogatą w zasoby złóż ropy naftowej Prowincję Wschodnią

* Department of International Relations at the Institute of Political Science and Journalism, University of Silesia in Katowice (katarzyna.czornik@us.edu.pl)

deposits, inhabited by Shiites, and its territorial closeness to Shia Iran, which supports Bahraini Shiites, who are thereby considered a threat to the integrity of the Kingdom of Saudi Arabia.

Key words: the Kingdom of Saudi Arabia, Bahrain, the United States, the Arab Spring, *proxy war*

zamieszkują szyici, oraz Iranu wspierającego szyitów w Bahrajnie, którzy tym samym stanowią zagrożenie dla integralności terytorialnej Królestwa Arabii Saudyjskiej.

Słowa kluczowe: Arabia Saudyjska, Bahrajn, Stany Zjednoczone, Arabska Wiosna, wojna zastępcza (*proxy war*)

Introduction

Bahrain is a small country, however, because of the specificity of its configuration of religious and political powers (the country is governed by Sunni minority, even though it is populated by a vast Shiite majority, which, for centuries, have been discriminated against by the authorities), as well as geopolitical location — territorial proximity of Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran, it has become an area of special interest and political rivalry for both of these countries. Bahrain in the 21st century has become a territory where Riyadh and Teheran wage one of the *proxy wars* taking place in the region. To win it would mean gaining a sphere of influence, assuming an informal status of hegemon, and achieving religious and political dominance in the sub-region. The aim of this article is to answer a number of research questions, namely: What conditions influence the shape of Bahrain's foreign policy? What interests and goals are dominant in the policy of Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran in their relations with Bahrain? What was the significance of the Arab Spring for the Saudi-Iranian rivalry in Bahrain? What prospects, considering the rivalry between Riyadh and Teheran, can be expected for Bahrain's political situation in the second decade of the 21st century?

Background of Bahrain's foreign policy

The Kingdom of Bahrain is a small state (archipelago of 33 islands out of which the island of Bahrain is the largest),¹ located amongst strategic countries

¹ In the Arabic language, the name of the country denotes two seas and refers to waters surrounding the archipelago; "Kingdom of Bahrain. History," MINISTRY OF FOREIGN AFFAIRS — <http://www.mofa.gov.bh/Default.aspx?tabid=128&language=en-US> (accessed: 14.02.2017).

of the Persian Gulf sub-region, the so-called Eastern Arabia.² Bahrain takes the 188th position in the world in terms of the territory size (760 km²). Regarding the number of inhabitants, it has the lowest population of all the countries of the Persian Gulf with the total number of 1,421,240 residents, which gives the country the 156th place globally. Interestingly, the urbanization indicator, due to the small size of the country's territory, exceeds 90%, and the coefficient of population density in January 2017 amounted to as much as 1,997.4 persons per km².³ The largest population centres are situated in the north of the country, near the capital city — Manama, and near Al-Muharraq. Equally important, according to the estimate of the UN from 2015, over 50% of Bahrain's population are immigrants, out of which as much as 45.5% are incomers from Asia, 4.7% from other Arab countries, 1.6% from Africa, 1% from Europe, and about 1.2% from the remaining parts of the world.⁴ In regard to the natural resources possessed by Bahrain, one can indicate oil, natural gas,⁵ pearls, and shrimps.⁶ The geopolitical location of Bahrain determines in large measure the shape of the foreign policy pursued by the state's authorities. This requires them to adopt elastic policy and cautiously balance/leverage in relations with much larger neighbours, especially Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran, for which Bahrain (similarly as Yemen⁷) is an area of *proxy war*.⁸

Despite the small territory and population, it would be illegitimate to say that Bahrain is a country without significance in the regional (sub-regional) arena. Bahrain's importance is to a large extent based on three determinants. First, its

² Bahrain is a part of Eastern Arabia along five other countries: Kuwait, Qatar, Saudi Arabia (its strategic Eastern Province, to be precise), United Arab Emirates (UAE), and Oman. These countries form a part of the Arabian Peninsula and are surrounded by waters of the Persian (Arabian) Gulf and the Arabian Sea; J. ZDANOWSKI: *Historia Arabii Wschodniej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 2004, p. 5.

³ It is expected that Bahrain's population at the beginning of 2018 will amount to 1,443,093 persons, which means that each day there will be 68 new inhabitants; "Bahrain Population" — <http://countrymeters.info/en/Bahrain> (accessed: 16.02.2017).

⁴ "Bahrain," CIA, The World Factbook — <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ba.html> (accessed: 14.02.2017).

⁵ "National Oil and Gas Authority" — <http://www.noga.gov.bh/index.php?page=4400> (accessed: 15.02.2017).

⁶ Ch.G. SMITH, J.A. CRYSTAL: "Bahrain" — <https://www.britannica.com/place/Bahrain> (accessed: 14.01.2017).

⁷ D. BEDNARZ, Ch. REUTER, B. ZAND: "Proxy War in Yemen: Saudi Arabia and Iran Vie for Regional Supremacy," April 3, 2015, *Spiegel Online International* — <http://www.spiegel.de/international/world/saudi-arabia-and-iran-fighting-proxy-war-in-yemen-a-1027056.html> (accessed: 14.02.2017).

⁸ Bahrain is separated from Saudi Arabia by the distance (strait approximately 24 km wide) of approximately 24 km. However, these countries are linked by a causeway named after King Fahd, opened in 1986; S. MABON: "The Battle for Bahrain: Iranian-Saudi Rivalry, Middle East Policy Council," *Middle East Policy Council*, Summer 2012, Volume XIX, Number 2 — <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/battle-bahrain-iranian-saudi-rivalry> (accessed: 13.02.2017).

geographical location. The fact that Bahrain is situated in the Persian Gulf means for the Western countries which place their interests in that part of the world that it is a part of an important transport route of petroleum from the Persian Gulf sub-region to the open ocean. Secondly, an important role should be attributed to the natural deposits controlled by Bahrain. Since 1970, it is a member of the Organization of Arab Petroleum Exporting Countries (OAPEC).⁹ Thirdly, the Sunni-Shia power relations in that country translate into both the distribution of forces and the policy of the powers in the region. Most followers of Islam there are Shiites (70—75%), however, since 18th century the state is governed by Sunni minority (Khalifa dynasty).¹⁰ It is worth adding that when it comes to the general division of population according to religious confession, Muslims are 70.3%, Christians 14.5%, Hindus 9.8%, Buddhists 2.5%, and 0.6% of Bahrain's population are Jews.¹¹

While analyzing the background of Bahrain's foreign policy, including the population growth factor, it should be noticed that Bahrain's population is not an aging one. In as much as 56% it is dominated by persons aged 24—56, and seniors (65 and more) are only 2.85%. In 2016, the natural growth rate oscillated around 2.33%. The population of Bahrain is made up in 62.6% of men, and in 37.4% of women.¹² The people of Bahrain are characterized by a high level of literacy — 95.7%. Interestingly, and quite rarely in this part of the world, literacy figures are comparable for men (96.9%) and women (93.5%).¹³

⁹ Oil deposits were discovered in Bahrain in 1932. It must be emphasized that the energy resources of Bahrain are not the greatest, but the state remains an important international stakeholder in this respect as it is inscribed in the gas and petroleum policy of the largest countries in the sub-region of the Persian Gulf. As regards the documented resources of gas under Bahrain's control, it occupies the mere 55th position in the world, and in terms of oil — 73rd place (as of 1 January 2016). When it comes to extraction of oil, in 2015 it was ranked 55th in the world, and regarding natural gas — 35th; "OPEC Annual Statistic Bulletin 2016. Organisation of the Petroleum Exporting Countries" — http://www.opec.org/opec_web/static_files_project/media/downloads/publications/ASB2016.pdf (accessed: 14.02.2017); "Natural Gas Exports. Export of natural gas by the countries of the World" — <http://world.bymap.org/NaturalGasExports.html> (accessed: 14.02.2017).

¹⁰ The Sunni Khalifa dynasty took over the power in Bahrain in 1783. In the 19th century, by entering into multiple arrangements with London, Bahrain became a British protectorate. Only on 15 September 1971, the country gained the status of a fully independent state. In 1968, it left the Federation of Arab Emirates, which it had co-created together with the Treaty Oman and Qatar. The day of 15 August is recognized in Bahrain as the date of gaining independence from the United Kingdom. On the contrary, 16 December 1971 was the day when Bahrain was liberated from British protection. This day has been officially recognized as a national holiday; J. ZDANOWSKI: *Historia Arabii Wschodniej...*, pp. 310—313.

¹¹ S. BRAUN: *Islam. Powstanie — dzieje — nauka*. Trans. M.M. DZIEKAN. Warszawa 2003, pp. 63—77.

¹² "Bahrain Population" — <http://countrymeters.info/en/Bahrain> (accessed: 16.02.2017).

¹³ "Bahrain," CIA, *The World Factbook* — <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ba.html> (accessed: 14.02.2017).

As far as the political and legal background is concerned, it must be indicated that since 1971 Bahrain has been an independent constitutional monarchy. The constitution in force was adopted on 14 February 2002 and amended in 2012.¹⁴ The legal system of Bahrain makes a *sui generis* hybrid of Islamic law, English common law, Egyptian civil, penal and commercial codes, and customary law. In Bahrain, it is inadmissible to have multiple nationality. Citizenship may be acquired if one's father was a Bahraini national. The prerequisite of naturalization is meeting the requirement of permanent residence for at least 15 years in respect of citizens of Arab states, and 25 years for all the others. The right of suffrage, in accordance with the amendments approved in May 2011, is vested in citizens who have attained 18 years (previously, the age threshold was 20 years). Since 6 March 1999 the head of the state is King Hamad bin Isa Al-Khalifa, who appoints the prime minister and members of the cabinet. The monarchy is hereditary and the crown devolves to members of the Bana Al-Khalifa family. When it comes to the administrative structure, Bahrain is divided into five governorates (*Muhafaz*).¹⁵ It should be added that the judicial power in Bahrain rests on two pillars: the system of civil courts and the system of Sharia law courts. The latter can be further subdivided into Sunni and Shia jurisdiction.

The legislature in Bahrain is bicameral. The country's National Assembly consists of the Advisory Board (*Majlis al-Shura*), comprised of 40 seats.¹⁶ Its members are appointed by the monarch. The second chamber of the parliament is the Council of Deputies (*Majlis al-Nuwab*), which, as the name suggests, is a representative body since the 40 seats available are voted for in universal and direct suffrage held in single-seat constituencies and decided by absolute majority of votes (it is possible to hold two rounds of elections). The term of latter chamber is four years. It is worth adding that the last election to the Council of Representatives took place in two rounds on 23 and 29 November 2014.¹⁷ The next one is scheduled for November 2018. Bahrain has been divided into five constituencies, and also women have run in elections.¹⁸ To summarize the results of the vote, it should be pointed out that no party achieved decisive victory.

¹⁴ The first constitution was adopted in 1973; *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*. Ed. M.M. DZIEKAN. Warszawa 2001, pp. 97—99.

¹⁵ "Bahrain," CIA...

¹⁶ The Advisory Board was appointed by the monarch only in 1992 and included 30 members. It was chiefly an advisory body. Four years later, the emir decided to expand its composition to 40 representatives; "The Constitutional Law and the Legal system of the Kingdom of Bahrain," April 2010 — <http://www.nyulawglobal.org/globalex/Bahrain.html> (accessed: 17.01.2017).

¹⁷ E. DICKINSON: "Bahrain's Elections and the Opposition," Middle East Institute, December 23, 2014 — <http://www.mei.edu/content/article/bahrain-elections-and-opposition> (accessed: 6.01.2017).

¹⁸ "Elections in Bahrain," 2014 — <http://www.vote.bh/En/275?cms=iQRpheuphYtJ6pyXUGiNqtMAczEWUgPf> (accessed: 18.01.2017).

The Council of Representatives was entered into by 36 independent representatives, 2 representatives of the organization Al-Asalah (Sunni Salafist), 1 representative of the Islamic Minbar (Sunni) and one unaffiliated representative. At this point, it should be noted that there are no classical political parties in Bahrain. Such is the case since the activity of political parties was officially prohibited. Nonetheless, in accordance with the Act of July 2005, political pluralism is based on the operation of political associations, among which one can enumerate: Al-Wifaq (Al-Wifaq National Islamic Society), Arab Islamic Center Society, Constitutional Gathering Society, Islamic Asalah, Islamic Saff Society, Islamic Shura Society Movement of National Justice Society, National Action Charter Society, National Democratic Action Society, National Democratic Assembly, National Dialogue Society, National Fraternity Society, National Islamic Minbar, National Progressive Tribune, National Unity Gathering, Unitary National Democratic Assemblage.¹⁹

Let us mark that the elections to the National Assembly were held for the first time in the history of Bahrain in December 1973. However, already two years later, as a result of a dispute between the government and the parliament over the governmental draft of a State Security Act was passed allowing to detain a person without a judicial warrant even for a period of three years. As a response to a wave of strikes, the emir dissolved and suspended the National Assembly for an indefinite period.²⁰ In the same way, he violated provisions of the constitution, which only stoked the social frustration already increased by growing economic problems. In the following years, social dissatisfaction escalated until it reached the level which found a vent in 1994, when a part of the population struggled against governmental forces. The opposition against the Sunni authorities was mounted mainly by Shiites, who had been discriminated in Bahrain for many years, but also Sunnis declared themselves against the monarch's dictatorship, demanding reform and restoration of the National Assembly. In the following years, the political situation in Bahrain did not change. There were outbreaks of violence and brutal fights of the population with the police and security services in which citizens of Pakistan, Jordan, and other Arab states performed duties. Such persons were treated by the natives as mercenaries whose services were employed by the authorities against Bahraini nationals. The riots ended with numerous detentions and penalties of imprisonment (thousands of people wounded up in custody or prison). The opposition was supported by emigrant anti-government organizations, such as the Islamic Front for the Liberation of Bahrain seated in Iran (and financed by that state)²¹ or the Bahrain Freedom Movement seated in

¹⁹ "Bahrain," CIA...

²⁰ *Arabowie. Słownik encyklopedyczny...*, p. 98.

²¹ "The origins of Bahrain's political opposition: Part 11," 26 June 2014 — <http://www.citizensforbahrain.com/index.php/entry/the-origins-of-bahrain-s-political-opposition-part-11> (accessed: 12.01.2017).

London.²² Anti-government demonstrations temporarily stopped at the time of death of the Emir Isa bin Salman Al-Khalifa, who had been in power since 1961, which took place on 6 March 1999. The successor to the throne was his son Hamad bin Isa Al-Khalifa.²³ The new ruler had a more pro-social attitude, which found its manifestation in many of his political decisions. The first of them was the nationwide referendum held in 2001, as a result of which Bahrain became a kingdom.²⁴ In February 2002 the new constitution was adopted, and under its provisions the country became a constitutional monarchy.²⁵ Hamad bin Isa Al-Khalifa was given the title of king (in the period 1999—2002 his title was emir). Pursuant to the provisions of the newly adopted Fundamental Law, a bicameral parliament was established.²⁶ Although its legislative role was limited, it was in fact invaluable that one of the 40-member chambers was elected in universal suffrage. At that time, women gained both the right to vote and the right to stand for election.²⁷

On 24 and 31 October 2002, for the first time in 35 years, elections were held on the local level. This time, the voter turnout rate was 52%. However, at the same time, it must be noted that the adopted constitutional solutions, leaving vast prerogatives to the monarch and providing for a merely symbolic status of the legislative body, led to further protests of the opposition, which, dissatisfied with the results of the election, called for liberalization of political life and expansion of civic freedoms. The vote in 2002 was boycotted principally by Shia political organizations.²⁸ The discontent among the Shiite majority escalated. On 5 September 2004, the police arrested a human right activist, Abd Al-Hadi Al-Khawaja. This took place the day after he publicly criticized the economic

²² Bahrain Freedom Movement, seated in London, forms a part of the opposition center named Alliance for a Republic operating both in Bahrain and abroad; “Written evidence from Bahrain Freedom Movement,” 18 November 2012, <https://www.publications.parliament.uk/pa/cm201314/cmselect/cmcaff/88/88vw22.htm> (accessed: 12.01.2017).

²³ “Bahrain, The Al-Khalifa Dynasty” — <http://www.royalark.net/Bahrain/bahrain10.htm> (accessed: 12.01.2016).

²⁴ “Bahrain’s National Charter Referendum, Human Rights Watch Backgrounder February 2001,” HRW World Report 2000: “Bahrain” — <https://www.hrw.org/legacy/backgrounder/mena/bah-bck-0212.htm> (accessed: 12.01.2017).

²⁵ “Constitutional history of Bahrain” — <http://www.constitutionnet.org/country/constitutional-history-bahrain> (accessed: 25.02.2017).

²⁶ In the years 1783—1971, the ruler of Bahrain had the title of hakim, then the emir, and since 2002 king; K. CZAJKOWSKA, A. DIAWOL-SITKO: *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*. Warszawa 2012, pp. 299—301.

²⁷ However, no sooner than in 2004 did the first woman in Bahrain become a minister — Nada Haffadh was appointed the minister of health; M. LIPSKA-TOUMI: *Wprowadzenie do ustroju i prawa państw arabskich*. Lublin 2015, pp. 69—74.

²⁸ “Bahrain’s October 24 and 31, 2002 Legislative Elections. Prepared by The National Democratic Institute for International Affairs,” NDI, 2002 — https://www.ndi.org/sites/default/files/2392_bh_electionsreport_engpdf_0925_2008.pdf (accessed: 12.01.2017).

policy carried out by the Prime Minister Khalifa bin Salman Al-Khalifa and the latter's restrictions of fundamental civic freedoms. This event was met with criticism by international human rights organizations, which demanded his instantaneous release. Also in the society which started the wave of unrest one could spot opposition against the policy of the authorities towards the liberal opposition.²⁹ In February 2005, people took to the streets because of the detention of opposition bloggers, Ali Abdulemam and his colleagues.³⁰ In the same year, during the Formula One Grand Prix race, the Shiite association Al-Wefaq initiated street demonstrations during which people called for reforms, which was intended not only to produce social resonance but also to draw the attention of the international community.³¹ Nevertheless, the political and social situation remained unchanged, and the authorities, except for the repression used, paid no attention to social postulates.

The following parliamentary elections were held in November 2006. Just as the previous ones, they stirred massive social unrest and instigated waves of protests. This time the pro-reform opposition and discriminated Shiites accused the authorities of gerrymandering — manipulating the borders of constituencies by the elites in power to achieve the desired result of the vote. Despite the illegal dealings of persons who had an influence on the shape and size of the constituencies, the Shia formations Al-Wifaq (Islamic National Accord) and the National Democratic Action Society, which took part in the election, received over 40% support,³² with the voter turnout reaching 72%, which was their unquestionable electoral success. Out of the available 40 mandates, Shia representatives took as many as 17, whereas Sunni representatives ended up with only 15 seats. On the contrary, the radical group Al-Haq boycotted the election.³³

According to the adopted electoral calendar, on 23 and 30 October 2010, the following elections were held in Bahrain. The situation before the vote was

²⁹ "Bahrain: Activist Jailed After Criticizing Prime Minister" — <https://www.hrw.org/legacy/english/docs/2004/09/29/bahrai9413.htm> (accessed: 12.01.2016).

³⁰ L. SCHLEUSENER: "From Blog to Street: The Bahraini public sphere in transition." *Arab Media & Society*, issue 1, Spring 2007 — <http://www.arabmediasociety.com/?article=15> (accessed: 12.02.2017).

³¹ Protests organized during the Formula One Grand Prix race took place also in April 2013 in Manama, when protesters raised the slogans: "Your race is a crime," "Down with Hamad," or "The people want the fall of the regime"; see "Bahraini police clash with Formula One protesters," 13 April 2013 — <https://www.rt.com/news/bahrain-formula-one-protests-776> (accessed: 14.01.2017).

³² "Parliamentary and municipal elections in Bahrain 2006: Islamic Sunnis are leading the second elections in Bahrain," 13 December 2006 — <http://www.constitutionnet.org/files/No.%2014%20Parliamentary%20and%20municipal%20elections%20in%20Bahrain%202006.pdf> (accessed: 12.01.2017).

³³ "Bahrain profile — Timeline," 1 September 2016 — <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-14541322> (accessed: 12.01.2017).

analogous to that from before four years. The Shia opposition accused the authorities of gerrymandering to the opposition's detriment. In addition, numerous anti-governmental protests took place because of the absence of the promised political, social and economic reforms, which were to eventually improve the situation of Shiites in the country. In the months directly preceding the election, multiple arrests took place among political activists who defied the authorities.³⁴ In August, eight leaders of the opposition were detained and accused of posing a threat to national security. On 14 August, Abduljalil al-Singace, the leader of the oppositional formation Al-Haq, was arrested. In September, the authorities arrested 23 Shiite political activists, who were accused of setting up a terrorist network both home and abroad with the intention to make attempts at toppling the regime in power.³⁵ In September 2010, a bomb attack took place, as a result of which several police vehicles were damaged (it should be added that in Bahrain terrorist attacks are rare).³⁶ Despite a wave of social discontent, two rounds of parliamentary election were carried out at the end of October 2010. This time, the voter turnout was about 67%. Importantly, Shia formations maintained the *status quo* in respect of the number of the mandates held. They entered the Council of Representatives with 18 mandates. Sunnis won only 5 seats. The remaining places were split among independent candidates.³⁷ The parliamentary elections which took place in Bahrain in October 2010 was the last one before the outbreak of the Arab Spring in that country and the subsequent intervention by Saudi Arabia in 2011.

When analyzing the background of the foreign policy of Bahrain, one should pay attention to the fact that although Bahrain is a small-sized country, it takes an active part in several dozens of international organizations (global and regional). Among others, it is a member of the United Nations Organization, the

³⁴ It must be noted that the activities of the elites in charge of Bahrain, which adopted a pro-American position in foreign policy, were entirely supported by US authorities. Subsequent arrests of Shia activists were presented in the reports of the US Department of State as effective struggle of the government with terrorist activist, also ones connected with Al-Qaida of the Arabian Peninsula (AQAP); "Chapter 2. Country Reports: Middle East and North Africa Overview, Country Reports on Terrorism 2010," U.S. Department of State, August 18, 2011 — <https://www.state.gov/j/ct/rls/crt/2010/170257.htm> (accessed: 24.01.2017).

³⁵ E. MICKOLUS: *Terrorism, 2008—2012: A Worldwide Chronology*. Jefferson, NC 2013, p. 147.

³⁶ On 14 January 2017, in Bahrain, death penalty was performed for the first time since 2010. The convicts were three Shiites accused of carrying out a bomb attack in March 2014. In the attack, three policemen were killed, including two from Bahrain and one from the UAE; "Bahrain executes three for killing police officers," February 18, 2017 — <http://gulf-news.com/news/gulf/bahrain/bahrain-executes-three-for-killing-police-officers-1.1961954> (accessed: 17.02.2017).

³⁷ "BAHRAIN. Majlis Al-Nuwab (Council of Representatives), ELECTIONS IN 2010," Inter-Parliamentary Union — http://www.ipu.org/parline-e/reports/arc/2371_10.htm (accessed: 27.01.2017).

International Monetary Fund, the World Bank, the International Atomic Energy Agency and the World Health Organization, and on the regional scale, of the League of Arab States, the Organization of Arab Petroleum Exporting Countries, the Gulf Cooperation Council, as well as the Organization of the Islamic Conference.³⁸

When it comes to economy, it must be emphasized that Bahrain is an industrialized country. Its national income, in the most part (approximately 86%) comes from the extraction of oil and natural gas as well as from the oil-processing industry. A crucial role is also played by the services sector, whereas agriculture is of marginal character (approximately 0.3%). As far as economic indicators are concerned, it should be added that the unemployment rate in Bahrain is very low. In 2014, it amounted to mere 4.1%. Nevertheless, in the recent years, because of the global decrease in oil prices and the destabilization of economy resulting from the events of the Arab Spring, Bahrain recorded a budget deficit of approximately USD 4 billion (13% GBP). To avoid such situation, already in the first decade of the 21st century, the government of Bahrain implemented measures aimed at a widely understood diversification of the sources of budgetary income. One of such initiatives was the implementation on 11 January 2006 of the United States-Bahrain Free Trade Agreement (FTA) — an agreement establishing free trade between the United States and the countries of the Persian Gulf.³⁹ Also, the authorities tried to expand the transport and communication network in Bahrain. Generally speaking, it can be concluded that it is because of the perfectly developed telecommunication and transport network in Bahrain that the country has become the seat of many international firms that place their interests in the Persian Gulf sub-region, and that it has become a leading banking centre in the sub-region.⁴⁰ The principal trade partners of Bahrain, to which predominantly petroleum products and oil as well as aluminum and cloths

³⁸ “Bahrajn. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską,” Ministry of Development — https://www.mr.gov.pl/media/22829/BAHRAIN_18_07_2016.pdf (accessed: 16.02.2017).

³⁹ The body appointed under the agreement to supervise its execution is the Joint Committee. It is worth adding that the FTA made one of instruments of the American policy towards the Middle East, intended to promote the advancement of economic reforms and liberalization in the region. In May 2001, USA and Bahrain, as a part of cooperation in that area, entered into a bilateral treaty concerning investment (The United States-Bahrain Bilateral Investment Treaty — BIT); “Bahrain Free Trade Agreement,” Office of the United States Trade Representative — <https://ustr.gov/trade-agreements/free-trade-agreements/bahrain-fta> (accessed: 27.01.2017).

⁴⁰ As regards the advantages for foreign investors placing their interests in Bahrain, the following are quoted: easy access to the market of Persian Gulf; high level of economic liberalism, especially in respect of taxes; long experience in participating in international business; competitive, as compared to other countries of the Persian Gulf, costs of carrying on business activity and residence; highly educated and well qualified labour force (whose asset is bilingualism — the official language in Bahrain is Arabic, but English has remained the language of business); “Business Friendly Bahrain” — http://www.bahrain.com/en/bi/Pages/default.aspx#.WKlsM_KME98 (accessed: 12.02.2017).

are exported, are: Saudi Arabia (3.6%), United Arab Emirates (2.4%), and the United States of America (2.2%). On the other hand, as far as import is concerned, mainly of unprocessed petroleum, machines and chemicals, Bahrain's largest partners are: Saudi Arabia (21.1%), the United States of America (9.5%), China (7.6%), Japan (6.6%), Australia (5.1%), India (4.9%).⁴¹ Resultantly, it can be easily noticed that Bahrain's economic ties with Riyadh, but also with the United States are strong and that they are assuming a more formalized character, whereas economic relations with Iran are only marginal.

Bahrain's relations with Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran before the outbreak of the Arab Spring

The fact that Bahrain is governed by Sunni minority, and for many decades the Shia minority has been discriminated against, determined both in the 20th and at the beginning of the 21st century the shape of the foreign policy followed by Manama.

When analyzing briefly Bahrain's relations with Teheran as well as with Riyadh and Washington⁴² before the onset of the Arab Spring, it should be noted that in the view of Iran (especially radical conservative formations), Bahrain is often referred to as the "fourteenth Iranian province."⁴³ Iran, due to historical⁴⁴ and religious factors, beyond any doubt, has strong influence on the Shiites in Bahrain. On the other hand, it should be added that most Shiites in Bahrain recognize Ayatollah Ali al-Sistani from Iraq, and not Ali Khamenei from Iran as their model spiritual leader.⁴⁵ However, Teheran, especially since the events

⁴¹ "Bahrain," CIA...

⁴² In 1958, Bahrain concluded a sea border treaty with Saudi Arabia.

⁴³ A. BLOMFIELD: "Bahrain hints at Iranian involvement in plot to overthrow government," 6 September 2010 — <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/bahrain/7983095/Bahrain-hints-at-Iranian-involvement-in-plot-to-overthrow-government.html> (accessed: 27.01.2017).

⁴⁴ Historically, Bahrain was a part of the Persian territory, until 1782, when Persians were defeated by the Al-Khalifa family who captured the archipelago. Then it became a British protectorate. Moreover, Iran under the rule of the Pahlavi dynasty made territorial claims to Bahrain, which were abandoned only on the conclusion of a secret British-Iranian arrangement and agreement on the demarcation of border between Iran and Bahrain, which took place in March 1970; Z. LANDOWSKI: *Świat Arabski. Leksykon. Historia, gospodarka, kultura*. Warszawa 2008, pp. 37—38.

⁴⁵ K. STRACHOTA: "Islam w irackim Pax Americana." In: *Konsekwencje wojny z Irakiem dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu, Materiały Konferencyjne*. Ed. W. WASZCZYKOWSKI. Warszawa 2003, pp. 105—117.

of the Islamic Revolution of 1979 and the slogans preached at that time about the need to export the Islamic Revolution to other Arab countries,⁴⁶ has tried to exert influence on the internal situation in Bahrain, which was justified by the necessity to defend and provide assistance to Shiites, who make up a vast majority of Iranian population and who were suppressed by the Sunni authorities in Manama. It was manifested, among others, by the financing of anti-regime opposition and attempts at direct impacts on the configuration of social and political powers in Bahrain. In the 1980s, two coups d'états were thwarted, which were organized by Bahraini Shiites and inspired by Iran. The coup attempts were made by the Shia organization Islamic Front for the Liberation of Bahrain, financed by the Iranian Revolutionary Guard Corps.⁴⁷ In 1981, after an unsuccessful coup attempt, which was to install as the Bahraini head of state Hujjat al-Hadi al-Islam Mudarrisi, an emissary of the theocratic authorities in Teheran, several activists of that organization were arrested in Dubai, and Shiites residing in Bahrain to an ever larger extent began to be subjected to repression.⁴⁸ Although the Islamic Republic of Iran denied its participation in these dealings, they had negative influence on bilateral relations between Teheran and Manama, and led to even more radical cooling of those relations and consolidation of Bahrain's turn towards the Sunni monarchies in the Persian Gulf and the West (especially the USA). After the creation, on the initiative of Riyadh, in May 1981 of the Gulf Cooperation Council, which also included Bahrain,⁴⁹ and which has been perceived by the government in Teheran as a threat to the realization of its own interests in the region, one of the aims of the policy of the Islamic Republic of Iran was to weaken this organization and the consistency of its activities. It must be reminded that the organization itself was formed as reaction to the events of the Islamic Revolution in Iran and the overthrow of the regime of Shah Mohammad Reza Pahlavi, as well as to the war between Iran and Iraq.⁵⁰ Activities of the GCC, including the ones pursued in the recent years, intended to expand the group by new members — Yemen, Morocco, and Jordan, have

⁴⁶ Ch. HEMMER: *Which Lessons Matter? American Foreign Policy Decision Making in the Middle East, 1979—1987*. New York 2000, pp. 47—90.

⁴⁷ In 1987, a member of the Shia community, acting as a member of the organization, was arrested and accused of planting a bursting charge under a petroleum installation. Importantly, however, following the end of the Iran-Iraq war, Teheran minimized its support for the Islamic Front for the Liberation of Bahrain; *Encyklopedia terroryzmu*. Warszawa 2004, pp. 364—365.

⁴⁸ J. RIVERA: "Iran's Involvement in Bahrain: A Battleground as Part of the Islamic Regime's Larger Existential Conflict." *Small Watch Journal*, March 11, 2015 — <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/iran%E2%80%99s-involvement-in-bahrain> (accessed: 22.01.2017).

⁴⁹ "Gulf Cooperation Council" — <http://www.gcc-sg.org/en-us/Pages/default.aspx> (accessed: 22.02.2017).

⁵⁰ E. KARSH: "Lessons of the Iran-Iraq War." In: *Sandstorm. Middle East Conflicts & America*. Ed. D. PIPES. Boston 1993, pp. 220—222, 236—237.

been perceived in Teheran as an element of Riyadh's conscious policy aimed at consolidating and expanding its own sphere of influence and interference with the sphere of influence of the Islamic Republic of Iran.⁵¹ It must be added that the relations between the governments in Bahrain and Teheran have also been determined by the pro-American policy of the former, manifest, among other things, in the consent to the stationing in the Bahraini territory of the base of the Fifth Fleet of the US Navy and strengthening of ties with Washington in respect of security.⁵²

After over 25 years of strongly distanced relations between Bahrain and Iran, only on 17 November 2007, the then President of Iran, Mahmud Ahmadinejad paid his first official visit to Manama. At that time, he met with King Hamad bin Isa Al-Khalifa. During the meeting, the representatives of both parties discussed topics relating to the need to conclude bilateral agreements for the supply of gas from Bahrain,⁵³ which was a signal that the relations between the countries entered a phase of normalization. Consequently, it may be concluded that the event which once again led to a crisis in the mutual relations between Teheran and Manama and significantly impaired the process of harmonization of bilateral relations were the fresh events of the Arab Spring in Bahrain — protests which broke out in Spring 2011, and especially their ramifications — intervention of GCC member states, which was decidedly condemned by Iran as a threat to its own interests in the sub-region.

It should be noted that despite the pressure exerted by the Islamic Republic of Iran, the direction of Bahrain's foreign policy towards the end of the 20th century and in the first two decades of the 21st century remained quite clearly pro-Saudi and pro-American. Just as the Sunni Saudi Arabia became a client state of the USA,⁵⁴ also Bahrain has been more and more dependent on Washington in its

⁵¹ C. RYAN: "Jordan, Morocco and an Expanded GCC." Middle East Research and Information Project, April 15, 2014 — <http://www.merip.org/jordan-morocco-expanded-gcc> (accessed: 22.02.2017).

⁵² The first American warship that crossed the Strait of Hormuz in 1879 was USS Ticonderoga. Because of the growing interest of the USA in the Middle East region, which only intensified after the end of the Second World War, Washington decided that it was necessary to establish permanent presence in that part of the world — strategic as in the context of the cold war rivalry for the spheres of influence with the Soviet Union and huge deposits of petroleum situated in the Middle East. When in 1971 Bahrain gained independence from British protection, the United States leased a base in that country from the United Kingdom and named it Administrative Support Unit, Bahrain. In 1999, the base was renamed to Naval Support Activity, Bahrain, which was to reflect its tasks; "U.S. Naval Forces Central Command" — <http://www.cusnc.navy.mil/Subs-and-Squadrons/> (accessed: 22.02.2017).

⁵³ B. O'ROURKE: "Iran: Ahmadinejad's Bahrain Visit New Piece In Complex Pattern," November 15, 2007 — <http://www.rferl.org/a/1079134.html> (accessed: 22.02.2017).

⁵⁴ Ch.M. BLANCHARD: "Saudi Arabia: Background and U.S. Relations," CRS Report for Congress, June 19, 2012 — <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf> (accessed: 22.02.2017).

foreign policies. One could point to at least a few key decisions which confirmed such position of the government in Manama. Already in 1947, Bahrain, still as a British protectorate, created a space for American activities in the sub-region of the Persian Gulf, and a couple of decades earlier, the activity of the American Mission Hospital in Bahrain affiliated with the Evangelical Church was initiated.⁵⁵ Once Bahrain attained independence in 1971, the relations between Manama and Washington were immediately formalized. On 21 September 1971, after the official establishment of diplomatic relations between both countries, the embassy of the United States in Manama was opened, and Joseph W. Twinam (from 1974) became the first ambassador. The Bahraini embassy in the United States was opened in 1977.⁵⁶ During the second war in the Persian Gulf, in August 1990, Bahrain made its territory accessible to the US and British air forces in order to support the liberation of Kuwait after the Iraqi invasion on that state.⁵⁷ In the years 1991 and 1994, Bahrain entered into agreements with the United States in respect of the state's security. They covered cooperation in the field of defense, provided for joint maneuvers and use by the United States of the military installations located in the territory of Bahrain, and the possibility to react from that territory in the event of crisis situations.⁵⁸ Following the attacks on the World Trade Center and Pentagon of 11 September 2001, Bahrain took part in the American Invasion on Afghanistan. In October 2001, it was granted the status of major non-NATO ally.⁵⁹ It needs to be added that over the three last decades one of the manifestations of good relations between both countries were relatively frequent visits of the highest level. In October 1991, the Emir Isa bin Salman Al-Khalifa was welcomed in Washington. His deputy, Hamad bin Isa Al-Khalifa, on a couple of occasions paid visits to Washington, including in 2001, 2003, 2004 and 2008. During the last visit, which was of special significance for the tightening of cooperation, the king and his advisors met the president of the United States, George W. Bush, and the leading topic of the discussions were economic issues.⁶⁰

⁵⁵ "American Mission Hospital" — <http://www.amh.org.bh/history/> (accessed: 22.02.2017).

⁵⁶ "U.S. Relations With Bahrain," Bureau of Near Eastern Affairs, U.S. Department of State, February 2, 2017 — <https://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/26414.htm> (accessed: 22.02.2017).

⁵⁷ K. KATZMAN: "Bahrain: Reform, Security, and U.S. Policy," CRS, October 3, 2014 — https://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc463514/m1/1/high_res_d/95-1013_2014Oct03.pdf (accessed: 22.02.2017).

⁵⁸ K. KATZMAN: "Bahrain: Reform, Security, and U.S. Policy," CRS, October 28 — 2016, <https://fas.org/sgp/crs/mideast/95-1013.pdf> (accessed: 14.02.2017).

⁵⁹ On the contrary, in 2003, Manama condemned the American invasion on Iraq and offered the latter's leader, Saddam Hussein, shelter in the territory of Bahrain; "Bahrain Becomes a 'Major Non-NATO Ally' - 2001-10-26," October 30, 2009 — <http://www.voanews.com/a/a-13-a-2001-10-26-13-bahrain-67542952/387338.html> (accessed: 22.02.2017).

⁶⁰ S. HENDERSON: "Small Island, Big Issues: Bahrain's King Visits Washington," March 24, 2008 — <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/small-island-big-issues-bahrains-king-visits-washington> (accessed: 21.02.2017).

The rapprochement between Bahrain and the United States, as seen from Manama's perspective, was not only a guarantee of security in the face of a potential intervention by Iran but also a guarantee of sovereignty in a situation of permanent consolidation of Saudi Arabia's position, which is also observed by Bahraini authorities with a sense of anxiety.

In summary, it is worth emphasizing that both in the 20th century and at the beginning of the 21st century, the dominant problem of Bahrain were the frictions and intersection in that country of multiple influences exerted both by internal centres and external stakeholders, which, at Bahrain's expense, strive for realization of their own interests. In Bahrain, one can observe competition between Sunni and Shiite groups, as well as the influences of Saudi Arabia, United States, and Iran. Such rivalry was especially evident in that country in the period of the Arab Spring, which found its manifestation in the intervention of external forces (Saudi and Emirati).

The events of the Arab Spring in Bahrain and their implications for the Saudi-Iranian *proxy war*

The political upheaval and social rebellion initiated in Tunisia in December 2010 inspired a wave of pro-civic activity also in other countries of the Middle East and North Africa, including Saudi Arabia and Bahrain.⁶¹

The Arab Spring in Saudi Arabia was much calmer than in other countries of the region.⁶² The strong political and social position of the Saudi monarch, the promise to improve the welfare situation of Saudi Arabs, and threats of the rulers addressed to the protesters (in the second decade of the 21st century, Saudi Arabia has remained a feudal monarchy in which strikes and social protests are forbidden⁶³), contributed to the nearly peaceful course of the wave of the Arab

⁶¹ In January 2011, revival took place of a movement for political reform, which had already existed in Saudi Arabia. Among other postulates, protesters demanded establishment of a fully electable parliament in place of the Advisory Board, fight against corruption, women's rights, and release of political prisoners; S. ABUDAYEH: "Początek wiosny arabskiej w Tunezji, Egipcie, Jemenie, Libii i Bahrajnie." In: *Bliski Wschód coraz bliżej*. Eds. J. DANECKI, S. SUŁOWSKI. Warszawa 2011, pp. 65—66.

⁶² Libya and Syria became examples of states in which the Arab Spring implicated disorganization of the country and bloody civil war; I.A. EL-HUSARI: "Yet Another Version of the 'Arab Spring'. Ramifications of the Syrian Armed Conflict for the Existing Arab Order and Beyond." *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 3, pp. 130—145.

⁶³ G. MAŁACHOWSKI: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej*. Warszawa 2011, p. 6.

Spring in that country.⁶⁴ On the other hand, a real challenge for Riyadh were the protests that broke out in the neighbouring states, and which were perceived as dangerous for Saudi interests — this was especially the case of Yemen and Bahrain.

Consequently, it must be noted that the Arab Spring in Bahrain, a venue of strategic importance from the point of view of Saudi and Iranian interests, had a rather turbulent course and was not peaceful in character. The overrepresentation of Sunnis in the state authorities of Bahrain, as well as the worsening economic status of Bahraini residents, coupled with the increasing number of employed immigrants had, for a couple of years, become the factors which eventually led to the situation in which Shiites, in a very decisive manner, demanded widening of their participation in the political and economic life of their country. The events of the Arab Spring in Tunisia and Egypt in late 2010 and early 2011⁶⁵ only encouraged Bahraini Shiites, who were in opposition to their government, in mass manifestations against the Sunni and the allegedly pro-Saudi Al-Khalifa dynasty.

The symbol of the Arab Spring in Bahrain was the Pearl Roundabout, on which demonstrators assembled for the first time on 14 February 2011. Among the postulates made by the gathered crowd, there were: reform of the constitutional system (strengthening of the parliament); end to the political discrimination against Shiites; reduction of unemployment; improvement of economic status of the discriminated social strata; and deposition of the Prime Minister Hamad bin Isa Al-Khalifa who had been the Bahraini prime minister for 40 years.⁶⁶

Because, day after day, the protesters' demands were growing stronger and the authorities had no intention to meet them, the rulers decided to solve the problem of escalating demonstrations by force. On 17 February 2011, security forces attacked the demonstrators gathered on the Pearl Roundabout, using rubber bullets and tear gas. Four persons died as a result. Despite the pressure from the international community to alleviate the situation, by negotiations and by attempts to reach consensus, the protests did not cease. However, on 13 March 2011, when demonstrators blocked the financial district of Manama, the situation became very strained. What is more, a danger arose of a possible foreign intervention in Bahrain by the forces of Saudi Arabia or the GCC.⁶⁷

⁶⁴ Y. Al. ZAHIRANI: "Saudi Arabia and the Arab Spring. Reshaping Saudi Security Doctrine." *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 4, pp. 99—112.

⁶⁵ G. KEPEL: "Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011—2013." Trans. A. SZEPTYCKI, K. PACHNIAK. Warszawa 2014, pp. 49—115.

⁶⁶ A.A. YATEEM: "The Predicament of Shia Fundamentalism in Bahrain." *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 3, pp. 97—117.

⁶⁷ R. STEFANICKI: "Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu." *Gazeta Wyborcza* of 15 March 2011.

Officially, the potential intervention was justified by the concern that Shia protesters in Bahrain might obtain vast support from Teheran, which could give rise to a serious regional conflict. In fact, however, the Saudi government was afraid of the “spill over” effect — having the Shiite spilt over the Eastern Province. The Sunni Saudi dynasty was anxious that, as a part of the Arab Spring, a Shia rebellion might break out. Shiites make about 10—15% of the 22.5-million population of Saudi Arabia and live mainly in the mentioned Eastern Province, where rich deposits of petroleum are located.⁶⁸ Moreover, if, as a consequence of the protests, the rule in Bahrain was taken over by the Shiites, this would pose a threat to the stability of Saudi Arabia, strengthen the position of the Islamic Republic of Iran in the region at the expense of Saudi influences, and make a dangerous precedent for other countries in which Shiites are in minority or majority.

In the situation at hand, on 13 March 2011, the pro-Saudi government of Bahrain requested the countries which form the Gulf Cooperation Council for aid under the *casus foederis* clause provided for in the Mutual Defense Agreement of 2000. Such decision would be in the interest of Riyadh, which immediately and positively responded to the proposal of the Bahraini authorities. On 14 March 2011, 1,200 Saudi soldiers entered Bahrain, together with 20 tanks and armoured vehicles and approximately 600 policemen from the United Arab Emirates (troops of the Peninsula Shield Force — armed wing of the Gulf Cooperation Council).⁶⁹ The external intervention was to guarantee preservation of the *status quo* in Bahrain, or even, in a wider perspective, in the sub-region of the Persian Gulf. The authorities in Iran immediately protested the intervention, accusing Riyadh of interference in the internal affairs of a sovereign state and permanent deprivation of rights of the Shiite majority in Bahrain. The Iranian establishment even demanded an instantaneous reaction of the UN, accusing Saudi Arabia of violating fundamental principles of international law. After the intervention, the bilateral relations between Teheran and Manama once again cooled dramatically. Only after several months, on 12 August 2012, the Bahraini Minister of Foreign Affairs, Sheikh Khalid al-Khalifa announced that Iran restored its ambassador to Bahrain.⁷⁰

Accordingly, the armed forces of Saudi Arabia and security forces of the United Arab Emirates forcefully quelled the unrest being a part of the Arab

⁶⁸ Shiites inhabit the cities — Qatif and Al-Hasa. Smaller Shia communities live also in Mecca and Medina and Najran near the border with Yemen; M. BELFER: “Bahrain’s al Khalifa Dilemma.” *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 4, pp. 6—10.

⁶⁹ R. CHAŁACZKIEWICZ: *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie*. Pułtusk—Warszawa 2011, pp. 336—337, p. 357.

⁷⁰ S. MABON: “The Battle for Bahrain: Iranian-Saudi Rivalry.” *Middle East Policy Council*, Summer 2012, Vol. 19, No 2 — <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/battle-bahrain-iranian-saudi-rivalry?print> (accessed: 22.02.2017).

Spring in Bahrain and drove demonstrators out of the Pearl Roundabout in Manama. At that time, they demolished the monument standing in the roundabout, which became a symbol of the protests. After the intervention, King Hamad bin Isa Al-Khalifa declared three-month state of emergency.⁷¹

The situation in Bahrain was stabilized by means of military instruments (hard power). Any recourse to soft power, in the opinion of Riyadh, would not be effective and would not bring any effects. The use of diplomatic methods was not in the interests of Saudi Arabia. It should be indicated that the countries in the sub-region of the Persian Gulf eagerly aided Bahrain for fear of an escalation of the protests, which could implicate Shia rebellion in other countries of the region, especially in Saudi Arabia. It was feared that the Islamic Republic of Iran was going to try and abuse the situation with the intention to enhance its influence in the sub-region of the Persian Gulf, which was not in the interest of the so-called East Arabia.

The intervention of Saudi Arabia and the United Arab Emirates in Bahrain, carried out in March 2011 had ramifications both for Bahrain itself and intra-regional relations, as well as for the policy of the United States in the Persian Gulf sub-region.

When analyzing the situation in Bahrain following the intervention, it must be emphasized above all that the scale of pro-civic protests decreased, and many activists (especially Shiite ones) lost their jobs or were arrested as a part of repressions. According to government data, about 30 persons were killed in the disturbances. In addition, many Shia mosques were demolished (about 16), and other Shiite places of worship were destroyed. Foreign troops removed demonstrators from the Pearl Roundabout, and since 1 June 2011, in Bahrain, there was a state of emergency declared by King Hamad. The monarch announced the necessity to engage in dialogue with the opposition. He also appointed the Independent Investigation Board which was to examine the way in which the authorities reacted to the protests. On 30 October 2011, the Board presented an over 500-page report on its own activities, which contained information confirming the use of force against the demonstrators in the Pearl Roundabout.⁷² By contrast, the report did not provide any evidence for the alleged ties of Iran with the protests which broke out as a part of the Arab Spring in Bahrain, or for their inspiration, of which Teheran had multiply been accused by the authorities of Saudi Arabia and Bahrain. What is more, after the settlement of the internal situation, the rulers of Bahrain decided to introduce a few social and economic reforms. Basically, however, the situation of the politically discriminated Shiites was not improved. Therefore, the intervention of Saudi Arabia and the United

⁷¹ J. ARMBRUSTER: *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*. Trans. R. KĘDZIERSKI. Wrocław 2011, pp. 87—92.

⁷² G. KEPEL: *Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011—2013...*, pp. 295—317.

Arab Emirates resulted in the preservation of the political *status quo ante* in Bahrain.⁷³

Secondly, it should be stressed that the intervention of Saudi forces in Bahrain was not carried out without a certain consent from the United States, which was manifest in the absence of any decided reaction of the White House to the events of the Arab Spring in those countries. In Bahrain (Manama), the central headquarters of Fifth Fleet of the US Navy is situated,⁷⁴ and it is therefore quite unlikely that the American administration had not been informed in advance about the planned Saudi intervention in that country. In regard to Saudi Arabia, Bahrain, the United Arab Emirates, or Yemen, the United States stressed the need to introduce political reforms and resolve protests peacefully, however, they clearly indicated that they had no intention to directly intervene and exert any influence on the internal situation of those countries. However, this did not follow from the requirement to observe international law and the principle of non-intervention in the internal affairs of another country but from pragmatic fulfilment of the interests and aims of the policy of the United States, as pursued for many decades in the sub-region of the Persian Gulf. At that time, such position was to be associated with the growing nuclear aspirations of Iran and perception of that country as a threat to the American allies in the region, including Saudi Arabia and Israel.⁷⁵ Therefore, it can be clearly stated that the Saudi intervention in Bahrain was in accord with the interests of the White House. Both Washington and Riyadh wished above all to preserve the status quo in the region and not to let Shiites take over the power. Such situation would open the possibility or consolidation of the influences of the Islamic Republic of Iran in this part of the globe, and that was something both the USA and Saudi Arabia — the enemies of Teheran — wanted to avoid at any cost. In the following months of 2011, the United States reinforced the bilateral relations with Saudi Arabia and the United Arab Emirates, which only confirmed their acceptance of the policies implemented by both these conservative monarchies.

On 11–13 April 2011, the security advisor to the President Barack Obama, Tom Donilon, paid an official visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates. He met the leaders of both these Arab states. In the formal declaration made after the end of the visits, the American party emphasized the importance of the relations between Washington, Riyadh, and Abu Dhabi (UAE). The White

⁷³ K. DEYOUNG: “In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain.” *The Washington Post*, November 8, 2011 — http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM_story.html (accessed: 19.02.2017).

⁷⁴ “Bahrain protests a worry for US and its fifth fleet” — <http://www.theguardian.com/world/2011/feb/17/bahrain-protests-us-fifth-fleet> (accessed: 15.02.2017).

⁷⁵ D. GOLD: “Iran’s nuclear aspirations threaten the World,” August 6, 2009 — <http://articles.latimes.com/2009/aug/06/opinion/oe-gold6> (accessed: 22.02.2017).

House pointed to the historical interdependencies and long-term commitments of the partners, the need to carry on consultations and preserve friendship between the countries, and emphasized that resolution of internal problems of the states remained the exclusive competence of themselves and the Gulf Cooperation Council.⁷⁶

In the speech delivered in Washington on 19 May 2011, President Barack Obama referred to Bahrain as a long-term partner, the security of which was in the vital interests of the United States. It was on that occasion that he criticized, for the first time, the authorities in Bahrain for the violent crackdown of protests. Importantly, however, the president of the USA did not make any reference to the Saudi intervention in that state. The thesis that, in the view of the White House, reinforcement of the defense capacity of Saudi Arabia was a key element for the preservation of the regional security was confirmed by the information released on 29 December 2011 on the conclusion by the United States and Saudi Arabia of an agreement involving a financial amount of USD 29.4 billion. The agreement referred to the sale of 84 new combat airplanes F-15SA and modernization of 70 F-15s used by Saudi air forces. Both these arrangements confirmed the fact that the relations between the United States and the countries of the Persian Gulf were strategic. Joshua Earnest, while announcing the conclusion of the agreement with Saudi Arabia, clearly declared that it affirmed the intensity and constant character of the mutual relations between both countries.⁷⁷ In the same way, in 2014, Saudi Arabia became the largest importer of American weaponry, and even overtook India in this regard.⁷⁸

Conclusion

When analyzing the social and political situation in Bahrain following the wave of Arab Spring, which affected also that country, it must be concluded that over the last couple of years there has been no profound political change. The

⁷⁶ “Statement from NSC Spokesman Tommy Vietor on the National Security Advisor’s visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates,” The White House, April 13, 2011 — <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s> (accessed: 10.02.2017).

⁷⁷ “Statement by Principal Deputy Press Secretary Joshua Earnest on U.S. Sale of Defense Equipment to Saudi Arabia,” The White House, December 29, 2011 — <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defens> (accessed: 25.02.2017).

⁷⁸ N. SYEED: “Saudi Arabia Topped India as Largest Weapons Importer Last Year,” March 8, 2015 — <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-03-08/saudi-arabia-topped-india-as-largest-weapons-importer-last-year> (accessed: 12.02.2017).

power is still held by the Sunni Al-Khalifa dynasty, which permanently controls and restricts the political rights and freedoms of the Shia majority in that state. According to the data of the Freedom House from 2017, Bahrain is considered a state in which there are no civic freedoms and liberties (status: “not free”).⁷⁹ Although in 2014 another parliamentary election was held, and the next one is scheduled for 2018, its results did not bring any political change. Political discussions between the government and the opposition failed to produce any political consensus, and the constantly growing social discontent about the maintenance of the political status quo makes a factor leading to sporadic frictions between demonstrators and security forces.

What is also important, Bahrain has remained an arena of Saudi-Iranian rivalry for influence. From the point of view of the Saudis, Shiites pose a permanent potential threat to the territorial integrity of Saudi Arabia. The authorities are anxious about the loyalty of Saudi Shiites towards their own country as well as their ties with the principal rival in the Persian Gulf sub-region — the Islamic Republic of Iran. That is why the Saudi government has remained vividly interested in the development of the political situation in Bahrain, which is perceived in Riyadh as a *sui generis* safety buffer between Saudi Arabia and Iran, and the fact that in Bahrain the Sunni minority has remained in power is also perceived as a guarantee of strategic stability of the petroliferous — Saudi, Shia — Eastern Province.

In the second decade of the 21st century, in the foreign policy of Manama, there arose also other, new challenges, relating to the Islamic Republic of Iran. At this place, special attention should be paid to the conclusion of the agreement of six powers (group P5+1 — Russia, China, France, United Kingdom, and Germany, which was not represented in the Security Council of the UN) with Teheran in mid-July 2015, which envisaged limitation of the Iranian nuclear programme and resignation of that country on its aspirations to obtain nuclear weapons in exchange for a gradual lifting of sanctions imposed on that country by the West. The Resolution 2231 of the UN Security Council adopted in this matter on 20 July 2015 laid down that if Teheran observed the nuclear agreement, seven UN resolutions adopted in 2006 imposing sanctions on Iran would be repealed.⁸⁰ This arrangement, which implicated the cancellation of sanctions at the beginning of 2016, worried Bahrain, Saudi Arabia, the other member states of the GCC, and Israel. In all those countries, the abolishment of sanctions which for ten years had been imposed on Iran was perceived as a threat to the regional security and the preserved status quo, as well as dangerous legitimization of the expansive actions

⁷⁹ “Freedom in the World 2017” — <https://freedomhouse.org/report/fiw-2017-table-country-scores> (accessed: 10.02.2017).

⁸⁰ “Resolution 2231 (2015) Adopted by the Security Council at its 7488th meeting, on 20 July 2015,” Security Council, 20 July 2015 — [http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231\(2015\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231(2015)) (accessed: 25.02.2017).

taken by the Islamic Republic of Iran in the Middle East region, especially in the sub-region of the Persian Gulf.⁸¹ The policy of Barack Obama's administration, which supported the concluded agreement, was considered both in Jerusalem and in capitals of the member states of the GCC as one of the worst mistakes in the Middle Eastern policies of the United States. Those countries tried — in vain — to exert pressure on Washington to change that decision.

In the opinion of Riyadh, cancellation of the sanction system which effectively restricted the actions taken by Teheran⁸² made it become once again the largest political, cultural (religious) and economic rival of Riyadh in the region of the Middle East. As for Bahrain, it has remained an area of *proxy war* between Saudi Arabia and the Islamic Republic of Iran.

Bibliography

Thematic publications and Internet sources

AL ZAHRAANI Y.: "Saudi Arabia and the Arab Spring. Reshaping Saudi Security Doctrine," *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 4.

⁸¹ It is worth adding that Bahrain broke off diplomatic relations with the Islamic Republic of Iran at the beginning of January 2016. This decision was a consequence of an attack on the Saudi embassy in Teheran and sharp Iranian reaction to the execution of a Saudi Shiite priest Nimr an-Nimr, which took place on 2 January 2016. For many years, Nimr an-Nimr had criticized Saudi authorities for the policy of discrimination against Shiites in the Eastern Province. He was executed on the Cutting Square together with 46 other convicts accused of anti-state action (assaults on the police in the period 2011—2013) and terrorism in Saudi Arabia. Among the executed persons, there were four Shiites. The executions, however, aroused massive waves of discontent and protests not only among the Shia in the Eastern Province, but also in Iran, Bahrain, and India. In Iran, competing for influence in the region with the authorities in Riyadh, state-owned media broadcast comments by priests and officials, who praised al-Nimr and augured the forthcoming collapse of the Saud family, and the spiritual and political leader of Iranians, Ayatollah Ali Khamenei paid tribute to al-Nimr on Twitter. On 3 January, indignant Iranians attacked the embassy of Saudi Arabia in Teheran, throwing at it, inter alia, Molotov cocktails and trespassing on its area; "Bahrajn w ślad za Arabią Saudyjską zrywa stosunki dyplomatyczne z Iranem," 4 January 2016 — <http://wyborcza.pl/1,75399,19425349,bahrajn-w-ślad-za-arabia-saudyjska-zrywa-stosunki-dyplomatyczne.html> (accessed: 9.02.2017); T.C. WITTES: "Saudi Arabia's execution of al-Nimr throws U.S. policy dilemmas into Sharp relief," January 8, 2016 — <https://www.brookings.edu/blog/markaz/2016/01/08/saudi-arabias-execution-of-al-nimr-throws-u-s-policy-dilemmas-into-sharp-relief/> (accessed: 22.02.2017).

⁸² S. ELLIS, A. FUTTER: "Iranian Nuclear Aspirations and Strategic Balancing In the Middle East," *Middle East Policy Council*, Summer 2015, vol. XXII, no. 2 — <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/iranian-nuclear-aspirations-and-strategic-balancing-middle-east> (accessed: 25.02.2017).

- “American Mission Hospital” — <http://www.amh.org.bh/history/> (accessed: 22.02.2017).
- Arabowie. Słownik Encyklopedyczny*. Ed. M.M. DZIEKAN. Warszawa 2001.
- ARMBRUSTER J.: *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*. Wrocław 2011.
- “Bahrain Becomes a ‘Major Non-NATO Ally’ — 2001-10-26,” October 30, 2009 — <http://www.voanews.com/a/a-13-a-2001-10-26-13-bahrain-67542952/387338.html> (accessed: 22.02.2017).
- “Bahrain executes three for killing police officers,” February 18, 2017 — <http://gulfnews.com/news/gulf/bahrain/bahrain-executes-three-for-killing-police-officers-1.1961954> (accessed: 17.02.2017).
- “Bahrain Free Trade Agreement,” Office of the United States Trade Representative — <https://ustr.gov/trade-agreements/free-trade-agreements/bahrain-fta> (accessed: 27.01.2017).
- “Bahrain Population” — <http://countrymeters.info/en/Bahrain> (accessed: 16.02.2017).
- “Bahrain profile — Timeline,” September 1, 2016 — <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-14541322> (accessed: 12.01.2017).
- “Bahrain protests a worry for US and its fifth fleet” — <http://www.theguardian.com/world/2011/feb/17/bahrain-protests-us-fifth-fleet>, (accessed: 15.02.2017).
- “Bahrain,” CIA, The World Factbook — <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ba.html> (accessed: 14.02.2017).
- “Bahrain, The Al-Khalifa Dynasty” — <http://www.royalark.net/Bahrain/bahrain10.htm> (accessed: 12.01.2016).
- “BAHRAIN. Majlis Al-Nuwab (Council of Representatives), ELECTIONS IN 2010,” Inter-Parliamentary Union — http://www.ipu.org/parline-e/reports/arc/2371_10.htm (accessed: 27.01.2017).
- “Bahrain: Activist Jailed After Criticizing Prime Minister” — <https://www.hrw.org/legacy/english/docs/2004/09/29/bahrai9413.htm> (accessed: 12.01.2016).
- “Bahrain’s October 24 and 31, 2002 Legislative Elections. Prepared by The National Democratic Institute for International Affairs,” NDI, 2002 — https://www.ndi.org/sites/default/files/2392_bh_electionsreport_engpdf_0925_2008.pdf (accessed: 12.01.2017).
- “Bahraini police clash with Formula One protesters,” 13 April 2013 — <https://www.rt.com/news/bahrain-formula-one-protests-776/> (accessed: 14.01.2017).
- “Bahrain’s National Charter Referendum, Human Rights Watch Backgrounder February 2001,” *HRW World Report 2000: Bahrain* — <https://www.hrw.org/legacy/backgrounder/mena/bah-bck-0212.htm> (accessed: 12.01.2017).
- “Bahrajn w ślad za Arabią Saudyjską zrywa stosunki dyplomatyczne z Iranem,” 4 stycznia 2016 — <http://wyborcza.pl/1,75399,19425349,bahrajn-w-slad-za-arabia-saudyjska-zrywa-stosunki-dyplomatyczne.html> (accessed: 9.02.2017)
- “Bahrajn. Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską,” Ministerstwo Rozwoju — https://www.mr.gov.pl/media/22829/BAHRAIN_18_07_2016.pdf (accessed: 16.02.2017).
- BEDNARZ D., REUTER CH., ZAND B.: “Proxy War in Yemen: Saudi Arabia and Iran Vie for Regional Supremacy,” April 3, 2015, Spiegel Online International — <http://www.spiegel.de/international/world/saudi-arabia-and-iran-fighting-proxy-war-in-yemen-a-1027056.html> (accessed: 14.02.2017).

- BELFER M.: "Bahrain's al Khalifa Dilemma," *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 4.
- BLANCHARD Ch.M.: "Saudi Arabia: Background and U.S. Relations," CRS Report for Congress, June 19, 2012 — <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33533.pdf> (accessed: 22.02.2017).
- Bliski Wschód coraz bliżej*. Eds. J. DANECKI, S. SUŁOWSKI. Warszawa 2011.
- BLOMFIELD A.: "Bahrain hints at Iranian involvement in plot to overthrow government," 6 September 2010 — <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/middleeast/bahrain/7983095/Bahrain-hints-at-Iranian-involvement-in-plot-to-overthrow-government.html> (accessed: 27.01.2017).
- BRAUN S.: *Islam. Powstanie — dzieje — nauka*. Warszawa 2003.
- Business Friendly Bahrain* — http://www.bahrain.com/en/bi/Pages/default.aspx#.WKlsM_KME98 (accessed: 12.02.2017).
- CHAŁACZKIEWICZ R.: *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie*. Pułtusk—Warszawa 2011.
- Chapter 2. Country Reports: Middle East and North Africa Overview, Country Reports on Terrorism 2010*. U.S. Department of State, August 18, 2011 — <https://www.state.gov/j/ct/rls/crt/2010/170257.htm> (accessed: 24.01.2017).
- "Constitutional history of Bahrain" — <http://www.constitutionnet.org/country/constitutional-history-bahrain> (accessed: 25.02.2017).
- CZAJKOWSKA K., DIAWOŁ-SITKO A.: *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*. Warszawa 2012.
- DEYOUNG K.: "In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain." *The Washington Post* 2011, November 8 — http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAsAJ9xM_story.html (accessed: 19.02.2017).
- DICKINSON E.: "Bahrain's Elections and the Opposition," Middle East Institute, December 23, 2014 — <http://www.mei.edu/content/article/bahrains-elections-and-opposition> (accessed: 6.01.2017).
- "Elections in Bahrain," 2014 — <http://www.vote.bh/En/275?cms=iQRpheuphYtJ6pyXUGiNqtMACzEWUgPf> (accessed: 18.01.2017).
- EL-HUSARI I.A.: "Yet Another Version of the 'Arab Spring'. Ramifications of the Syrian Armed Conflict for the Existing Arab Order and Beyond." *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 3.
- ELLIS S., FUTTER A.: "Iranian Nuclear Aspirations and Strategic Balancing In the Middle East," Middle East Policy Council, Summer 2015, Volume XXII, Number 2 — <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/iranian-nuclear-aspirations-and-strategic-balancing-middle-east> (accessed: 25.02.2017).
- Encyklopedia terroryzmu*. Warszawa 2004.
- "Freedom in the World 2017" — <https://freedomhouse.org/report/fiw-2017-table-country-scores> (accessed: 10.02.2017).
- GOLD D.: "Iran's nuclear aspirations threaten the Word," August 6, 2009 — <http://articles.latimes.com/2009/aug/06/opinion/oe-gold6> (accessed: 22.02.2017).
- "Gulf Cooperation Council" — <http://www.gcc-sg.org/en-us/Pages/default.aspx> (accessed: 22.02.2017).

- HEMMER Ch.: *Which Lessons Matter? American Foreign Policy Decision Making in the Middle East, 1979—1987*. New York 2000.
- HENDERSON S.: “Small Island, Big Issues: Bahrain’s King Visits Washington,” March 24, 2008 — <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/small-island-big-issues-bahrain-king-visits-washington> (accessed: 21.02.2017).
- KATZMAN K.: “Bahrain: Reform, Security, and U.S. Policy,” CRS, October 3, 2014 — https://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc463514/ml/1/high_res_d/95-1013_2014Oct03.pdf (accessed: 22.02.2017).
- KATZMAN K.: “Bahrain: Reform, Security, and U.S. Policy,” CRS, October 28, 2016 — <https://fas.org/sgp/crs/mideast/95-1013.pdf> (accessed: 14.02.2017).
- KEPEL G.: “Arabska droga cierniowa. Dziennik 2011—2013,” Warszawa 2014.
- Kingdom of Bahrain. History*, Ministry of Foreign Affairs — <http://www.mofa.gov.bh/Default.aspx?tabid=128&language=en-US> (accessed: 14.02.2017).
- Konsekwencje wojny z Irakiem dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu*. Ed. W. WASZCZYKOWSKI. Warszawa 2003.
- LANDOWSKI Z.: *Świat Arabski. Leksykon. Historia, gospodarka, kultura*. Warszawa 2008.
- LIPSKA-TOUMI M.: *Wprowadzenie do ustroju i prawa państw arabskich*. Lublin 2015.
- MABON S.: “The Battle for Bahrain: Iranian-Saudi Rivalry,” Middle East Policy Council, Summer 2012, vol. XIX, no. 2 — <http://www.mepc.org/journal/middle-east-policy-archives/battle-bahrain-iranian-saudi-rivalry?print> (accessed: 22.02.2017).
- MAŁACHOWSKI G.: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej*. Warszawa 2011.
- MICKOLUS E.: *Terrorism, 2008—2012: A Worldwide Chronology*. North Carolina 2013.
- “National Oil and Gas Authority” — <http://www.noga.gov.bh/index.php?page=4400> (accessed: 15.02.2017).
- O’ROURKE B.: “Iran: Ahmadinejad’s Bahrain Visit New Piece In Complex Pattern,” November 15, 2007 — <http://www.rferl.org/a/1079134.html> (accessed: 22.02.2017).
- “OPEC Annual Statistic Bulletin 2016. Organisation of the Petroleum Exporting Countries” — http://www.opec.org/opec_web/static_files_project/media/downloads/publications/ASB2016.pdf (accessed: 14.02.2017)
- “Natural Gas Exports. Export of natural gas by the countries of the Word” — [http://world.bymap.org/NaturalGas Exports.html](http://world.bymap.org/NaturalGas%20Exports.html) (accessed: 14.02.2017).
- “Parliamentary and municipal elections in Bahrain 2006: Islamic Sunnis are leading the second elections in Bahrain,” 13 December 2006 — <http://www.constitutionnet.org/files/No.%2014%20Parliamentary%20and%20municipal%20elections%20in%20Bahrain%202006.pdf> (accessed: 12.01.2017).
- “Resolution 2231 (2015) Adopted by the Security Council at its 7488th meeting, on 20 July 2015,” Security Council, 20 July 2015 — [http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231\(2015\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231(2015)) (accessed: 25.02.2017).
- RIVERA J.: “Iran’s Involvement in Bahrain: A Battleground as Part of the Islamic Regime’s Larger Existential Conflict,” *Small Watch Journal*, March 11, 2015 — <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/iran%E2%80%99s-involvement-in-bahrain> (accessed: 22.01.2017).

- RYAN C.: "Jordan, Morocco and an Expanded GCC," Middle East Research and Information Project, April 15, 2014 — <http://www.merip.org/jordan-morocco-expanded-gcc> (accessed: 22.02.2017).
- Sandstorm. Middle East Conflicts & America*. Ed. D. PIPES. Boston 1993.
- SCHLEUSENER L.: "From Blog to Street: The Bahraini public sphere in transition," *Arab Media & Society* issue 1, Spring 2007 — <http://www.arabmediasociety.com/?article=15> (accessed: 12.02.2017).
- SMITH CH.G., Crystal J.A.: "Bahrain" — <https://www.britannica.com/place/Bahrain> (accessed: 14.01.2017).
- "Statement by Principal Deputy Press Secretary Joshua Earnest on U.S. Sale of Defense Equipment to Saudi Arabia," The White House, December 29, 2011 — <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/12/29/statement-principal-deputy-press-secretary-joshua-earnest-us-sale-defens> (accessed: 25. 02.2017).
- "Statement from NSC Spokesman Tommy Vietor on the National Security Advisor's visit to Saudi Arabia and the United Arab Emirates," The White House, April 13, 2011 — <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/04/13/statement-nsc-spokesman-tommy-vietor-national-security-advisor-s-visit-s> (accessed: 10. 02.2017).
- STEFANICKI R.: "Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu." *Gazeta Wyborcza* of 15 March 2011 .
- SYEED N.: "Saudi Arabia Topped India as Largest Weapons Importer Last Year," March 8, 2015 — <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-03-08/saudi-arabia-topped-india-as-largest-weapons-importer-last-year> (accessed: 12.02.2017).
- "The Constitutional Law and the Legal system of the Kingdom of Bahrain," April 2010 — <http://www.nyulawglobal.org/globalex/Bahrain.html> (accessed: 17.01. 2017).
- "The origins of Bahrain's political opposition: Part 11," 26 June 2014 — <http://www.citizensforbahrain.com/index.php/entry/the-origins-of-bahrain-s-political-opposition-part-11> (accessed: 12.01.2017).
- "U.S. Naval Forces Central Command" — <http://www.cusnc.navy.mil/Subs-and-Squadrons/> (accessed: 22.02.2017).
- "U.S. Relations With Bahrain, Bureau of Near Eastern Affairs," U.S. Department of State, February 2, 2017 — <https://www.state.gov/r/pa/ei/bgn/26414.htm> (accessed: 22.02.2017).
- WITTES T.C.: "Saudi Arabia's execution of al-Nimr throws U.S. policy dilemmas into Sharp relief," January 8, 2016 — <https://www.brookings.edu/blog/markaz/2016/01/08/saudi-arabias-execution-of-al-nimr-throws-u-s-policy-dilemmas-into-sharp-relief/> (accessed: 22.02.2017).
- "Written evidence from Bahrain Freedom Movement," 18 November 2012 — <https://www.publications.parliament.uk/pa/cm201314/cmselect/cmcaff/88/88vw22.htm> (accessed: 12.01.2017).
- YATEEM A.A.: "The Predicament of Shia Fundamentalism In Bahrain." *Central European Journal of International and Security Studies* 2014, Vol. 8, Issue 3.
- ZDANOWSKI J.: *Historia Arabii Wschodniej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 2004.

Katarzyna Czornik, PhD. at the Department of International Relations, Institute of Political Science and Journalism, University of Silesia in Katowice. Her research interests focus mostly on the Middle East region, US foreign policy, especially US policy towards the Middle East, Islamic fundamentalism, terrorism and military conflicts in the 20th and 21st century.

Polityka społeczna

The main changes in the school system in the years 1998—2016 and their political context

Główne zmiany w ustroju szkolnym w latach 1998—2016 i ich polityczny kontekst

Natalia Stępień-Lampa*

Abstract

The article characterizes the main changes in the school system in the years 1998—2016 and their political context. The author focuses on the agenda of the reform which instituted junior secondary schools. It also concerns the new programme document which was released in 2008 (modernization of the school system reform). The last issue which the author focuses on is the school system reform carried out by the Law and Justice party. It involves abolishment of junior secondary schools, extension of the time of education in: primary school (up to 8 years), secondary school (up to 4 years), technical school (up to 5 years) and establishment of the first and second level of trade schools (instead of vocational schools).

Key words: the school system reform, junior secondary schools, political context of educational changes

Abstrakt

W artykule scharakteryzowano najważniejsze zmiany w ustroju szkolnym dokonane w latach 1998—2016 oraz ich polityczny kontekst. Analizie poddano założenia reformy systemu oświaty, w wyniku której m.in. utworzono szkoły gimnazjalne. W dalszej części omówiono przyjęcie w 2008 roku nowej podstawy kształcenia ogólnego, co stanowiło korektę reformy z 1998 roku. Ostatnią kwestią przedstawioną w opracowaniu jest przeprowadzana przez Prawo i Sprawiedliwość zmiana ustroju szkolnego, a więc likwidacja szkół gimnazjalnych, wydłużenie nauki w szkole podstawowej (do 8 lat), liceum ogólnokształcącym (do 4 lat) i technikum (do 5 lat), a także utworzenie szkół branżowych I stopnia (w miejsce szkół zawodowych) oraz II stopnia.

Słowa kluczowe: reforma systemu oświaty, gimnazja, polityczny kontekst zmian oświatowych

* Department of Social Policy at the Institute of Political Science and Journalism, University of Silesia in Katowice (natalia.stepien@us.edu.pl)

After ten years following the change of the name of our country from the People's Republic of Poland to the Republic of Poland a key transformation of the legislation on the school system was effected. One of the results of that change was the introduction of junior secondary schools (called *gimnazjum* in Polish). Nearly 20 years later, another large educational reform was launched, in consequence of which junior secondary schools are going to be abolished. The present article characterizes the transitions in the school system, as planned and implemented in the years 1998—2016, and their political background. These problems not only made one of the areas of political dispute, but also attracted attention of the public opinion and posed a challenge to units of territorial self-government, which were entrusted with the responsibility for managing schools. For the above reason, their exploration from the perspective of political science seems of special importance.

The reform under which junior secondary schools were established was put in place by the government formed by the Electoral Action Solidarity and Freedom Union (AWS and UW, respectively). The cabinet was headed by Jerzy Buzek, and the Minister of Education was Mirosław Handke. Beside the school system, the reforms also encompassed the public administration (namely, the establishment of a three-tier territorial self-government), the healthcare system (as a part of which Patients' Funds were instituted), the system of social security (by creation of insurance "pillars"). Initiation of the educational reform along with reforms of other important areas of social life was intended, as declared by its authors, to contribute to the success of that general undertaking. Such opinion was also voiced by UNESCO experts for educational reforms.¹ At the same time, as highlighted by Krzysztof Konarzewski, modification of the educational system differed from the remaining reforms launched by the J. Buzek's cabinet inasmuch as it was the only one to be preceded by independent scientific research. The respondents in the research process were the authors of curricula and textbooks, school administrators, and headmasters, teachers, students, and their parents.² Moreover, the premises of the educational reform were consulted with experts from the Organization for Economic Co-operation and Development (OECD), the General Council for Higher Education and the Advisory Board for the Reform of National Education. Opinions in this matter were also expressed by trade unions, self-government institutions, associations, and representatives of different Churches.³

As of today, the effects of the three or four big reforms of J. Buzek's government have been diminished. In 2004 Patients' Funds were replaced by the

¹ C. KUPISIEWICZ: *Projekty reform edukacyjnych w Polsce*. Warszawa 2006, p. 70.

² K. KONARZEWSKI: *Reforma oświaty. Podstawa programowa i warunki kształcenia*. Warszawa 2004, p. 7.

³ A. ĆWIKLIŃSKI: *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*. Poznań 2005, p. 339.

National Health Fund. In 2011 amendments were introduced to the retirement system — contributions paid to the second insurance pillar (so-called Open Pension Funds) were decreased, and a significant portion of funds gathered therein was shifted to the first pillar, managed by the Social Security Institution (ZUS).⁴ In addition, in 2016, new school law provisions were enacted,⁵ under which, starting on 1 September 2017, junior secondary schools are being gradually liquidated. According to the planned transition timetable, these institutions will cease to exist on 1 September 2019, which means that by that time they will have been in operation for exactly 20 years.

The legislation reforming the school system under which junior secondary schools were instituted, was adopted in 1998, and its provisions entered into force in 1999. Among the principal aims of the amendment, one could distinguish:

- 1) promotion of secondary and higher education, which was to contribute to the improvement of the society's educational level;
- 2) equalization of educational opportunities;
- 3) improvement in the quality of education.

Fulfilment of all the above assumptions was to be facilitated by bringing about a series of transformations in the school system. As a part of the reform, the common mandatory education was prolonged from 8 years of study in the elementary school to 9 years in the elementary school and the junior secondary school. In this way, the moment of splitting up the school career paths was postponed. Moreover, following from the adoption of the new legislation, specific stages of the structure of the educational system covered children and young people at the same level of mental and physical development.⁶ Due to the above, it was intended to adjust the functioning of a school to the specific needs of a given age group. The amendments affected also vocational education, which, after 1998, was provided in basic vocational schools, technical schools and speciali-

⁴ As announced by the politicians of the Law and Justice party, the political group wielding power in Poland since November 2015, also the National Health Fund is going to be abolished. Further transformations are to affect retirement insurance. According to the plans of the Minister of Development and Finances, Mateusz Morawiecki, as of 1 January 2018 Open Pension Funds will cease to exist, and a significant part of their assets (75%) is going to be transferred to the third insurance pillar (Individual Pension Accounts), while the remaining 25% will be shifted to the Demographic Reserve Fund. The Economic Division of the Polish Press Agency — <http://biznes.pap.pl/pl/news/pap/info/1757149,srodki-z-akcji-dla-obywateli--najbar-dziej-prawdopodobne-rozwiazanie-ws--ofe---morawiecki> (accessed: 10.02.2017).

⁵ Educational Law Act of 14 December 2016 [Dz.U. 2017, item 59], Act of 14 December 2016 — Provisions Implementing the Educational Law Act [Dz.U. 2017, item 60].

⁶ After the reform, the first education stage included grades I—III of the elementary school, the second one — grades IV—VI of the elementary school, the third one — junior secondary school, the fourth one — upper-secondary school. See B. DYRDA, S. KOCZOŃ-ZUREK, I. PRZYBYLSKA: *Podstawy prawne i organizacyjne oświaty. Skrypt dla studentów pedagogiki*. Katowice 2008, p. 45.

zed secondary schools. On top of that, supplementary secondary and technical schools were created for graduates of vocational schools who wished to carry on education on a higher level. In this manner, permeability of the system was guaranteed. It made a significant novelty as compared to the *status quo ante* — when vocational school graduates planning to study at universities had to complete a full educational course in a secondary school whose completion entitled to take the matriculation exam. Additionally, the reform introduced external examinations (sixth-grade test, junior secondary school exit exam, matriculation exam, and vocational exams) prepared and graded by external entities (Central Examination Board and District Examination Boards).⁷ The school system, after the amendment introduced by the ministry under M. Handke looked as follows: 6-year elementary schools, 3-year junior secondary schools, 3-year general secondary schools, 3-year specialized secondary schools, 4-year technical schools, 2- or 3-year basic vocational schools and 2- and 3-year supplementary secondary and technical schools.⁸

The educational reform put in place on 1 September 1999 amounted to a holistic change since it had a comprehensive character, covering the entire system. The reform was implemented in stages — in the years 1999—2002, 3-year junior secondary schools were introduced, in the years 2002—2005, in turn, 3-year general secondary schools and 3-year specialized secondary schools were instituted, and in the years 2002—2006 — 4-year technical schools. Moreover, in 2002, for the first time ever, two external exams took place — the sixth-grade test and junior secondary school exit exam, and in 2005 first junior secondary school graduates took the matriculation exam. Apart from the major modifications to the structure of the educational system, also the methods of administering schools were changed, as well as school programmes and curricula, methods of evaluation of students' knowledge and skills, qualification requirements for teachers, their promotion paths, and terms of remuneration.⁹

The reform of the school system also involved a change in school curricula. For each subject taught at school a handful of proposals were prepared. This confronted schools and teachers with the need to choose the curriculum, and the textbooks based thereon. Moreover, teachers were guaranteed the possibility to draw up their own curriculum, which then had to be confirmed by the superintendent of schools. At the same time, adoption of uniform core curricula and standard requirements was to guarantee that students had the same level of knowledge and skills — regardless of the specific curriculum followed in a specific school. Modification of curricula was accompanied by resignation on overburdening of the teaching contents with encyclopedic knowledge and its replace-

⁷ *Reforma systemu edukacji w Polsce. Projekt*. Warszawa 1998.

⁸ B. DYRDA, S. KOCZOŃ-ZUREK, I. PRZYBYLSKA: *Podstawy prawne i organizacyjne oświaty...*, pp. 48—55.

⁹ A. ĆWIKLIŃSKI: *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji...*, pp. 337—339.

ment by the tendency to develop thinking and understanding of phenomena. The issues presented at school should, in the view of the experts who prepared the core curricula, depict the world comprehensively, which is why so-called cross-curricula education paths were introduced, as a part of which a single problem was discussed at various classes.¹⁰

The reform of the school system of 1999 did not win full social acceptance, although it must be admitted that it gave rise to more positive than negative opinions. The results of the survey carried out by TNS OBOP (Public Opinion Poll Center) in the first weeks of implementation of the amendment (in September 1999) reveal that most Poles (59%) were interested in the educational reform. At the same time, 51% of the persons interested in that matter claimed that it was legitimate to introduce the reform. Its assumptions were contested by 35% of the respondents interested in the problem.¹¹ The change, however, was not accepted by teachers, that is its direct executors, who argued that the reform was implemented without consultations with the teacher environment. In response to the undertakings of the ministry run by M. Handke, the largest trade union active in the industry — the Polish Teachers' Union organized, in the period 1999—2000, nationwide strikes of teachers and educational staff in the defense of the Polish school.¹²

In the opinion of Marta Zahorska, as far as the assumptions underlying the 1999 reform of the educational system are concerned, one can trace efforts to satisfy politicians and sympathizers of the two formations represented in the cabinet of J. Buzek — right-wing and conservative Electoral Action Solidarity (AWS) and neoliberal Freedom Union (UW).¹³ In the process of reforming, emphasis was put on rationalization of expenses, introduction of elements of competition between educational institutions. It was stressed that parents had the right to choose their child's school and influence its operation. Nonetheless, among the objectives of the reform, there was also a postulate to equalize educational opportunities, which is most frequently put forward by left-wing parties.

¹⁰ M. ZAHORSKA: "Sukcesy i porażki reformy edukacji" — http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0e2f8088-b4f1-4f41-ae70-d6671257adad/c/Marta_Zahorska.pdf (accessed: 12.02.2017).

¹¹ TNS OBOP: "Polacy o reformie oświaty" — http://tnsglobal.pl/archiw_files/130-99.pdf (accessed: 12.02.2017).

¹² B. ŚLIWIERSKI: *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*. Warszawa 2009, p. 153.

¹³ The educational reform of 1999, to a large extent, complemented the neoliberal visions of the Polish state's development. In its effect, principal focus at school was placed on democratic values, rule of law, social and economic development, as well as freedom, tolerance and openness to different opinions. Simultaneously, school contributed to intensification of pro-social behaviours amounting to more frequent than previously engagement of students in voluntary services, and, in the same way, to development of the third sector and civil society.

This means that the reformers based the educational change on broad ideological foundations.¹⁴

In the 1999 reform of the school system, one can find both positive and negative aspects. Most certainly, it was advantageous to introduce the system of external exams, and to increase the qualification requirements for teachers. In the process of educational reform, it was also necessary to introduce changes in respect of the administration of the school system. Such changes specifically followed from the creation of two new tiers of territorial self-government, namely the *powiat* and the self-governmental voivodeship. It also seemed necessary to modernize school curricula and programmes. Nevertheless, it must be noted that the new proposals were also met with criticism. A part of teachers perceived them as attempts to lower the requirements envisaged for students and to decrease the level of teaching. Worse still, the hastily prepared curricula oftentimes included mistakes and gaps. In addition, curricula intended for upper secondary schools were not duly prepared — they comprised almost the entire previous didactic material, although after the reform teachers were to implement it within a period shorter by year. The role of specialized secondary schools was not clarified (these schools were successors of vocational secondary schools) and, resultantly, graduation from such institutions did not imply award of professional qualifications.¹⁵ Also the establishment of junior secondary schools was not met with full approval. Their critics argued that such schools gathered young people at the difficult puberty age. Moreover, junior secondary schools failed to fulfil another aim intended for those institutions, namely to equalize educational opportunities.¹⁶ It must be emphasized that a key role in this respect should be played by kindergartens, and only later, schools, including junior secondary

¹⁴ M. ZAHORSKA: “Sukcesy i porażki reformy edukacji”...

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ In the first decade of operation of junior secondary schools in Poland, the phenomenon of inequalities in education was still present. As argued by the authors of the *Report on the condition of education* in 2010, the level of a child's education was at the time most often dependent on his/her parents' education. If in a student's family at least one of the parents had higher education, the chances that the child would also complete it were 73%. If, however, the highest educated parent had only secondary education, the odds that the child would obtain a university degree were merely 34%. Moreover, the report indicated that young people in technical schools, specialized secondary schools and basic vocational schools were on average poorer students. This means that the mere fact of attending a given school type translated into higher or lower educational opportunities. A similar regularity related to the student's residence. It turned out that there were still high discrepancies between urban and rural areas. Rural areas were inhabited by people of lower education and income levels, and lower living standards. Moreover, there were also differences within the cities — children and the youth living in so-called poverty ghettos stood lower chances for educational success. THE EDUCATIONAL RESEARCH INSTITUTE: *Raport o stanie edukacji 2010*. Warszawa 2011, pp. 201—214. See N. STĘPIEŃ-LAMPA: *Szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów wielkomijskiej biedy w Siemianowicach Śląskich. Raport z badań*. Katowice 2016.

schools, which make the third stage in the education chain.¹⁷ On the other hand, it seems that the goal set out by the reformers for Polish schools, namely promotion of secondary and higher education, was successfully achieved.¹⁸ And yet, it would be impossible to determine to what extent this was a consequence of the reform itself, and to what extent it resulted from the evolution of the society.¹⁹

During the first couple of years of the educational system being reformed, both teachers and students, as well as their parents, familiarized themselves with the new terms of operation of their schools. However, already at the initial stage of implementation of the reform, one could trace advantageous changes, as compared to the previous amendment period, which proves that the quality of education in Poland improved. Success of the transition made in the school system may be illustrated by the fact that in 2003 Polish 15-year-olds attending junior secondary schools achieved better results in the PISA testing than graduates of 8-year elementary schools in 2000.²⁰ In 2000, as many as 23% of students did not develop the skills of reading and interpretation at a satisfactory level. However, in 2003, when the tested group were second-grade students of newly established junior secondary schools, the percentage of pupils with lowest skills decreased. However, the results of Polish students did not exceed the average results for OECD member states. In 2006, the constant character of such state of affairs was confirmed.²¹

One decade after the initiation of the process of reforming the school system, a particularly crucial modification was introduced to education. This amendment

¹⁷ M. ZAHORSKA: “Równi, równiejsi i... najmniej równi, czyli o społecznych barierach w dostępie do edukacji.” *Polityka Społeczna* 2009, No 9, p. 52.

¹⁸ It is noteworthy that the reforms constitutive for the educational system were characterized by the fact that the promoted model of the graduates of specific school types and education levels seemed to correspond to the assumed and implemented processes of development of the Polish state. Such thesis may be confirmed by expansion of secondary and higher education and depreciation of vocational training, the tendencies dominant in the period of social-political-economic transformation, and the related restructuring of heavy industry. Today, one can rather observe opposite tendencies in education.

¹⁹ Cf. M. ZAHORSKA: “Polski ‘boom edukacyjny’ i jego następstwa.” In: *Polska po 20 latach wolności*. Eds. M. BUCHOLC, S. MANDES, T. SZAWIEL, J. WAWRZYŃIAK. Warszawa 2011, pp. 175—190.

²⁰ The PISA tests (Programme for International Student Assessment) are carried out by an international consortium supervised by OECD and representatives of its member states. The testing covers 15-year-olds and verifies the following skills: reading and interpretation, mathematical skills, reasoning in natural sciences. In each PISA edition, one of the above makes a leading discipline. Poland participates in the programme since 2000, and its subsequent editions take place every three years. Since 2013, evaluation of students as a part of the PISA testing has been entrusted to the Educational Research Institute. Previously, it had been carried out by the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences.

²¹ EDUCATIONAL RESEARCH INSTITUTE—<http://www.ibe.edu.pl/pl/projekty-miedzynarodowe/pisa> (accessed: 13.02.2017).

was made by the government of the Civic Platform and the Polish People's Party (PSL), and the person in charge of the ministry responsible for education was at that time Katarzyna Hall. The legislation implementing the reform was adopted in 2008.²² The reform consisted in the introduction, in the years 2009—2015, of a new core curriculum for general education. The change of the core curriculum was, in the first place, dictated by the fact that in the system of education, as shaped by M. Handke's reform, junior and upper secondary school taught twice the same teaching material to their students. With the view to preventing repetition of the material, under the new core curriculum, these two types of school institutions were combined in terms of the syllabus (but not structurally). Moreover, as a result of the modernization of the educational system, specialized secondary schools were abolished. These institutions, from the moment of their creation, recorded poor educational figures (measured predominantly with the students' achievements at the matriculation exam), and less and less young people decided to attend them. Also supplementary secondary and technical schools were shut down, which was justified by high interest of young people in schools preparing for the matriculation exam and high accessibility of education in such institutions. For another thing, cross-curricula educational paths were done away with under the amendment. Finally, adoption of the new core curriculum for general education forced changes relating to external exams. In 2012, students for the first time took the new junior secondary school exit exam, and in 2015 for the first time the new sixth-grade test was carried out, as well as matriculation exam under a different formula.²³ It is also natural that in addition to the amendments to the core curriculum, it was necessary to prepare and print new textbooks.

Implementation of the new core curriculum for general education was not socially contested. At that time, attention of the public opinion was focused on the lowering of the starting age of mandatory school education. The process of introducing 6-year-olds to elementary schools and covering 5-year-olds with mandatory kindergarten care in the reception class came along with implementation of the core curriculum. It was initially scheduled for the years 2009—2012.

²² The new core curriculum for general education was adopted under the Regulation by the Minister of National Education of 23 December 2008 Amending the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U. 2009, No. 4, item 17]. This piece of legislation was then repealed and replaced by the Regulation by the Minister of National Education of 27 August 2012 Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 977] and the regulations amending the foregoing passed in the years 2014—2016.

²³ For example — since 2009, history is taught in junior secondary schools up to 1918, and the remaining material is to be analyzed by students only in upper secondary schools. THE MINISTRY OF NATIONAL EDUCATION (hereinafter: MEN): *Co warto wiedzieć o podstawie programowej?* Warszawa 2008.

This deadline was, however, extended and some of 6-year old kids started obligatory school education no sooner than on 1 September 2014.²⁴

In 2015, as a consequence of parliamentary elections, the power in Poland was taken over by the Law and Justice. On 16 November 2015, the cabinet of the Prime Minister Beata Szydło was sworn in, and the Minister of National Education became Anna Zalewska. According to the declarations made during the election campaign, the Ministry of Education almost instantly started working on a fundamental reform of the school system, as a result of which the 8-year elementary school shall be restored and junior secondary schools are going to be abolished.²⁵

On 16 September 2016, A. Zalewska presented a draft of a new statute named Educational Law Act, which would govern all questions relating to education.²⁶ The draft legislation was passed by the Council of Ministers on 8 November, and on 14 December 2016 the Act was adopted by the Sejm.²⁷ The new law will enter into force on 1 September 2017. The Ministry of Education launched a website on which the principal assumptions behind the planned reform were published. The change in the educational system was promoted by the slogan “A good school,” which was a reference to the slogan used by the Law and Justice in the 2015 election — “A good change.”²⁸ When justifying the draft legislation introducing the educational reform, it was indicated that junior secondary schools did not contribute to equalization of educational opportunities or improvement of the results and quality of teaching. What is more, a considerable por-

²⁴ The Act of 30 August 2013 Amending the Educational System Act and the Act Amending the Educational System Act and Certain Other Acts [Dz.U., item 1265].

²⁵ It should be noted that the first decision made by the Law and Justice in education was the increase as of 1 September 2016 of the obligatory kindergarten education age (from 5 to 6) and mandatory school age (from 6 to 7). See the Act of 29 December 2015 Amending Educational System Act and Certain Other Acts [Dz.U. 2016, item 35].

Along with the increase of the mandatory education age, amendments were introduced to the core curriculum for kindergarten education and general education for the first grade of elementary school. See the Regulation by the Minister of National Education of 17 June 2016 Amending the Regulation Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 895]; Regulation by the Minister of National Education of 17 June 2016 Amending the Regulation Amending the Regulation Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 896].

²⁶ The reform of education put in place by B. Szydło’s cabinet comes in line with the State and National Agenda of Development of the Polish State and Strategy of Departing from the Neoliberal Thought in Poland, as adopted by the Law and Justice. Beside the change in the school system, it relates as well to transformations made to specific core curricula in specific subjects. Special emphasis was put by the reformers on teaching Polish and history.

²⁷ The Senate passed the Act on 16 December, and on 9 January 2017 it was signed by the President of the Republic of Poland, Andrzej Duda.

²⁸ MEN — <http://reformaedukacji.men.gov.pl> (accessed: 18.02.2017).

tion of these institutions in large cities conducted selective recruitment, which gave rise to high diversification of such schools when it came to the results of the junior secondary school exit exam. It was argued that junior secondary schools were to be linked in terms of curricula with upper secondary schools, but in practice they often functioned in the form of school complexes jointly with elementary schools. The ministry also emphasized that in the future, in the context of a demographic decline, there will arise problems with the financing of junior secondary schools, to be experienced by the self-government.²⁹

The reform of education undertaken by Law and Justice is going to introduce key changes to the existing school system.³⁰ After its implementation the structure of schools will comprise: 8-year elementary schools, 4-year general secondary schools or, alternatively, 5-year technical schools, 3-year trade schools of the first degree, 3-year specialized schools preparing for future work, 2-year trade schools of the second degree, and post-secondary schools.³¹ The reform will be implemented gradually. According to the presented timetable, on 1 September 2017 former 6-grade elementary school graduates shall become the seventh-grade students in 8-year schools. This is to be correlated with gradual abolishment of junior secondary schools. Basic vocational schools, on their part, will be transformed into 3-year trade schools of the first degree (2-year trade schools of second degree will be instituted on 1 September 2020). On 1 September 2019, junior secondary schools will cease to exist, and the entire reform is going to be concluded in 2023 (then, the last year of junior secondary school graduates will graduate from 4-year technical schools).³²

The reform of the school system aroused many controversies and attracted attention of the public opinion. As demonstrated by the results of the surveys carried out by the Center for Public Opinion Research, in January 2017 the Polish society was divided on that issue. 34% of the responders perceived the re-

²⁹ MEN — <https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2016/10/uzasadnienie-przepisy-wprowadzajace.pdf> (accessed: 18.02.2017).

³⁰ The drawbacks of the Polish school system after 1989 frequently invoked in the public debate are the decreasing prestige of vocational education and low level of adjustment of schools to the needs of the evolving labour market. The authors of the 1999 reform did not seem to pay due attention to these problems, and they were not considered constitutive assumptions underlying the transformation. On the other hand, a part of postulates of the last reform relates to the thus far depreciated vocational education. It is noteworthy that representatives of nearly all political factions agree that the desired model of vocational training should be dual (following the German pattern), where general knowledge is presented to students at school and professional training takes place at a workplace. Such solution would enable to gear vocational training to the needs of the labour market.

³¹ MEN — <http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/uczen-i-rodzic/struktura-szkol-po-zmianach.html> (accessed: 18.02.2017).

³² MEN — <http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/uczen-i-rodzic/jak-beda-przebiegaly-zmiany-w-kolejnych-latach.html> (accessed: 18.02.2017).

form as grounds for hope rather than fear, 31% had mixed feelings, and 27% expressed more fear than belief in the undertaking's success. At the same time, 94% of people who took part in the opinion poll declared to have heard about the reform, but only 49% claimed to know what the reform was to consist in. Concerns of the responders related predominantly to their conviction that the reform had not been duly prepared. Most of the interviewees (57%) accepted liquidation of junior secondary schools and the return to 8-year elementary schools, 4-year general secondary schools and 5-year technical schools. The percentage of responders opposed to the systemic change was 24%, and 19% had no opinion on that subject. Almost a half (44%) of the persons who participated in the survey believed the reform is going to be a high financial burden for the territorial self-government.³³ The results of the opinion poll carried out by the Center for Public Opinion Research corresponded, in large measure, to the atmosphere dominating in mass media concerning the educational reform at the turn of 2016 and 2017. The questions included in the survey were often discussed by experts and commented on by politicians.³⁴

Already in the first months of 2016, the expressed intentions of the Ministry of Education relating to the reform gave rise to concerns of a considerable group of educational staff. Once the draft legislation was published, a part of teachers voiced their doubts about the abolishment of junior secondary schools they would have to leave schools or be employed on a part-time basis. The draft bill was criticized by the Polish Teachers' Union, which in December 2016 initiated the industrial disputes procedure, and announced industrial action scheduled for March 2017, which was to consist in abstaining from work by teachers and personnel employed in school administration and operating staff.³⁵

In addition, the planned reform of the school system gave rise to a number of doubts among representatives of self-government units, and it is the self-government that will be directly responsible for implementation of the amend-

³³ CENTER FOR PUBLIC OPINION RESEARCH: *Polacy o reformie edukacji*. Warszawa 2017.

³⁴ A critical opinion on the Draft Educational Law Act, and especially on the liquidation of junior secondary schools was, for example, drawn up by experts of the Centre of Analysis of the Jagiellonian Club — Dominika Hofman-Kozłowska, Mikołaj Herbst, Barbara Strycharczyk, Sylwia Sysko-Romańczuk. According to these authors, the arguments deployed by the Ministry in favour of the reform were backed by unbalanced research exclusively supportive of reforming the school system. This, in turn, gives an impression of unanimity of the scientific environment on that matter, while in fact it has been divided. At the same time, the Club's experts were decidedly against liquidation of junior secondary schools. D. HOFMAN-KOZŁOWSKA, M. HERBST, B. STRYCHARCZYK, S. SYSKO-ROMAŃCZUK: "Komentarz do wybranych rozwiązań zawartych w projekcie ustawy *Prawo oświatowe z 16 września 2016 roku*" — <http://cakj.pl/2016/10/14/komentarz-do-wybranych-rozwiazan-zawartych-w-projekcie-ustawy-prawo-oswiatowe-z-16-wrzesnia-2016-roku> (accessed: 18.02.2017).

³⁵ POLISH TEACHERS' UNION — http://www.znp.edu.pl/element/2941/SPOR_ZBIOROWY_STRAJK._Krok_po_kroku (accessed: 18.02.2017).

ment. Under the new legislation, up until 31 March 2017, units of territorial self-government were to adopt resolutions adjusting the network of schools to the new system. Previously, however, the respective draft resolutions were to be receive a positive opinion of the competent school superintendent, who had to deliver such opinion within 21 days. At the same time, the ministry declared to provide financial support to self-government units, which is going to partly cover the costs incurred in connection with the educational reform.³⁶

Additionally, critics of the actions taken by the Ministry of Education pointed to the haste which, in their opinion, accompanied the reform. In this context, they invoked especially a significant delay in the works on the new core curricula. They also pointed out numerous errors that could be found in those documents. This issue is especially important since only after the conclusion of works on the core curricula will it be possible to prepare new textbooks, which are needed for a part of the students already from 1 September 2017.³⁷

Arguments for persons opposed to the liquidation of junior secondary schools were also provided by the results of the PISA tests published by the Educational Research Institute (IBE) on 6 December 2016. The testing was carried out in 2015 and covered over 500 thousand 15-year-olds from 72 countries. In Poland, these were junior secondary school attendees. Polish students managed to rank 10 in the European Union in natural science reasoning, 4 in reading and interpretative skills and 6 when it came to mathematical skills. The results achieved by the young people from Poland were above the average for the OECD member states in each of the categories mentioned above, whereas before the 1998 reform, the situation was quite different. However, it should be noted that the results of tests of Polish 15-year-olds in 2012 had been slightly better. Experts of the Educational Research Institute (IBE) explain that the worse results in the last edition of the PISA testing might be justified by the fact that for the first time in history tests were carried out with the aid of computers, and on such occasions Polish students usually achieve lower results.³⁸

Most definitely, the reform of the educational system prepared by the ministry run by A. Zalewska is the largest modification of that type since 1998 and for that reason, its implementation involves intensified organizational efforts and considerable financial outlay. Both self-governmental authorities and headmasters, teachers, students and their parents will have to familiarize themselves with the principles of operation of the school system in the first years following

³⁶ MEN — <http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/samorzad/rola-samorzadow-podczas-wprowadzania-reformy.html/> (accessed: 18.02.2017).

³⁷ These works were concluded on 14 February 2017. MEN — <https://men.gov.pl/projekt-podstawa-programowa> (accessed: 18.02.2017).

³⁸ EDUCATIONAL RESEARCH INSTITUTE: “Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów. Wyniki badania 2015 w Polsce” — <http://www.ibe.edu.pl/pl/projekty-miedzynarodowe/pisa> (accessed: 20.02.2017).

its implementation, as was the case after 1998. Questions which spring to mind in that context are whether the subsequent turbulences relating to education were necessary and if liquidation of junior secondary schools and prolongation of the study period at general secondary schools and technical schools is going to improve the quality of education in Poland. By the present day, these questions have remained unanswered. Nonetheless, it should be noted that the undertaken reform of the school system, involving, among other elements, abolishment of junior secondary schools, was the implementation of the promises made by the Law and Justice during the election campaign preceding presidential and parliamentary elections of 2015. Moreover, liquidation of junior secondary schools as such was socially accepted.

The changes in the education introduced by the ministers M. Handke and A. Zalewska have stirred controversies. Although the common feature of the transformations was their gradual implementation, both were criticized for haste in preparing the core curricula. Such haste is undesired, because those documents condition the didactic process, and it is on their basis that publishers draw up textbooks and respective committees prepare external exams. Moreover, despite the consultations held by the respective ministries of national education (in the years 1997—1998 and 2015—2016), teachers approached both reforms with skepticism, and they were also criticized by a considerable group of trade union members. It means that the direct authors of the reforms treated them as top-down activities imposed by politicians, which definitely did not affect the reforming process positively.

Introducing educational reforms in the Polish social and political reality is nearly a permanent process. Most frequently, the transformations implemented by political decision-makers are then disavowed by their successors. It is difficult to speak of any accumulation of the hitherto achievements. What is even worse, education frequently makes an area of political disputes, and this, most certainly, is not favourable for Polish schools. The mechanisms described above may also be observed in the processes of reforming the educational system in the years 1998—2016.

Bibliography

Non-serial publications

ĆWIKLIŃSKI A.: *Zmiany w polskiej edukacji w okresie globalizacji, integracji i transformacji systemowej*. Poznań 2005.

DYRDA B., KOCZOŃ-ZUREK S., PRZYBYLSKA I.: *Podstawy prawne i organizacyjne oświaty. Skrypt dla studentów pedagogiki*. Katowice 2008.

- KONARZEWSKI K.: *Reforma oświaty. Podstawa programowa i warunki kształcenia*. Warszawa 2004.
- KUPISIEWICZ C.: *Projekty reform edukacyjnych w Polsce*. Warszawa 2006.
- MEN: *Co warto wiedzieć o podstawie programowej?*. Warszawa 2008.
- Raport o stanie edukacji 2010*. Warszawa 2011.
- Reforma systemu edukacji w Polsce. Projekt*. Warszawa 1998.
- STĘPIEŃ-LAMPA N.: *Szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów wielkomiejskiej biedy w Siemianowicach Śląskich. Raport z badań*. Katowice 2016.
- ŚLIWIERSKI B.: *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*. Warszawa 2009.
- ZAHORSKA M.: "Polski 'boom edukacyjny' i jego następstwa." In: *Polska po 20 latach wolności*. Eds. M. BUCHOLC, S. MANDES, T. SZAWIEL, J. WAWRZYŃIAK. Warszawa 2011.
- ZAHORSKA M.: "Równi, równiejsi i... najmniej równi, czyli o społecznych barierach w dostępie do edukacji." *Polityka Społeczna* 2009, No 9.

Reference materials

- CENTER FOR PUBLIC OPINION RESEARCH (CBOS): *Polacy o reformie edukacji*. Warszawa 2017.
- HOFMAN-KOZŁOWSKA D., HERBST M., STRYCHARCZYK B., SYSKO-ROMAŃCZUK S.: "Komentarz do wybranych rozwiązań zawartych w projekcie ustawy *Prawo oświatowe* z 16 września 2016 roku" — <http://cakj.pl/2016/10/14/komentarz-do-wybranych-rozwiazan-zawartych-w-projekcie-ustawy-prawo-oswiatowe-z-16-wrzesnia-2016-roku> (accessed: 12.02.2017).
- IBE: *Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów. Wyniki badania 2015 w Polsce* — <http://www.ibe.edu.pl/pl/projekty-miedzynarodowe/pisa/> (accessed: 12.02.2017).
- PUBLIC OPINION POLL CENTER (TNS OBOP): "Polacy o reformie oświaty" — http://tnsglobal.pl/archiw_files/130-99.pdf (accessed: 12.02.2017).
- ZAHORSKA M.: "Sukcesy i porażki reformy edukacji" — http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0e2f8088-b4f1-4f41-ac70-d6671257adad/c/Marta_Zahorska.pdf (accessed: 13.02.2017).

List of legislations

- Act of 30 August 2013 Amending the Educational System Act and the Act Amending the Educational System Act and Certain Other Acts [Dz.U., item 1265].
- Act of 29 December 2015 Amending the Educational System Act and Certain Other Acts [Dz.U. 2016, item 35].
- Educational Law Act of 14 December 2016 [Dz.U. 2017, item 59].
- Act of 14 December 2016 — Provisions Implementing the Educational Law Act [Dz.U. 2017, item 60].
- Regulation by the Minister of National Education of 23 December 2008 Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U. 2009, No. 4 item 17].

Regulation by the Minister of National Education of 27 August 2012 Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 977].

Regulation by the Minister of National Education of 17 June 2016 Amending the Regulation Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 895].

Regulation by the Minister of National Education of 17 June 2016 Amending the Regulation Amending the Regulation Concerning the Core Curriculum for Kindergarten Education and General Education in Specific School Types [Dz.U., item 896].

Internet sources

EDUCATIONAL RESEARCH INSTITUTE (IBE) — <http://www.ibe.edu.pl/pl/projekty-miedzynarodowe/pisa> (accessed: 2.02.2017).

MINISTRY OF NATIONAL EDUCATION (MEN):
<http://reformaedukacji.men.gov.pl> (accessed: 2.02.2017).

<http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/samorzad/rola-samorzadow-podczas-wprowadzania-reformy.html/> (accessed: 2.02.2017).

<http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/uczen-i-rodzic/jak-beda-przebiegaly-zmiany-w-kolejnych-latach.html/> (accessed: 2.02.2017).

<http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/uczen-i-rodzic/struktura-szkol-po-zmianach.html/><https://men.gov.pl/projekt-podstawa-programowa> (accessed: 2.02.2017).

<https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2016/10/uzasadnienie-przepisy-wprowadzajace.pdf> (accessed: 2.02.2017).

POLISH PRESS AGENCY (PAP), Economic Division — <http://biznes.pap.pl/pl/news/pap/info/1757149,srodki-z-akcji-dla-obywateli--najbardziej-prawdopodobne-rozwiazanie-ws--ofe---morawiecki> (accessed: 2.02.2017).

POLISH TEACHERS' UNION (ZNP) — http://www.znp.edu.pl/element/2941/SPOR_ZBIOROWY_STRAJK._Krok_po_kroku (accessed: 2.02.2017).

Natalia Stępień-Lampa, PhD, assistant professor at the Faculty of Social Sciences, University of Silesia in Katowice. Her academic work concerns the educational policy, the equalization of educational chances, the poverty and its concentration in a small areas of big cities.

Komunikowanie społeczne i polityczne

Oczekiwania pracodawców wobec dziennikarzy — na podstawie analizy ofert rekrutacyjnych

Employers expectations towards journalists — based on the analysis of recruitment offers

Dariusz Krawczyk*

Abstrakt

W artykule zaprezentowano wnioski z weryfikacji ogłoszeń zawierających oferty pracy dla dziennikarzy i redaktorów opublikowanych w 2016 roku. Wśród podstawowych oczekiwań pracodawców wymienić należy doświadczenie redakcyjne zapisane jako wymóg w 72% analizowanych anonsov. Kandydaci odpowiadając na propozycje podmiotów rynku medialnego, powinni także cechować się znajomością języków obcych (45%), umiejętnością obsługi komputerów i wykorzystania narzędzi internetowych (44%), a także wykształceniem wyższym lub średnim (30%). Większość wydawców pragnie pozyskać osoby o rozległej wiedzy, wyjątkowych zdolnościach komunikacyjnych i zamiłowaniu do pracy. Dyspozycyjność wraz z zaangażowaniem, kreatywnością i odpornością na stres ułatwić mogą znalezienie zatrudnienia w zawodzie, którego formuła wykonywa-

Abstract

This paper presents the conclusions from verification of job offer advertisements for journalists and editors, published in 2016. The main expectations of employers include experience as an editor, specified as a requirement in 72 percent of the analysed advertisements. Candidates replying to the offers of the media market should also know foreign languages (45 percent), have computer skills and be able to use Internet tools (44 percent), and be educated to a degree level or to a secondary school level (30 percent). Most publishers want to acquire individuals with vast knowledge, excellent communication skills and engaged in their jobs. Availability combined with engagement, creativity and resistance to stress may make finding a job in the profession, the practical formula of which is continuously transformed as a result of technological progress, easier.

* Urząd Miejski w Zabrzu (d.krawczyk@olpress.pl)

nia — wraz z postępem technologicznym — ulega stałym przekształceniom.

Słowa kluczowe: dziennikarstwo, praca w mediach, oczekiwania wobec reporterów, współczesne media

Key words: journalism, media jobs, expectations for reporters, modern media

Wstęp

W myśl prawa prasowego dziennikarzem „jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji”¹, a redaktor to „dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych”². Definityjne ujęcie zakresu zadań merytorycznych pracowników środków masowego przekazu nie oddaje w pełni różnorodności charakteru aktywności zawodowej osób zatrudnionych w prasie, radiu, telewizji oraz działających na rzecz nadawców internetowych. Nie dotyczy to tylko różnic wynikających z odmienności nośników wykorzystywanych do upowszechniania materiałów prasowych, a co za tym idzie — postępującej specjalizacji czynności redakcyjnych. Bez wątplenia specyfika pracy dziennikarza „wiąże się ze zdobywaniem i przetwarzaniem informacji; chodzi tu nie tylko o umiejętności wyłącznie techniczne, lecz także o intelektualne przygotowanie ułatwiające ocenę, wybór i sposób przedstawienia zebranych danych”³. Rozwój technologiczny, a szczególnie konsekwencje procesu konwergencji, zdecydowanie wpływają na zakres obowiązków przypisanych dziennikarzowi lub redaktorowi. Od struktury organizacyjnej i procedur obowiązujących w konkretnej redakcji zależy, czym faktycznie zajmuje się osoba zatrudniona na dziennikarskim stanowisku pracy. Przykładowo — zadaniem dziennikarza prasowego może być wyłącznie zbieranie informacji i tworzenie artykułów do bieżącego wydania gazety, lecz do jego obowiązków może należeć również między innymi wykonywanie fotografii, utrwalanie materiałów audiowizualnych, montaż i dystrybucja plików multimedialnych na potrzeby portali, aplikacji mobilnych, kanałów filmowych czy profili obsługiwanych przez redakcję lub korporację wydawniczą, publikowanie zapowiedzi danego wydarzenia w mediach społecznościowych, udział w zarządzaniu komunikacją zwrotną w cyberprzestrzeni,

¹ Art. 7, ust. 2, pkt 5 i 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz.U. z 1984 r., nr 5, poz. 24).

² Ibidem.

³ T. SASIŃSKA-KLAS: *Dziennikarstwo — zawód czy wyzwanie*. W: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Nowa edycja. Red. Z. BAUER, E. CHUDZIŃSKI. Kraków 2008, s. 471.

a także opracowywanie i aktualizowanie zawartości artykułów upowszechnianych w internecie itd.

W pierwszym przypadku redakcja zapewne posiadać musi wyodrębnione działy fotografii czy komunikacji internetowej, a w drugim na dziennikarzach spoczywa realizacja zadań związanych zarówno z przygotowaniem tradycyjnego (papierowego) wydania gazety, jak też różnorodnych form upubliczniania przekazów w wersji elektronicznej. Faktem jest więc, że „możliwość łączenia różnych mediów w przestrzeni cyfrowej oznacza liczne zmiany również dla samego środowiska dziennikarskiego, które w dobie konwergencji mediów stoi przed poważnym wyzwaniem”⁴. Wraz z przekształceniami formy wykonywania obowiązków zmianie ulegają wymogi pracodawców wobec osób zamierzających podjąć pracę redakcyjną. Informacje o procesach rekrutacyjnych prowadzonych przez podmioty rynku medialnego stanowią mogą ciekawy obszar badawczy pozwalający uchwycić tendencje w ewoluowaniu warunków stawianych osobom pragnącym rozpocząć lub zmienić pracę. Dlatego na potrzeby niniejszego artykułu przeprowadzona została analiza zawartości ofert pracy⁵ z branżowego portalu przeznaczonego dla dziennikarzy oraz redaktorów prasy, radia, telewizji i redakcji internetowych. Badaniu podlegały przede wszystkim oczekiwania pracodawców wobec członków zespołów redakcyjnych, preferowane umiejętności i postawy pracowników, ich kompetencje zawodowe oraz dodatkowe umiejętności mające wpływ na przebieg procesu rekrutacji. Przedmiotem weryfikacji były także techniczne i finansowe warunki świadczenia pracy oraz zakres obowiązków przypisanych do danego stanowiska.

Oczekiwania pracodawców wobec kandydatów na dziennikarzy

Analiza treści ogłoszeń opublikowanych w 2016 roku pozwalała sformułować wniosek, że pracodawcy poszukujący dziennikarzy oczekiwali aplikacji głównie od erudytów cechujących się nie tylko — co oczywiste — znajomością języka polskiego, ale także kreatywnością, dyspozycyjnością, zaangażowaniem i innowacyjnością, a nade wszystko doświadczeniem redakcyjnym. Często powtarzano zarazem sformułowanie, że dziennikarzy wyróżniać powinno

⁴ M. WIĘCKIEWICZ: *Czy radio może być telewizją, a telewizja radiem? Analiza zjawiska konwergencji mediów na przykładzie Programu IV Polskiego Radia i stacji TNV24*. W: *Konwergencja mediów masowych i jej skutki dla współczesnego dziennikarstwa*. Red. M. GIERULA, P. SZOSTOK. T. 2. Katowice 2012, s. 182.

⁵ Badanie własne autora polegało na weryfikacji 219 ogłoszeń o naborze do pracy w charakterze dziennikarza lub redaktora opublikowanych od stycznia do grudnia 2016 r. przez branżowy portal Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pod adresem — <http://sdp.pl/praca> (dostęp: 2.01.2017).

twz. lekkie pióro. Słownik frazeologiczny podaje, iż zwrot „mieć lekkie pióro” oznacza „łatwość formułowania myśli na piśmie, pisanie w sposób zrozumiały; pisanie z łatwością”⁶, chociaż na rynku medialnym oznaczać może na przykład „umiejętności pisanie pod kątem potrzeb docelowej grupy czytelniczej (lekkie pióro)”⁷. Jeden z wydawców sformułowanie „lekkie pióro” określił następująco: „[...] umiejętność jasnego, precyzyjnego wyrażania myśli w formie pisemnej”⁸. Co ciekawe, znajomość języka polskiego doprecyzowywano, wskazując na konieczność prawidłowego posługiwania się zasadami „stylistyki, interpunkcji, gramatyki oraz ortografii”⁹.

Szczegółowe wymagania poszczególnych pracodawców — podobnie jak w innych sektorach — podzielić można na: 1) warunki konieczne do spełnienia oraz 2) kryteria pożądane. Wiele zależy od charakteru redakcji, zasięgu terytorialnego, a także kategorii odbiorców, do których adresowany jest przekaz. I tak „doświadczenie w pracy lokalnego dziennikarza newsowego” może zostać określone jako „wymóg bezwzględny”¹⁰ w procesie rekrutacji dziennikarza do lokalnego serwisu informacyjnego, lecz w przypadku innych redakcji jest tylko mile widzianym elementem odpowiadającym charakterystyce stanowiska.

Najczęściej formułowanym wymogiem koniecznym — występującym w 72% badanych ogłoszeń — było posiadanie doświadczenia redakcyjnego. Zazwyczaj wystarczał jakikolwiek staż pracy na podobnych stanowiskach w innych redakcjach, chociaż zdarzały się precyzyjne dyspozycje typu: „minimum 3-letnie doświadczenie dziennikarskie (mile widziane doświadczenie w dziennikarstwie informacyjnym)”¹¹. Dokładność w określeniu wymagań determinował nierzadko zakres specjalistycznych obowiązków dziennikarskich, który w przypadku przywołanego ogłoszenia o naborze redaktora w wydawnictwie podatkowym przedstawiał się następująco: „[...] pisanie artykułów i udzielanie odpowiedzi na pytania czytelników dotyczące podatku dochodowego, w tym m.in.: opodatkowania podatkiem dochodowym podmiotów gospodarczych i osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, obowiązków płatników podatku dochodowego; przygotowywanie opracowań o zmianach w prawie podatkowym

⁶ *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy.* Red. P. MÜLDNER-NIECKOWSKI. Warszawa 2004, s. 531.

⁷ Definicja pojęcia podana w ogłoszeniu Wydawnictwa Bauer poszukującego „Redaktora Prowadzącego wydania specjalne”. Publikacja z 18.05.2016 r.

⁸ Ogłoszenie o poszukiwaniu przez Zespół Doradców Gospodarczych TOR kandydata na stanowisko „Korespondenta portali internetowych”. Publikacja z 17.02.2016 r.

⁹ Ogłoszenie o naborze „Dziennikarza/Reportera Lokalnego” do serwisu Fakt24.pl należącego do Ringier Axel Springer Polska. Publikacja z 2.03.2016 r.

¹⁰ Wymagania dla „Dziennikarza/Reportera Lokalnego” serwisu Fakty24.pl należącego do Ringier Axel Springer Polska. Ofertę adresowano dla kandydatów poszukujących zatrudnienia w Suwałkach, Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie”. Publikacja z 2.03.2016 r.

¹¹ Ogłoszenie Polskiej Agencji Prasowej poszukującej „Dziennikarza gospodarczego”. Publikacja z 3.11.2016 r.

i jego interpretacjach¹². Oczywiście jest, że w takim przypadku doświadczenie dziennikarza newsowego może okazać się niewystarczające. Wsparte lub wręcz zastąpione — zdaniem pracodawcy — powinno być wiedzą księgową i doświadczeniem z zakresu ekonomii, a konkretnie systemów podatkowych.

Preferowane kierunki studiów

Pracodawcy rekrutujący dziennikarzy i redaktorów brali też pod uwagę wykształcenie kandydatów. Oczekiwania dotyczące ukończenia studiów (lub zdecydowanie rzadziej — szkoły średniej) umieszczono w około 30% ogłoszeń poddanych analizie. Generalnie pracodawcy preferowali osoby posiadające wykształcenie wyższe — w tym szczególnie dziennikarskie. Określając profil, na przykład „dziennikarstwo i/lub dodatkowo public relations”, niekiedy formułowano dalsze wymogi, zakładając jednak, że absolwent podczas studiów posiadał umiejętność „nienagannego posługiwania się językiem polskim, zarówno w mowie, jak i piśmie”¹³. Kolejny kierunek cieszący się zainteresowaniem pracodawców, to filologia (jeśli podstawowym wymogiem była dobra znajomość języka polskiego wskazywano na przykład: „[...] najmiej widziani absolwenci filologii polskiej”¹⁴). Wydawcy poszukiwali też absolwentów studiów ekonomicznych lub prawniczych. Czasami kierunek studiów miał być branżowo związany z profilem przyszłej pracy jak na przykład „[...] wykształcenie wyższe ogrodnicze, rolnicze lub pokrewne”¹⁵ dla redaktora portalu ogrodniczego. Incydentalnie zdarzały się, adresowane również do studentów, ogłoszenia typu: „[...] do współpracy zapraszamy zarówno absolwentów uczelni wyższych, jak i studentów 4. oraz 5. roku studiów”¹⁶, „[...] mile widziane wykształcenie wyższe lub student ostatnich lat studiów zaocznych”¹⁷ bądź „[...] ukończone studia wyższe lub studenci 5. roku (filologia polska)”¹⁸. Propozycje pracy adresowano też do osób

¹² W anonsie Wydawnictwa Podatkowego GOFIN. Poszukującego „Redaktora z zakresu podatku dochodowego”. Publikacja z 13.01.2016 r.

¹³ Z ogłoszenia o poszukiwaniu dziennikarza przez Serwis Agencyjny MondayNews. Publikacja z 21.09.2016 r.

¹⁴ Z anonsu o naborze „Młodszego redaktora” przez wydawcę „Dziennika Ubezpieczeniowego” oraz „Miesięcznika Ubezpieczeniowego”. Publikacja z 20.07.2016 r.

¹⁵ W ogłoszeniu Oficyny Wydawniczej OIKOS poszukującego „Redaktora”. Publikacja z 29.06.2016 r.

¹⁶ Informacja o naborze na stanowisko „Dziennikarz w sekcji Nowych Mediów” organizowanym przez Polskie Radio Regionalna Rozgłośnia w Koszalinie Radio Koszalin. Publikacja z 24.02. 2016 r.

¹⁷ Informacja o naborze „Redaktora w Sekcji Lifestyle” telewizji TVN. Publikacja z 6.04. 2016 r.

¹⁸ Anons o poszukiwaniu przez Loc At Heart osoby na stanowisko „Redaktor — Korektor — Tłumacz”. Publikacja z 28.09.2016 r.

posiadających wykształcenie średnie lub „studium dziennikarstwo w trybie zaocznym”¹⁹.

Spodziewane cechy, postawy i kompetencje

Od przyszłych pracowników wymagano kompetencji w zakresie działań komunikacyjnych — niekiedy potwierdzonych wykształceniem kierunkowym, lecz częściej opierających się na samoocenie kandydata. Prowadzący nabór do pracy w środkach masowego przekazu zdawali się preferować osoby nie tylko posługujące się nienaganną polszczyzną, lecz też cechujące się postawą twórczą, zdolnością do odnajdywania oryginalnych rozwiązań, samodzielnością, inicjatywą, ciekawością świata i „otwartą głową”²⁰. W ten obszar wpisują się również — zaczerpnięte jako cytaty z analizowanych ogłoszeń — takie walory, jak: dobra organizacja pracy, odporność na stres, umiejętność funkcjonowania w zespole redakcyjnym, umiejętność analitycznego myślenia, wysoka motywacja, precyzja, systematyczność, odpowiedzialność, aktywność, pomysłowość, spostrzegawczość, dokładność, skrupulatność, samodyscyplina, punktualność, zdolność do działania pod presją czasu, a także wysoka kultura osobista. Zespół cech, umiejętności i postaw oczekiwanych od kandydatów zwięźle określił ogłoszeniodawca poszukujący członka zespołu redakcyjnego, który będzie osobą „multizadaniową”²¹.

Prócz tak szeroko pojętych predyspozycji liczyły się jednak dla pracodawców też konkretne umiejętności, do których należało na przykład tworzenie poszczególnych form wypowiedzi pasowych zgodnych ze specyfiką gatunków dziennikarskich, korekta i adiustacja tekstów. W przypadku mediów elektronicznych liczyła się także między innymi umiejętność przygotowywania materiałów wideo, miła aparycja osób pragnących wykonywać obowiązki prezentera telewizyjnego, biegła obsługa internetowych narzędzi komunikacyjnych czy nawet tworzenie galerii zdjęć, ankiet i quizów. Dla zainteresowanych pracą w stacjach telewizyjnych i radiowych ważnym kryterium była nienaganna dykcja oraz tzw. dobry głos. Znajdowało to bezpośrednie odzwierciedlenie w stawianych wymaganiach, gdzie potencjalny pracodawca oczekiwał: „doświadczenia w pracy przed mikrofonem, doskonałego głosu i dykcji”²². Potwierdzeniem miały być na

¹⁹ Wymagania firmy Web INnovative Software poszukującej dziennikarza do pracy we Wrocławiu. Publikacja z 10.02.2016 r.

²⁰ Ogłoszenie TVN S.A. o poszukiwaniu Redaktora dla TVN24 (Lokalizacja: Warszawa). Publikacja z 28.09.2016 r.

²¹ Określenie użyte w ogłoszeniu o naborze „Autora newsowego serwisu Gazeta.pl” należącego do Agory. Publikacja z 13.01.2016 r.

²² Informacja o poszukiwaniu kandydatów na stanowisko „Dziennikarz/Reporter” w Radiu ESKA we Wrocławiu należącej do Grupa ZPR Media. Publikacja z 24.02.2016 r.

przykład nagrania „demo” w formacie mp3 stanowiące obowiązkowy załącznik do aplikacji zawierającej CV kandydata.

Znajomość języków obcych

Blisko 45% ogłoszeń zawierało wymóg znajomości języków obcych. Zwykle dotyczyło to języka angielskiego. Zarówno polskie redakcje, jak też międzynarodowe koncerny wydawnicze od kandydatów na dziennikarzy lub redaktorów oczekiwanie to stawiały często w formie wymogu niezbędnego. Przykładowo, wydawnictwo będące przedstawicielem w Polsce niemieckiego holdingu wymagało znajomości „języka angielskiego i/lub niemieckiego w mowie i w piśmie”, co uzasadniano zakresem obowiązków redaktora złożonym między innymi z „obsługi dziennikarskiej konferencji prasowych, targów i innych wydarzeń w kraju i za granicą oraz kontaktów z firmami, będącymi uczestnikami opisywanego rynku”²³. Oczekiwanie „bardzo dobrej znajomości języka angielskiego” przez portal zajmujący się promocją polskiej gospodarki morskiej uzasadniano zakresem obowiązków dziennikarskich, w którego skład wchodzić miało „pisanie i redagowanie tekstów dziennikarskich w języku polskim i angielskim”²⁴. Z kolei wymóg „znajomości języka niemieckiego na poziomie mocnego B2” polska firma posiadająca przedstawicielstwa między innymi w Berlinie i Zurychu wyjaśniała, oczekując „gotowości do wyjazdów do Niemiec”²⁵. Zazwyczaj jednak w przypadku biegłości językowej pracodawcy nie podawali preferowanego poziomu tych umiejętności w określonej klasyfikacji, ograniczając się do sformułowania typu: „dobra znajomość języków obcych”, „znajomość języka angielskiego” czy „znajomość przynajmniej jednego języka obcego”, chociaż sporadycznie występowały też oczekiwania typu: „znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym i umożliwiającym rozumienie tekstu pisanego”²⁶. Ciekawostką jest, że wśród preferowanych umiejętności lingwistycznych znalazła się również „znajomość języka kaszubskiego”²⁷.

²³ Propozycja pracy dla „Redaktora” w firmie Raven Media. Publikacja z 3.11.2016 r.

²⁴ Postępowanie rekrutacyjne na stanowisko „Redaktor ds. giełdy i finansów” spółki Media-press.tv. Publikacja z 20.01.2016 r.

²⁵ Ogłoszenie o naborze „Dziennikarza” do portalu GospodarkaMorska.pl. Publikacja z 6.04.2016 r.

²⁶ Informacja z ogłoszenia o naborze „Redaktora/ki Online” do redakcji portalu Gala.pl należącego do Burda Publishing Polska. Publikacja z 3.02.2016 r.

²⁷ Z ogłoszenia o poszukiwaniu dziennikarza przez „Twoją Telewizję Morską”. Publikacja z 21.09.2016 r.

Obsługa komputerów i komunikacja w cyberprzestrzeni

Potencjalni pracodawcy akcentowali także oczekiwania wobec dziennikarzy związane z aktywnością komunikacyjną w cyberprzestrzeni. W nieco ponad 44% analizowanych ogłoszeń znajdowały się wzmianki o umiejętności obsługi komputerów czy wykorzystania specjalistycznego oprogramowania albo też swobodnego poruszania się w sieci komputerowej ze szczególnym uwzględnieniem mediów społecznościowych.

Oprócz prostego wskazania na kompetencje w zakresie technologii internetowych poszukujący pracowników na stanowiska redakcyjne niekiedy mniej lub bardziej szczegółowo doprecyzowywali wymagania, licząc na przykład na „zainteresowanie i znajomość kanałów social media (Facebook, Instagram, LinkedIn, Twitter, Google+ i inne)”²⁸. Jeśli jednak specyfika przyszłej pracy opierać się miała wprost na aktywności w Internecie, od osoby aplikującej oczekiwano profesjonalnego posługiwania się narzędziami internetowymi w celach komunikacyjnych, czyli na przykład „zainteresowania i bardzo dobrej znajomości social media (Facebook, Instagram, LinkedIn, Twitter, Google+ i inne), znajomości narzędzi do profesjonalnej obsługi kanałów social media (Facebook Ads, Facebook Business Manager, Power Editor), a także zewnętrznych narzędzi do analizy i monitorowania swoich profili oraz Google Analytics”²⁹, co znacznie przekraczało zwyczajowy poziom wymagań od kandydata na stanowisko redakcyjne.

Kwalifikacje branżowe

Wśród wymogów stawianych kandydatom na dziennikarzy znajdowały się umiejętności ogólne oraz ważne dla specyfiki pracy w konkretnej redakcji. Stąd niezbędna okazywała się na przykład „znajomość historii Warszawy” czy „świetna znajomość problemów i topografii Stolicy”³⁰ dla zainteresowanego aplikowaniem do stołecznego serwisu informacyjnego, „znajomość tematyki zdrowia i diety” to ważne kryterium weryfikacji kandydatów do pracy w czasopiśmie „o zdrowiu”³¹, a „doskonała znajomość przepisów w zakresie podatku dochodowego w praktyce”³² przesądzać miała o zatrudnieniu redaktora

²⁸ Anons o poszukiwaniu „Redaktora/Dziennikarza” do Wydawnictwa Inżynieria sp. z o.o. Publikacja z 21.09.2016 r.

²⁹ Wymogi określone w ogłoszeniu Wydawnictwa Inżynieria sp. z o.o. Publikacja z 8.06.2016 r.

³⁰ Ogłoszenie dla kandydatów do warszawskiego serwisu internetowego „Wawalove” pragnących podjąć pracę w charakterze „Redaktora”. Publikacja z 3.11.2016 r.

³¹ Anons firmy AVT — Korporacji sp. z o.o. poszukującej „Redaktora i autora tekstów do czasopisma o zdrowiu”. Publikacja z 13.01.2016 r.

³² Informacja o naborze na stanowisko „Redaktora” w Wydawnictwie Podatkowym Gofin. Publikacja z 13.01.2016 r.

w czasopiśmie o tematyce fiskalnej. Oczywistym wymogiem wobec kandydata na stanowisko „Redaktor serwisów motoryzacyjnych” była „szeroka wiedza o motoryzacji i znajomość branży motoryzacyjnej”³³, a „pasja do podróżowania i znajomość branży turystycznej”³⁴ okazywały się niezbędne w przypadku kandydata na stanowisko „Redaktor serwisów turystycznych”³⁵. W tej kategorii mieściło się wiele innych wymogów dedykowanych konkretnym stanowiskom pracy, jak na przykład „gust i wycucie stylu oraz [...] zrozumienie grupy docelowej kobiety 30+”³⁶.

Gotowość do wykonywania obowiązków redakcyjnych w chwili, gdy dojdzie do nadzwyczajnego wydarzenia lub — coraz częściej — w każdym wskazanym przez pracodawcę momencie, wydaje się przypisana do zawodu dziennikarza. Ogłoszeniodawcy niekiedy wskazują na stałość tej relacji, podkreślając znaczenie dyspozycyjności: „[...] dołączając do naszego zespołu, będziesz pracować zmianowo, również w weekendy i święta”³⁷, informując o pracy „w trybie zmianowym oraz w weekendy”³⁸. Oczywiście mobilność dziennikarza uzależniona jest od formuły funkcjonowania redakcji i niekiedy opis zadań przedstawiać się może następująco: „[...] praca zdalna z domu, ale wymagane chodzenie m.in. na konferencje prasowe czy spotkania”³⁹. Z kolei wydawca czasopism z branży elektrotechnicznej wymagając od kandydatów na redaktora posiadania prawa jazdy, uzasadniał to dodatkowym oczekiwaniem w postaci „gotowości do podróży służbowych”⁴⁰.

Systemy wynagradzania

Analiza ogłoszeń przyniosła szczątkowe dane o finansowych warunkach wykonywania zawodu dziennikarza. Wśród ofert przeważały bowiem anonse zapowiadające przykładowo „atrakcyjne formy zatrudnienia” lub „stałą umowę”,

³³ Ogłoszenie Grupy Wirtualna Polska. Publikacja z 24.02.2016 r.

³⁴ Ibidem. Publikacja z 23.03.2016 r.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ogłoszenie o naborze „Redaktora-Stylisty” przez Westwing.pl. Publikacja z 6.04.2016 r.

³⁷ Anons o poszukiwaniu „Redaktora działu wideo Wyborcza.pl” spółki Agora. Publikacja z 20.01.2016 r.

³⁸ Informacja o rekrutacji na stanowisko „Redaktora” w Grupa Defence24. Publikacja z 24.02.2016 r.

³⁹ Anons o poszukiwaniu „Dziennikarza” do redakcji portalu branży medialnej, reklamowej, internetowej, telekomunikacyjnej i *public relations* Wirtualnemedial.pl. Publikacja z 28.09.2016 r.

⁴⁰ Ogłoszenie firmy Publikatech poszukującej „Redaktora prowadzącego”. Publikacja z 10.02.2016 r.

a w najlepszym razie „etat”. W niewielu przypadkach zawierały one przedział kwotowy przewidzianych uposażeń lub — jeszcze rzadziej — konkretną sumę. Częściej podawano zasady kształtowania pensji typu: „wynagrodzenie: podstawa + premia od wyników”⁴¹ dla redaktora naczelnego. Posługiwano się też sformułowaniami „o wynagrodzeniu adekwatnym do wykonywanej pracy, na podstawie umowy o dzieło”⁴² lub — jeszcze szerzej — proponując „wynagrodzenie adekwatne do doświadczenia i kompetencji”⁴³. Chętnie opisywano też formę relacji zawodowych, jak na przykład „zatrudnienie w oparciu o wybraną formę współpracy — umowę o pracę, umowę cywilnoprawną bądź własną działalność gospodarczą”⁴⁴. Podawano też rodzaj umowy (np. na zastępstwo około 1 roku) bądź ogólne informacje typu: „[...] najlepszym kandydatom oferujemy: umowę zlecenie (ok. 120h miesięcznie)”⁴⁵. Zdarzało się, że pracodawcy zamiast informacji o wynagrodzeniu wymagali — jak można się domyślać — udziału w procedurze aukcyjnej, gdyż prosili o przesłanie aplikacji zawierającej „propozycje: stawki godzinowej lub stawki za dyżur (8 godz.) lub miesięcznego wynagrodzenia przy założeniu, że praca będzie się odbywała w przedziale 40 godz. tygodniowo”⁴⁶.

Oferty pracy zawierające wysokość wynagrodzenia przewidzianego dla osoby wyłonionej w procesie rekrutacji występowały raczej w formie przedziału kwotowego, przykładowo: poszukiwany był „Redaktor — Korektor” gotowy podjąć pracę za „wynagrodzenie: 2—4 tys. zł”⁴⁷. Konkretną wysokość uposażenia podano w przypadku dziennikarza odpowiedzialnego za „pisanie, redagowanie i publikację tekstów, reportaży i wywiadów, wykonywanie zdjęć do publikacji, publikację galerii i plików foto/wideo”⁴⁸, który poza „przyjazną

⁴¹ Anons o poszukiwaniu kandydata na „Redaktora naczelnego” do podmiotu „Mfind it” prowadzącego serwis ubezpieczeniowy i administrującego porównywarką ubezpieczeń komunikacyjnych. Publikacja z 13.04.2016 r.

⁴² Ogłoszenie Wydawnictwa Bauer o rekrutacji kandydata na stanowisko redaktora do współpracy z wrocławską redakcją magazynu „Świat Wiedzy” oraz pomocy w pracach redakcyjnych w tworzeniu magazynów z grupy „Świat Wiedzy” — w tym „Świat Wiedzy Historia”, „Świat Wiedzy Ludzie” oraz „Świat Wiedzy: Sekrety Medycyny”. Publikacja z 13.04.2016 r.

⁴³ Ogłoszenie o poszukiwaniu „Dziennikarza/Redaktora” przez portal wSensie.pl. Publikacja z 20.04.2016 r.

⁴⁴ Informacja z anonsu o poszukiwaniu przez spółkę Agora osoby na stanowisko „Redaktor Next Gazeta.pl”. Publikacja z 27.04.2016 r.

⁴⁵ Z anonsu o poszukiwaniu „Redaktora” do pracy w Aptece Internetowej z siedzibą w Łodzi. Publikacja z 7.12.2016 r.

⁴⁶ Z ogłoszenia Serwisu Agencyjnego MondayNews poszukującego „Dziennikarza”. Publikacja z 21.09.2016 r.

⁴⁷ Oferta Wydawnictwa ITEM Publishing specjalizującego się w publikacjach medycznych przygotowywanych dla lekarzy, pacjentów i farmaceutów poszukującego „Redaktora”. Publikacja z 3.11.2016 r.

⁴⁸ Stawka z ogłoszenia firmy Milenium Media poszukującej osoby do pracy na stanowisku „Dziennikarza”. Publikacja z 3.02.2016 r.

i twórczą atmosferą w zespole”⁴⁹ liczyć mógł na wynagrodzenie „w oparciu o umowę o dzieło (ok. 2000 zł netto)”⁵⁰. Natomiast dziennikarz branżowego magazynu ekonomicznego adresowanego do osób zarządzających i właścicieli autoryzowanych stacji samochodowych (podejmującego tematy z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem, biznesu, finansów, sprzedaży i marketingu) pracę podejmował za „wynagrodzenie między 3,5 a 4 tys. zł brutto”⁵¹. Pensja obejmowała zakres obowiązków złożony między innymi z codziennego przeglądu prasy, współtworzenia strony internetowej czasopisma oraz pisania tekstów. Natomiast „wynagrodzenie od 2500 do 6000 PLN”⁵² przygotowano dla „Redaktora — Specjalisty ds. Kontentu”, który obok pracy redakcyjnej miał utrzymywać relacje z „partnerami merytorycznymi w zakresie materiałów związanych ze szkoleniami”⁵³, a także „partnerami technologicznymi w zakresie treści związanych z promocją/informacją dotyczącą technologii/rozwiązań prezentowanych na portalu”⁵⁴ oraz „odpowiednimi komórkami partnerskich korporacji samorządu terytorialnego”⁵⁵.

Techniczne warunki pracy

Analiza zawartości ogłoszeń wskazuje, że przed rozmową kwalifikacyjną osoba zainteresowana złożeniem aplikacji wysokości pensji raczej nie pozna, lecz za to przeczytać może opis z zaakcentowaniem możliwości pracy w przyjaznym, młodym i profesjonalnym zespole, udziale w nowych, ciekawych projektach, szansach na ciekawe wyjazdy zagraniczne, poznanie fantastycznych ludzi, możliwości realizacji własnych pomysłów. Niektóre redakcje oferowały takie „profity”, przykładowo: możliwość publikacji tekstów czy niezbędne narzędzia pracy. Niekiedy pojęcia te były jednak dookreślone i przybierały postać na przykład laptopu, telefonu oraz systemu CRM, czyli rozwiązań informatycznych (ang. Customer Relationship Management) służących poprawie kontaktu między organizacją a jej otoczeniem. Pisanie tekstów na rzecz redakcji — zdaniem pracodawców — pozwalało natomiast na budowę swojej marki jako dziennikarza czy poszerzenie portfolio własnych publikacji o eksperckie artykuły tematyczne oraz wywiady z przedstawicielami korporacji, działających w skali ogólno-

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Informacja firmy Dealer Consulting Group Konieczny i Wspólnicy o poszukiwaniu „Dziennikarza” do miesięcznika „Dealer”. Publikacja z 24.04.2016 r.

⁵² Informacja firmy Twigger ukierunkowanej na działalność doradczą, szkoleniową i wydawniczą. Publikacja z 11.05.2016 r.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

polskiej i międzynarodowej. Trzeba odnotować, że oprócz dość iluzorycznych, z pracowniczego punktu widzenia, atutów zatrudnienia wymieniano także konkretne zalety, typu: prywatna opieka medyczna, karta Multisport, zajęcia sportowe, kursy języków obcych, vouchery podarunkowe oraz bony świąteczne, śniadania firmowe, firmowy ośrodek wypoczynkowy. Oferowano ponadto: możliwość poznania innych mediów z grupy, pakiet szkoleń wewnętrznych w ramach adaptacji do stanowiska pracy, bezpłatne szkolenia (w tym studia podyplomowe), pracę blisko centrum miasta z możliwością parkowania samochodu na bezpłatnym parkingu itd. Zatrudnienie z możliwością awansu uzupełniała możliwość dalszego kształcenia się i rozwijania kompetencji zawodowych pod okiem doświadczonych kolegów. Deklarowano też *coaching* przez cały okres trwania współpracy, czyli oparty na wykorzystaniu zasad psychologii trening optymalizujący aktywność zawodową. Możliwość przychodzenia do pracy z psami miała z kolei podnieść komfort pracy sekretarza redakcji ogólnopolskiego magazynu modowego. Ale odpowiadając na większość ogłoszeń, kandydaci spodziewać się mogli raczej pojedynków na redakcyjnym PlayStation niż samochodu służbowego.

Niestandardowe formy współpracy

W gronie klasycznych pracodawców poszukujących osób do wykonywania prac redakcyjnych zdarzali się przedsiębiorcy zainteresowani pozyskaniem dziennikarzy (w zespołach dwu- lub trzyosobowych) do prowadzenia miejskich portali informacyjnych. Zasady współpracy przedstawiali następująco: „[...] my udostępniamy serwis, domenę, szablon i pełne wsparcie techniczne, a Ty i Twoi współpracownicy zapełniasz stronę treścią redakcyjną i prowadzisz regularne działania związane z prowadzeniem serwisu informacyjnego”⁵⁶, co więcej, „nie ingerujemy w charakter strony, nie interesuje nas sposób pozyskiwania klientów reklamowych, nie przeszkadzamy w tworzeniu treści — udostępniamy jedynie know-how, a cała reszta należy do Was”⁵⁷, co w efekcie powodować miało, że „90% zysków z artykułów sponsorowanych i reklam również trafiają w Wasze ręce”⁵⁸. Współdziałanie takie ograniczało się więc do umożliwienia działań redakcyjno-marketingowych w wykupionych w skali całego kraju obszarach cyberprzestrzeni i czerpania z tego tyłu korzyści opartych na efekcie synergii.

⁵⁶ Anons podmiotu Times Press poszukujący „Dziennikarza”. Publikacja z 15.06.2016 r.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

Zakres obowiązków redakcyjnych

Redakcja w opinii pracodawców to nie tylko zakład pracy, lecz niekiedy też „sposób na realizację swoich zawodowych ambicji, ale też miejsce, gdzie spotykają się ludzie otwarci, którzy tworzą kreatywną atmosferę w miejscu pracy i poza nim”⁵⁹. Specyfika redakcji determinowała cele i zadania pracowników. Stąd sytuacje, gdy misję profesji dziennikarskiej (rozumianą jako sens wykonywania zawodu) zdefiniowano następująco: „pokazywanie roli budownictwa mieszkaniowego w społeczeństwie”⁶⁰. W zależności od indywidualnego charakteru funkcjonowania poszczególnych redakcji w ogłoszeniach ewoluowały zakresy obowiązków dziennikarzy. Dominującą tendencją było ukierunkowywanie czynności zawodowych na sferę technologii cyfrowych, choć czasem znajomość nowych mediów mogła nie wystarczyć, gdy pracodawca poszukiwał osób „koniecznie z doświadczeniem w prasie — najlepiej lokalnej lub regionalnej. Konieczna znajomość tematyki lokalnej, samorządowej, społecznej, kryminalnej”⁶¹, podkreślając jednoznacznie: „[...] szukamy tylko osób z doświadczeniem w prasie — nie w Internecie, blogach itp.”⁶². Zdecydowanie przeważały jednak ogłoszenia łączące dziennikarstwo z cyberprzestrzenią, nierzadko już w samej nazwie stanowiska, gdy pracownik stawał się na przykład „Redaktorem Online”. Wtedy zakres jego czynności może przedstawiać się następująco: „[...] tworzenie artykułów własnych i redagowanie gotowych materiałów, współpraca z Biurem Reklamy przy organizacji i obsłudze akcji specjalnych, redagowanie i optymalizacja treści pod wyszukiwarki internetowe, szukanie/kreacja tematów, zbieranie materiałów, pozyskiwanie tekstów do publikacji w serwisie, tworzenie nowych działań mających na celu zwiększenie atrakcyjności serwisu, wymyślanie interakcji do poszczególnych tekstów/tematów, prace redaktorskie, w tym obróbka tekstów i umieszczenie ich w systemie CMS”⁶³.

Multizadaniowość dziennikarska

Pracodawcy chętnie korzystali też ze skondensowanej formuły świadczenia pracy przez dziennikarza, którego obowiązkiem jest przygotowywanie mate-

⁵⁹ Ogłoszenie firmy Business Insider poszukującej „Redaktora”. Publikacja z 13.01.2016 r.

⁶⁰ Ogłoszenie firmy Murapol S.A. poszukującej „Dziennikarzy” do ogólnopolskiego magazynu (wraz z internetowym serwisem informacyjnym) poświęconego szeroko rozumianej branży deweloperskiej. Publikacja z 13.01.2016 r.

⁶¹ Ogłoszenie spółki Milenium Media poszukującej „Dziennikarza” do pracy w Sochaczewie. Publikacja z 14.09.2016 r.

⁶² Ibidem.

⁶³ Informacja o rekrutacji na stanowisko „Redaktorki/Redaktora Online” do serwisu Gotujmy.pl zarządzanego przez Edipresse Polska. Publikacja z 27.04.2016 r.

riałów zarówno do tradycyjnych (papierowych) wydań gazety, jak też jej wersji elektronicznych oraz wszelkich innych narzędzi komunikacyjnych dostępnych w cyberprzestrzeni, a stosowanych w polityce redakcyjnej. Dlatego obowiązkiem dziennikarza bywa przykładowo „tworzenie tekstów dziennikarskich do wszelkich wydań print i online produkowanych przez wydawnictwo”⁶⁴, a redaktor zajmuje się przede wszystkim „pisanem prasówek z prasy zagranicznej, przekładaniem tekstów z papieru do internetu, redagowaniem tytułów i leadów”⁶⁵.

Analiza zawartości ofert pracy wskazuje, że w niektórych redakcjach dziennikarz może też mieć znacznie zawężony zakres obowiązków. Niekiedy definicyjne redagowanie, tworzenie lub przygotowywanie materiałów prasowych ogranicza się przede wszystkim do części działań związanych z etapem wstępnym lub fazą montażową, jak na przykład zakres działań obejmujący „proponowanie tematów reportaży i sposobu ich realizacji, dokumentację i realizację materiałów reporterskich, pracę przy postprodukcji”⁶⁶.

Z kolei obowiązkiem dziennikarza telewizyjnego może być precyzyjnie rozpisany zakres zadań, jak na przykład „zbieranie i przekazywanie informacji i wiadomości o faktach, wydarzeniach, poglądach i opiniach interesujących opinię publiczną; opracowywanie, selekcja i redagowanie tekstów; utrzymywanie kontaktu z instytucjami życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego; przeprowadzanie rozmów, wywiadów i opracowywanie ich w formie gotowej do publikacji; współpraca z grafikami, operatorami telewizyjnymi i działem technicznym, w celu nadania odpowiedniego kształtu graficznego i wizualnego materiałom przeznaczonym do publikacji”⁶⁷.

Między informacją a promocją

Zakres kompetencyjny redaktora obrazowo przedstawiał anons wyjaśniający, że osoba taka zajmuje się „decydowaniem o tym, jakie tematy są gorące, a które nikogo nie obchodzą”⁶⁸. W praktyce redaktor zajmuje się też „tworzeniem tekstów redakcyjnych: artykułów, wywiadów, komentarzy, materiałów referencyjnych, studiów przypadku oraz tworzeniem tekstów marketingowych:

⁶⁴ Z anonsu o poszukiwaniu kandydata do pracy dziennikarskiej w Myszkowie przez wydawnictwo Polska Press Grupa. Publikacja z 7.09.2016 r.

⁶⁵ Ogłoszenie o poszukiwaniu osoby na stanowisko „Redaktor/Redaktorka serwisu Wysokie Obcasy” Grupy Medialnej AGORA. Publikacja z 14.09.2016 r.

⁶⁶ Informacja o naborze „Dziennikarza” do „redakcji programu o profilu interwencyjnym i para-newsowym telewizji TVN”. Publikacja z 20.01.2016 r.

⁶⁷ Ogłoszenie o poszukiwaniu „Dziennikarza” do pracy w stacji „Twoja Telewizja Morska”. Publikacja z 21.09.2016 r.

⁶⁸ Ogłoszenie o naborze „Redaktora serwisów rozrywkowych portalu gazeta.pl”. Publikacja z 7.09.2016 r.

broszur, ulotek, haseł, infografik, prezentacji”⁶⁹. Wśród zadań redaktora znalazło się „poszukiwanie autorów i nawiązywanie współpracy z nimi”⁷⁰.

Do zwyczajowo przyjętej nazwy stanowiska „redaktor” determinującej zakres kompetencji zawodowych niektórzy pracodawcy dodają określenia typu „kreatywny”, aby wzbogacić sferę wymagań i obowiązków na przykład o potrzebę „braku ograniczeń, by wyjść ze strefy komfortu, zaczepiać obcych ludzi i zasypywać ich niewygodnymi pytaniami lub zadaniami”⁷¹. Wobec redaktora formułowano ponadto wymogi (budzące kontrowersje w gronie zwolenników tradycyjnego modelu dziennikarstwa) typu: „wspieranie zespołu sprzedażowego”⁷². Na marginesie warto dodać, że redaktor to coraz częściej zawod nie tylko ze sfery przekazu informacji, lecz także komunikacji perswazyjnej, co dokumentują takie ogłoszenia, jak anons o poszukiwaniu „kandydata na stanowisko młodszego redaktora kreatywnego w obszarze: reklama natywna”⁷³. Dotyczy to aktywności reklamowej (ang. *native advertising*) mającej sprawić wrażenie treści redakcyjnej lub przynajmniej wkomponowanej w stylistykę danego nośnika bądź w umiejętny sposób lokującą dany produkt.

Podsumowanie

Po weryfikacji ofert rekrutacyjnych można sformułować wniosek, że na rynku medialnym największe szanse uzyskania zatrudnienia mają osoby mające doświadczenie redakcyjne. Stażu pracy w zawodzie dziennikarza wprost oczekuje bowiem aż 72% firm lub instytucji poszukujących pracowników. Kolejne artykułowane oczekiwania dotyczą również znajomości języków obcych (45% wskazań), umiejętności sprawnego poruszania się w cyberprzestrzeni z wykorzystaniem internetowych narzędzi komunikacyjnych (44% wskazań) oraz posiadania odpowiedniego wykształcenia (30% wskazań).

Analiza wymogów stawianych przez pracodawców potwierdziła zarazem, że od kandydatów na dziennikarzy oczekuje się kompetencji w zakresie funkcjonowania podmiotów medialnych w sieci komputerowej. Obszar ten łączyć

⁶⁹ Ogłoszenie o poszukiwaniu „Redaktora” przez firmę Business Edge. Publikacja z 2.03.2016 r.

⁷⁰ Anons o poszukiwaniu kandydata na stanowisko „Redaktor ds. prawa budowlanego” w Wydawnictwie C.H.Beck. Publikacja z 24.02.2016 r.

⁷¹ Z zakresu obowiązków „Redaktora Kreatywnego” Grupy Onet-RAS Polska. Publikacja z 26.11.2016 r.

⁷² Wymogi dla kandydata na „Redaktora” w spółce Raven Media. Publikacja z 3.11.2016 r.

⁷³ Komunikat firmy Media Impact Polska, która jest spółką powstałą z połączenia biur reklamy Grupy Onet.pl, Zumi i Ringier Axel Springer Polska. Publikacja z 27.01.2016 r.

może zazwyczaj oczekiwane doświadczenie dziennikarskie z potrzebą znajomości języka angielskiego i koniecznością użytkowania specjalistycznego oprogramowania pozwalającego redakcji funkcjonować w cyberprzestrzeni. Sprawna obsługa nowych mediów to istotne wyzwanie dla nadawców, gdyż „posiadają one zdolność komunikowania asynchronicznego oraz archiwizowania tekstów stanowiących bazy danych dostępnych w każdej chwili i na każde żądanie. W dodatku stanowią podstawę kontaktów interpersonalnych — zapośredniczonych. Odbiorcy zatem nie są skazani na komunikaty płynące z mediów tradycyjnych obarczonych wpływami finansowo-ekonomicznymi, a także politycznymi i kulturowymi”⁷⁴. Także dzięki temu popularność nowych mediów wzrasta. Zainteresowanie odbiorców powoduje naturalne dążenie wydawców do implementacji mechanizmów pozwalających w tej przestrzeni generować korzyści ekonomiczne. Wpływy z reklam lub sprzedaży abonamentowej wymagają jednak zwiększania atrakcyjności czytelniczej również poprzez udostępnianie produktów zawierających treści informacyjne i publicystyczne. Sytuacja taka znajduje odzwierciedlenie w zakresie obowiązków dziennikarza, a także technicznych i finansowych warunkach pracy redakcyjnej.

Rozwój technologiczny przyczynił się „do poszerzenia sfery aktywności zawodowej dziennikarza i zwiększenia obciążeń związanych z pracą na rzecz dynamicznie rozwijających się pól eksploatacji determinowanych uruchamianiem przez redakcje kolejnych portali internetowych, kanałów filmowych, profili w mediach środowiskowych, aplikacji na urządzenia mobilne itd.”⁷⁵. W ten sposób wiele zarówno koncernów medialnych jak też małych firm wydawniczych z wielokrotnością liczbę czynności, które w ramach stosunku pracy wykonywać ma pracownik redakcji bez zwiększania nakładów na wynagrodzenia lub honoraria. Wprowadzając tego typu racjonalizacje, czyli redukując koszty bieżącej działalności, podmioty wpływały jednak na obniżanie atrakcyjności wykonywania profesji dziennikarza. Deprecjonowanie zawodu, czyniącego przecież wolne media tzw. czwartą władzą, przejawiało się nawet treścią niektórych ogłoszeń o pracę typu: jeżeli „robisz zdjęcia swoim telefonem [...]. To znaczy, że masz zadatki na dziennikarza”⁷⁶. Obniżanie uposażeń, ograniczanie znaczenia w organizacji, a w konsekwencji spadek społecznego autorytetu wpisuje się — niestety ze szkodą zarówno dla dziennikarza jak też publiczności medialnej — w kierunek utożsamiania dziennikarstwa ze sprawnością w obsłudze sprzętu redakcyjnego.

⁷⁴ S. MICHALCZYK: *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów. Klasyczne i współczesne idee w teoriach średniego zasięgu*. Katowice 2015, s. 202.

⁷⁵ D. KRAWCZYK: *Zmiany w społecznym postrzeganiu prestiżu zawodu dziennikarza wobec przekształceń rynku medialnego*. W: *Teorie komunikacji i mediów*. T. 9: *Seria projektowanie komunikacji*. Red. M. GRASZEWICZ, M. WSZOŁEK. Wrocław 2016, s. 240.

⁷⁶ Ogłoszenie o poszukiwaniu „Dziennikarza Kuriera Mraǳowskiego”. Publikacja z 30.11.2016 r.

Bibliografia

- KRAWCZYK D.: *Zmiany w społecznym postrzeganiu prestiżu zawodu dziennikarza wobec przekształceń rynku medialnego*. W: *Teorie komunikacji i mediów*. T. 9: *Seria projektowanie komunikacji*. Red. M. GRASZEWICZ, M. WSZOLEK. Wrocław 2016.
- MICHALCZYK S.: *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów. Klasyczne i współczesne idee w teoriach średniego zasięgu*. Katowice 2015.
- SASIŃSKA-KLAS T.: *Dziennikarstwo — zawód czy wyzwanie*. W: *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*. Red. Z. BAUER, E. CHUDZIŃSKI. Kraków 2008.
- WIĘCKIEWICZ M.: *Czy radio może być telewizją, a telewizja radiem? Analiza zjawiska konwergencji mediów na przykładzie Programu IV Polskiego Radia i stacji TNV24*. W: *Konwergencja mediów masowych i jej skutki dla współczesnego dziennikarstwa*. Red. M. GIERUŁA, P. SZOSTOK. T. 2. Katowice 2012.

Dariusz Krawczyk, dr, wykładowca akademicki, członek Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.

Rywalizacja o fotel prezydencki: obraz głównych kandydatów w kampanii wyborczej 2015 roku w „Wiadomościach” TVP1

The game of presidency: the image of the main candidates in the election campaign 2015 in “Wiadomości” TVP1

Rafał Klepka*

Abstrakt

We współczesnych demokracjach media pełnią kilka istotnych ról: informowanie wyborców o kandydatach i ich programach, tłumaczenie działań kandydatów i ich oponentów, kontrolowanie rządzących oraz mobilizacja polityczną wyborców. Szczególną rolę odgrywa tu telewizja, gdyż 81% respondentów wskazało, że głównym źródłem informacji na temat polityki są dla nich telewizyjne programy informacyjne. Artykuł przedstawia wyniki badań analizy zawartości „Wiadomości” TVP1 przed wyborami prezydenckimi w 2015 roku w Polsce. Celem badań była ocena, czy kampania relacjonowana była w sposób zrównoważony czy stronniczy.

Abstract

In contemporary democratic state there is expected the mass media to serve several roles: informing voters about the candidates and their ideas, interpreting actions of candidates and their opponents, controlling those in power and mobilizing voters politically. The television is still very important source of political information. 81% of respondents indicated that TV news programs are the main source of political news. The article presents the results of media content analysis of „Wiadomości” TVP1 before presidential election in 2015 in Poland. The purpose of the research was to evaluate if the campaign coverage was balanced or biased. Visibility and media's

* Instytut Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (klepka@up.krakow.pl)

Analizie poddano widoczność medialną oraz wydźwięk newsów dotyczących dwóch głównych kandydatów.

Słowa kluczowe: stronniczość medialna, równowaga medialna, telewizyjne programy informacyjne, relacjonowanie wyborów prezydenckich, analiza zawartości

favorability of two main candidates were examined in the analysis of the most watched TV news program.

Key words: partisan media bias, political balance, TV News Programs, coverage of presidential elections, content analysis

Wprowadzenie

Dnia 3 maja 2015 roku, a więc na kilka dni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, w studiu Telewizji Polskiej miał miejsce spektakularny incydent. Zaproszony w charakterze gościa „Wiadomości” TVP1 oraz następującej po nim audycji „Dziś wieczorem” w TVP Info, Marcin Mastalerek, ówczesny rzecznik Prawa i Sprawiedliwości, w sposób demonstracyjny opuścił studio TVP, podkreślając, że „Wiadomości” są stronnicze i zbyt rzadko pokazują kandydata PiS na urząd prezydenta RP, Andrzeja Dudę. Mastalerek powiedział: „Za nami ostatni weekend kampanii, trzy ważne dni. W tym czasie sześciokrotnie na żywo był pokazywany Bronisław Komorowski, a Andrzej Duda, pomimo że miał wiele ważnych wystąpień, ani razu”. Wszedł przy tym w utarczkę słowną z prowadzącym program, Piotrem Kraśką, oświadczając: „My w takiej farsie nie będziemy brać udziału. Nazwijcie TVP Info »Komorowski Info«, bo tak po prostu nie można. My się na to nie godzimy”. Opisane wydarzenie dowodzi tego, jak wielkie znaczenie dla kandydatów w wyborach ma sposób ich prezentacji w mediach. Ponadto nie bez znaczenia pozostaje przyciągnięcie uwagi odbiorców, gdyż incydenty takie, jak ten omówiony, są też później szeroko komentowane.

Rola mediów we współczesnych systemach demokratycznych określana jest jako kluczowa przez badaczy zajmujących się zarówno teorią demokracji, jak i koncepcjami odnoszącymi się bezpośrednio do mediów¹. We współczesnym świecie idea wyborów bez mediów byłaby w ogóle nie do pomyślenia, ponieważ stały się one głównym forum, na którym kandydaci mają kontakt z elektoratem. Tu właśnie prezentują oni swoje programy, kierują postulaty i deklaracje

¹ R.A. DAHL: *On Democracy*. New Haven 2015; G. SARTORI: *The Theory of Democracy Revisited. Part One: the contemporary debate*. Chatham 1987; P. NORRIS: *A Virtuous Circle: Political Communications in Postindustrial Societies*. New York 2000, s. 3 i n.; B. MCNAIR: *Journalism and Democracy: An Evaluation of the Political Public Sphere*. London—New York 2012, s. 1 i n.; J. CURRAN: *Media and Power*. London—New York 2002, s. 217 i n.; J. STRÖMBÄCK: *In Search of a Standard: Four Models of Democracy and Their Normative Implications for Journalism*. „Journalism Studies” 2005, Vol. 6, No 3, s. 331—345.

dotyczące działań i zmian, czyniąc media platformą wyborczej debaty². W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że wszyscy kandydaci startujący w wyborach dążą do tego, aby byli w nich obecni jak najczęściej oraz w sposób z ich punktu widzenia korzystny.

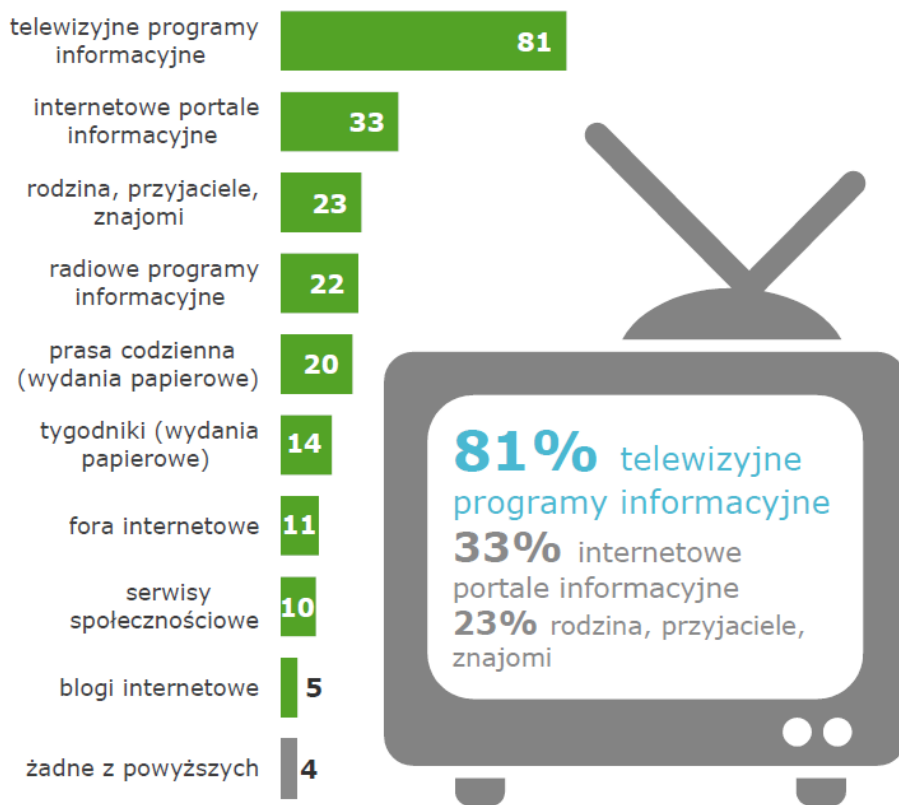
Dyskusja na temat stronniczości mediów, w szczególności telewizji, zarzuty faworyzowania kogoś z kandydatów czy umniejszania roli innego występują w zasadzie w toku każdej kampanii wyborczej nie tylko w Polsce. Taki stan rzeczy tłumaczyć należy przynajmniej dwoma czynnikami. Po pierwsze, w tradycji europejskiej od telewizji, w odróżnieniu od prasy — zwłaszcza publicznej, która z założenia miała charakter partyjny i stronniczy, oczekiwano bezstronnego prezentowania rzeczywistości poprzez ukazywanie szerokiego spektrum opinii, nie zaś jedynie punktu widzenia wybranych grup interesu³. Po drugie, mimo rosnącego znaczenia Internetu telewizja wciąż pozostaje bardzo ważnym źródłem informacji o polityce. Badania sondażowe (por. rys 1.) przeprowadzone na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1000 mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat przez TNS OBOP, na kilka miesięcy przed wyborami prezydenckimi dowodzą, że dla 81% respondentów głównym źródłem informacji na temat polityki są telewizyjne programy informacyjne⁴.

Mając na uwadze rolę telewizji w prezydenckiej kampanii wyborczej w Polsce w 2015 roku, wielkie emocje polityków, publicystów, a także wyborców wokół jej stronniczości, a w szczególności działania związane z mediami publicznymi przedsięwzięte po wyborach parlamentarnych w tym samym roku, zasadne wydaje się postawienie pytania o to, jak główne wydanie najpopularniejszego telewizyjnego programu informacyjnego prezentowało dwóch głównych kandydatów na prezydenta. Celem podjętym w niniejszym opracowaniu jest przedstawienie wyników badania zawartości programu „Wiadomości” emitowanych przez publicznego nadawcę TVP1 i ustalenie, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, program sprzyjał Komorowskiemu lub Dudzie, w jakim zaś eksponował negatywne cechy kandydatów.

² D. WARD: *Introduction*. In: *The Media and Elections : A Handbook and Comparative Study*. Ed. B.-P. LANGE, D. WARD. Mahwah— New Jersey—London 2004, s. XIII.

³ D.N. HOPMANN, P. VAN AELST, G. LEGNANTE: *Political Balance in the News: A Review of Concepts, Operationalizations and Key Findings*. “Journalism” 2011, Vol. 13, No 2, s. 242.

⁴ *Raport z badań TNS OBOP: Wiarygodne informacje — czy są dziś w cenie?* — http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2015/04/K.031_Wiarygodne-informacje_O03a-15.pdf (dostęp: 20.01.2017).



Rys. 1. Wyniki badania sondażowego dotyczącego źródeł, z których ankietowani czerpią informacje na tematy takie, jak polityka, gospodarka, nauka, technika

Źródło: Raport z badań TNS OBOP: *Wiarygodne informacje — czy są dziś w cenie?* — http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2015/04/K.031_Wiarygodne-informacje_O03a-15.pdf (dostęp: 20.01.2017)

Metodologia

Badanie przeprowadzono, posługując się analizą zawartości mediów. Istotą tej techniki badawczej, jak wskazywał jeden z jej prekursorów — Bernard Berelson, jest uzyskanie obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej treści komunikatu⁵. Ta klasyczna koncepcja badania zawartości mediów wydaje się dziś w dużej mierze kontrowersyjna i niepełna. Podkreślić należy bowiem, że analizie ilościowej zwykle towarzyszy także analiza jakościowa.

⁵ B. BERELSON: *Content Analysis in Communication Research*. New York 1952, s. 18.

Podejmując się określenia tego, jaki był odsetek wydań programu pozytywnie prezentujących kandydata na prezydenta, w istocie rzeczy zarówno dokonujemy obliczeń, jak i oceniamy wydźwięk materiału, co stanowi już element badania o charakterze jakościowym. Podobnie niezwykle trudne wydaje się dziś dokonywanie opisu jedynie jawnej części komunikatu. Na ogół badacze poszukują także ukrytych znaczeń, takich jak drwina, cynizm, żart, pamiętając o tym, że zdanie o pozornie pozytywnej treści, może nieść nawet silnie negatywny ładunek emocjonalny i odwrotnie⁶.

Analizie postanowiono poddać zawartość najpopularniejszego wieczornego telewizyjnego programu informacyjnego w okresie dokładnie dwóch miesięcy poprzedzających datę drugiej tury wyborów prezydenckich. Według danych Nielsen Audience Measurement program „Wiadomości” TVP1 cieszył się największą oglądalnością w okresie prezydenckiej kampanii wyborczej. W tabeli 1 zestawiono dane na temat oglądalności wieczornych programów informacyjnych nadawcy publicznego TVP oraz dwóch nadawców prywatnych, Polsatu i TVN, w marcu, kwietniu i maju 2015 roku. Badaniem objęto zatem wszystkie wydania „Wiadomości” TVP1 od 24 marca do 23 maja 2015 roku. Ogółem zare-

Tabela 1

Oglądalność głównych telewizyjnych programów informacyjnych w okresie marzec — maj 2015 roku

Tytuł	Marzec 2015	Kwiecień 2015	Maj 2015
Wiadomości TVP1 19.30	3 840 751	3 430 403	3 067 926
Fakty TVN 19.00	3 484 819	2 942 063	2 581 225
Wydarzenia Polsat 18.50	2 481 679	2 220 331	2 069 669

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Nielsen Audience Measurement dla portalu wirtualnedia.pl, M. KURDUPSKI: „Wiadomości” na czele dzienników w marcu. „Wydarzenia” straciły najwięcej — <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/wiadomosci-na-czele-dziennikow-w-marcu-wydarzenia-stracily-najwiecej> (dostęp: 12.02.2017); IDEM: „Wiadomości” liderem, mimo utraty 200 tys. widzów. „Fakty” straciły w TVN 400 tys. Oglądających — <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/wiadomosci-liderem-mimo-utraty-200-tys-widzow-fakty-stracily-w-tvn-400-tys-ogladajacych> (dostęp: 12.02.2017); IDEM: „Teleexpress” zyskał 360 tys. oglądających. „Fakty” i „Wiadomości” straciły widzów — <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/teleexpress-zyskal-360-tys-ogladajacych-fakty-i-wiadomosci-stracily-widzow> (dostęp: 12.02.2017).

⁶ Wiele szczegółowych uwag na temat analizy zawartości i procedur jej stosowania, zob.: J.E. RICHARDSON: *Analysing Newspapers: An Approach from Critical Discourse Analysis*. Houndmills—Basingstoke—Hampshire—New York 2007; D. RIFFE, S. LACY, F.G. FICO: *Analyzing Media Messages: Using Quantitative Content Analysis in Research*. Mahwah—New Jersey—London 2005; K. KRIPPENDORFF: *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*. Thousand Oaks—London—New Delhi 2004; *Text Analysis for the Social Sciences: Methods for Drawing Statistical Inferences From Texts and Transcripts*. Ed. C.W. ROBERTS. Mahwah—New Jersey 1997; W. PISAREK: *Analiza zawartości prasy*. Kraków 1983; M. LISOWSKA-MAGDZIARZ: *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów: wersja 1.1*. Kraków 2004.

jestrowano 61 audycji. Jako jednostkę rejestracji przyjęto pojedynczą informację (newsa), jednostką pomiaru zaś była 1 sekunda.

Na potrzeby badań stworzono klucz kategoryzacyjny obejmujący dwie części. Pierwsza z nich odnosiła się do ilościowych parametrów audycji i pojedynczych newsów, takich jak czas trwania audycji, odsetek newsów poświęconych problematyce wyborów prezydenckich, pozycjonowanie newsów wyborczych w strukturze audycji czy odsetek czasu całej audycji poświęcony problematyce wyborczej. Gromadzi ona zatem dane umożliwiające wstępne zapoznanie się ze zgromadzonym materiałem. Druga część klucza odnosiła się do ilościowo-jakościowych elementów analizy audycji, przy czym uwagę skoncentrowano tu w szczególności na postawionym pytaniu badawczym o neutralność przekazu informacji dotyczących dwóch głównych kandydatów na urząd prezydenta.

Nie ulega wątpliwości, że analiza jakościowa stanowi o wiele większe wyzwanie metodologiczne i wymaga znacznie większego wysiłku, albowiem to od oceny badacza i konstrukcji samego klucza uzależniony może być ostateczny wynik całego badania. Trudności te mają dwojaką naturę. Z jednej strony to wiedza, doświadczenie i subiektywny punkt widzenia badacza mogą mieć wpływ na zakwalifikowanie określonego newsa jako bardziej lub mniej faworyzującego danego kandydata. Z drugiej zaś strony ogromną rolę odgrywa wybór odpowiednich kategorii oraz ich precyzyjny opis, który dawałby gwarancję, że każdy badacz, który chciałby powtórzyć procedurę badawczą, uzyskałby w jej efekcie takie same wyniki.

Zarysowane trudności metodologiczne skłoniły uczonych zajmujących się analizą zawartości telewizyjnych programów informacyjnych do podjęcia wysiłku w celu ujednoczenia wybranych kategorii analitycznych oraz stworzenia na potrzeby przyszłych badań wspólnych konceptualizacji i operacjonalizacji⁷. Istotną zaletą tej propozycji uczonych z Network of European Political Communication Scholars jest porównywalność wyników analiz zawartości newsów w ramach określonej konceptualizacji. W przeprowadzonych badaniach wykorzystana została koncepcja pomiaru równowagi newsów (*political balance in the news*) rozumiana jako przeciwieństwo stronniczości (*partisan media bias*), czyli uprzywilejowania w zakresie prezentowania określonej partii lub polityka⁸. Poza samą operacjonalizacją kategorii neutralności zaproponowano także narzędzie badawcze, które stosowane przez różnych badaczy zawartości newsów pozwala na porównywanie ich analiz, a ponadto daje szansę na wysoki poziom obiektywizmu wyników badań. W przeprowadzonej analizie w obszarze badań ilościowo-jakościowych wykorzystane zostało narzędzie zaproponowane

⁷ F. ESSER, J. STRÖMBÄCK, C.H. DE VREESE: *Reviewing Key Concepts in Research on Political News Journalism: Conceptualizations, Operationalizations, and Propositions for Future Research*. "Journalism" 2011, Vol. 13, No 2, s. 139 i n.

⁸ D.N. HOPMANN, P. VAN AELST, G. LEGNANTE: *Political Balance in the News: A Review...*, s. 241.

przez Davida N. Hopmanna, Petera Van Aelsta i Guidona Legnante. Tabela 2 przedstawia zmodyfikowaną na potrzeby niniejszego badania wersję klucza kategoriowego wykorzystanego do analizy zawartości „Wiadomości” TVP1.

Tabela 2
Klucz kategoriowy do badania zawartości „Wiadomości” TVP1 —
analiza ilościowo-jakościowa

Kategoria	Instrukcja kodowania
Widoczność	<p>W badaniu kodowani są dwaj główni kandydaci do urzędu prezydenta RP, którzy występują w newsach.</p> <p>Zmienna może zostać zakodowana na jeden z czterech sposobów:</p> <p>(W) „wymieniony” — wspomniane zostaje nazwisko polityka lub jego funkcja w taki sposób, że oczywistym jest, o kim jest mowa, przy czym polityk nie jest pokazywany,</p> <p>(C) „cytowany” — polityk nie jest pokazywany, ale wspomina się o nim cytując treść jego wypowiedzi,</p> <p>(P) „pokazany” — polityk jest widoczny w newsie,</p> <p>(M) „mówi” — polityk wypowiada jakiegokolwiek słowa, które widz może rozpoznać, zrozumieć.</p> <p>Kodowana jest najwyższa z kategorii (czyli jeśli polityk został wymieniony „W” i pokazany „P”, news zakodowany zostaje jako „P”)</p>
Wydźwięk	<p>W badaniu kodowani są dwaj główni kandydaci do urzędu prezydenta RP, którzy występują w newsach.</p> <p>Zmienna może zostać zakodowana na jeden z czterech sposobów:</p> <p>(K) korzystny — news ma jednoznacznie pozytywną dla polityka konotację,</p> <p>(N) niekorzystny — news ma jednoznacznie negatywną dla polityka konotację,</p> <p>(A) ambiwalentny — news może zostać odebrany zarówno pozytywnie jak i negatywnie,</p> <p>(Ne) neutralny — news nie zawiera ani pozytywnych, ani negatywnych znaczeń czy konotacji.</p>

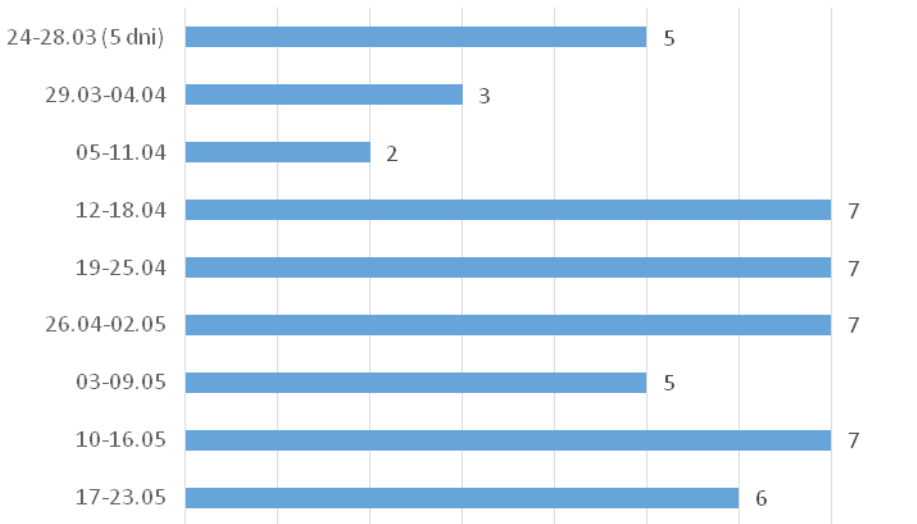
Źródło: Opracowanie własne na podstawie D.N. HOPMANN, P. VAN AELST, G. LEGNANTE: *Political Balance in the News: A Eeview of Concepts, Operationalizations and Key Findings*. „Journalism” 2011, Vol. 13, No 2, s. 257.

Wyniki

Prezydencka kampania wyborcza traktowana była przez twórców „Wiadomości” TVP1 jako wydarzenie doniosłe, któremu poświęcono uwagę w zdecydowanej większości wydań audycji. W okresie dwóch miesięcy poprzedzających dzień II tury wyborów prezydenckich w 61 analizowanych wydaniach programu tylko w okresie ciszy wyborczej przed dniem I tury wyborów oraz w dniu sa-

mej elekcji, a także w dniu poprzedzającym II turę głosowania żaden news nie był poświęcony wyborom prezydenckim. W tych wydaniach audycji materiały poświęcone wyborom nie mogły się zatem znaleźć niezależnie od intencji autorów programu. Ponadto „Wiadomości” nie zawierały newsów dotyczących wyborów w dniach, w których w ogóle tematy polityczne schodziły na dalszy plan, w szczególności w okresie Świąt Wielkanocnych oraz rocznicy śmierci papieża.

W sumie materiały poświęcone kampanii wyborczej wyemitowane zostały w 49 wydaniach „Wiadomości” TVP1, co stanowiło ponad 80% wszystkich analizowanych wydań programu. Szczegóły dotyczące rozkładu w kolejnych tygodniach wydań zawierających informacje dotyczące prezydenckiej kampanii wyborczej przedstawione zostały na wykresach 1 i 2.

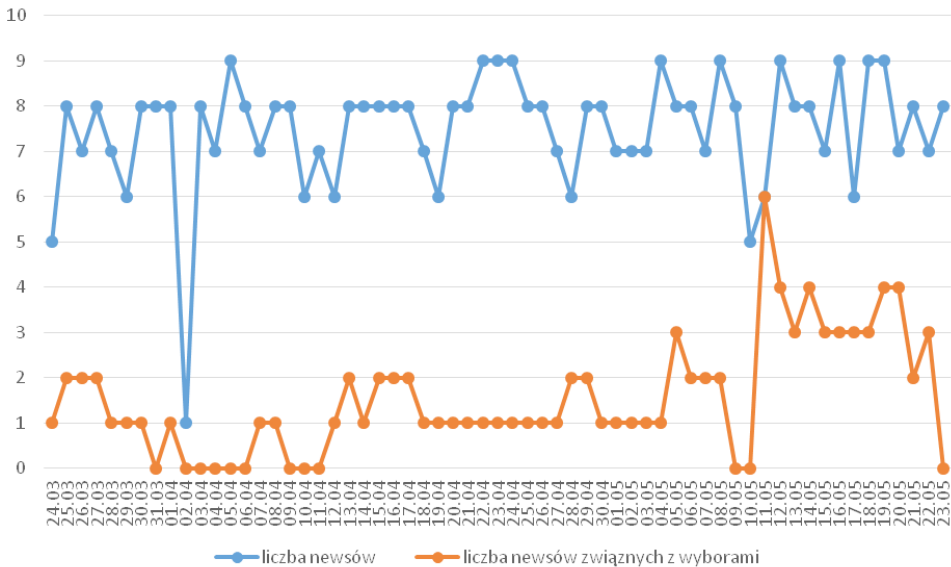


Wykr. 1. Liczba wydań „Wiadomości” TVP1 w kolejnych tygodniach badania, w których pojawiły się newsy dotyczące prezydenckiej kampanii wyborczej

Źródło: Opracowanie własne

Dane dotyczące rozkładu liczby newsów poświęconych wyborom w zestawieniu z ogólną liczbą newsów pozwalają wskazać, że w przypadku I tury zainteresowanie wyborami było tym większe, im bliższa była data głosowania. Z kolei w okresie pomiędzy I a II turą wyborów liczba newsów poświęconych kampanii wyborczej była większa niż przed I turą wyborów. Od 11 do 21 maja tylko raz liczba wiadomości poświęconych wyborom była niższa od 3.

Poza liczbą newsów przeanalizowano także czas trwania informacji dotyczących wyborów na tle ogólnego czasu trwania programu (por. tab. 3). Poddane analizie wydania „Wiadomości” TVP1 trwały łącznie 26 godzin, 12 minut i 6 sekund, w tym 6 godzin, 5 minut i 15 sekund poświęcono tematyce wybor-



Wykr. 2. Rozkład liczby newsów dotyczących prezydenckiej kampanii wyborczej na tle liczby wszystkich newsów w „Wiadomościach” TVP1 w kolejnych dniach badania

Źródło: Opracowanie własne

czej, co stanowiło 23% całego badanego materiału. W analizowanym okresie poprzedzającym I turę wyborów prezydenckich 17% czasu „Wiadomości” TVP1 poświęciły problematyce wyborczej, w okresie zaś pomiędzy I a II turą wyborów — aż 46,33% czasu trwania audycji poświęcono problematyce wyborczej. Z jednej strony, zgodnie z oczekiwaniami, im bliżej do dnia elekcji, tym więcej czasu poświęcano tematyce kampanii, z drugiej zaś strony to w okresie kampanii wyborczej przed drugą turą wyborów „Wiadomości” TVP1 traktowały wybory jako wydarzenie niezwykle ważne, poświęcając mu niemal połowę czasu antenowego.

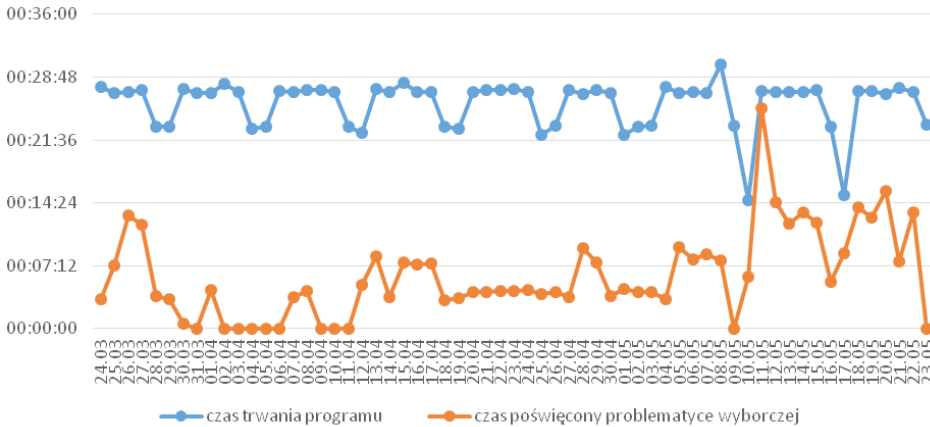
Tabela 3

Czas trwania programu „Wiadomości” TVP1 oraz newsów poświęconych prezydenckiej kampanii wyborczej w analizowanym okresie

Badany okres	Czas trwania wszystkich badanych wydań „Wiadomości” TVP1	Czas trwania newsów poświęconych prezydenckiej kampanii wyborczej	Odsetek czasu poświęconego prezydenckiej kampanii wyborczej
Przed I turą (24.03—10.05)	20:38:31	03:30:42	17,01%
Przed II turą (11.05—23.05)	05:33:35	02:34:33	46,33%
Razem	26:12:06	06:05:15	23,23%

Źródło: Opracowanie własne

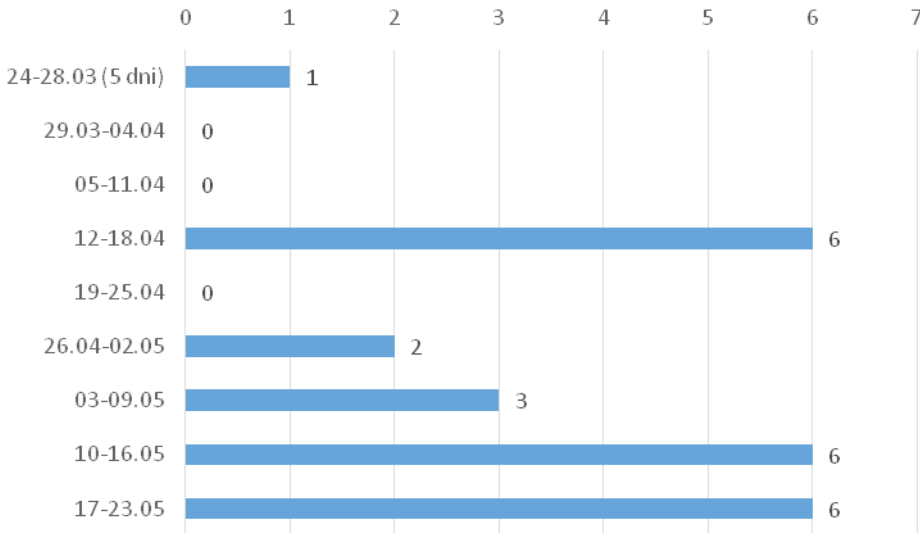
Dane te w sposób bardziej szczegółowy ilustruje analiza relacji długości czasu poświęconego kampanii wyborczej do trwania całego programu w badanym okresie (por. wyk. 3).



Wykr. 3. Czas trwania wszystkich newsów oraz newsów dotyczących prezydenckiej kampanii wyborczej w „Wiadomościach” TVP1 w kolejnych dniach badania

Źródło: Opracowanie własne

O dużym znaczeniu analizowanej problematyki świadczy także pozycjonowanie newsów dotyczących kampanii wyborczej w badanych wydaniach „Wiadomości” TVP1. Program otwierała informacja dotycząca wyborów w przypadku większości wydań pomiędzy I a II turą głosowania oraz w tygodniu poprzedzającym I turę. W okresie wcześniejszym informacje na temat kampanii wyborczej rzadziej występowały jako pierwsze. W przypadku pozycjonowania newsów istotnym czynnikiem decydującym o ich kolejności pozostaje istnienie ważnego, specyficznego czy spektakularnego wydarzenia, które jest na tyle elektryzujące czy interesujące, że to od niego rozpoczyna się program. Egzemplifikację takiego spektakularnego newsa stanowi informacja rozpoczynająca „Wiadomości” 19 kwietnia dotycząca tego, że dyrektor FBI w swojej wypowiedzi odpowiedzialnością za Holokaust obciążył Polaków. Przez cały tydzień od tego zdarzenia „Wiadomości” nie rozpoczynały się newsiem dotyczącym kampanii wyborczej, ale właśnie spekulacjami i zapowiedziami dotyczącymi tego, czy dyrektor FBI powinien przeprosić, czy wyrazi słowa ubolewania oraz kto i co powinien uczynić, jeżeli jednak dyrektor nie przeprosi. Pozycjonowanie newsów w programie potwierdza zatem w dużej mierze tezę, że materiałom na temat kampanii przypisywano tym większą wagę, im bliżej było do dnia samych wyborów. Wyrażało się to w częstotliwości pojawiania się takich newsów, w ich liczbie, a także w częstotliwości rozpoczynania od nich głównego wydania „Wiadomości” TVP1 (por. wyk. 4).



Wykr. 4. Liczba wydań „Wiadomości” TVP1, które zaczynały się od informacji na temat prezydenckiej kampanii wyborczej

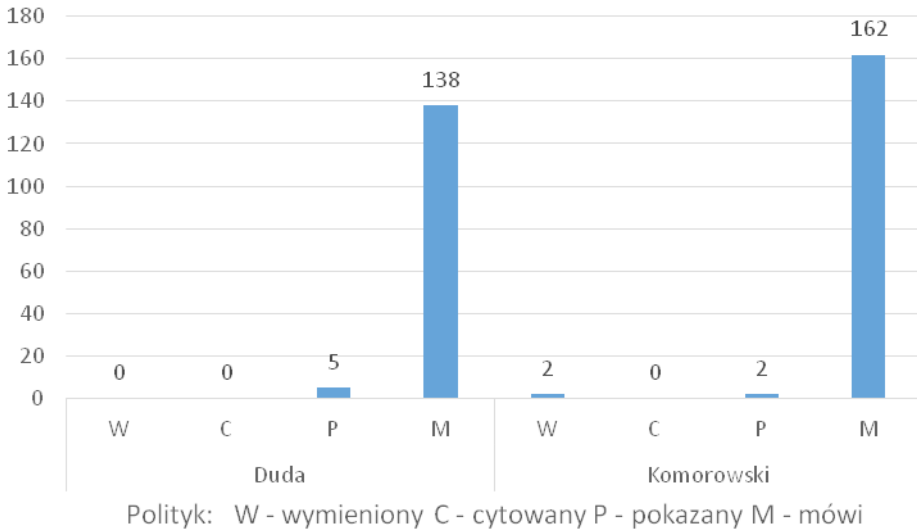
Źródło: Opracowanie własne

W dalszej części badania analizie poddano zasadniczy problem opracowania dotyczący sposobu prezentacji dwóch głównych kandydatów na urząd prezydenta w wieczornych wydaniach programu „Wiadomości” TVP1. Pierwszym czynnikiem, który został wzięty pod uwagę, była widoczność kandydatów.

W analizowanym materiale badawczym, na co zwracano już uwagę w tabeli 2, charakteryzowano oddzielnie widoczność obydwu kandydatów, przy czym wyróżniono cztery formy widoczności: wymienienie nazwiska kandydata (W), zacytowanie jego wypowiedzi (C), pokazanie go (P) lub prezentację jego wypowiedzi (M). Jeżeli w jednym newsie widoczność kandydata można było opisać z użyciem więcej niż jednej formy, zapisywano ją tylko raz, wybierając najwyższą z nich. Jeżeli zaś wypowiedzi kandydata w jednym newsie pojawiały się kilkakrotnie, wówczas liczono je jako oddzielne przypadki widoczności (podnoszące liczbę wystąpień M). W materiale badawczym stosunkowo rzadko odnotowano newsy, w których polityk został wymieniony, zacytowany czy pokazany, ale choćby przez sekundę nie mówił.

Jak wynika z wykresu 5 prezentującego wszystkie formy widoczności medialnej analizowanych kandydatów na prezydenta RP w „Wiadomościach” TVP1, odnotowano dwa przypadki, gdy kandydat został jedynie wymieniony w newsie, przy czym sytuacja taka miała miejsce jedynie w przypadku Komorowskiego. Ani razu nie odnotowano przypadku, by w newsie kandydat był jedynie cytowany. Siedmiokrotnie miała miejsce sytuacja, gdy polityk został pokazany w programie, ale nie zaprezentowano jego wypowiedzi. Pięciokrot-

nie taki przypadek dotyczył Dudy, dwukrotnie zaś Komorowskiego. Największe zróżnicowanie pomiędzy kandydatami, a jednocześnie największą liczbę wystąpień odnotowano w ostatniej analizowanej formie widoczności, czyli prezentowaniu wypowiedzi polityków.

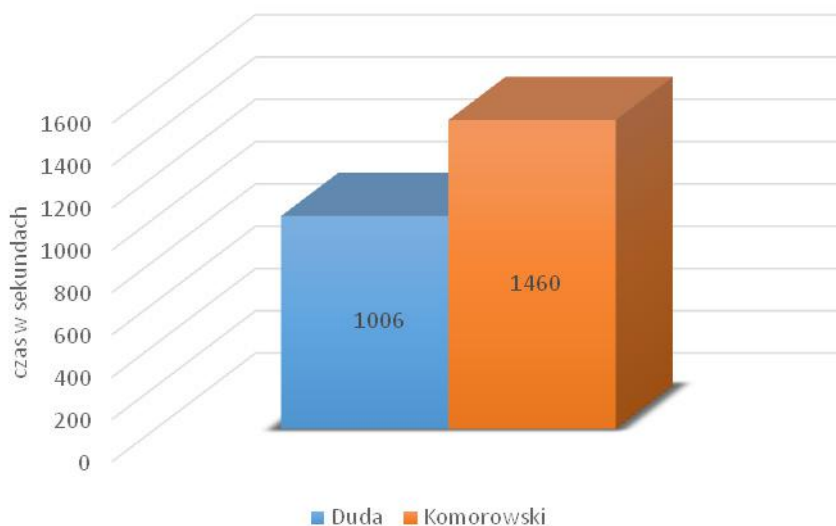


Wykr. 5. Widoczność Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego w „Wiadomościach” TVP1 w okresie od 24 marca do 23 maja 2015 roku

Źródło: Opracowanie własne

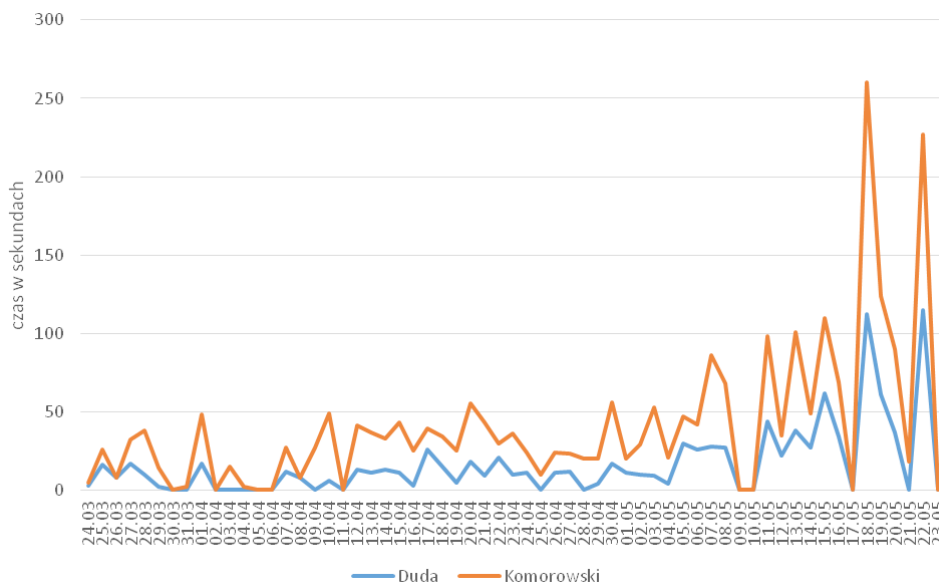
Duża liczba emitowanych wypowiedzi kandydatów na urząd prezydenta w głównym wydaniu programu stała się sygnałem do pogłębienia tego obszaru analizy. Dokonano obliczeń, ile dokładnie sekund trwały wypowiedzi kandydatów nadawane w „Wiadomościach” TVP1 oraz jaki był ich rozkład w czasie. Wyniki zaprezentowano na wykresach 6 i 7.

Podjmując szczegółowo analizę uzyskanych wyników, należy podkreślić, że w badaniu widoczności kandydatów w „Wiadomościach” TVP1 wzięto pod uwagę jedynie newsy, nie uwzględniono natomiast ostatniego fragmentu programu, będącego zapowiedzią innej audycji zatytułowanej „Dziś wieczorem”. Wspomniany fragment „Wiadomości” przedstawiał prowadzącego program z gościem, z którym następnie rozmowa odbywać miała się na antenie programu TVP3. W okresie poprzedzającym I turę wyborów prezydenckich każdy z kandydatów na prezydenta był jednokrotnie przez około 1 minuty prezentowany w programie informacyjnym, a przeprowadzona z nim rozmowa stanowiła zapowiedź dłuższego wywiadu, jakiego kandydat udzielił już poza programem „Wiadomości”. Zarówno Duda, jak i Komorowski byli także przed I turą jednokrotnie gośćmi „Wiadomości”, a ta rozmowa z każdym z nich trwała w przy-



Wykr. 6. Czas (w sekundach) wypowiedzi Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego w „Wiadomościach” TVP1 w okresie od 24 marca do 23 maja 2015 roku

Źródło: Opracowanie własne



Wykr. 7. Rozkład w czasie długości (w sekundach) wypowiedzi Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego w „Wiadomościach” TVP1 w okresie od 24 marca do 23 maja 2015 roku

Źródło: Opracowanie własne

bliżeniu tyle samo. Należy jednak podkreślić, że Komorowski, z uwagi fakt kandydowania i pełnienia funkcji prezydenta, nie znajdował się w czasie tego w wywiadu w studiu TVP, jak Duda, lecz w Belwederze, gdzie odbyła się rozmowa. W okresie pomiędzy I a II turą wyborów gościem programu „Dziś wieczorem” był jedynie Komorowski, który tym razem osobiście pojawił się w studiu TVP, a rozmowa z nim na antenie TVP1 trwała niecałe 2 minuty.

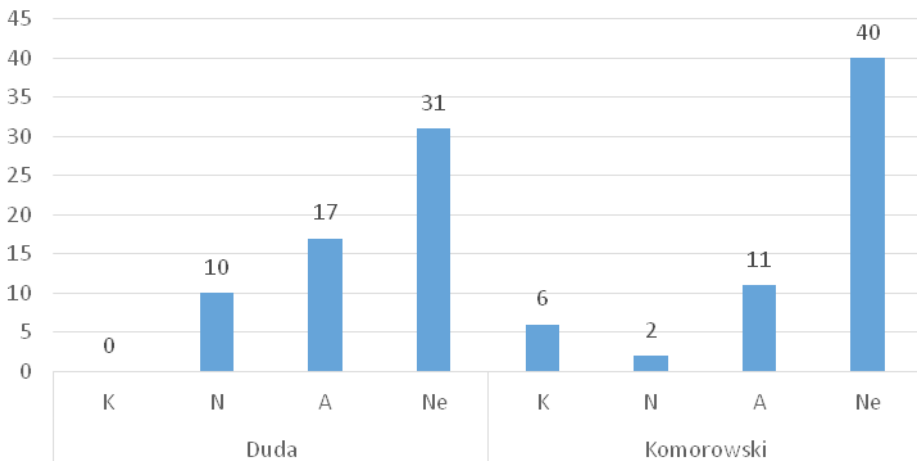
Oceniając widoczność obydwu kandydatów, warto zwrócić uwagę na wspomniany uprzednio fakt, iż Komorowski pełnił w czasie kampanii wyborczej także funkcję głowy państwa. Taki stan rzeczy prowadził do sytuacji jego obecności w programach informacyjnych w podwójnej roli: prezydenta i kandydata. Często nie było ponadto obiektywnej możliwości oddzielenia materiałów prezentujących Komorowskiego w każdej z tych ról. Polityk ten niejednokrotnie prezentowany był w miejscu, w którym jego obecność wynikała z pełnionego już urzędu, ale wypowiadał się tam także jako kandydat. W toku badania w kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono szczególną grupę newsów, które obejmowały te przypadki, w których Komorowski występował wyłącznie w roli głowy państwa. Wtedy to udało się wskazać 18 takich newsów. Tytułem egzemplifikacji wskazać należy informację prezentującą wypowiedź prezydenta Komorowskiego związaną z obchodami rocznicy likwidacji przez NKWD obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie czy życzenia prezydenta z okazji Świąt Wielkanocnych, przedstawiane zwyczajowo w programie informacyjnym w każdym roku, nie tylko wyborczym, przez każdego urzędującego prezydenta. Mając jednak na względzie dążenie do możliwie najbardziej obiektywnego wyniku badania, w analizie widoczności kandydatów uwzględniono także newsy, w których Komorowski występował jako prezydent, a nie jako kandydat.

Dane liczbowe dowodzą, że wieczorne wydania „Wiadomości” przedstawiły o 24 — zawierające wypowiedzi Komorowskiego — newsy więcej od materiałów, w których wypowiadał się Duda. Różnica ta jest jednak zdecydowanie mniejsza, jeśli odrębnie policzyć 18 newsów, które były brane pod uwagę w badaniu, a dotyczyły wypowiedzi Komorowskiego wynikających z pełnienia urzędu. Dane dotyczące czasu wypowiedzi obydwu kandydatów silnie korelują z liczbą ich wystąpień. Mając na względzie zastrzeżenie dotyczące newsów informujących o działaniach głowy państwa, wyraźna pozostaje przewaga czasu poświęconego Komorowskiemu.

Interesujących wniosków dostarcza rozkład w czasie liczby i długości trwania newsów zawierających wypowiedzi obydwu kandydatów na prezydenta. W badanym okresie przed I turą wyborów 65% wszystkich wypowiedzi obydwu kandydatów należało do Komorowskiego, 35% zaś — do Dudy. Należy jednak podkreślić, że w pierwszych tygodniach badanego okresu urzędujący prezydent, według sondaży, mógł cieszyć się poparciem około pięćdziesięcioprocentowym, na jego głównego rywala zaś gotowych było zagłosować niewiele ponad 20% biorących udział w sondażu. Więcej czasu w tym okresie poświęco-

no więc urzędującemu prezydentowi, będącemu także kandydatem, mogącemu liczyć na dwukrotnie wyższe poparcie niż kandydat Prawa i Sprawiedliwości. Analiza widoczności kandydatów w okresie pomiędzy dniem I i II tury wyborów prowadzi do wniosku o większej równowadze w zakresie czasu prezentowania wypowiedzi dwóch głównych konkurentów w tym okresie. Urzędujący prezydent wypowiadał się tylko o trzy razy więcej niż jego kontrkandydat (83 razy Komorowski, 80 razy Duda), jednak to Duda został pokazany o jeden raz więcej niż Komorowski. Także analiza czasu, jaki poświęcono na prezentację wypowiadających się kandydatów, pozwala mówić o względnej równowadze. Duda wypowiadał się przez 46,7% czasu poświęconego na wypowiedzi obydwu kandydatów, Komorowski zaś przez 53,3% czasu. W odróżnieniu od okresu poprzedzającego I turę wyborów, przed II turą nie odnotowano wystąpienia specjalnej grupy newsów, które w sposób jednoznaczny prezentowałyby jedynie wypowiedzi Komorowskiego jako prezydenta, a nie jako kandydata na urząd głowy państwa. Bardzo trudno za taki uznać bowiem nawet materiał o ogłoszeniu referendum dotyczącego między innymi jednomandatowych okręgów wyborczych.

W dalszej części badania poddano analizie wydźwięk newsów (por. wykr. 8), w których mówiono o obydwu kandydatach na urząd prezydenta. W przypadku każdego z nich wystąpiła przewaga newsów neutralnych, których odsetek wśród wszystkich newsów dotyczących kandydata wynosił odpowiednio 54% w przypadku Dudy oraz 68% w przypadku Komorowskiego. Wyraźna



Polityk przedstawiony został w newsie w sposób K - korzystny
N - niekorzystny A - ambiwalentny Ne - neutralny

Wykr. 8. Wydźwięk newsów dotyczących Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego w „Wiadomościach” TVP1 w okresie od 24 marca do 23 maja 2015 roku

Źródło: Opracowanie własne

pozostaje jednak tendencja w zakresie oceny kandydatów. W przypadku Dudy występują newsy prezentujące go w sposób niekorzystny lub ambiwalentny, odpowiednio 17% i 29% wszystkich newsów na temat kandydata, nie wystąpił natomiast żaden news prezentujący Dudę w korzystnym świetle. Z odwrotną tendencją mamy do czynienia w przypadku Komorowskiego. Tylko 3% newsów na jego temat miało wydźwięk negatywny, 10% newsów miało wydźwięk korzystny dla urzędującego prezydenta, 19% zaś — ambiwalentny.

Wydźwięk materiałów poświęconych Dudzie i Komorowskiemu w analizowanych wydaniach programów przed I turą wyborów prezydenckich i po niej nieznacznie się różnił. Trend w zakresie korzystniejszego prezentowania urzędującego prezydenta w „Wiadomościach” TVP1 po ogłoszeniu wyników I tury wyborów wyraźnie osłabł. Pojawiły się pierwsze newsy o wydźwięku negatywnym (11% wszystkich po I turze), ambiwalentnym (33%) i tylko 1 news miał wydźwięk korzystny (6%). Z kolei w przypadku Dudy, podobnie jak w przypadku okresu przed I turą, nie pojawił się ani jeden news jednoznacznie korzystny, dwukrotnie częściej niż w przypadku rywala emitowano newsy o wydźwięku niekorzystnym, natomiast niemal połowa materiałów poświęconych Dudzie w okresie pomiędzy I a II turą wyborów miała wydźwięk ambiwalentny.

W badanym okresie można wyróżnić trzy etapy w zakresie sposobu prezentowania głównych kandydatów na prezydenta:

- przedstawianie Komorowskiego jako lidera sondaży, który może zwyciężyć już w I turze, za nim zaś jest wielu zarejestrowanych kandydatów, wśród których najpoważniejszym konkurentem jest Duda; etap ten trwał do końca kwietnia,
- prezentowanie Dudy i Komorowskiego jako kandydatów, którzy spotkają się najprawdopodobniej w II turze; etap ten trwał od początku maja do dnia I tury wyborów prezydenckich,
- etap przedstawiania dwóch głównych kontrkandydatów jako mających podobne szanse w II turze wyborów prezydenckich z silnym akcentowaniem w newsach zaskoczenia wyższym wynikiem Dudy od wyniku urzędującego prezydenta.

Pierwszy etap cechował się względną równowagą w zakresie prezentacji wszystkich kontrkandydatów Komorowskiego. Stopniowo w tym okresie coraz więcej uwagi poświęcano w „Wiadomościach” Dudzie. W ostatnich dniach marca autorzy programu podejmowali problem zbierania podpisów i rejestrowania list wyborczych, przedstawili także dyskusję o przyjęciu w Polsce euro, wskazując, że była ona wywołana przez Dudę, choć w okresie tym nie wdrażano jakichkolwiek procedur, które zbliżałyby Polskę do znalezienia się w strefie euro. W programie marginalnie wspomniano także o tym, że Andrzej Duda pilotował ustawę o SKOK-ach z ramienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Do wątku tego „Wiadomości” dwukrotnie wracały jeszcze w marcu i kwietniu.

Relacjonowanie prezydenckiej kampanii wyborczej w odniesieniu do dwóch głównych kontrkandydatów rozpoczęło się w kwietniu materiałem w negatywnym świetle stawiającym Dudę. W programie wyemitowano nagranie, na którym matka Dudy zbierała podpisy w czasie zajęć ze studentami w krakowskiej uczelni, w której pracowała. Z uwagi na okres świąteczny wątek ten nie był kontynuowany w kolejnych programach. W kwietniowych programach przedstawiano pierwsze spotkania kandydatów z wyborcami i ich podróże po Polsce autobusami wyborczymi. W programie pokazano także materiały o tym, że Komorowski nie weźmie udziału w debacie kandydatów przed I turą wyborów prezydenckich, o podsumowaniu przez Komorowskiego jego prezydentury, o jego przekonaniu o brutalizacji kampanii. W „Wiadomościach” podjęto także problematykę tego, co politycy związani z Dudą mogą mieć na myśli, kiedy śpiewają pieśń „Boże, coś Polskę”, akcentując w niej fragment „ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie”.

W drugim etapie relacjonowania kampanii głównych rywali podkreślano, że wybory nie zakończą się w I turze. Poza prezentacją kolejnych spotów wyborczych kandydatów oraz ich rozmów z wyborcami i podróży po Polsce uwagę zwrócono na poparcie, jakie zostało udzielone Andrzejowi Dudzie przez Piotra Dudę, przewodniczącego „Solidarności”. Wydarzenie to przedstawiono w sposób wysoce niejednoznaczny, akcentując pytanie o apolityczny charakter związku zawodowego. Przedstawiano także ostatnie wyborcze spoty, konwencje wyborcze oraz wyrazy poparcia osób znanych udzielane każdemu z kandydatów.

Trzeci etap relacjonowania kampanii wyborczej rozpoczął się od szerokiej, ambiwalentnej, a niekiedy także krytycznej wobec Komorowskiego, analizy przyczyn zajęcia przez niego drugiego miejsca. Zwracano uwagę na powszechne zaskoczenie, rozważano, jakie błędy popełnił były prezydent, pytano także o ewentualne rozliczenia w sztabie wyborczym. Tematem wielu wydań programu były problemy poparcia, jakiego Dudzie lub Komorowskiemu udzielił politycy, którzy zajęli dalsze miejsca, w szczególności Paweł Kukiz. Wydarzeniem, do którego wracano wielokrotnie w „Wiadomościach”, była zapowiedź ogłoszenia przez prezydenta referendum dotyczącego, między innymi, jednomandatowych okręgów wyborczych, co jednak przedstawiano w negatywnym świetle jako działanie mające w sztuczny sposób przyciągnąć do głosowania na urzędującego prezydenta wyborców Kukiza. W pozytywnym świetle prezentowano z kolei pomysł Dudy stworzenia biura pomocy prawnej, które by udzielało porad w miastach odwiedzanych przez kandydata. „Wiadomości” TVP1 przedstawiały także materiały dotyczące przygotowań, przebiegu i wyników debaty pomiędzy kandydatami, jednak w programie nie sugerowano zwycięstwa któregoś z rywali. „Wiadomości” TVP1 dwukrotnie nawiązały do wydarzenia, jakim była rozmowa Komorowskiego w czasie wiecu wyborczego z młodym człowiekiem, który zapytał o siostrę dwa lata szukającą pracy. Prezydent nie został w tym materiale przedstawiony korzystnie.

Analiza jakościowa, ilustrująca tematy kampanii wyborczej podejmowane w wieczornych wydaniach „Wiadomości” TVP1, nie pozwala wskazać na dążenie do prezentowania któregoś z dwóch kandydatów w sposób silnie stronniczy. Materiały negatywne dotyczyły każdego z kandydatów, choć wyraźnie dała się zaznaczyć tendencja do bardziej krytycznego spojrzenia na Komorowskiego w obliczu wyników I tury wyborów.

Wnioski

Zaprezentowane wyniki badań dowodzą, że w „Wiadomościach” TVP1 nie można mówić o pełnej równowadze w zakresie widoczności i wydzwięku materiałów poświęconych głównym kandydatom w prezydenckiej kampanii wyborczej. Należy zwrócić przy tym uwagę na fakt, że w przypadku polskiego publicznego nadawcy nie mamy do czynienia, jak w niektórych państwach, z istnieniem równowagi medialnej dotyczącej relacjonowania kampanii narzuconej przez system polityczny, normy czy rozwiązania instytucjonalne. Zasady takie często występują w państwach, w których istnieją dwaj dominujący aktorzy polityczni (systemy dwupartyjne lub dwublokowe) lub funkcjonują stosowne regulacje precyzujące sposób nagłaśniania kampanii wyborczej⁹. Tym samym sposób relacjonowania kampanii wyborczej w „Wiadomościach” TVP1 zależy od rutyny dziennikarskiej i przekonań redakcji.

Badania empiryczne dowodzą, że o częstotliwości prezentowania kandydata oraz o przychylności mediów — w przypadku braku narzuconych rozwiązań normatywnych — decydują: znaczenie kandydata lub partii politycznej na scenie politycznej mierzone obecnym lub spodziewanym poparciem, atrakcyjność polityka i jego charyzma oraz orientacja polityczna¹⁰. Wyniki przeprowadzonych badań silnie korespondują z danymi empirycznymi pochodzącymi z analiz przeprowadzonych w czasie kampanii wyborczych w Holandii i Niemczech. Wydaje, że czynnikiem kluczowym pozostawała rola kandydata na scenie politycznej i mierzona sondażami szansa na zwycięstwo w wyborach lub przynajmniej dostanie się do II tury. Tym między innymi należy tłumaczyć coraz więcej czasu poświęcanego Dudzie wraz ze wzrostem jego sondażowych notowań.

Czynnikiem, którego rola pozostawała widoczna w sposobie prezentowania kandydatów, była ich orientacja polityczna. Nie należy zapominać, iż TVP jako publiczny nadawca pozostawał w najściślejszych relacjach z rządzącym obo-

⁹ Ibidem, s. 106.

¹⁰ K. SCHOENBACH, J. DE RIDDER, E. LAUF: *Politicians on TV News: Getting Attention in Dutch and German Election Campaigns*. „European Journal of Political Research” 2001, Vol. 39, No 4, s. 519.

zem politycznym. Wobec faktu, iż prezydencka kampania wyborcza przypadała na okres ósmego roku rządów koalicji Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, można było spodziewać się, że rządzący prezydent wywodzący się z Platformy Obywatelskiej, będzie mógł liczyć na szczególną przychylność, a jego główny konkurent — na mniejszą obecność w programie i mniej korzystny sposób prezentacji. Zgodnie z oczekiwaniami częściej, dłużej i korzystniej prezentowano Komorowskiego, rzadziej zaś, krócej i mniej korzystnie — Dudę.

Warto jednak wskazać kilka dodatkowych uwag odnoszących się do prezentacji polityków. Podkreślić należy, że zwykle polityk sprawujący urząd, czyli inkumbent, prezentowany jest w mediach lepiej, korzystniej, a w szczególności częściej niż pretendent, czyli kandydat, który dopiero ubiega się o urząd. Zjawisko to, analizowane zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i badane na poziomie empirycznym, potwierdza istnienie tzw. bonusu inkumbenta czy bonusu kanclerskiego¹¹. Część newsów prezentujących Komorowskiego, zwłaszcza w okresie przed I turą głosowania, prezentowała go jedynie jako głowę państwa wykonującą swoje bieżące obowiązki i w tym kontekście przyjąć można, że prezydent byłby pokazywany także w sytuacji, gdyby nie był jednocześnie kandydatem.

Interesująca pozostaje także tendencja dotycząca ilości czasu poświęcanego kandydatom oraz wydzwięku materiałów na ich temat w okresie przed I turą głosowania i po niej. Wydaje się, że wraz ze wzrostem szans Dudy na objęcie funkcji prezydenta RP, w „Wiadomościach” TVP1 zaczęto poświęcać mu więcej czasu, a także przedstawiać materiały o negatywnym wydzwięku na temat Komorowskiego. Należy więc przyjąć, że nawet jeśli w „Wiadomościach” TVP1 faworyzowano urzędującego prezydenta, po I turze głosowania czyniono to zdecydowanie słabiej. W badanym okresie przed I turą wyborów wypowiedzi Dudy w programie zajęły 35% czasu wypowiedzi dwóch głównych kandydatów, a już w okresie przed II turą głosowania — 47%. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że wpływ partii rządzących na TVP1 nie był w tym okresie znaczący.

Reasumując, stwierdzić należy, że w „Wiadomościach” TVP1 prezentowano Dudę i Komorowskiego w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej według redakcyjnej logiki. Kandydaci nie mieli identycznych szans na obecność w głównym telewizyjnym programie informacyjnym TVP. Szczegółowa analiza zawartości dokonana w okresie dwóch miesięcy poprzedzających dzień II tury wyborów prezydenckich pozwala mówić o słabym faworyzowaniu urzędującego prezydenta, co jednak — jak pokazały wyniki wyborów — nie uniemożliwiło zwycięstwa jego konkurentowi.

¹¹ D.N. HOPMANN, C.H. DE VREESE, E. ALBÆK: *Incumbency Bonus in Election News Coverage Explained: The Logics of Political Power and the Media Market*. „Journal of Communication” 2011, Vol. 61, No 2, s. 264 i n.

W związku z licznymi wskazaniem płynącymi ze strony sztabu wyborczego Dudy, że kampania wyborcza była relacjonowana niekorzystnie dla tego polityka, zasadne wydaje się kontynuowanie badań nad sposobem nagłaśniania prezydenckich kampanii wyborczych. Zmiany, jakie dokonały się w TVP po wyborach parlamentarnych, każą z wielką uwagą śledzić kolejne wybory i sposób ich relacjonowania przez „Wiadomości” TVP1. Interesująca wydaje się w szczególności możliwość powtórzenia badania na podstawie danych empiryczne pozyskanych w czasie następných wyborów prezydenckich z użyciem identycznej metodologii. Istniałaby wówczas możliwość porównania sposobu prezentacji głównych rywali w kolejnych wyborach prezydenckich. Wyniki takich badań pozwoliłyby ocenić, czy zmiany w TVP doprowadziły do większej równowagi czy też do większej stronniczości w relacjonowaniu kampanii wyborczej, niż miało to miejsce w 2015 roku.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- BERELSON B.: *Content Analysis in Communication Research*. New York 1952.
- CURRAN J.: *Media and Power*. London—New York 2002.
- DAHL R.A.: *On Democracy*. New Haven 2015.
- KRIPPENDORFF K.: *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*. Thousand Oaks—London—New Delhi 2004.
- LISOWSKA-MAGDZIARZ M.: *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów: wersja 1.1*. Kraków 2004.
- MCNAIR B.: *Journalism and Democracy: An Evaluation of the Political Public Sphere*. London—New York 2012.
- NORRIS P.: *A Virtuous Circle: Political Communications in Postindustrial Societies*. New York 2000.
- PISAREK W.: *Analiza zawartości prasy*. Kraków 1983.
- RICHARDSON J.E.: *Analysing Newspapers: An Approach from Critical Discourse Analysis*. Houndmills—Basingstoke—Hampshire—New York 2007.
- RIFFE D., LACY S., FICO F.G.: *Analyzing Media Messages: Using Quantitative Content Analysis in Research*. Mahwah—New Jersey—London 2005.
- Text Analysis for the Social Sciences: Methods for Drawing Statistical Inferences From Texts and Transcripts*. Ed. C.W. ROBERTS. Mahwah—New Jersey 1997.
- SARTORI G.: *The Theory of Democracy Revisited. Part One: The Contemporary Debate*. Chatham 1987.
- WARD D.: *Introduction*. In: *The Media and Elections: A Handbook and Comparative Study*. Eds. B.-P. LANGE, D. WARD. Mahwah—New Jersey—London 2004.

Artykuły w czasopismach naukowych

- ESSER F., STRÖMBÄCK J., DE VREESE C.H.: *Reviewing Key Concepts in Research on Political News Journalism: Conceptualizations, Operationalizations, and Propositions for Future Research*. "Journalism" 2011, Vol. 13, No 2.
- HOPMANN D.N., VAN AELST P., LEGNANTE G.: *Political Balance in the News: A Review of Concepts, Operationalizations and Key Findings*. "Journalism" 2011, Vol. 13, No 2.
- HOPMANN D.N., VREESE C.H. DE, ALBÆK E.: *Incumbency Bonus in Election News Coverage Explained: The Logics of Political Power and the Media Market*. "Journal of Communication" 2011, Vol. 61, No 2.
- SCHOENBACH K., DE RIDDER J., LAUF E.: *Politicians on TV News: Getting Attention in Dutch and German Election Campaigns*. "European Journal of Political Research" 2001, Vol. 39, No 4.
- STRÖMBÄCK J.: *In Search of a Standard: Four Models of Democracy and Their Normative Implications for Journalism*. "Journalism Studies" 2005, Vol. 6, No 3.

Źródła internetowe

- KURDUPSKI M.: „Teleexpress” zyskał 360 tys. oglądających. „Fakty” i „Wiadomości” straciły widzów — <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/teleexpress-zyskal-360-tys-ogladajacych-fakty-i-wiadomosci-stracily-widzow> (dostęp: 12.02.2017).
- KURDUPSKI M.: „Wiadomości” na czele dzienników w marcu. „Wydarzenia” straciły najwięcej, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/wiadomosci-na-czele-dziennikow-w-marcu-wydarzenia-stracily-najwiecej> (dostęp: 12.02.2017).
- KURDUPSKI M.: „Wiadomości” liderem, mimo utraty 200 tys. widzów. „Fakty” straciły w TVN 400 tys. oglądających — <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/wiadomosci-liderem-mimo-utracy-200-tys-widzow-fakty-stracily-w-tvn-400-tys-ogladajacych> (dostęp: 12.02.2017).
- Raport z badań TNS OBOP: *Wiarygodne informacje — czy są dziś w cenie?*, http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2015/04/K.031_Wiarygodne-informacje_O03a-15.pdf (dostęp: 20.01.2017).

Rafał Klepka, dr, politolog, medioznawca i menedżer, adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prowadzi badania nad relacjonowaniem wybranych zjawisk społecznych (głównie politycznych) w mediach, autor szeregu artykułów naukowych.

Obrazy wojny w powieści graficznej

War pictures in graphic novel

Matylda Sęk-Iwanek*

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest rozważaniom nad znaczeniem i funkcją obrazów wojny w powieści graficznej oraz ich miejsca w budowaniu pamięci zbiorowej i prawdy historycznej. Perspektywa ta jest komplementarna wobec nauk o polityce, bezpieczeństwie oraz nauk prawnych. W tekście przeanalizowano obrazy przedstawiające historię oblężenia Sarajewa oraz wojny w Bośni i Hercegowinie, w powieści graficznej *Faks z Sarajewa* Joego Kuberta. Badania komiksu przeprowadzone zostały w świetle teorii obrazów wojny Susan Sontag, wyłożonej w *Widoku cudzego cierpienia*. Okazjonalnie przywoływano pracę Joego Sacco *Strefa bezpieczeństwa Goražde*, aby wskazać na istotne korelacje w strukturze narracji. Zwrócono również uwagę na miejsce reportera w dyskursie wizualnym związanym z konfliktami zbrojnymi.

Słowa kluczowe: powieść graficzna, komiks, komiksy wojenne, komiks i foto-

Abstract

This article is devoted to discussing the meaning and function of the depiction of war in graphic novels and its place in the creation of collective memory and historical truth. This proposed perspective is complementary to the study of armed conflict as conducted by political, security and legal sciences. The paper's main theme is the history of the siege of Sarajevo and the war in Bosnia and Herzegovina, as portrayed in Joe Kubert's graphic novel *Fax from Sarajevo*. The study has been conducted in light of the war image theory, proposed by Susan Sontag in *Regarding the Pain of Others*. In some instances an additional graphic novel was invoked — Joe Sacco's *Safe Area Goražde: The War in Eastern Bosnia 1992—1995* — to indicate significant correlations in narrative structure. Lastly, the article underlines the place and role of the reporter in visual discourse related to armed conflict.

Key words: graphic novel, comic books, comics and photography, Joe Kubert, Joe

* Zakład Komunikowania Międzynarodowego i Systemów Medialnych, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (matylda.sek@us.edu.pl)

grafia, Joe Kubert, Joe Sacco, dziennikarstwo komiksowe, reportaż komiksowy, konflikty zbrojne.

Sacco, comic book journalism, comic book reportage, armed conflict.

Ikonografia cierpienia ma długi rodowód¹.

Ilustracja, która miała unaoczniać okrucieństwa, ale również i chwałę wojny, istniała od zarania dziejów, upamiętniając czyny wielkich bohaterów. W prasie szczególnie dobrze miała się w XIX wieku, kiedy to w gazetach pracowali artyści rysujący ilustracje zarówno do codziennych artykułów, jak i do relacji z całego świata. Często cytowany jest William Randolph Hearst piszący do Fredericka Remingtona (rysownika), przebywającego na Kubie: „Ty mi dostarcz obrazki, a ja dostarczę wojnę”². Pierwsi prasowi giganci zdawali sobie sprawę z siły, jaką daje prasie obraz. Wraz z rozwojem technologii druku prasą zawładnęła fotografia, która wyparła rysunek. „Początkowo fotografia wojenna pojawiała się głównie w dziennikach i tygodnikach. (Gazety drukowały zdjęcia od lat osiemdziesiątych XIX wieku)”³. Potem ilustracje fotograficzne wykorzystywane były przez czasopisma takie, jak „National Geographic”. Ukazywały się również bardzo popularne, wysokonakładowe tygodniki, których głównym materiałem były zdjęcia opisane krótkimi tekstami oraz historie fotograficzne — serie zdjęć jednego autora — podsumowane dramatyczną opowieścią. Susan Sontag podkreśla, że w gazecie fotografia była tylko dodatkiem, ilustracją opowieści⁴. W historii fotografii wojennej szczególnie istotną rolę odegrały zdjęcia z okresu II wojny światowej, zwłaszcza wykonane podczas wyzwania obozów koncentracyjnych. Powstały stowarzyszenia i organizacje międzynarodowe zrzeszające fotoreporterów. Fotoreportaż stał się czymś więcej niż tylko ilustracją prasową, jego misją było dokumentowanie rzeczywistości, współczesności, relacjonowanie świata, takim, jakim jest: „[...] miał tworzyć kronikę swoich czasów, zarówno wojny, jak pokoju, i dawać wyważone świadectwo, wolne od szowinistycznych przesądów”⁵.

Zaangażowanie ze strony reporterów, które wyraźnie zapisało się na kartach historii żurnalistycznej fotografii, wywołał konflikt w Bośni (1992—1995). Dziennikarze przebywający w Sarajewie byli oczami całego świata, skierowanymi na oblężone przez Serbów miasto. Wojna ta miała wymiar ponadlokalny,

¹ S. SONTAG: *Widok cudzego cierpienia*. Przeł. S. MAGALA. Kraków 2010, s. 51.

² A. NYBERG: *Theorizing Comics Journalism*. „IJOCA” 2006, Vol. 8, No 2, s. 101.

³ S. SONTAG: *Widok...*, s. 42.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem s. 45.

źródła konfliktów zaś — a było ich wiele — charakter uniwersalny. „W wojnie w Bośni dostrzegano opór małego, raczkującego jeszcze państwa w południowej Europie, które chciało zachować swoją wielokulturowość oraz niezależność od regionalnej potęgi i jej neofaszystowskiego programu czystek etnicznych”⁶.

Komiks, podobnie jak fotografia, od samego początku swojego istnienia umożliwia poruszanie istotnych problemów społecznych. Pierwsze komiksy, związane z rozwojem amerykańskiej prasy, już na przełomie XIX i XX wieku służyły komentowaniu życia miejskiego, na przykład w komiksie *The Yellow Kid* Richarda F. Outcaulta. Komiksy wojenne, zarówno te poruszające aktualne tematy, jak i komiksy historyczne lub o superbohaterach, były zawsze popularne wśród czytelników. „Superman zadebiutował w 1938 roku, kiedy burzowe chmury zbierały się już nad Europą, tak więc całkiem możliwe, iż komiks zrodził się na wojnie”⁷. Podobnie Kapitan Ameryka, którego twórcami byli Jack Kirby i Joe Simon (Marvel Comics), po raz pierwszy ukazał się publiczności w 1941 roku. Reprezentował potęgę militarną Ameryki i patriotyzm. Był ikoną antyhitlerowskiej agitacji — na okładce pierwszego komiksu, w którym wystąpił, uderzał pięścią w twarz Adolfa Hitlera⁸. Współcześnie komiks historyczny, reportaż komiksowy oraz komiks diarystyczny o tematyce okołowojennej są bardzo poczytne. Do ich popularności przyczynił się z pewnością Art Spiegelman, autor *Mausa* — powieści graficznej o Holokauście, uhonorowanej w 1992 roku Nagrodą Pulitzera. Dużym uznaniem, za sprawą głośnego animowanego filmu pełnometrażowego, cieszą się również komiksy Marjane Satrapi *Persepolis*, będące wspomnieniami autorki z dzieciństwa spędzonego w Iranie podczas rewolucji islamskiej. Nieco podobna, zarówno pod względem graficznym, jak i narracyjnym, jest historia opowiedziana przez Zeinę Abirached w *Grach jaskółek*. To autobiograficzny komiks o dojrzewaniu w pochłoniętym wojną domową Libanie.

W Polsce również komiks historyczny, w tym wojenny, był i jest popularny, o czym świadczy między innymi bogaty materiał przedstawiony przez Justynę Czaję w *Historii Polski w komiksowych kadrach*⁹ czy publikacje Bartłomieja Janickiego¹⁰. Ponadto komiks zawsze był doskonałym narzędziem indoktrynacji, więc służył często łatwemu pokazywaniu preferowanej wersji wydarzeń¹¹.

⁶ Ibidem s. 47.

⁷ O.V. SPALL: *Comic Books go to War — A Bery Brief History of the War Comic*. „Huffpost Entertainment” — http://www.huffingtonpost.co.uk/owen-van-spall/comic-books-go-to-war-a-v_b933643.html (dostęp: 30.01.2015).

⁸ S. CORD: *Captain Marvel*. In: *Encyclopedia of Comic Books and Graphic Novels*. T. 1. Ed. M.K. BOOKER. Greenwood 2010, s. 82—84.

⁹ J. CZAJA: *Historia Polski w komiksowych kadrach*. Poznań 2010.

¹⁰ B. JANICKI: *Dydaktyczny potencjał komiksu historycznego*. Poznań 2016; IDEM: *Polski komiks historyczny (lata 1920—2010)*. Opole 2010.

¹¹ *Comics behind the Iron Curtain*. Red. M. SŁOMKA. Poznań 2009 (praca zbiorowa, towarzysząca wystawie o tym samym tytule).

„[...] dla władz komunistycznych komiks był szczególnie kłopotliwy. Z jednej strony uważały one obrazkowe medium za produkt zgniłego Zachodu, z drugiej zdawały sobie sprawę z jego możliwości propagandowych”¹². Licznie organizowane są konkursy na najlepszy komiks historyczny, wystawy i publikacje okolicznościowe czy też upamiętniające ważne wydarzenia z historii Polski.

O rozwoju reportażu komiksowego jako nowego gatunku mówi się dopiero od 1993 roku, kiedy Joe Sacco rozpoczął publikację cyklu *Palestyna*. „Kristian Williams¹³ wskazuje jako początek ery dziennikarstwa komiksowego wczesne lata ’70, kiedy *The Comics Journal* zachęcał do poważnych badań nad sztuką komiksu. Przywołuje w tym kontekście też pracę Joyce’a Brabnera i Thomasa Yeatesa *Brought to Light* z 1989 r.”¹⁴ Dużym powodzeniem gatunek ten cieszy się na Zachodzie, gdzie każdego roku premierę mają kolejne reportażowe albumy komiksowe¹⁵. Do najbardziej znanych zalicza się między innymi komiksy Joego Sacco, reportaże Patricka Chapatte *A.D. New Orleans after the Deluge* Josha Neufelda czy *W cieniu nieistniejących wież* Arta Spiegelmana.

Niniejszy artykuł poświęcony jest rozważaniom nad znaczeniem i funkcją obrazów wojny w powieści graficznej oraz ich miejsca w budowaniu pamięci zbiorowej i prawdy historycznej. Perspektywa ta jest komplementarna wobec nauk o polityce, bezpieczeństwie oraz nauk prawnych. W tekście przeanalizowano obrazy przedstawiające historię oblężenia Sarajewa oraz wojny w Bośni i Hercegowinie w powieści graficznej *Faks z Sarajewa* Joego Kuberta¹⁶. Badania komiksu przeprowadzone zostały w świetle teorii obrazów wojny Susan Sontag, wyłożonej w *Widoku cudzego cierpienia*. Okazjonalnie przywoływano pracę Sacco *Strefa bezpieczeństwa Goražde*¹⁷, aby wskazać na istotne korelacje w strukturze narracji.

Wojna domowa w Bośni i Hercegowinie (1992—1995), będąca najkrwawszym konfliktem w Europie po II wojnie światowej, była bardzo ważnym tematem medialnym Starego Kontynentu. Wagę tego konfliktu odzwierciedla również duże zainteresowanie artystów komiksowych tym tematem. Prócz wspomnianych już prac można wymienić *Presque Sarajewo* Pierra Wazema, *Passage en douce* Heleny Klakocar czy *The Fixer: A Story from Sarajevo* oraz

¹² S. FRĄCKIEWICZ: *Recenzja „Comics behind the Iron Curtain”* — <http://centrala.org.uk/pl/sklep/45-89-comics-behind-the-iron-curtain-komiks-za-zelazna-kurtyna/> (dostęp: 12.09.2017).

¹³ K. WILLIAMS: *The Case for Comics Journalism*. „Columbia Journalism Review” 2005, March/April, s. 51—55.

¹⁴ M. SĘK: *Nowe dziennikarstwo — comics journalism*. W: *Od dziennikarstwa tradycyjnego do mobilnego*. Red. M. GIERULA, M. JACHIMOWSKI. Katowice 2015, s. 144.

¹⁵ S. FRĄCKIEWICZ: *Dziennikarstwo obrazkowe*. „Dwutygodnik” 2009, nr 14 — www.dwutygodnik.com (dostęp: 30.01.2015) .

¹⁶ J. KUBERT: *Faks z Sarajewa*. Przeł. K. ULISZEWSKI. Warszawa 2017.

¹⁷ J. SACCO: *Strefa bezpieczeństwa Goražde*. [Przeł. M. CIEŚLIK, M. CHACIŃSKI]. Warszawa 2013.

War's End: Profiles from Bosnia 1995—96 Joego Sacco. Perspektywę serbską przedstawił Aleksandar Zograf w *Pozdrowieniach z Serbii*.

Faks z Sarajewa to oparta na faktach powieść graficzna autorstwa Kuberta, przedstawiająca historię Ervina Rustemagića, który przebywał w Sarajewie od marca 1992 roku do września 1993 roku. Rustemagić był europejskim agentem Kuberta. Podczas wojny utknął on z żoną i dziećmi w oblężonym mieście. Tytułowy faks był jego jedyną formą komunikowania się z przyjaciółmi i klientami zza granicy. Przez półtora roku dziennikarze i artyści z całego świata wspierali i próbowali wydostać go wraz z rodziną z pogrążającego się w chaosie wojny kraju. *Faks z Sarajewa* zdobył liczne wyróżnienia, między innymi prestiżowe Nagrody Eisnera i Harveya za najlepszą powieść graficzną w 1996 roku. Jest intymnym zapisem przeżyć rodziny oraz wciągającą historią wojny bałkańskiej. Po raz pierwszy komiks został wydany w Polsce w 2017 roku.

Joe Kubert urodził się w 1926 roku w polskich Jezioranach (obecnie Ukraina) w żydowskiej rodzinie. Jego rodzice Jacob i Etta Kubertowie wyemigrowali przed wojną do Nowego Jorku. Komiksy zaczął rysować już w latach czterdziestych, tworzył opowieści o Tarzanie i Hawkmanie¹⁸, pracował dla największych wydawców, takich jak DC Comics czy Marvel Comics. Jest autorem ogromnej liczby komiksów, wśród nich również alternatywnej historii swojej rodziny: „W 2003 roku Joe Kubert wydał komiks *Josel. 19 kwietnia 1943. Opowieść o powstaniu w warszawskim getcie*, historię o tym, co mogłoby się wydarzyć, gdyby jego rodzice nie zdecydowali się opuścić Polski”¹⁹. Jerzy Szyłak ma jednak sporo zastrzeżeń dotyczących faktów przedstawionych w tym utworze²⁰. *Josel...* w przeciwieństwie do *Faksu...* jest fikcyjnym wyznaniem, dziennikiem intymnym, próbą rozliczenia się z własnymi lękami i historią.

Faks z Sarajewa składa się z dwunastu rozdziałów. Każdy z nich otwiera i zamyka tytułowy faks — korespondencja między autorem komiksu a jego bohaterem. Listy ukazane są w komiksie w sposób jak najbardziej wiarygodny, opatrzone datą i miejscem, podpisem oraz niekiedy logo. Zostały zebrane przez Kuberta od znajomych oraz z jego własnych archiwów i posłużyły za oś narracyjną utworu. Fotografie, które były materiałem bazowym dla rysownika, zostają udostępnione czytelnikowi w Epilogu, wraz z krótkimi notatkami. Po przebrnięciu przez trudną i wzruszającą lekturę czytelnik poznaje wreszcie prawdziwą rodzinę Ervina, raz jeszcze stając oko w oko ze zniszczonym wojną Sarajewem (por. ilustr. 1).

¹⁸ J. SZYŁAK: *Coś więcej, czegoś mniej. Poszukiwania formuły powieście graficznej w komiksie*. Poznań 2016, s. 392—395.

¹⁹ J. ŚWIDZIŃSKI: *Granica świadectwa/świadectwa granicy*. „Zeszyty Komiksowe” 2010, nr 10, s. 129.

²⁰ J. SZYŁAK: *Coś więcej, czegoś mniej...*, s. 392—394.



18/84

'92

21:37

☎ 076 146072

M. LODEWIJK



Strip Art Features, G. Dimitrova 49, 71000 Sarajevo, Bosnia-Herzegovina
Tel. (38-71) 455-225, 544-037, Telex 41539 saf yu, Fax (38-71) 46 43 41

10 kwietnia 1992

Drogi Martinie!

Proszę, nie przepraszaj za swoją „paplaninę”. Jaką paplaninę??? Zawsze z radością odbieram wiadomości od Ciebie i zawsze cieszę się, gdy mogę odpowiedzieć na Twoje faksy, ale mój problem w tej chwili jest taki, że praktycznie nie mogę pisać. Okoliczności są takie, że nie tutaj nie funkcjonuje normalnie i nie mogę skoncentrować się, by zrobić cokolwiek. Ponadto, bardzo często jest tak, że gdy napiszę faks, muszę spędzić kilka godzin próbując go wysłać, gdyż nie mogę połączyć się z zewnętrzną linią telefonu lub faksu. Pewnie dlatego, że ludzie tak często do siebie dzwonią, że linie nie są w stanie tego wytrzymać. Zatem nie wiem, czy uda mi się wysłać ten faks do ciebie, czy nie.

Jeśli powiem Ci, że sytuacja jest straszna lub katastrofalna, to nie powiem Ci nic. Sytuacja jest o wiele gorsza.

Ostatnia noc była bardzo zła, gdyż Serbowie ostrzeliwali miasto przez całą noc. Ta część starego miasta, po której ty, Don i ja spacerowaliśmy jest już bardzo zniszczona. Podobnie jest z Mostarem. Serbowie jeszcze nie zniszczyli starego mostu, ale mają taki zamiar. W ciągu dnia w Sarajewie nie ma zbyt intensywnego ostrzału, ale słyszemy strzały na ulicach i bardzo niebezpieczne jest chodzenie i jeżdżenie samochodem, ponieważ serbscy terroryści zabijają ludzi z dachu wieżowca (głównie małe dzieci), używając do tego strzelb z celownikami optycznymi.

W wiadomościach właśnie usłyszałem, że ONZ podjęło dzisiaj decyzję (piątek po południu), by podjąć natychmiastowe kroki przeciwko Serbii i Armii Federalnej. Rodzaj i zakres środków zostanie określony na ich poniedziałkowym posiedzeniu. Oni uważają, że to „szybko”, ale dla nas dwa kolejne dni i trzy bezsenne noce oznaczają okres, który jest zbyt długi. Poza tym nie wiemy, czy te środki w ogóle cokolwiek pomogą.

Zakuję, że nie mogę napisać nic więcej, ale naprawdę nie mam do tego głowy. Żyjemy w takich warunkach, że powinniśmy cieszyć się, że budzimy się kolejnego poranka. Choć bardzo trudno jest w ogóle zasnąć. Nasze dzieci spędzają noc w piwnicy, a my staramy się spać na podkocie w biurze.

Proszę, prześlij ten faks do Joe i Muriel.

Pozdrawiam

obrazu opartego na fotografii wykonanej przez inną osobę — korespondentów wojennych, Ervina lub Karima Zaimovica (24-letniego poległego fotografa, kolegi Rustemagičia), samo zdjęcie — to trzeci poziom zapośredniczenia. Również w warstwie narracji nie otrzymujemy bezpośredniej relacji, ponieważ Kuberta nie było na miejscu, ponadto Ervin opowiada historie zasłyszane od innych ludzi. W komiksie, w celu uwiarygodnienia przekazu wykorzystano komunikaty prasowe i telewizyjne oraz fragmenty z gazet. W warstwie graficznej w dziele Kuberta dominuje kolorowa plama i realistyczna, amerykańska kreska komiksowa.

Inaczej prezentuje się relacja w opowieści Sacco, który był dziennikarzem wojennym. Jego rysunki są czarno-białe, odrealnione, rysownik korzysta z tradycji wizualnej komiksowego undergroundu. „Z aparatem fotograficznym, dyktafonem i notatnikiem w ręku wyrusza, by rozmawiać z prostymi ludźmi, wysłuchiwać ich opowieści. Daje mu to przewagę nad reporterami telewizji, których kamery i skomplikowany sprzęt onieśmielają rozmówców”²¹. Twórca także korzysta z relacji innych osób, opowiadających swoje historie, jednak możliwość przebywania w strefie wojny pozwala zbudować mu zupełnie inną atmosferę. Postacie przedstawione przez niego są autentyczne.

Sacco w opowieści o Goraździe nie idealizuje swoich bohaterów, są zwykłymi ludźmi, czasem irytującymi i męczącymi, a ich zachowania bywają trywialne. Jednak mimo braku heroicznego rysu, który pojawia się u bohatera Kuberta, Sacco opowiada ich historie w sposób dojmujący i realistyczny. „Sacco zdaje się pytać: czy chcemy odwrócić oczy od zagłady i wynaradawiania ludzi tak bardzo podobnych do nas samych, równie niedoskonałych? On w każdym razie nie chciał; i bardzo dobrze”²².

W dziele Sacco poruszane są po części podobne problemy, jak u Kuberta, jednak niektóre wątki zostały znacznie bardziej rozbudowane. Osią historii również jest jeden człowiek — Edin, chociaż pojawiają się relacje przeżyć innych osób, które Sacco spotyka, przebywając w Goraździe. „Joe Sacco odniósł sukces, tworząc reportaże o historii współczesnej dziejącej się w miejscach konfliktów na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Nauczył się opowiadać historie odwołujące się nie tylko do oficjalnych dokumentów, ale również do opowieści ludzi, którzy brali udział bezpośrednio w wydarzeniach historycznych albo przekazujących historie zasłyszane od świadków”²³.

* * *

3 marca 1992 roku Bośnia i Hercegowina, po przeprowadzonym wcześniej referendum, ogłosiła niepodległość, a następnie została uznana przez wspólnotę

²¹ M. BŁAŻEJCZYK: *Obrazkowe reportaże*. „Zeszyty Komiksowe” 2004, nr 2, s. 57.

²² C. HITCHENS: *Wstęp*. W: J. SACCO: *Strefa bezpieczeństwa Goraźde*. [Przeł. M. CIEŚLIK, M. CHACIŃSKI]. Warszawa 2013.

²³ P. TIMOFIEJUK: *O komiksie historycznym na świecie*. „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 12, s. 89.

międzynarodową za państwo niepodległe. Wywołało to niemal natychmiastowo walki. Po nieudanej próbie odzyskania kontroli nad Sarajewem przez Armię Jugosłowiańską rozpoczęło się, trwające 3,5 roku, oblężenie miasta. Latem 1993 roku Serbowie opanowali góry Igman i Bjelašnica, całkowicie odcinając Sarajewo od świata. „Ulice śródmieścia w Sarajewie pogrążyły się w chaosie. Pociski artyleryjskie spadały często i najwyraźniej losowo. Ratusz, poczta, Hotel Europa i pobliskie apartamentowce stały w ogniu. Serbskie samoloty wojskowe zniszczyły nadajnik telewizyjny na szczycie góry Hum. Próba inwazji pancernej wyprowadziła na ulicę Zielone Berety, Ligę Patriotyczną, obronę terytorialną. Miasto znajdowało się teraz pod kontrolą szeregu niezależnych bośniackich milicji, które nie odpowiadały żadnej strukturze dowódczej, niektóre będące dobrze zorganizowanymi jednostkami paramilitarnymi, inne były tylko uzbrojonymi gangami przedwojennych kryminalistów”²⁴.

Radovan Karadžić pragnął podziału Sarajewa na strefy dla Serbów, Chorwatów i muzułmanów. Sektor muzułmański miał być najmniejszy, najbardziej tłoczny w mieście. „To leży w zwyczaju muzułmanów, aby żyć w ten sposób,” stwierdziła Biljana Plavšić. „Oni lubią żyć jeden na drugim. To ich kultura. My Serbowie potrzebujemy przestrzeni”²⁵.

Dobrinja, w której mieszkała rodzina Ervina, była jedną z najatrakcyjniejszych, najlepiej rozwijających się dzielnic Sarajewa, zaprojektowaną specjalnie na zimowe igrzyska olimpijskie w 1984 roku. Popularna wśród młodych ludzi z klasy średniej. 2 maja 1992 roku rozpoczęła się ofensywa oddziałów serbskich w Sarajewie. Po tygodniach ostrzeliwania stolicy z otaczających ją wzgórz wojska Karadžića przystąpiły do realizacji planu podziału Sarajewa i wkroczyły do miasta. Kolumny wozów opancerzonych, czołgi i pojazdy artyleryjskie wjechały do poszczególnych dzielnic i centrum miasta, ostrzeliwując kwaterę główną. Część wojsk skierowała się w stronę dzielnic mieszkalnych, stacji telewizyjnej i redakcji gazety „Oslobodjenje”. Zajęto również tereny przy lotnisku. Dobrinja została całkowicie otoczona, odcięta od miasta — oblężenie wewnątrz oblężenia²⁶.

Podczas wojny w Bośni i Hercegowinie zginęło przeszło 200 tys. osób, ponad połowa ludności kraju została uchodźcami. W Bośni i Hercegowinie istniało blisko 200 serbskich obozów, w których przetrzymywano około 130 tys. muzułmanów²⁷. UNPFOR wskazuje, że dziennie na Sarajewo spadało: w spokojne dni 200—300 pocisków, a podczas zaostzonych ataków 800—1000²⁸. Kompletnie

²⁴ L. SILBER, A. LITTLE: *The Death of Yugoslavia*. London 1996, s. 234.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 233.

²⁷ http://www.unic.un.org.pl/jugoslawia/index.php?id=wojna_w_bosni_i_hercegowinie (dostęp: 15.09.2017).

²⁸ J. OPPENHEIM, W.-J. VAN DER WOLF: *Global War Crimes Tribunal Collection*. Vol. 2. Part 3. Nijmegen 1999, s. 69.

zniszczonych zostało 35 tys. budynków. W samym Sarajewie zginęło 11 tys.²⁹ ludzi, a około 35 tys. zostało rannych. Elementem czystek etnicznych była przemoc seksualna — tysiące bośniackich kobiet zostało zgwałconych (ilustr. 2)³⁰.

Kubert w komiksie, za pomocą medium obrazowego, zwraca uwagę na zmiany, jakie zaszły po upadku komunizmu — eskalację przemocy i nienawiści, pogłębianie się podziałów między muzułmanami, Chorwatami a Serbami. Stosuje bardzo proste zabiegi retoryczne, zaznaczając jedynie pewne kwestie pojedynczymi komiksowymi paskami czy kadrami. Nie omawia tych zagadnień wprost, ale wynikają one z kontekstu, z tego, co dzieje się wokół bohaterów. Ów subtelny sposób konstruowania sensów sprawia, że mimo iż komiks nie jest przeładowany treścią, akcentuje wiele poważnych problemów tej wojny. Konstrukcja paska komiksowego ukazującego fragment wystąpienia telewizyjnego Slobodana Miloševića, jest niezwykle perswazyjna. Postać wypowiada jedno zdanie przez trzy kadry (plan bliski, zbliżenie, detal). Na słowa dotyczące czystek etnicznych — „Teraz nadszedł czas [...] by oczyścić się z innych narodowości”³¹ — nałożony jest obraz wykrzywionej nienawiścią i obrzydzeniem, ale i satysfakcją twarzy Miloševića. Komiks jako medium mimetyczne, jedynie naśladujące rzeczywistość, kondensuje znaczenia, o które w rzeczywistości byłoby trudno w kilkusekundowej sekwencji telewizyjnej.

Kwestia czystek etnicznych poruszana jest w powieści Kuberta na różnych płaszczyznach; autor mówi o obozach zagłady, o strzelaniu do bezbronnych, o mordowaniu całych wiosek, polowaniu snajperów na dzieci, rozstrzeliwaniu mężczyzn i gwałceniu kobiet. Również Sacco porusza te same problemy, nawet w bardziej dosłowny sposób. Mimo że jego kreska nie jest realistyczna, obrazy są bardzo sugestywne — na przykład opowieść o gwałtach dokonywanych na kobietach przebywających na oddziale położniczym. W obu komiksach pojawia się również wątek stosunków sąsiedzkich między Serbami a Bośniakami i muzułmanami. O wieloetniczności Sarajewa Kubert pisze: „Przez dwadzieścia lat mojej znajomości z Ervinem nie wiedziałem, że jest muzułmaninem. On sam przyznaje, że nigdy nie czuł się muzułmaninem. Był mieszkańcem Sarajewa. Całe życie spędził obok Turków, Hindusów, Serbów i Żydów, bez krzty animozji lub dyskomfortu. [...] Teraz w ramach skutku wojny narzuconego ludziom przez głodnych władzy przywódców Ervin poznał swoją etniczność. Teraz ludzie, którzy byli traktowani jak przyjaciele i sąsiedzi, uparli się, by zniszczyć jego rodzinę. Czystka etniczna. Eufemizm dla masowego morderstwa”³².

²⁹ http://www.unic.un.org.pl/jugoslawia/index.php?id=wojna_w_bosni_i_hercegowinie (dostęp: 15.09.2017)

³⁰ N. CIGAR, P. WILLIAMS: *Indictment at the Hague: The Milosevic Regime and Crimes of the Balkan Wars*. New York 2002, s. 235—239.

³¹ J. KUBERT: *Faks...*

³² *Ibidem*, s. 186.



Ilustr. 2. Kadr z komiku *Faks z Sarajewa* Joego Kuberta. „Wojna podsycala w ludziach mocno stereotypowe, jednoznaczne role płciowe. [...] Kobiety zajmowały zupełnie podporządkowane miejsce ofiar, zawsze były marginalizowane”. M. DROZDEK: *Zgwałcone życie Bośni* — <https://kobieta.wp.pl/zgwalcone-zycie-bosni-te-kobiety-wciaz-zyja-z-trauma-5982315720320129a> (dostęp: 15.09.2017).

Sacco pokazuje, jak wracający do domów mieszkańcy Goražde znajdowali u sąsiadów swoje rzeczy, jak dowiadywali się, że spalili ich domy. Zaskoczeni Bośniacy o serbskich znajomych mówili, że byli to mili, skromni ludzie. Reporter jest rzetelnym sprawozdawcą, pokazuje podobne oblicze Bośniaków, którzy plądrują i niszczą w odwecie domy Serbów; w ten sposób naświetla mechanizmy zbiorowego działania. „Jedność zjawisk zbiorowych można osiągnąć w pewnym sensie tylko drogą negacji. Negatywny charakter tych zjawisk kształtuje się przy tym w miarę wzrostu ich zasięgu. Motywy jednostek uczestniczących w działaniach masowych są często tak różne, że ich zjednoczenie może nastąpić tylko wówczas, gdy treścią działania jest negacja, a nawet destrukcja”³³. Daleko zakrojona propaganda czystek etnicznych sprawiła, że ludzie pchnięci jakimś zbiorowym impulsem, zaczęli mordować swoich wieloletnich sąsiadów i przyjaćiół, gwałcić ich żony i córki oraz rabować ich domy.

W *Faksie z Sarajewa* widoki okrucieństwa, gwałtów, pożarów, śmierci dzieci, nieustających ostrzałów snajperskich przeplatają się z obrazami życia codziennego ludzi próbujących zachować pozory normalności: 10. urodziny Mai — córki Ervina zderzone z wybuchem za oknem, ludźmi oplakującymi zmarłych, ciałami nakrytymi plandeką; odwiedzinom dziadka towarzyszą kadry przedstawiające staruszkę rąbiącą siekierką parkową ławkę na opał; Holiday Inn, symbol zachodniego świata — skontrastowany z widokiem na płonące szkielety innych budynków. Siła medium komiksowego polega właśnie na tym, że przedstawia te zdarzenia na jednej planszy, widzimy je jednocześnie. To symultaniczne widzenie w komiksie pozwala nam lepiej zrozumieć perspektywę patrzącego — ten moment, mgnienie oka, możemy przeżyć razem z bohaterami (ilustr. 3 i 4).

* * *

Fotografia może być traktowana jak okno na wojnę³⁴. Jest to spojrzenie fragmentaryczne, często przypadkowe. Prasowa fotografia wojenna charakteryzuje się „mocnymi” ujęciami, ukazującymi najokrutniejsze zbrodnie, dramatyczne sytuacje. Nierzadko przedstawia obrazy po wojennej apokalipsie — wymarłe miasta, szkielety domów, czarne jamy okien, masowe groby, cmentarze, opuszczone świąty. Komiks Kuberta został narysowany retrospektywnie, jest upamiętnieniem i zobrazowaniem dramatu, jaki rozgrywał się w Sarajewie, lecz jest to ujęcie w mikrokosmicznej perspektywie dziejów rodziny Rustemagićów.

„Wszelka pamięć jest jednostkowa, niepowtarzalna — umiera wraz z człowiekiem. To, co nazywa się zbiorową pamięcią, nie jest pamiętaniem, lecz ustalaniem: to jest ważne, a to jest opowieść o tym, jak do tego doszło, wraz zezdjęciami, które utrwalają tę opowieść w naszych umysłach”³⁵. Komiksy tym

³³ G. SIMMEL: *Socjologia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa 1975, s. 497.

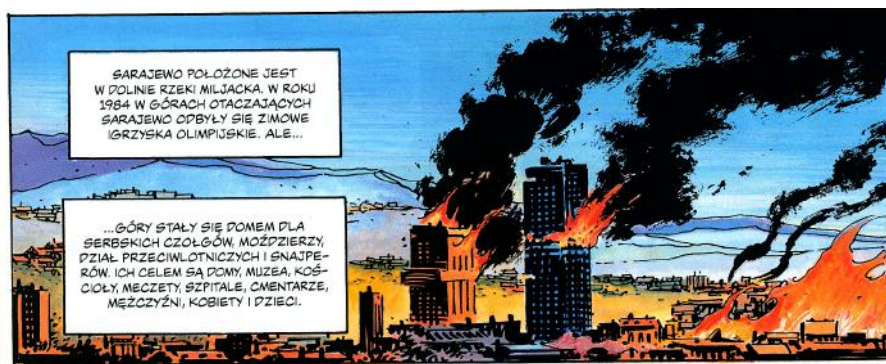
³⁴ S. SONTAG: *Widok...*, s. 41.

³⁵ *Ibidem*, s. 106.



Ilustr. 3. Hedwig Klawuttke: *Panorama Sarajewa. 1997 r.*

Źródło: Praca własna, CC BY-SA 3.0 — <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=9567794> (dostęp: 15.09.2017).



Ilustr. 4. Kadr z komiku *Faks z Sarajewa* Joego Kuberta, na którym widać płonące budynki przedstawione na zdjęciu powyżej

bardziej służą ustalaniu wydarzeń. Ervin jako bezpośrednio zaangażowany, ma prawo pierwszeństwa w umacnianiu historii Sarajewa i wskazywania tego, co dla jego wszystkich mieszkańców było najistotniejsze i najtrudniejsze podczas wojny.

Susan Sontag napisała: „Bycie widzem nieszczęść nawiedzających inne kraje jest jednym z najbardziej charakterystycznych przeżyć współczesności. Od pół-

tora wieku patrzemy na to, co dla nas gromadzili zawodowi, wyspecjalizowani turyści zwani dziennikarzami”³⁶. Ervin, bohater powieści graficznej Kuberta, jest dziennikarzem, ale nie tylko świadkiem wojny, lecz przede wszystkim jej ofiarą, postacią tragiczną, głęboko dotkniętą otaczającymi ją wydarzeniami. Pomiedzy nim a światem nie ma szyby obiektywu, a nawet jeśli jest (Ervin jest czasem operatorem kamery, robi również zdjęcia, które wysyła do przyjaciół za granicę), nie wyznacza ona granicy rzeczywistości i doświadczenia. Sontag podkreśla, że fotografie nie są wyłącznie obiektywnym zapisem, są również jednostkowym świadectwem, interpretacją rzeczywistości³⁷.

Sontag o patrzeniu na zdjęcia ofiar wojny mówi czasami krytycznie: „[...] cóż, można długo patrzeć na te twarze i nie dotrzeć do dna tajemnicy — i nieprzyzwoitości — takiego współ-oglądania”³⁸. Oglądanie komiksu Kuberta, obrazów i zdjęć w nim zamieszczonych nie jest napiętnowane „współ-oglądaniem”. Kubert korzysta z komiksu jako medium do udzielenia wspólnego głosu. Podobnie zresztą jak Sacco, który pozwala wypowiedzieć się w swoim komiksie wielu bohaterom. Mimo że jest to relacja jednostki, staje się jednak wielogłosem, uwspólnionym obrazem doświadczenia wojny. Dziennikarz jest człowiekiem z zewnątrz, ma pełnić rolę obiektywnego obserwatora. Wyrażna jest różnica między przedstawianiem rzeczywistości u Sacco, który Bośniaków ukazuje jako zwyczajnych ludzi, niedoskonałych, pijanych, łasych na oryginalne dzinsy z Zachodu. Tymczasem bohater przedstawiony przez Kuberta jest heroiczny, walczy o życie swoje i swojej rodziny, ale jest przy tym szlachetny — oddaje szpitalowi swój samochód, pomaga ludziom w potrzebie. Zdarzenia te akurat zostały udokumentowane i upamiętnione w korespondencji Kuberta z Rustemagičem, jednak artysta nie pokazuje chwil słabości bohatera, agresji, nienawiści, furii. Bohater jest mu zbyt bliski, idealizowanie go jest również jedną z formuł samooczyszczenia Kuberta, który nie był w stanie pomóc przyjacielowi, osamotnionemu na placu boju. Kilkakrotnie w powieści pojawia się wątek żalu i poczucia winy z powodu tego, iż Rustemagič jest sam, podczas gdy Europa patrzy na okrucieństwa wojny w Bośni i nic nie robi. „Najuczciwsze obrazy wojny, ciał zmaltretowanych katastrofą, to zdjęcia tych, którzy zdają się najbardziej obcy, co do których istnieje najmniejsze prawdopodobieństwo, że okażą się znani. Gdy fotografowany jest kimś bliższym, od fotografa oczekuje się większej dyskrecji”³⁹. Anonimowość obiektu fotografii czy obrazu komiksowego staje się więc kluczowym elementem obiektywnego przedstawiania. Wydaje się istotne, aby autor nie upodmiotawiał rejestrowanego obiektu, nie utożsamiał się z nim, nie brał go w obronę.

Jak już wspominałam, konflikt w Bośni cieszył się dużym zainteresowaniem współczesnych mediów. Wielu dziennikarzy przebywało w Sarajewie, ruch me-

³⁶ Ibidem, s. 26.

³⁷ Ibidem, s. 35.

³⁸ Ibidem, s. 76.

³⁹ Ibidem.

dialny był bardzo duży, uwaga świata, a w szczególności Europy, skierowana ku rozpadającej się Jugosławii. W *Faksie z Sarajewa* kilkakrotnie poruszany jest wątek granic dziennikarstwa i etyki. Słynny sarajewski hotel Holiday Inn był w oblężonym mieście siedzibą redakcji dzienników z całego świata. Codziennie do miasta przybywali nowi korespondenci, inni je opuszczali. Akredytacja i legitymacja dziennikarska były przepustką, pozwalającą na podróż między światami. Reporterzy w *Faksie z Sarajewa* ukazani są w ambiwalentny sposób. Z jednej strony jako obiektywni obserwatorzy, ale z drugiej — jako zbyt zdystansowani, zamknięci w twierdzy hotelu, nietykalni, przypisani do innej rzeczywistości. Kiedy Ervin po nieudanej próbie opuszczenia miasta powraca do hotelu, dla niego jest to klęska, która być może skaże jego rodzinę na śmierć. Tymczasem dziennikarze rozmawiają z sobą swobodnie, zamawiają gin z tonikiem, czekają na kolejny lot nazajutrz. Dla Ervina i jego rodziny jutro może nie nastąpić. „Latem 1992 roku w Sarajewie, gdy środowisko dziennikarskie [...] zebrało się w barze oszpeconego hotelu Holiday Inn — przy czym już to wyrażenie obrazuje surrealizm sytuacji, skoro oszpecony był Holiday Inn, a nie jego otoczenie samą jego obecnością — opowiadano na wyścigi najróżniejsze anegdoty: o momentach spojrzenia śmieci w oczy, przypadkowych spotkaniach i stylizacji kamizelek kuloodpornych”⁴⁰. Próba rehabilitacji wizerunku komentatorów wojennych jest wyraźne wskazanie, iż w finalnej scenie to właśnie dziennikarz, korespondent niemieckiej gazety — Nigel odstępując swoje miejsce, uwalnia rodzinę Rustemagiča.

Problem granicy, zaangażowania dziennikarza w otaczające go wydarzenia, wraca zawsze w publicznej dyskusji, kiedy świat jest świadkiem dramatycznych wydarzeń. Oczekujemy od relacjonującego ukazywania świata takim, jaki jest, dystansu, niepopierania żadnej ze stron; jednak każdorazowo staje on przed moralnym dylematem, czy, a jeśli tak, to jaką pomoc można zaoferować napotkanym ludziom. Kolejną kwestią jest dbanie o własne bezpieczeństwo, często również o bezpieczeństwo ekipy technicznej, która uzależniona jest od decyzji lidera zespołu, a tym zwykle jest prezydent. Wreszcie pozostaje pytanie: Ile można pokazać? Jak daleko może posunąć się wydawca, publikując fotografię wojenną? Trudno wyznaczyć granicę między tym, co oraz w jaki sposób może być pokazane, a co nie powinno. Zdjęcia zamordowanych ludzi, zwłaszcza dzieci, wywołują wiele kontrowersji. Za niewłaściwe uznaje się ukazywanie rozszarpanych zwłok czy fragmentów ciał, które przyciągają „tanią” sensacją. Różnicę w ujmowaniu na fotografii tego samego tematu widać wyraźnie na przykładzie relacji z ataku na Twin Towers w kompleksie World Trade Center 11 września 2001 roku. Brukowce ukazywały zdjęcia okaleczonych ludzi, zmasakrowane zwłoki skaczących z najwyższych pięter. W archiwach “New York Daily News” do dziś można kupić zdjęcie (Todda Maisela), na którym całą przestrzeń wypeł-

⁴⁰ C. HITCHENS: *Wstęp...*

nia oderwana dłoń, wraz z wystającą kością i poszarpanymi tkankami wokół. Jest to fotografia, która ma na celu wyłącznie szokować, wywoływać silne emocje — strach, obrzydzenie, fascynację — nie niesie z sobą jednak żadnej refleksji. Tymczasem za jedną z najbardziej kontrowersyjnych fotografii z tego wydarzenia uważa się ujęcie Thomasa Hoepkera, przedstawiające grupę młodych nowojorczyków wypoczywających nad wodą w brooklyńskim parku, podczas gdy niebo w tle zasnuwa dym z płonących, walących się wież WTC. Zdjęcie to zostało opublikowane dopiero w 2006 roku i wzbudziło wiele dyskusji na temat kondycji społecznej nowojorczyków⁴¹.

Komiksy również skłaniają do refleksji, a ponadto są wielowątkowe. W *Faksie z Sarajewa* mamy do czynienia z poruszeniem wielu problemów społeczności dotkniętych wojną. Komiks stanowi medium, które dzięki swojej rysunkowej formie może ukazać znacznie więcej niż fotografia. Z racji tego, że widz nie traktuje komiksu jako wiernej rejestracji rzeczywistości (rysunki nie przedstawiają prawdziwych ludzi, lecz narysowanych — są zestawem kresek i plam)⁴², lecz jako kreację artystyczną, obraz w komiksie pokazuje często tematy pomijane w fotografii, zwłoki, gwałty, mordowanie dzieci i dorosłych, egzekucje itd. Komiks może dotrzeć tam, gdzie nie mógł być obecny fotograf. Patrick Chapatte o dziennikarstwie komiksowym mówi: „Dzięki rysunkowi można wiernie odtworzyć przerażenie, emocje, szok. [...] Istnieje tylko jedna perspektywa — bezbronnych cywilów, niewinnych. Wielu czytelników mówiło mi później, że czytając mój komiks, płakali”⁴³. Komiks ma więc siłę oddziaływania podobną do fotografii reportażowej, jednak pozbawiony jest jej wulgarności, dosadności i dosłowności. Kubert w opowieść o dziejach rodziny wplata obrazy z historii wojny w Bośni. W scenie mordowania, przez wojska serbskie, mieszkańców wsi pod Sarajewem ukazany jest moment rozstrzeliwania ludzi i niedbałego grzebania zwłok, których dłonie wystają nad ziemię. Rysunek ten przywołuje na myśl wspomnianą już fotografię Maisela, nie jest jednak tak drastyczny, jak zdjęcie. Mimo nagromadzenia dramatycznych obrazów komiks, dzięki swojej narracyjnej strukturze, oddziałuje na widza łagodniej.

W *Strefie bezpieczeństwa Goražde* bardzo sugestywnie ukazane są zbiorowe mordy odbywające się w nocy na moście. Takie fotografie nie pojawiają się w prasie nie tylko z uwagi na to, iż masowe egzekucje przeważnie dokonywane są bez świadków, ale zwłaszcza dlatego, że zdjęcie przekraczałoby moralne granice tego, co chcemy zobaczyć w codziennej gazecie. Sacco uważa, iż

⁴¹ Zdjęcie można zobaczyć m.in. w: <https://www.theguardian.com/commentisfree/2011/sep/02/911-photo-thomas-hoepker-meaning> (dostęp: 15.09.2017). Tutaj wypowiedź jednej z osób przedstawionych na fotografii: http://www.slate.com/articles/news_and_politics/culturebox/2006/09/its_me_in_that_911_photo.html (dostęp: 15.09.2017).

⁴² Por. J. LALEWICZ: *Przedstawianie i znaczenie. Próba analizy semiologicznej rysunku*. Gdańsk 1995.

⁴³ Por. film: *Komiksy idą na wojnę*. Scen. i reż. M. DANIELS. Francja—Włochy 2009.

współczesne społeczeństwo poznaje świat za pomocą wzroku. Mówi on o człowieku *visual creature*⁴⁴: „Łatwiej jest pokazać tortury, niż je opisać”⁴⁵. Obrazy te, zarówno komiksowe, jak i fotograficzne, nie pozwalają zapomnieć bezpiecznym, niezagrożonym głodem i nędzą, niezaangażowanym w konflikty widzom o problemach dotykających ludzi na innej części globu (ilustr 5).



Ilustr. 5. Martwi Brytyjczycy w okopie na Spion Kop, 1900 r.

Źródło: Autor nieznany — Courtesy of the Transvaal Archive., Domena publiczna — <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=51698> (dostęp: 15.09.2017).

W komiksie Kuberta poruszane są problemy związane z propagandą i przekłamywaniem informacji w mediach. W liście Ervina z 12 kwietnia 1992 roku mowa jest o społeczności żydowskiej: „Istotnie cała serbska prasa, radio i TV opublikowały w piątek wiadomość, że wszyscy żydowscy mieszkańcy Sarajewa uciekli z miasta”⁴⁶. Tymczasem przewodniczący żydowskiej społeczności w Sarajewie Ivan Ceresnjes wystąpił 11 kwietnia w lokalnej telewizji, deklarując, iż wszyscy zdolni do walki i pracy mieszkańcy miasta pozostaną, by go bronić

⁴⁴ Por. M. SĘK: *Nowe dziennikarstwo...*, s. 144.

⁴⁵ *Komiksy idą na wojnę*. Scen. i reż. M. DANIELS. Francja—Włochy 2009.

⁴⁶ J. KUBERT: *Faks...*

„do ostatniej kropli krwi”⁴⁷. Zarówno fotografia, jak i komiks wykorzystywane są w celach propagandowych. „[...] zdjęcie jest natrętnym spojrzeniem w długi płytki okop wypełniony nieopogrzebanymi ciałami, najbardziej agresywny w tym obrazie jest brak krajobrazu. Ciągająca się w okopie płatanina ciał wypełnia całą przestrzeń zdjęcia”⁴⁸ — napisała Sontag o słynnej fotografii przedstawiającej zastrzelonych przez Burów żołnierzy brytyjskich. Burska taktyka podnoszenia morale żołnierzy poprzez rozsyłanie zdjęcia setek zwłok poległych wrogów ma podwójne działanie. Z jednej strony ukazuje siłę i skuteczność swoich wojsk, skoro uległo im tylu uzbrojonych ludzi, z drugiej — jest ostrzeżeniem, by dać z siebie wszystko, aby nie znaleźć się po stronie poległych. Mobilizacja poprzez strach i obrzydzenie wobec śmierci. Podczas wojny w Bośni i Hercegowinie fotografie również służyły celom politycznym: były wykorzystywane jako narzędzie nacisku na Zachód i ONZ, pojawiały się zarówno na serbskich jak i chorwackich konferencjach prasowych, aby zadać cios przeciwnikowi. Co ciekawe, te same obrazy przedstawiające zabite dzieci pojawiały się po obu stronach⁴⁹. Rustemagić zdaje sobie sprawę z potęgi informacji, w korespondencji przewija się często wątek wzajemnego przekazywania informacji o bieżących wydarzeniach w Bośni. Jego listy to wołanie o pomoc, w wielu Ervin prosi o rozpowszechnianie wieści wśród znajomych, prasy, polityków. Głos Ervina to głos całej społeczności, pokolenia ogarniętego wojną, bardzo istotny w dyskusji o społecznych skutkach konfliktów zbrojnych. Dla ludzi, którzy utknęli w otoczonym Sarajewie, bardzo ważna była świadomość, że Zachód interesuje się ich losem. Kilkakrotnie ukazana jest treść zachodniej gazety, relacjonującej przebieg tego konfliktu.

* * *

Magdalena Rucińska stawia pytanie: Czy komiks może być medium służącym badaniom historycznym? Podkreśla, że komiks jest medium innym niż literatura czy film, oferującym wachlarz odmiennych środków wyrazu, i dochodzi do wniosku, iż „może on funkcjonować jako narzędzie bądź źródło badań historycznych”⁵⁰. Porównując komiks i fotografię, znajdujemy wyraźnie rysujące się różnice w sposobie relacjonowania rzeczywistości. Mimo iż analizowane powieści graficzne zostały oparte na faktach, są zabarwione emocjami związanymi z omawianym tematem oraz doświadczeniami twórców. Brak możliwości weryfikacji prawdziwości i dokładności realizowanych w pracach scen dyskwalifikuje komiks jako obiektywne źródło wiedzy o relacjonowanych zdarzeniach. Sam Joe Kubert w *Epilogu* zwraca uwagę, iż zmieniał niektóre nazwiska, eksponował pewne problemy i łagodził pewne obrazy. Jednak, mimo że omawiane

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ S. SONTAG: *Widok...*, s. 79.

⁴⁹ Ibidem, s. 17.

⁵⁰ M. RUCIŃSKA: *Małe wielkie historie komiksowe a komiks historyczny*. „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 12, s. 40—43.

komiksy nie są *stricte* dokumentami, stanowią cenną perspektywę w dyskursie o wojnie w Bośni i Hercegowinie. Ta subiektywna i zapośredniczona relacja ustala istotne jego elementy, akcentuje kluczowe problemy społeczeństw zaangażowanych w konflikty zbrojne, w pierwszej kolejności ich ofiar, ale również i obserwatorów. W opozycji do fragmentarycznej fotografii, komiks przedstawia złożony, rozbudowany obraz wojny. „Zdjęcia, które wszyscy rozpoznają, stanowią część składniową tego, o czym społeczeństwo postanawia myśleć albo oświadcza, że myśleć postanowiło”⁵¹. Również i komiksy są świadectwem kulturowego odbioru świata. Komiks to medium utrwalające zbiorowe ustalenia swojej epoki. Może stanowić wartościowe źródło wiedzy na temat tego, co społeczeństwo uznało za istotne, jaką perspektywę oglądu przyjęło.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

- CIGAR N., WILLIAMS P.: *Indictment at the Hague: The Milosevic Regime and Crimes of the Balcan Wars*. New York 2002.
- Comics behind the Iron Curtain*. Red. M. SŁOMKA. Poznań 2009.
- CORD S.: *Captain Marvel*. In: *Encyclopedia of Comic Books and Graphic Novels*. T. 1. Red. M.K. BOOKER. Greenwood 2010.
- CZAJA J.: *Historia Polski w komiksowych kadrach*. Poznań 2010
- HITCHENS C.: *Wstęp*. W: J. SACCO: *Strefa bezpieczeństwa Goražde*. [Przeł. M. CIEŚLIK, M. CHACIŃSKI]. Warszawa 2013.
- JANICKI B.: *Dydaktyczny potencjał komiksu historycznego*. Poznań 2016.
- JANICKI B.: *Polski komiks historyczny (lata 1910—2010)*. Opole 2010.
- KUBERT J.: *Faks z Sarajewa*. Przeł. K. ULISZEWSKI. Warszawa 2017.
- LALEWICZ J.: *Przedstawianie i znaczenie. Próba analizy semiologicznej rysunku*. Gdańsk 1995.
- OPPENHEIM J., VAN DER WOLF W.-J.: *Global War Crimes Tribunal Collection*. Vol. 2. Part 3. Nijmegen 1999.
- SACCO J.: *Strefa bezpieczeństwa Goražde*. [Przeł. M. CIEŚLIK, M. CHACIŃSKI]. Warszawa 2013.
- SĘK M.: *Nowe dziennikarstwo — comics journalism*. W: *Od dziennikarstwa tradycyjnego do mobilnego*. Red. M. GIERULA, M. JACHIMOWSKI. Katowice 2015.
- SILBER L., LITTLE A.: *The Death of Yugoslavia*. Londyn 1996.
- SIMMEL G.: *Socjologia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa 1975.
- SONTAG S.: *Widok cudzego cierpienia*. Przeł. S. MAGALA. Kraków 2010.
- SZYŁAK J.: *Coś więcej czegoś mniej. Poszukiwania formuły powieście graficznej w komiksie*. Poznań 2016.

⁵¹ S. SONTAG: *Widok...*, s. 106.

Artykuły w czasopismach tematycznych

- BŁAŻEJCZYK: M. *Obrazkowe reportaże*. „Zeszyty Komiksowe” 2004, nr 2.
- FRĄCKIEWICZ S.: *Dziennikarstwo obrazkowe*. „Dwutygodnik” 2009, nr 14.
- NYBERG A.: *Theorizing Comics Journalism*. „IJOCA” 2006, Vol. 8, No 2.
- RUCIŃSKA M.: *Małe wielkie historie komiksowe a komiks historyczny*. „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 12.
- ŚWIDZIŃSKI J.: *Granica świadectwa/świadectwa granicy*. „Zeszyty Komiksowe” 2010, nr 10.
- TIMOFIEJUK P.: *O komiksie historycznym na świecie*. „Zeszyty Komiksowe” 2011, nr 12.
- WILLIAMS K.: *The Case for Comics Journalism*. „Columbia Journalism Review” 2005 March/April.

Źródła internetowe

- DROZDEK M.: *Zgwałcone życie Bośni* — <https://kobieta.wp.pl/zgwalcone-zycie-bosni-te-kobiety-wciaz-zyja-z-trauma-5982315720320129a> (dostęp: 15.09.2017)
- FRĄCKIEWICZ S.: *Recenzja Comics behind the Iron Curtain*. Poznań 2009 — <http://centrala.org.uk/pl/sklep/45-89-comics-behind-the-iron-curtain-komiks-za-zelazna-kurtyna/> (dostęp: 15.09.2017).
- KŁAWUTTKA H.: *Panorama Sarajewa. 1997* — <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=9567794> [praca własna, CC BY-SA 3.0] (dostęp: 15.09.2017).
- SPALL O.V.: *Comic Books Go to War — A Very Brief History of the War Comic*. „Huffpost Entertainment” — http://www.huffingtonpost.co.uk/owen-van-spall/comic-books-go-to-war-a-v_b_933643.html (dostęp: 15.09.2017).
- http://www.unic.un.org.pl/jugoslavia/index.php?id=wojna_w_bosni_i_hercegowinie (dostęp: 15.09.2017).
- <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=51698> (dostęp: 15.09.2017).

Matylda Sęk-Iwanek, mgr, pracownik naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Komunikowania Międzynarodowego i Systemów Medialnych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ, kulturoznawca.

Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół zagadnień związanych z komunikacją wizualną, w szczególności z ikonotekstem i komiksem oraz antropologią miasta.

Redaktor językowy / Text Editor
Barbara Konopka

Redaktor anglojęzyczny / Text Editor in English
Krystian Wojcieszuk

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
Przemysław Grzonka

Korektor / Proofreader
Zbigniew Kantyka

Projektant okładki i stron działowych / Cover and Partition Pages Designer
Beata Kłyta

Redaktor techniczny / Technical Editor
Małgorzata Pleśniar

Łamanie / Typeset
Bogusław Chruściński

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana / The hard copy is an original version of journal

Copyright © 2017 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved

ISSN 1895-3492
(wersja drukowana) / (printed version)

ISSN 2353-9747
(wersja elektroniczna) / (electronic version)

Wydawca / Publishing Office
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
[e-mail:wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

Wydanie I / First edition. Nakład / Circulation: 70 + 35 egz. Ark. druk. /
Printing sheet 17,75. Ark. wyd. / Publishing Sheet. 21,0. Papier offset.
kl. III, 90 g. Cena/ Price 22 zł (+ VAT)

Druk i oprawa / Printed and bound by: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp. K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław